R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
Inches
Centimetres
DANES-PICTA.COM

Dzieje współczesne
1871—1917.

J. Grabiec

Dzieje współczesne 1871—1917

Część pierwsza 1871—1896

VIII. 5. 4.

WARSZAWA 1918 KRAKÓW
TOWARZYSTWO WYDAWNICZE W WARSZAWIE
MAZOWIECKA 12, STARE MIASTO 11, MARSZAŁKOWSKA 143.

5289 1

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
BIBLIOTEKA
im. Gen. Bibrl K. Świętorzyskiego

Drukarnia Naukowa. Stoł. miasto Warszawa, Rynek Starego Miasta 11.
Geprüft und auch für die Ausfuhr freigegeben Preseverwaltung Warschau
den 1/XII 1917. T. Nr. 8306. Dr. Nr. 285.

TREŚĆ CZĘŚCI PIERWSZEJ

1871—1896.

ROZDZIAŁ I.

Likwidacja romantyzmu w polityce. 1

Minione stulecie 1814—1914. — Ostatnia wojna i ostatnia rewolucja.— „Traktaty Wiedeńskie". — Kongres Wiedeński a sprawa polska. — Istota „Traktatów Wiedeńskich". — Wpływy Wielkiej Rewolucji. —Wolnościowe powiewy. — Sprawa polska na Kongresie. — Święte Przymierze. — Założenie stosunków międzypaństwowych.— Rosja, Prusy i Austrja.—Anglja i Francja.—Sprawy bałkańskie. — Rosja i Prusy.—Polska wśród opozycji europejskiej.—Mesjanizm.— „Młoda Europa". — Francja.— Zapowiedzi Rewolucji. — Rok 1848,— Wojny Napoleona III.—Zmiany w Europie,—Osłabienie Rosji.—Próby sojuszu Francji z Rosją.—Polityka francuska a sprawa polska.— Urzeczywistnienie ideałów. — Polityka Napoleona III.—Kompromisy. — Socjalizm. — Rosja i Austrja. — Zjednoczenie Włoch. — Bismarck.—Polityka Bismarcka. — Przygotowania. — Wojna duńska.— Wojna 1866 roku.—Klęska Napoleona III.—Widma wojenne.— Przygotowania przeciw Prusom.—Wojna Francji z Niemcami. — Cesarstwo Niemieckie.—Pokój we Frankfurcie.—Wrażenia w Europie. — Zakończenie okresu wojen narodowych.—Sprawa polska. — Europa w 1871 r.

ROZDZIAŁ II.

Kształtowanie się nowej Europy 31

Niemcy.—Auspicje na przyszłość.—Upadek partykularyzmu.— Miljardy francuskie.— Rozwój przemysłu. — Stosunki parlamentarne.—Centralizm.—Reforma wojskowa.—Socjalizm.—Polityka katolicyzmu.—Kulturkampf.— Początek polityki antipolskiej. — Zbliżenie z Austro-Węgrami.—Przymierze trzech cesarzy. — Zbliżenie się do Włoch.—Stosunki wewnętrzne.—Sprawy zewnętrzne.—Papiestwo.— Reforma wojskowa.—Węgry. — Kroacja. — Austrja. Upadek federalizmu.—Era liberalizmu w Austrji.—Polityka zagraniczna. — Francja. — Reforma wojskowa. — Reforma administracyjna. — Represje przeciw komunardom.—Akcja monarchistów.—Upadek Thiersa. Mac-Mahon.—Przygotowania do zamachu stanu. — Septennat. — Zwycięstwo Republiki.—Hiszpanja.—Rzeczpospolita w Hiszpanji. — Wojna

domowa.—Restauracja monarchji. — Uspokojenie kraju. — Reformy w Anglji.—Sojusznicy liberałów. — Akcja zachowawców. — Upadek Gladstone'a.—Zwycięstwo robotników.—Upadek Międzynarodówki.—Upadek rewolucji.— Upadek sprawy polskiej. — Irlandja. — Alzacja i Lotaryngja.—Groźba nowej wojny.

ROZDZIAŁ III.

Burza na Bałkanach 60

Istota kwestji wschodniej.—Anglja i Rosja.—Turcja.—Upadek młodoturków.—Bismarck i Rosja.—Powstanie w Bośni i Hercegowinie. — Austrja i Rosja. — Słowianofilstwo. — Ożywienie w Rosji.—Groźba wojny rosyjsko-austryjackiej.—Układ Reichsztadzki. — Zaburzenia w Turcji — Memorandum Berlińskie. — Wojna z Serbją i Czarnogórzem.—Opinja w Europie.—Klęski Serbów.— Interwencja Europy.—Konstytucja w Turcji.—Protokuł Londyński. — Wojna rosyjsko-turecka.—Przewaga Rosjan.—Wrażenie w Europie.— Obojętność Bułgarów. — Błędy rosyjskie. — Klęski rosyjskie. — Działania w Azji.—Plewna. — Przejście Bałkanów. — Klęski tureckie. — Stan stron walczących.—Pokój w San-Stefano. —Wrażenia w Europie. — Kongres w Berlinie.—Bałkany po Kongresie Berlińskim.— Okupacja Bośni i Hercogowiny.—Kwestje bałkańskie.—Urządzenia Bułgarji.— Opieka Rosji.—Partje bułgarskie.—Rosja i Anglja w Azji.—Ożywienie prądów rewolucyjnych.—Sprawa polska.—Konfederacja Narodu polskiego.—Legjon polski w Turcji.—Kongres berliński a Polska.— Sprawy irlandzkie.—Walka Irlandczyków o wolność Irlandji.—Ożywienie rewolucji. — Walka stronnictw we Francji. — Polityka zewnętrzna we Francji.—Wrzenie w Europie.—Zamachy.—Rozwój socjalizmu.—Walka z „nihilizmem" w Rosji.—Plany reform państwowych.—„Konstytucja Loris-Melikowa".—Śmierć Aleksandra II. Aleksander III. Reakcja w Turcji.—Panislamizm. —Egipt. Arabi pasza.— Mahdi w Sudanie.

ROZDZIAŁ IV.

Podział ziemi. — Wszechwładztwo rasy białej na kuli ziemskiej. 94

Przełom w badaniach Afryki. — Trudności badań Afryki. — Poznawanie Afryki.—Stosunki polityczne w Afryce.— Portugalja.— Anglja.—Południowa Afryka.—Burowie.—Wojna z Zulusami.— Wojna z Burami.—Inne podboje Anglji w Afryce.—Imperjalizm.— Podboje kolonjalne Francji. — Zdobycze w Azji. — Wyprawa Tonkińska.—Kongo.—Początki kolonizacji Niemiec.—Zatargi kolonjalne.— Wojny z Abisynją.—Podział Afryki.—Kongres Wiedeński i Ameryka.—Republiki w Ameryce łacińskiej.—Bolivar. — Dzieje republik

południowo-amerykańskich. — Powstanie Brazylji. — Ameryka Północna.—Stosunki polityczne.—Walka partji w Stanach Zjednoczonych.—Meksyk.—Chili.—Kwestja rolna w Chili.—Wojna Chili z Peru i Boliwją.—Inne republiki amerykańskie.—Brazylja.—Państwa Ameryki środkowej.—Chiny.—Rozterki wewnętrzne.—Japonja.—Przewrót w Japonji.—Sprawy zewnętrzne.—Inne kraje Azji. — Cesarstwo Indji.—Kolonje angielskie.—Zarząd kolonją. — Kanada. — Australja.—Instytucje w Australji.—Życie polityczne w Australji. — Ameryka i Australja.—Rola Afryki.—Azja.—Panowanie rasy białej.

ROZDZIAŁ V.

Państwa pomniejsze. — Walka o demokratyzację życia narodowego 124

Portugalja. — Kryzys gospodarczy. — Stosunki polityczne.—Hiszpanja.—Życie polityczne.—Alfons XIII. — Życie gospodarcze.—Holandja.—Stosunki polityczne.—Socjalizm.—Belgja.—Katolicy i liberałowie.—Upadek liberałów.—Socjalizm. — Socjalizm w Szwajcarji.—Rewizja konstytucji.—Zatarg z Rzymem.—Konstytucja 1874.—Prawodawstwo pracy.—Danja. — Bezsilność Danji wśród państw.—Stosunki wewnętrzne.—Konflikt konstytucyjny. — Szwecja i Norwegja.—Stosunki wewnętrzne Szwecji. — Stosunki w Norwegji.— Turcja.—Początek wpływów niemieckich.—Rosjanie w Bułgarji.—Połączenie Rumelji z Bułgarją.—Wojna serbsko-bułgarska.—Detronizacja ks. Aleksandra.—Regencja. Stambułów.—Ferdynand Koburski.—Rządy Stambułowa.—Serbja.—Abdykacja Milana.—Rumunja.—Kryzysy ministerjalne.—Grecja. — Królestwo Polskie. — Przewroty wewnętrzne.—Rozwój gospodarczy. — Stosunki wewnętrzne Królestwa Polskiego.—Polityka w Królestwie. — Ks. Bismarck a sprawa polska.—Polityka antipolska.—Germanizacja, — „Rugi". Komisja kolonizacyjna.—Straty polskości.—W Galicji. —Stan kulturalny Galicji.

ROZDZIAŁ VI.

Europa pod znakiem powszechnego pokoju i powszechnej reakcji. 159

Powstanie Ligi polskiej. — Odrodzenie patryjotyzmu w Polsce.—Rozluźnienie sojuszu 3 cesarzy.—Ujawnienie „Entente franco-russe".—Ferment wśród radykałów.— Generał Boulanger. — Kryzys we Francji.—Bulanżyzm. — Sprawa rewizji Konstytucji. — Upadek bulanżyzmu.—Rządy oportunistów.—„Alliance franco-russe".—Trójprzymierze.—Niemcy.—Sytuacja międzynarodowa.—Fryderyk III.—Wstąpienie na tron Wilhelma II-go.—Pierwsze kroki.—Upadek Bismarcka.—Początki ery Capriviego. — Nowy kurs. — Ulgi dla Polaków.—Stanowisko Capriviego. —Koniec ulg dla Polaków. — Upadek

Capriviego.—Wygładzenie stosunków niemiecko-rosyjskich.—Wojna chińsko-japońska.—Interwencja Europy.—Europa „ratuje Chiny".—Rządy Crispiego we Włoszech. — Polityka zagraniczna Włoch. — Austro-Węgry.—Upadek parlamentaryzmu.—Socjalizm w Austrji.—Chaos w Austrji.—Węgry.—Polityka zagraniczna Austro-Węgier.—Trudności polityki zagranicznej.—Rosja.—„Car Mirotworec".—Zbrojenia rosyjskie.—Sprawy wewnętrzne. — Sprawa Irlandji. — Rozłam wśród liberałów.—Upadek Home-Rule'u.—Reformy demokratyczne.—Ruch robotniczy i zachowawczy.—„Midlands" ojczyzna unjonizmu.—Początek imperjalizmu. — Imperjalizm angielski. — Polityka zachowawców.—Przełom w liberalizmie angielskim.—Przełom w polityce międzymocarstwowej.—Stosunki się równają —Sprawy bałkańskie.—Wojna grecko-turecka.—Stan polityczny Europy. — Sprawa polska.

ROZDZIAŁ I.

Likwidacja romantyzmu w polityce.

W stuletnim okresie dziejów powszechnych, rozpoczętym w końcu lata 1814 roku, kiedy ze wszystkich stron Europy ciągnęli do Wiednia monarchowie i mężowie stanu dla ułożenia i ustalenia stosunków europejskich, wstrząśniętych straszliwą nawałnicą dziejową, jaką były ćwierćwiekowe boje Rewolucji i Cesarstwa, a zakończonym w pierwszych dniach sierpnia 1914 roku, kiedy zagrzmiały działa w najrozmaitszych krańcach Europy, rozpoczynając nową i, jak dotąd, najstraszliwszą w dziejach nawałnicę—obecną wojnę wszechświatową—rok 1871 jest jednym z momentów zwrotnych.

Minione stulecie 1814—1914

Pogromem Drugiego Cesarstwa i utworzeniem potęgi militarnej, nieznanej Europie od czasów obalonego na Kongresie Wiedeńskim imperjum Napoleona—a mianowicie Cesarstwa Niemieckiego—zakończony został jeden z podokresów wymienionego wyżej stulecia — epoka walk rewolucyjnych i narodowych. Wojna francusko-niemiecka była ostatnią z wielkich wojen europejskich, jakie rozpoczęła kampanja krymska 1854—5 r., Komuna zaś Paryska, szalejąca w tymże 1871 roku—ostatnią większą rewolucją, których szereg rozpoczęły barykady lipcowe w Paryżu 1830 roku. Nastaje pokój, pokój jednak bynajmniej nie wynikający z zaiosyćuczynienia dążnościom narodów i żywiołów pokrzyw-

Ostatnia wojna i ostatnia rewolucja

dzonych przez Traktaty Wiedeńskie. W stosunkach międzynarodowych pokój zachowany był dzięki systemom przymierzy. Wobec tych przymierzy każdy zatarg jednego z państw europejskich pociągał za sobą szereg innych zatargów i każdy, rozpoczynając walkę, mógł być przekonany, że sprowadzi wojnę europejską. Pokój wewnętrzny — zanik rewolucji zbrojnych — był skutkiem rozszerzenia nadzwyczajnego atrybucji i nieznanej dawniej demokratyzacji instytucji państwowych. Obok mniej lub więcej powszechnego udziału ludności w rządach drogą czynnego i biernego prawa wyborczego do sejmów i parlamentów — życie publiczne demokratyzowało się drogą postępu prawodawstwa społecznego, powszechnej służby wojskowej, municypalizacji różnych stron tego życia i t. d. Mimo też znacznego oddalenia się ludzkości od ideałów, o których marzyli rewolucjoniści poprzednich lat — potężne i zdemokratyzowane państwo już do większych i zwycięskich wybuchów nie dopuszczało. Żywioły, niezadowolone z istniejącego stanu rzeczy, musiały szukać nowych dróg. Po czterdziestoleciu też rewolucji — nastąpiło czterdziestolecie względnego spokoju, nie znające nieomal barykad i walk ulicznych poza niewielu wyjątkami, choć wewnątrz mas ludowych wrzało i większość przyczyn, powodujących dawne rewolucje, istniała nadal, zarówno w życiu narodów, jak i w stosunkach międzynarodowych.

„Traktaty Wiedeńskie“

Przyczyny te, wszystkie nieomal, gdy chodzi o stosunki międzynarodowe, leżały w tych warunkach, w jakie wcisnęły życie narodów europejskich owe tak swego czasu i Polsce nienawistne „Traktaty Wiedeńskie“ — normy prawa międzynarodowego i publicznego oraz warunki współżycia państw i narodów europejskich, uchwalone na Kongresie Wiedeńskim 1815 roku. „Traktaty“ też owe, choć w ogólnym zarysie, należy nam poznać, a ich wpływ na życie europejskie choćby w króciutkim streszczeniu — przypomnieć dla dokładnego zrozumienia każdego nieomal okresu dziejów minionego stulecia, zakończonego wybuchem obecnej wojny. Poznać je tymbardziej należy, że i z naszą sprawą własną są one jak

najściślej związane. Wśród kwestji, najbardziej drażliwych na Kongresie Wiedeńskim, najbardziej drażliwą była właśnie nasza sprawa. „Kiedy przeglądamy rejestr zdrad nowoczesnych — powiada bohater Wiktora Hugo [1])—pojawia się rozbiór Polski, jako pierwsza. Kongres Wiedeński radził się tej zbrodni, zanim popełnił własną. 1772 rok zwołuje psy myśliwskie—rok 1815 dzieli pomiędzy nie uszczwaną zwierzynę". Sprawa polska ciężyła na stosunkach europejskich poprzez całe stulecie. Koncepcje przywrócenia państwa polskiego stały na wokandzie wszystkich gabinetów, w każdej nieomal przełomowej chwili epoki wojen narodowych. Okrzyk: „Niech żyje Polska!" brzmiał na wszystkich barykadach rewolucyjnych, aż po Komunę, w której obronie legł wódz jej naczelny, dawny spiskowiec polski, Jarosław Dąbrowski. Ze zmianą zaś warunków międzynarodowych dławienie kwestji polskiej na każdym kroku i wygnanie jej niby złowrogiego widma z dziedziny polityki międzynarodowej było nieodłączną częścią polityki mocarstwowej okresu „zbrojnego pokoju" aż do Aktów 5 listopada 1916 i 30 marca 1917 roku, które były bankructwem tej polityki polskiej takim samym, jak obecna burza dziejowa—bankructwem „zbrojnego pokoju".

Kongres Wiedeński a sprawa polska

Według A. Sorela — „Traktaty Wiedeńskie" były próbą zlikwidowania przez „Trójprzymierze 1772 roku"—jak historyk i mąż stanu francuski nazywa stuletni sojusz mocarstw zaborczych — wynikłych w Europie zawikłań metodą, użytą po raz pierwszy właśnie podczas rozbiorów Polski. Absolutyzm bowiem, wspólny państwom „Trójprzymierza", w Wiedniu rozdawał całe narody i wykrawał dowolnie terytorja bez względu na ich interesy lub tradycję. Państwa pomniejsze nie miały tu głosu—mocarstwa zaś konstytucyjne: Anglja i Francja nie widziały potrzeby protestu przeciwko tym prak-

Istota „Traktatów Wiedeńskich"

[1]) Feuilly w „Nędznikach" t. V, cyt. u B. Limanowskiego. „Historja ruchu społecznego w XIX stuleciu".

tykom absolutyzmu, którego istotę pysznie streszcza niemiecki dziejopis Rotteck:

„Arcydziełem polityki—czytamy w jego Allg. Geschichte — było utworzenie związku panujących rodzin z poniżeniem godności ludów. Szlachetniejsi i godniejsi z boleścią patrzyli na to, ale tłuszcza służebników nie chciała ich słuchać, a nawet ich w zupełności nie mogła zrozumieć. Układ rodzin zamiast związku narodów; interesy ludów — poświęcone interesom panujących rodów— polityczny systemat dla wyniesienia jednego domu! Grono spokrewnionych ze sobą pasterzy—stopione w jedną gromadę; podzielone narody — zbiorową własnością jednej rodziny; wyniesienie wreszcie tej rodziny—celem usiłowań ludów!"

Taką to właśnie zasadą prawa państwowego rządzone, trzy najpotężniejsze w tym okresie państwa kontynentu Europy, przystąpiły do uregulowania stosunków europejskich, pogmatwanych wskutek szeregu katastrof, jakie nawiedziły stosunki międzynarodowe w końcu XVIII wieku. Najważniejszemi z tych katastrof były: rozbiory Polski, stwarzające owo właśnie „Trójprzymierze 1772 r.", pokój w Kuczuk-Kainardżi między Rosją i Turcją, otwierający ognisko zaburzeń i niepokojów europejskich—kwestja wschodnia na Bałkanach— i wreszcie—Wielka Rewolucja, której bezpośrednie skutki wywołały właśnie Kongres Wiedeński.

Wpływy Wielkiej Rewolucji

Rewolucja francuska potęgą swego rozmachu stworzyła ze swej strony szereg kwestji, które co rychlej należało załatwić. Pisząc bagnetem swych wojsk prawa człowieka i narodu w różnych krajach Europy, poruszyła ona i po wielu wiekach faktycznie zjednoczyła naród włoski, zbudziła do życia naród niemiecki, odrodziła w Legjonach moc polską. Orły egzekutora jej przykazań—Napoleona—przeniesione na ziemię polską pobudziły do powstania poddany jarzmu mocarstw rozbiorczych naród. Sprawy: włoska, niemiecka i polska, a pośrednio rozbudzenie narodowości węgierskiej, południowo-słowiańskich, ogólna w całej Europie kwestja ludowładztwa w państwie — wszystko to wytworzyło stan zapalny, z którym zwycięskie „Trójprzymierze" i sprzy-

mierzona z nim wskutek rywalizacji odwiecznej z Francją, którą właśnie w sojuszu z „Trójprzymierzem“ pokonała—Anglja—musiały poważnie się liczyć.

Feldmarszałek Kutuzow, wkraczając na czele armji rosyjskiej do krajów niemieckich, w proklamacji swojej pisał o „konstytucji“, która „pozwoli odrodzonej, odmłodzonej, potężnej i zjednoczonej Germanji zająć naczelne miejsce w szeregu europejskich narodów“, a stworzenie federacyjnego i liberalnego cesarstwa niemieckiego zdawało się upojonemu poczuciem wolności i zwycięstwa narodowi pewnym. „Przybywajcie pod ojczystą chorągiew—głosiła znów proklamacja W. Ks. Konstantego do Polaków—uzbrajajcie dzielne ramiona ku obronie Ojczyzny i utrzymaniu jej bytu politycznego!“. Sprawę włoską i węgierską Austrja, korzystając z niesłychanego rozdrażnienia narodów tych przeciwko Napoleonowi, zdusiła na razie siłą—sprawy bałkańskie wzięła na siebie Rosja, nie wydawały się bowiem na razie groźnemi dla pokoju, a nie wzbudziły zainteresowania u innych państw. Rosji powierzono rolę żandarma Polski, Austrji — żandarma Włoch i Niemiec. Niemieckie marzenia poza tym były zaszachowane utworzeniem w ogromnej większości swej jednolitych narodowo potężnych Prus reakcyjnych i zastąpieniem wymarzonego cesarstwa przez luźny Związek 34 monarchów i czterech republik miejskich ze związkowym sejmem dyplomatów przez poszczególne państewka przysłanych i obradujących pod prezydencją Austrji. Belgów poddano władzy stałych ich od lat kilkuset wrogów — Holendrów. Francji narzucono nienawistną dynastję, poniżono ją i wciśnięto w ciasne granice z przed 1792 roku i wreszcie Polskę skuto z nienawistnym jej i nienawidzącym nawzajem wrogiem narodowym Rosją, która z tą Polską od lat dziewięciuset toczyła nieomal stałą walkę i która miała z Polską otwarte rachunki o olbrzymie obszary sporne pomiędzy niemi — Litwy i Rusi.

Wolnościowe powiewy

„Kongres Wiedeński — powiada prof. Askenazy w swoim pięknym szkicu: „Pożegnanie stulecia“—żywił zakorzenioną nieufność dla Polski, dotychczas wschod-

niej awangardy napoleońskiej i, co gorsza, najwybitniejszego uosobienia nowoczesnej idei narodowościowej i wyzwoleńczej. Żywił zarazem zrozumiałą trwogę przed Rosją, usadowioną teraz w Warszawie — odtąd zachodniej przedniej straży rosyjskiej. Otóż Kongres, nieufny i trwożny, poradził sobie po swojemu. Wynalazł rozcieńczone lekarstwo zapobiegawcze, które nie zapobiegało niczemu. Obmyślił mianowicie rozwiązanie, będące kompromisem pomiędzy zasadą podziałową XVIII w. a narodowościową XIX w. Zastrzegając ustawę, obciął terytorjum Królestwa. Obciął, ile się tylko dało. Mniemał, iż w ten sposób osłabiał niebezpieczeństwo. Nie rozumiał, że je potęgował".

Sprawa polska na Kongresie

Kompromisowa też robota Kongresu Wiedeńskiego, prowadzona pod kierunkiem i przedewszystkim w myśl interesów „Trójprzymierza 1772 r.", które zresztą bardzo szybko stało się zawiązkiem i szkieletem ogólno-europejskiego „Świętego Przymierza"— mogła wystarczyć na bardzo krótko—na tyle, ile starczyło zgody pomiędzy „Trójprzymierzem"—nawskroś absolutnym i reakcyjnym a dwoma mocarstwami nowoczesnemi i konstytucyjnemi — Francją i Anglją.

Święte Przymierze

W ciągu pierwszych lat 15 starannie urządzane kongresy regulowały całkowicie sprawy międzypaństwowe, zbrojna zaś interwencja w imieniu ogółu państw— stłumiała silną ręką wszelkie rewolucje ludowe, czy narodowościowe, wciąż tlejące pod pozornie przyduszającym je popiołem reakcji i podsycane przez niezliczone spiski i związki tajemne. Pierwszy jednak już wybuch— powstanie Belgji— w którym przeciwstawiły się interesy Anglji interesom mocarstw kontynentalnych—zerwał jednolitość systemu. Drugi wybuch narodowy—powstanie listopadowe w Polsce — nie znalazł już sprzymierzeńców, ani nawet życzliwie neutralnych wśród mocarstw Europy, natomiast miał przeciwko sobie zmobilizowaną potęgę Rosji i Prus oraz dwuznaczną politykę Metternichowskiej Austrji. Nie nadwerężając też polityki międzynarodowej, stworzonej przez Kongres Wiedeński, nie zmieniając ani trochę mapy Europy, przezeń

nakreślonej, upadł kompromis w sprawie polskiej i bezwzględna przemoc mocarstw zaborczych zapanowała nad narodem polskim.

Poza Polską jednak rok 1830 przyniósł duże zmiany w stosunkach europejskich. Pomimo chwilowe, dłuższe, czy krótsze, przerwy, trwał wciąż podział państw europejskich na dwie grupy: zachodnią konstytucyjną Francję i Anglję oraz wschodnią — absolutne Prusy, Austrję i Rosję. Między temi grupami leżała cała rzesza państewek maleńkich, jak: Belgja, Holandja, Kantony szwajcarskie, państewka niemieckie i włoskie, dookoła zaś był szereg państw, nie odgrywających poważniejszej roli dla swej słabości, jak królestwo pirenejskie lub skandynawskie, czy też wyjęta z pod opieki prawa ogólnoeuropejskiego i wykluczona ze Świętego Przymierza—Turcja.

Założenie stosunków międzypaństwowych

Los zdarzył, że właśnie w okresie rozpoczętym rokiem 1830, zakończonym 1855, różnice pomiędzy dwiema grupami zaznaczyły się silniej i bardziej stanowczo, niż kiedykolwiek. Panujący w Rosji car Mikołaj I, wybitna indywidualność i bezwzględny despota w każdym calu, górował niepomiernie nad współczesnemi sobie monarchami, zarówno sędziwym i ograniczonym Franciszkiem I i następcą jego niedołężnym epileptykiem, Ferdynandem—w Austrji, jak i nad romantykiem na tronie, który miał zakończyć obłąkaniem, kapryśnym Fryderykiem Wilhelmem IV w Prusach. Rozporządzając zaś olbrzymim państwem, owianym urokiem pokonania Napoleona i 1150000 żołnierzy w tym czasie, gdy cała reszta Europy mogła wystawić zaledwie 2445000, car za przykładem swego poprzednika, Aleksandra I, uważał się za Agamemnona królów Europy i w miarę sił i możności oddziaływał w duchu reakcyjnym na wszystkich, szczególniej zaś na swoich najbliższych sprzymierzeńców: Austrję i Prusy.

Rosja, Prusy i Austrja

W przeciwieństwie do reakcji absolutystycznej na wschodzie Europy, liberalizm rozwijał się państwach Zachodnich: Francji i Anglji. We Francji „król barykad“ czy też „król obywatel“, jak nazywano Ludwika

Filipa, osadzonego na tronie przez rewolucję lipcową, musiał pozwolić na rządy parlamentarne, które zresztą możliwie hamował za pomocą pokątnych intryg i machinacji. W Anglji zaś okoliczności sprzyjały zupełnemu zapanowaniu rządów parlamentarnych oraz ustaleniu pokojowej i stopniowej demokratyzacji życia państwowego. Okres bowiem, zamknięty datami 1830—1855, przypada na ostatnie lata rządów sędziwego, osiemdziesięcioletniego Wilhelma IV i pierwsze—jego następczyni, młodziutkiej królowej Wiktorji, obojga, jak najbardziej nadających się do urzeczywistnienia maksymy: „król panuje, ale nie rządzi". Zapoczątkowano też reformę wyborczą 1832 roku, a demokratyzacja życia państwowego postępowała dalej, popychana przez potężny ruch robotniczy, t. zw. „czartystów" [1]) — Ruch ten, noszący wszystkie cechy demokracji społecznej, walczący wspólnie z liberałami za urzeczywistnienie haseł i demokracji politycznej, nie mało się przyczynił do unormowania rozwoju politycznego i społecznego Anglji, nie osłabiając jej rewolucjami. Anglja też, jedyna z państw, mogła od czasu do czasu przeciwstawić się Rosji, zwłaszcza, gdy interesy ich spotkały się na Bałkanach.

Anglja i Francja

Rozogniona przez okrutne walki serbskiego powstania kwestja ludów bałkańskich domagała się gwałtownie rozstrzygnięcia jej na Kongresie Wiedeńskim. Przeszkodziła jednak temu, jak zaznaczaliśmy już, Rosja, zastrzegając całkowity monopol rozstrzygania spraw bałkańskich, t. j. ściślej—sporów prawosławnych ludów, podbitych przez Turków, z Turcją—wyłącznie sobie. Było to jednak możliwe tylko na krótko. Po jakim takim bowiem załatwieniu sprawy serbskiej, powstała przeciwko Turcji—Grecja. Powstanie to pozyskało niezmierną sympatję w Europie całej—filhellenizm stał się ruchem powszechnym—okrucieństwa zaś tureckie wywołały protesty państw europejskich. Wbrew oporowi Rosji — Anglja uznała

Sprawy bałkańskie

[1]) „Chartism" — od nazwy programu czartystów „Peoples Charter", opublikowanego w r. 1838

Greków za stronę wojującą, wspomogła ją Francja. Oba te mocarstwa wysłały nawet flotę na morze greckie i wspólnie z flotą rosyjską zniszczyły flotę tureckoegipską. Poczym Rosja—już za Mikołaja—wypowiedziała wojnę Turcji i rozgromiła ją, zmuszając do utworzenia Królestwa Greckiego i ustalenia przewagi Caratu na Bałkanach. Następnie, w kilka lat później, wbrew już swoim sojusznikom Anglji i Francji, Rosja osiągnęła nieomal protektorat nad Turcją, zapewniając sobie jednocześnie zupełne rozporządzanie się Bosforem i Dardanelami. Dopiero w 1841 roku wspólnym usiłowaniom innych mocarstw udało się, po złamaniu oporu sułtana siłą zbrojną, zamknąć cieśniny te dla okrętów wojennych wszystkich państw. Rosja jednak pozostała na Bałkanach jako mocarstwo z głosem przeważającym i w charakterze najbliższego spadkobiercy „chorego człowieka", jak nazwano w tym czasie Turcję. Polityka też rosyjska otwarcie dążyła do ziszczenia planów Katarzyny i owładnięcia Konstantynopolem. Dopomagały rządowi w tym żywioły słowianofilskie, trącące nieco liberalizmem i marzące o federacji słowiańskiej z Rosją na czele a stolicą w Konstantynopolu. Wbrew zresztą polityce rządowej myśleli słowianofile o pogodzeniu się z Polską i o rozbiciu Austrji. Wódz ich, Pogodin, miał nawet konferować z emigracją polską, przedewszystkim zaś z Mickiewiczem i Lelewelem.

Rosja i Prusy

Dla rządu jednak rosyjskiego sojusz z Prusami i Austrją, traktowanemi zresztą jako pewnego rodzaju wassale, był dogmatem. Dogmatem również było przymierze z Rosją przedewszystkim dla Prus, aczkolwiek zdawna już widziano tam dobrze niebezpieczeństwo ze strony Rosji, której ludność z 12 niespełna miljonów w roku 1700 urosła w ciągu lat stu do 35 miljonów, w trakcie, gdy ludność pozostałej Europy ze 102 milj do 147 mil. „Jest to potężne mocarstwo — pisał jeszcze Fryderyk Wielki w 1769 roku [1]) — które za pół wieku wstrząśnie

[1]) W liście do brata ks. Henryka Pruskiego z 8. 5. 1769.

całą Europą... Nie widzę tu innego środka wstrzymania tej lawiny, jak tylko stworzenie ligi państw zachodnich przeciwko Rosji..." „Można było chwycić się jednego z dwojga — pisze dalej przewidujący twórca potęgi pruskiej — albo powstrzymać Rosję w jej postępie ku niezmierzonym podbojom, lub, co było najroztropniejszym, próbować wyciągnąć z jej polityki zręcznie pożytek". „Roztropniejszą" właśnie też drogą poszły Prusy i szły nią przez całe półtora stulecia, tak samo jak Austrja — zmuszona wciąż do nowych podbojów — aby, jak się wyraża dowcipnie Sorel, nie być sama zduszoną.

Owo też „trójprzymierze", stojąc na czele całej rzeszy państewek, a prowadzone pierwotnie przez Metternicha i Aleksandra I, a następnie przez Mikołaja I — nadało reakcyjny koloryt całemu życiu europejskiemu pierwszych lat 30 po Kongresie. Przeciwko temu przymierzu świętemu władców—wszystkie żywioły pokrzywdzone—wszystkie prądy liberalne, demokratyczne i narodowe, wywołane poszatkowaniem narodów przez Kongres, tworzyły potężne, lecz kryjące się przeważnie w podziemiach „przymierze ludów".

Polska wśród opozycji europejskiej

„W tym ogólnym poruszeniu ludów europejskich — pisze weteran rewolucji polskiej, B. Limanowski — Włochy i Polska szczególną na siebie zwracały uwagę. Tam odbywał się bezpośredni bój z Austrją i Rosją, dwoma mocarstwami reakcyjnemi, które wraz z Prusami stanowiły skałę granitową absolutyzmu. Zwłaszcza ku potędze rosyjskiej zwracały się serca i nadzieje całej reakcji europejskiej. Z tego powodu rewolucja polska (1831 r.) była najważniejszą, mającą olbrzymie znaczenie dla przyszłego politycznego ukształtowania Europy; naprzód przez to—jak powiada cytowany przez B. Limanowskiego historyk niemiecki Hagen — że była skierowana przeciwko najpotężniejszej przedstawicielce zasady absolutyzmu—Rosji, po wtóre, że jej zwycięstwo zapewniłoby zasadzie rewolucyjnej zwycięstwo w Europie, tworząc potężny szaniec, broniący wolnej Europy od Caratu".

Emigracja też polska po r. 1831, przejęta ideą po-

wszechnego braterstwa ludów w walce przeciwko przymierzu monarchów, staje się duszą opozycji ogólnoeuropejskiej.

Na tle tym poniekąd wyrósł i Mesjanizm polski — wiara, że właśnie męczeństwo i niesłychane w dziejach poniżenie Narodu Polskiego, są jego misją dziejową — „Chrystusową Kalwarją" ludzkości, zesłaną na naród nasz dla zbawienia innych narodów. Tu dodać należy nawiasem, że mesjanizm nie był bynajmniej wynalazkiem polskim.

Mesjanizm

Wiara w specjalne posłannictwo swoje wśród całej ludzkości—w tej czy innej formie—zjawia się u wszystkich nieomal narodów europejskich w różnych epokach. Koniec zwłaszcza wieku XVIII i początek XIX dają liczne tego przykłady. Począwszy od Nowej Jerozolimy Swedenborga, kończąc na sławianofilach rosyjskich — ślady idei mesjanicznej znajdujemy wszędzie. Silniej zaś mesjanizm zaznaczył się w omawianym przez nas okresie w upojonej rozmachem sił narodowych i przesiąkniętej romantyzmem myśli niemieckiej oraz złamanej bólem i niesłychanemi męczarniami — duszy polskiej. Jeszcze Schiller pisał, że każdy naród ma swój dzień w historji ludzkości. Ideę tę następnie praktycznie stosują w swoich „mowach patryjotycznych" —Fichte, w programach zaś politycznych powstania przeciwko tyranji Napoleona i zjednoczenia—mężowie stanu i entuzjaści 1813 r.; uzasadnia ją w sposób filozoficzny Hegel. Naród — zdaniem tego myśliciela — jako objaw Absolutu—ducha świata—musi mieć swoje przeznaczenie. W każdej zaś epoce dziejowej takim przeznaczeniem jest rola „narodu dziejowego" (ein weltgeschichtliches Volk) — wyrazu każdoczesnego stopnia rozwoju ducha powszechnego. Naród dziejowy ma przez to absolutne prawo do panowania w tej epoce nad innemi. Gdy porównamy te mocne — zdala już zapowiadające potężne „krwią i żelazem" Bismarcka i bezwzględne: „sei hart"! Nitzschego—hasła mesjanizmu niemieckiego z cudną poezją naszego „Przedświtu" lub przykazaniami „Ksiąg pielgrzymstwa", nie będziemy potrzebowali wielu studjów dla zrozumienia różnicy pomiędzy naszym okresem 1860—64 i niemieckim 1866—1870.

Naród praktycznych spiskowców z dziada-pradziada—Włochy inaczej pojął romantyzm polityczny, nakazujący walkę z tyranami. Już w roku 1834—Józef Mazzini, młody adwokat genueński i założyciel sprzysiężenia „Młode Włochy", do którego nie dopuszczano ludzi starszych nad lat 40, utworzył „Młodą Europę" — sojusz „Młodych Włoch", „Młodej Polski", „Młodych Niemiec" i „Młodej Szwajcarji" — pierwszy w ścisłym tego słowa znaczeniu międzynarodowy spisek polityczny. Celem tego sprzysiężenia, powiększonego wkrótce przez „Młodą Rosję" i „Młodą Irlandję", a zostającego w kontakcie z socjalistami i komunistami Francji, było osiągnięcie Stanów Zjednoczonych Europy, rządzonych przez „Wolność, równość i braterstwo". Na podstawie „Młodej Europy" powstaje wkrótce demokratyczny ruch międzynarodowy. „Narodowość jest wolnością ludów, nie zaś nienawiścią, nieufnością, ani zazdrością—wołał w jednej z odezw swoich Centralny Komitet Demokracji Europejskiej".— „Przyszłość nie należy do królów, którzy na Kongresie Wiedeńskim mocą zwierzęcej siły samowolnie porozrywali narody. Przyszłość należy do ludów sprzymierzonych — do kongresu, w którym wszystkie reprezentowane będą—na podstawie równości, która odnowi kartę europejską—wedle życzeń ludów, stosownie do warunków geograficznych, do powinowactwa, mowy, tradycji i właściwych skłonności; przyszłość jest w powszechnym wotowaniu—w tej najwyższej ustawie Demokracji".

„Młoda Europa"

Obok narodu męczenników i oficerów rewolucji powszechnej—Polski i narodu mistrzów sprzysiężenia—Włoch, obu, dążących do stworzenia sobie dopiero organizacji sił narodowych — państwa własnego — istniał w tym czasie naród, posiadający własne państwo, niemniej jednak zbyt boleśnie pokrzywdzony przez „Traktaty Wiedeńskie", na to, ażeby kiedykolwiek był w stanie pogodzić się ze stosunkami, stworzonemi przez nie. Narodem tym była Francja — kolebka idei Wielkiej Rewolucji, któremi żyło wszystko, co tylko myślało o wolności i życiu ludzkim w tej straszliwej epoce reakcji i ucisku— Francja, której potężna ekspansja narodowościowa pod

Francja

orłami napoleońskiemi tak brutalnie została złamana i zdławiona przez koalicję królów i cesarzy. Z Francji też, gdzie w wyobraźni ogółu opozycji i sprzysiężenia europejskiego nie wygasło zarzewie wielkich ideałów Rewolucji i pamięć o świetnych zwycięstwach orłów cesarskich, wyglądano pomocy, ba, nawet inicjatywy w obaleniu nienawistnego ustroju Świętego Przymierza.

Nadzieje te, zresztą, nie były zupełnie nieuzasadnione. Począwszy od lipcowych barykad 1830 r. i zajęcia przez Orleanów tronu, z którego rewolucja spędziła osadzonych przez Święte Przymierze „prawowitych" Bourbonów — Francja, pomimo wszelkie wysiłki oportunizmu swoich rządów, nieubłaganie szła po pochyłości ku zerwaniu więzów Świętego Przymierza — złamaniu krzywdzących ją „Traktatów Wiedeńskich" a, co za tym szło—do zdobycia sobie naturalnych granic, zakreślonych przez kierownika polityki zagranicznej Konwentu Dantona, przywrócenia dawnego stanowiska w Europie. Oportunizm rządów wzmagał jedynie parcie opozycji ze strony żywiołów demokracji, zarówno politycznej, jak i rozwijającej się szybko—społecznej.

Poruszenia podziemne dawały się uczuć powszechnie w Europie. Walka z rewolucją stawała się powoli kośćcem programów polityki bieżącej. Już w 1838 roku Mikołaj I z pruskim jenerałem Brunnowem opracowują program konsekwentnej walki z nadciągającą burzą przez ścisły sojusz trzech mocarstw, co kiedyś rozebrały Polskę, prowadzonej. Wahania się sprzymierzeńców wywołują pełne trwożliwej goryczy spostrzeżenie cara-żandarma Europy. „Oddawna już w Europie są tylko dwie potęgi, dwa mocarstwa prawdziwe: „Rewolucja i Rosja". Coraz częstsze ujawnienia wewnętrznych ogni podziemnych w postaci wykrywanych spisków, lub też wybuchów częściowych we Włoszech, Francji, Hiszpanji, Szwajcarji, ruchy robotnicze w Anglji niepokoiły władców nie na żarty. Wreszcie nasycona elektrycznością atmosfera wybuchła burzą z początkiem 1848 roku.

Zapowiedzi Rewolucji

Zaczęła się „Wiosna ludów"—częściowa likwidacja regime'u, stworzonego przez Święte Przymierze—i era

nowego życia dla wszystkich narodów. Z całą mocą wybuchły stłumione siłą materjały palne, jakiemi przepełnione były bolączki Europy: rezultaty Traktatów Wiedeńskich—sprawa demokracji, liberalizmu we wszystkich nieomal państwach Europy, oraz sprawy narodowe: niemiecka, włoska i węgierska. Załatwiona w 1831 roku sprawa belgijska i zduszona przez Rosję w tymże roku — polska nie dały się odczuć dotkliwiej, choć wierni swej idei emigranci polscy na wszystkich nieomal barykadach i polach walk rewolucyjnych głosili protest przeciwko pognębieniu Polski.

Rok 1848

„Wiosna ludów" — powszechna nieomal rewolucja europejska pozornie zawiodła oczekiwania, nie urzeczywistniając ideałów, jakiemi żyły ludy przed rokiem 1848, faktycznie jednak zwyciężyła w znacznej części. Pomimo chwilowego zwycięstwa absolutyzmu — dawny regime stał się niemożliwy. Prawda, że demokracja polityczna, zastraszona przez krańcowe hasła i czyny demokracji społecznej, porobiła znaczne ustępstwa żywiołom zachowawczym— zasady jednak demokratyczne zwyciężyły na całej linji. We krwi utopiona została łącznemi siłami Austrji i Rosji sprawa węgierska, Austrja powstrzymała na razie zwycięstwo sprawy włoskiej—Prusy zdołały opanować kierownictwo ruchem narodowym niemieckim, rzucając hasło zjednoczenia siłami Hohenzollernów — Francja zdławiła okrutnie rewolucję społeczną w „Dniach Czerwcowych" i demokrację swą wypaczyła w cezaryzm Napoleona III. Ten jednak siłą konieczności za cel swojej polityki musiał przyjąć przedewszystkim zniweczenie „Traktatów Wiedeńskich". „Tak samo, jak większość Francuzów, nienawidzę traktatów 1815 roku" — oświadczał cesarz publicznie, w programowych swych przemówieniach politycznych. Stworzyło to konieczność protegowania przez Francję ruchów narodowościowych, co w połączeniu ze stałą dążnością Napoleona III do przywrócenia Francji jej dawnego stanowiska w polityce międzynarodowej—było powodem szeregu wojen.

Wojny te, trwające lat 16 (1854—1870), idą z kolei po 40-letnim okresie pokoju, jaki dały Europie „Traktaty Wiedeńskie. W znacznym stopniu zmieniają one

stworzoną przez te traktaty mapę Europy, bezpośrednio rozwiązując sprawy włoską i niemiecką przez stworzenie Zjednoczonych Włoch i Cesarstwa Niemieckiego, pośrednio sprowadzają kompromisowe załatwienie kwestji węgierskiej i tworzą państwo rumuńskie.

Wojny Napoleona III

Kwestja jednak polska, nazbyt daleka od bezpośrednich interesów Francji, nie będąca w stanie zainteresować żywiej materjalnie i politycznie żadnego z potężniejszych państw europejskich, a mająca przeciwko sobie wciąż zwartą koalicję Rosji, Prus i Austrji, zostaje ponownie zdławiona we krwi i represjach w 1863/4 roku. Zmianom zasadniczym ulega zato Austrja—ogólnie znienawidzone mocarstwo, będące katem Włoch, żandarmem Niemiec, a gnębicielem Polski i Węgier. Wygnana przez Napoleona III i Wiktora Emanuela Sardyńskiego z Włoch, przez Bismarcka zaś z Niemiec, Austrja musiała zmienić do gruntu swój ustrój państwowy, przeistaczając się w konstytucyjne państwo, stworzone przez związek ludów, skazanych kiedyś na zniweczenie a obecnie dążących do przeistoczenia się w historyczne narody. Całkowicie niezmienioną, potężną twierdzą reakcji i olbrzymim więzieniem narodów podwładnych berłu samodzierżcy cara pozostała jedynie Rosja.

Zmiany w Europie

Na nią skierowały się pierwsze uderzenia odrodzonej przez „Wiosnę ludów" Europy zachodniej. Ująwszy się za Turcją, którą ostatecznie Rosja chciała podbić, Anglja, Francja i Piemont przy życzliwej neutralności Austrji i nawet Prus—obaj bowiem sprzymierzeńcy obawiali się już nie na żarty zachłanności rosyjskiej—rzuciły się na Carat i osłabiły go na czas dłuższy w stosunkach międzynarodowych, wykazując zarazem wewnętrzną lichotę systemu samodierżawja. Wojna Krymska była prawdziwą krucjatą cywilizacji i postępu przeciw nadmiernej reakcji, krucjatą, dążącą do osłabienia, lecz bynajmniej nie do zniszczenia Caratu. Pokój, którego zażądała zwyciężona Rosja, koalicja, dążąca do kompromisowego załatwienia sprawy, przyjęła z manifestacyjną skwapliwością, pomimo, że ostateczne wyczerpanie i bezsilność

Osłabienie Rosji

Caratu były widoczne dla każdego. „Gdybyśmy dalej ciągnęli wojnę—pisał później kanclerz ks. Gorczakow [1])— stracilibyśmy Finlandję, Królestwo Polskie, prowincje Nadbałtyckie, gubernje Zachodnie, Kaukaz, Gruzję, i zmuszeni bylibyśmy ograniczyć się na tym, co kiedyś zwano Wielkim Księstwem Moskiewskim. Napoleon skończył swoją karjerę, ponieważ chciał walczyć z całą zjednoczoną przeciwko niemu Europą, a niema mocarstwa, które byłoby w stanie prowadzić wojnę bez sprzymierzeńców przeciw ogólnemu przeciwko niemu przymierzu".

Niemało do kompromisowego zakończenia walki postępowej Europy z Caratem przyczyniły się marzenia Napoleona III o doprowadzeniu do skutku przymierza francusko-rosyjskiego po rozerwaniu mocnego „Trójprzymierza 1772 r." Sojusz z kolosem rosyjskim oddawna uśmiechał się Francji. Zawarł go na czas krótki i na nim oparł swoją koncepcję dwu cesarstw lądowych— Napoleon I i sojusz ten przypłacił ciężko. U schyłku Restauracji w 1828 r. car Mikołaj nawiązywał stosunki w celu zawarcia ściślejszego przymierza z ultra-reakcyjnym Karolem X. Myśl ta entuzjazmowała we Francji zarówno romantyka poetę Chateaubrianda, który złożył królowi odpowiedni memorjał, jak i trzeźwego naczelnika ówczesnego rządu, ks. Polignaca. Sojuszu takiego wymagały zresztą ówczesne interesy Francji, którą Anglja, zwycięska po całowiekowej przeszło nieomal nieustannej walce, a kilkuwiekowej uprzedniej rywalizacji, nazbyt uzależniała od siebie w formie zresztą ścisłego sojuszu. Wówczas jednak sojusz francusko-rosyjski został udaremniony przez Rewolucję lipcową, której protegowanego, Ludwika Filipa, legitymista car nie był w stanie znosić. Nieprzyjazne więc stosunki Rosji z Francją, do których niemało przyczyniła się sprawa polska, trwały aż do wojny Krymskiej. W trakcie jej likwidacji Napoleon III znów próbował zbliżyć się do Rosji, okazał jej znaczne usługi na Kongresie Paryskim, kończącym ten zatarg mocarstw liberalnych z reakcyj-

Próby sojuszu Francji z Rosją

[1]) Cyt. w „Istorja Rossii" w XIX w." wyd. B-ci Granat, t. III.

nym Caratem i wespół z kanclerzem rosyjskim Gorczakowem przygotowywał grunt do przymierza Caratu z Cesarstwem. Polityka ta Napoleona III złowrogo odbiła się na wciąż stojącej na wokandzie kwestji międzynarodowych sprawie polskiej — w czasie ruchu narodowego w Polsce w latach 1860—64. Nieśmiała i dwulicowa polityka Napoleona, „zwycięzcy Moskali i Austryjaków", z jednej strony sprowokowała w Polsce demonstrację zbrojną, trwającą rok przeszło w oczekiwaniu interwencji europejskiej. i odrzucenie kompromisu polsko-rosyjskiego, jaki przeprowadzał margrabia Wielopolski, z drugiej zaś strony—wyzyskana po mistrzowsku przez Bismarcka, wzmocniła do krańcowości sojusz Rosji z junkierskiemi Prusami, zapewniając im zupełne bezpieczeństwo w organizowaniu Zjednoczonych Niemiec i pogrom Drugiego Cesarstwa.

Polityka francuska a sprawa polska

Kompromisowość, jaka cechowała zakończenie wojny Krymskiej, ową likwidację supremacji Caratu nad Europą połowy XIX stulecia, była ogólną cechą wojen i całej polityki okresu lat 1848—71. Był to okres urzeczywistniania w życiu ideałów, wypiastowanych w duszy pokolenia poprzedniego okresu, okresu wszechwładzy reakcji. Ludzie zimnego wyrachowania i mocnej ręki—Cavour, Bismarck, Deak, Andrassy, kładli granity rzeczywistości pod tęczę marzeń Mazzinich z całą świetną plejadą idealistów „Risorgimenta", Freiligratha i „Młodych Niemiec", a częściowo Petöfiego. Oni też przy zielonym stole dyplomacji dyskontowali męki i walki setek i tysięcy spiskowców i powstańców. Jak dla ironji — czynną mniej lub więcej pomoc niósł im stale pogromca rewolucji i republiki we Francji—Napoleon III. Z niesłychaną, dochodzącą do prawdziwego kuglarstwa, zręcznością manewrował cesarz Francuzów wśród trudności, jakie mu rzucały pod nogi — osobisty dawny karbonaryzm młodości i cezaryzm lat dojrzałych, a cały splot warunków dla zachowania równowagi międzymocarstwowej i nieubłagana konieczność burzenia tej właśnie równowagi przez postawioną w specjalne warunki „Traktatami Wiedeńskiemi" Francję. Zmuszało to Cesarza

Urzeczywistnienie ideałów

do ciągłych kompromisów, które, wyzyskiwane przez innych, stały się powoli zgubą Drugiego Cesarstwa.

Jako spadkobierca tradycji Wielkiego Cesarza, Napoleon III zobowiązywał się powrócić Francji poprzednie świetne stanowisko w polityce międzynarodowej, przedewszystkim zaś — naturalne granice— Ren i Alpy. Nie mając podostatkiem sił, musiał cesarz uciekać się w polityce zewnętrznej, ambitnej i energicznej, do przeróżnych kombinacji dyplomatycznych, wyzyskując dla swoich planów poszczególne mocarstwa, paraliżując ich politykę, niedogodną dla siebie, za pomocą innych znowu państw. Długi czas udawało się to cesarzowi świetnie. Paryż stał się rzeczywistym ośrodkiem polityki europejskiej, węzłem, centralizującym wszelkie nici knowań dyplomatycznych, sam zaś cesarz Francuzów—wyrocznią. Noworoczne mowy Napoleona III oczekiwane były z niecierpliwością i stawały się punktem wyjścia dla prac dyplomacji europejskiej, aureola zaś, otaczająca tron cesarski, nadawała mu pozory siły i powagi. Kuglarskie jednak takie zarzucanie sieci i zaplątywanie nici tworzyło węzły iście gordyjskie. Doprowadzało to zazwyczaj do konieczności przecinania ich mieczem. Wojny zresztą były koniecznością nieuniknioną urzeczywistniania ideałów, zarówno demokracji i liberalizmu, jak i zasady narodowości. Urzeczywistnienie to oczywiście możliwe było jedynie drogą często daleko idących kompromisów. Kompromisem zakończyła się np. walka demokratycznych żywiołów ze starym porządkiem. Liberalizm i demokracja polityczna bowiem zwyciężyły jedynie kosztem zupełnego pognębienia demokracji społecznej i daleko idących ustępstw na rzecz starego porządku w szeregu oktrojowanych w tym czasie konstytucji. Demokracja społeczna, przodująca podczas „wiosny ludów", złamana siłą absolutyzmu a częściowo i zdradą demokracji politycznej, przeważnie ujść musiała w podziemia spisku. Ledwie wegetująca przez lat kilkanaście, na widownię występuje ona dopiero w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, w postaci szybkiego rozwoju ruchu robotniczego w Niemczech, zapoczątkowanego przez zmarłe-

Polityka Napoleona III

Kompromisy

go w 1863 r. Ferdynanda Lassala, oraz utworzonej przez Karola Marksa próbie międzypaństwowej organizacji demokracji społecznej „Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników". Kompromisowo też zakończyła się i sprawa narodowościowa, w której interesie przeważnie toczono wojny. Sprawę polską poniechano zupełnie, zignorowano znowu kwestję bałkańską, rozstrzygnięcie sprawy węgierskiej połączono z oddaniem na łup madziaryzacji ludów słowiańskich i Rumunów. Sprawy wreszcie niemiecka i włoska nie zostały zakończone zupełnie. Zmieniły się natomiast na czas pewien stosunki międzynarodowe. Koszt zmian płaciła przedewszystkim Austrja.

Socjalizm

Wojna Krymska rozluźniła nieco złowrogie „Trójprzymierze 1772 r.". „Puszczę raczej na wolność Polskę, niż wybaczę Austrji jej nikczemną zdradę"—oświadczył podczas niej Mikołaj I, wychowujący młodego ces. Franciszka Józefa na swego następcę u steru reakcji ogólno-europejskiej i wymagający od Austrji specjalnej wdzięczności za stłumienie powstania Węgier w roku 1849. W ten sposób Austrji, która najwięcej zyskała na traktatach 1815 r. w miarę ich zachwiania się, zaszachowana poważnie przez rewolucję, straciła na czas dłuższy sprzymierzeńca, a znienawidzona już przedtym, jako ostoja krańcowej reakcji i absolutyzmu, we Włoszech, Niemczech, w Polsce na Węgrzech i we Francji, została obecnie osamotniona. W dodatku zaś mocarstwo to, jedno z najbardziej zachowawczych i rutynicznych, nie było w stanie przystosować się do zmienionych warunków i odrazu zdecydować się na wyraźną politykę. Sprowadziło to skutki—fatalne na razie—dobroczynne w przyszłości. Ruchy narodowe, włoski i niemiecki, wykorzystały niezdecydowanie Austrji w sprawach wewnętrznych, a osamotnienie w polityce międzynarodowej wybornie. Już podczas wojny Krymskiej—pod Sewastopolem—armję wahającej się wciąż Austrji, która wówczas z łatwością mogła opanować ujścia Dunaju, przecinając Rosji raz na zawsze drogę na Bałkany, zastąpiła dywizja Piemontu, której bagnetami Cavour utorował sobie drogę na Kongres Paryski i zdobył prawo postawienia kwestji włoskiej

Rosja i Austrja

na wokandzie najbliższych i najważniejszych spraw politycznych Europy. Po uprzednim sumiennym przygotowaniu swych sił materjalnych, moralnych i zbrojnych, oraz po zaagitowaniu całej Italji i zapewnieniu pomocy Napoleona III, ruszył wkrótce Piemont do boju z Austrją. Powstanie powszechne Włoch północnych i środkowych, oraz przybyłe na pomoc 200,000 Francuzów z Napoleonem na czele, dały Włochom zwycięstwo. Cofnięcie się Napoleona III, zastraszonego rozmiarami ruchu narodowego Włoch, jego rewolucyjnym charakterem i niebezpieczeństwem, grożącym kościołowi, nie powstrzymało dalszego zjednoczenia. Rewolucjonista Garibaldi, spiskowiec Mazzini, dyplomata Cavour i dynasta Wiktor Emanuel Sabaudzki, podali sobie ręce. Po szeregu wręcz cudownych powodzeń rewolucji wśród ogólnego zapału narodu, runęły słupy graniczne państewek włoskich, w niwecz upadło istniejące równe lat 900 Królestwo Neapolu, i w lutym 1861 r., w Turynie, Zgromadzenie Ustawodawcze Włoch całych, z wyjątkiem obsadzonego przez Francuzów Rzymu i pozostałej w rękach Austrji Wenecji, ogłosiło Wiktora Emanuela królem Włoch Zjednoczonych z łaski Bożej i woli narodu.

Zjednoczenie Włoch

Z tą chwilą ustaje przymierze „Risorgimentu“ z Napoleonem III, który żądał, by Rzym, wymarzona stolica Włoch, był niedostępny dla Królestwa Włoskiego. Zjednoczenie postępuje dalej, znajduje dyplomatyczną pomoc Rosji, która w ten sposób odpłaca się za „zdradę“ Austrji podczas wojny Krymskiej, a pomoc bezpośrednią i zbrojną—ze strony zjednoczeniowego ruchu w Niemczech, który również skierowany został przeciwko głównemu nieprzyjacielowi Włoch — Austrji.

W ruchu zjednoczeniowym Niemiec rolę Piemontu odegrały Prusy. Cavourem zaś, przewyższającym swój pierwowzór nieskończenie skalą, szczęściem i bezpośrednim wpływem na bieg wypadków, co pozwoliło mu obejść się bez Mazzinich i Garibaldich, sądzone było stać się osobistości, której potężna indywidualność, geniusz czynu i żelazna wola nałożyły piętno na życie polityczne całej Europy w dru-

Bismarck

giej połowie XIX w. Był to Otton Edward Leopold v. Bismarck Schönhausen (1815—1890).

I Bismarck, tak samo jak Cavour, wykorzystał czasowe rozbicie przez wojnę Krymską „Trójprzymierza 1772 r." oraz osamotnienie Austrji, wywołane przez jej niekonsekwentną i niedołężną politykę w czasie tej wojny, dla załatwienia palącej kwestji zjednoczenia Niemiec. „Niemcy są zbyt ciasne, by pomieścić Austrję i Prusy — pisał w 1856 roku późniejszy Żelazny Kanclerz.—W najbliższej też przyszłości będziemy musieli bronić swego prawa bytu przed Austrją i uniknięcie konfliktu nie od nas zależy — bieg bowiem spraw niemieckich nie pozwala na inne wyjście z naprężonej sytuacji". Jednocześnie jednak Bismarck bacznie przestrzegał Prusy przed zaangażowaniem się w jakąkolwiek politykę, która nie miałaby na celu spraw niemieckich. Postarał się też w 1855 roku wpływami swemi nietylko udaremnić czynne przystąpienie Prus do koalicji antirosyjskiej i związane z tym polskie koncepcje liberałów z Bethmanem-Hollwegem na czele, ale nawet czynniejsze wystąpienie Austrji, która nie była w stanie wobec tej polityki liczyć na pośrednią choćby pomoc Prus. Zaraz natomiast po wojnie Krymskiej Bismarck, odgrywający już znaczną rolę i poza godnością przedstawiciela Prus w Sejmie związkowym, z całą energją i konsekwencją postarał się wypełnić program „Wielkiego Fryca", wyzyskania potęgi rosyjskiej dla celów pruskich, i dążył do możliwie szybkiego naprawienia stosunków prusko-rosyjskich. Udało mu się to znakomicie — oczywiście również— zgodnie z testamentem Fryderyka — kosztem skóry polskiej. Konwencja prusko-rosyjska w sprawie wspólnej walki z powstaniem polskim—8 lutego 1863 r. zawarta, przywróciła w zupełności dawne dobre stosunki obu mocarstw. Zabezpieczywszy się od zewnątrz— poza Rosją bowiem Prusy zdołały zapewnić sobie, jak zaznaczaliśmy wyżej, przyjaźń Włoch i zaślepić nadziejami na otrzymanie granicy Renu Napoleona III — Bismarck, będący już od 1861 r. wodzem polityki pruskiej, rozpoczął pracę nad zjednoczeniem Niemiec pod egidą Prus i z Hohenzollernami na tronie.

Polityka Bismarcka

Na zjednoczenie Niemiec Bismarck patrzał bardzo trzeźwo: „nasze stosunki związkowe są nienormalne — prędzej czy później wyleczyć je trzeba będzie ogniem i mieczem". Do tego też i przygotowywał Prusy z całą bezwzględnością, nie oglądając się ani na konstytucję, ani na protesty Sejmu. Wbrew uchwałom Sejmu zreformował z pomocą ministra wojny, energicznego gen. Roona, armję, powiększał i zmieniał budżet, zaprowadzał prawa wyjątkowe dla prasy, stowarzyszeń i zebrań.

Przygotowania

W ten sposób wzmocnił siłę państwową Prus, która pozwoliła mu rozpocząć „krwią i żelazem" dzieło zjednoczenia Niemiec. Niemało przyczyniła się do tego i nowa faza niedołężnej polityki Austrji, która szukała wyjścia ze swego osamotnienia w sojuszu z Prusami, choć Bismarck otwarcie radził wiedeńskim mężom stanu „przenieść ośrodek swej polityki do Peszta".

Pierwsza wspólna impreza austryjacko-pruska—zdobycie dla związku niemieckiego księstw Szlezwigu i Holsztynu,—po krótkiej wojnie dwu potężnych mocarstw z maleńską Danją (1864) udała się znakomicie. Szlezwig został zaanektowany przez Prusy, dając im wyborny port wojenny Kilonję i podwójny front morski, Holsztyn zaś—przez Austrję, dając jej mnóstwo kłopotów. Te właśnie kłopoty wraz ze sporami formalnemi o wykonywaniu wspólnego zwierzchnictwa nad obudwoma księstwami spowodowały bardzo prędko rozczarowanie Austrji do swego wspólnika i sojusznika, który wówczas bez ceremonji sprowokował wojnę [1]), odmawiając poddania się decyzji Sejmu Związkowego—w sprawie księstw.

Wojna duńska

W obronie praw Związku, obok Austrji stanęły cztery niemieckie królestwa i trzy wielkie księstwa (Hessen, Badenja i Nassau). Prusy natomiast zawarły przymierze z Włochami, które uderzyły na Austrję od południa. Wojna, starannie przez Prusy przygotowana,

[1]) Otwarcie przyznawał to Moltke. Wojna 1866 roku, pisał później „Genjalny Milczek"—była konfliktem, którego konieczność została uznana w gabinecie, obmyślonym starannie i na długo przed wybuchem, a przygotowanym stopniowo.

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO BIBLIOTEKA

trwała krótko. Słabe armje państw południowo-niemieckich i Hannoweru zostały rozbite na głowę. Współcześnie 300000 Prusaków wkroczyło do Czech, ścierając po drodze próbujące się opierać im słabsze armje austryjackie. Decydująca bitwa pod Sadową — przyniosła walne zwycięstwo armji pruskiej, która ruszyła ne Wiedeń. Pokój w Nikolsburgu i Pradze — zakończył wojnę, a zarazem istnienie „siedmdziesięciomiljonowego imperjum" Habsburgów, opartego na Austrji i Związku Niemieckim, tak samo, jak i tego Związku. Austrja została wyparta z Niemiec, zachowując około 10 miljonów Niemców w swym składzie, a Prusy stworzyły nowy Północno-niemiecki Związek, pod decydującym kierownictwem Prus z Bismarckiem, jako kierownikiem Związku faktycznym, na czele. Hannower i kilka innych mniejszych państw zostały zaanektowane przez Prusy, które w ten sposób zwiększyły się o 1300 m. kw. i $4^1/_2$ blizko miljonów mieszkańców tworząc jednolite terytorjum [1]). Bawarja, Wirtemberg ja, Badenja, Saksonja z kilku drobnemi południowemi księstwami nie weszły w skład Związku Północno-Niemieckiego, pozostając jednak w ścisłej z nim unji celnej. Austrja zmuszona została posłuchać rady Bismarcka i „przenieść swój ośrodek do Pesztu". W następnym bowiem już po wojnie roku 1867, w czerwcu, ugoda austryjacko węgierska stworzyła Austro-Węgry, z Wiedniem i Budapesztem jako równoległemi ośrodkami — przyczym Budapeszt coraz bardziej stopniowo wysuwał się naprzód.

Wojna 1866 roku

Smutną rolę odegrał w całej tej sprawie Napoleon III, będący formalnym pośrednikiem pokojowym. Zaplątany w awanturę meksykańską, przez którą chciał, wykorzystawszy wojnę secesyjną w największym mocarstwie amerykańskim — Stanach Zjednoczonych — osiągnąć wpływy decydujące w Ameryce łacińskiej, nie był on w możności wywrzeć choćby jakiego takiego wpływu w Europie z korzyścią dla siebie. Zdołał też jedynie zapośredniczyć

Klęska Napoleona III

[1]) Z 31 miljonów ludności północnych Niemiec 25 znalazło się na skutek Pokoju Praskiego w granicach Prus.

w oddaniu pobitym przez Austrję Włochom Wenecji, przegrał natomiast haniebnie w swych staraniach o osiągnięcie wpływu na południowe Niemcy i o granice Renu.

Nie był szczęśliwszym również cesarz i w dalszej swej polityce, gdy niebezpieczeństwo, grożące ze strony Prus, zarówno Francji, jak i Austrji, oraz naruszenie równowagi politycznej Europy, stały się widoczne. Prusy, wyzyskawszy dostatecznie kuglarską politykę Napoleona III dla swoich celów, a widząc we Francji cesarskiej i jej dążeniu do wpływów na południowych Niemców i do osiągnięcia granicy Renu, przeszkodę dla ostatecznego zjednoczenia Niemiec, wyraźnie prowadziły do wojny. Co więcej, wojny tej pragnął i cały naród niemiecki. Sejm i stronnictwa liberalne, pogodzone z Bismarckiem po świetnych zwycięstwach, odniesionych wskutek polityki tegoż, przeprowadzonej wbrew ich woli, popierały całą duszą politykę rządu. Wojnę zaś samą należało przyśpieszyć, wobec gotujacego się przymierza austro-włosko-francuskiego, które miało złamać przewagę Prus. Trzeba dodać, że sam Napoleon znakomicie ułatwiał Bismarckowi grę przeciwko sobie. Zawiązawszy stosunki z Austrją, która w tym czasie gotowała odwet Prusom za Sadowę i dążyła do przywrócenia sobie pierwszego głosu w Niemczech, cesarz Francuzów uparcie jednak odmawiał Włochom, które za tę cenę gotowe były porzucić sojusz z Prusami i nawet czynnie wspomóc koalicję przeciwko nim—prawo swobody ruchów w Rzymie. Łudzony zaś przez mizernych mężów stanu, którym jak powiada prof. Askenazy — Talleyrand nie powierzyłby pewnie trzeciorzędnej misji, a którzy teraz „z lekkim sercem, wypowiadali wojnę Prusom, prowadzili politykę Francji na bezdroża odosobnienia, prowokacji i klęski", Napoleon III, zniecierpliwiony szeregiem porażek dyplomatycznych, jakie mu zadał Bismarck, zdecydował się na wojnę z błahego powodu, kandydatury jednego z Hohenzollernów na tron szarpanej rozterkami Hiszpanji. Pod naciskiem odurzonej szowinizmem opinji publicznej wojna została wypowiedziana 15 lipca 1870 r. Zaślepienie Napoleona i zaufanie szo-

Widma wojenne

Przygotowania przeciw Prusom

winistów francuskich we własne siły zaszły tak daleko, że rząd Francji odmówił podpisania traktatu nawet w obliczu niebezpieczeństwa, gdy wbrew oczekiwaniom po stronie Prus stanęły południowe Niemcy, i gdy Austrja i Włochy za zgodę na sekularyzację Rzymu ofiarowały mu się uderzyć na Bawarję i Śląsk. Równocześnie zaś Danja, pod naciskiem Rosji, odmówiła flocie francuskiej oparcia na swoich brzegach. Rosja zaś sama ogłosiła przychylną dla Niemiec neutralność. Francja stanęła do walki ze zjednoczonym wśród niebywałego entuzjazmu narodem niemieckim zupełnie osamotniona.

Krach polityki Napoleona III był straszliwy. Zaledwie 250.000 żołnierza, zamiast 750.000, stanęło na granicy przeciwko wkraczającej 400.000 nej armji niemieckiej. Szereg klęsk niesłychanych, jedna za drugą spadających na armję francuską, zakończyła wreszcie katastrofa Sedańska i upadek Drugiego Cesarstwa w początkach września. Nowy rząd Rzeczypospolitej zaimprowizował 250-tysięczną armję, powołał pod broń większość męskiej ludności, wydelegował z oblężonego wkrótce po Sedanie Paryża delegację swoją z energicznym Leonem Gambettą dla organizowania kraju — Thiersa za granicę o pomoc — nie mógł jednak podołać olbrzymiej nawale germańskiej. Do klęsk Francji przyczyniły się jeszcze rozterki wewnętrzne: bonapartystowscy wodzowie, z marszałkiem Bazaine'm na czele, poddali resztę armji Napoleona, oblężoną w Metz [1]), a w miastach groziła wybuchem rewolucja społeczna. Wśród szczęku oręża tymczasem i pożogi wojennej we Francji dokonało się ostateczne zjednoczenie Włoch i Niemiec.

Wojna Francji z Niemcami

---

[1]) Skutkiem tej polityki cała nieomal siła zbrojna Drugiego Cesarstwa znalazła się w niemieckich obozach jeńców, gdzie w początkach listopada 1870 r. liczono: 4 marszałków (Bazaine, Canrobert, Lebeuf i Mac-Mahon), 140 jenerałów, koło 10 tys. oficerów i 323 tys. szeregowców. W obecnej wojnie ilość jeńców francuskich nie osiągnęła cyfry tej nawet po 2 latach walki.

Natychmiast po Sedanie wojska włoskie zajęły Rzym, ogłaszając wieczne miasto swoją stolicą i pozbawiając papieża władzy świeckiej, w początkach zaś stycznia 1871 r. w Wersalu król pruski, Wilhelm, po uprzednich układach z poszczególnemi władcami i sejmami państw niemieckich, przy huku dział bombardujących Paryż i forty — ogłoszony został cesarzem Zjednoczonych Niemiec. Stosunki europejskie uległy przewrotowi radykalnemu. Klęska Francji była zupełna. Kapitulacja Paryża i zniszczenie resztek armji republikańskich doprowadziła do tymczasowego pokoju, uchwalonego przez Zgromadzenie Narodowe w Bordeaux, które zarazem sankcjonowało detronizację Bonapartych przez rewolucję paryską. Wiosną 1871 r. jeszcze jedną straszną klęskę sądzone było przenieść Francji—rewolucję socjalną w Paryżu, znaną pod nazwą Komuny. Powstanie ludności paryskiej zostało krwawo stłumione przez wojsko republikańskie i powróconą z niewoli armję Napoleona III. Tymczasem 10-go maja zawarto ostateczny pokój. Ciężkie warunki podyktował bezwzględny zwycięzca Francji! — Ustąpieniem Alzacji i Lotaryngji z $1^1/_2$ miljonami mieszkańców, w czym dużą część—francuskiej nawet z języka, i pięciu miljardami kontrybucji zapłaciła Republika za błędy Cesarstwa. Poniżenie Francji było jak najzupełniejsze i ośrodek ciężkości polityki europejskiej odrazu widocznie przeniesiony został z Paryża do Berlina.

Cesarstwo Niemieckie

Pokój we Frankfurcie

Wrażenie przełomu w stosunkach europejskich było niesłychane. Okres twórczości w imię ideałów, jakie wypiastowały czasu burz Wielkiej Rewolucji, oraz romantyzmu, zamknięty został żelazną ręką nowego amfitrjona polityki międzynarodowej Żelaznego Kanclerza Niemiec Zjednoczonych. Zakończony został okres wojen i przerabiania mapy europejskiej, tak nieudolnie stworzonej przez „Wiedeńskie Traktaty". Silne i szczęśliwe narody wyprzedziły słabsze, odpychając je brutalnie od przybytku ogólnej szczęśliwości—i kończąc proces przetwarzania się narodów europejskich na federacje

Wrażenia w Europie

szczęśliwych i wolnych ludów—gwałtownie przeprowadzonym kompromisem pod hasłem: szczęście i wolność dla mocnych — niedola dla słabych. Kompromis ten jadnak, jak każdy zresztą kompromis, z krzywdą czyjąbądź dokonany, niósł za sobą pasmo nowych powikłań, co widzieli wybornie twórcy jego. „Krwią i żelazem" umocniony porządek, krwią i żelazem nadal musiał być ochraniany. Dążenie do zastąpienia dowolnie wykrawanych terytorjów państwowych przez terytorja, możliwie blizkie do tożsamości z obszarami, zajętemi przez poszczególne narodowości, urzeczywistniło się w znacznej części. Nie mniej dążenie to powstrzymane zostało siłą przez politykę Bismarcka, który prąd zjednoczeniowy Niemieckiego Narodu genjalnie zdyskontował dla polityki państwowej Prus i, z pogwałceniem praw innych narodów, dał owemu narodowi potęgę, wspartą na kośćcu pruskim.

Zakończenie okresu wojen narodowych

W stanie poprzednim pozostawiono kwestję polską i sprawę ludów bałkańskich. Pierwszą pozostawiono Rosji, drugą spodziewano się załatwić zupełnie za pomocą represji.

Pozory przemawiały za zupełną możliwością takiego jej rozwiązania. Upadek Powstania Styczniowego, reforma włościańska, oddająca pod wpływ biurokracji rosyjskiej 80% ludności Królestwa Polskiego, masowe wywłaszczanie Polaków na Litwie i Rusi, a wreszcie—Sedan i skreślenie sprawy polskiej z wokandy spraw międzynarodowych, pogrążyły w rozpacz żywiej czujące żywioły polskie. Z wyjątkiem Galicji, gdzie polityka polska, chociaż cofnęła się w miarę zmian, w Austrji zachodzących, na stanowisko zjednoczenia dążności swego narodu z mocarstwowemi i dynastycznemi interesami monarchji Habsburgów mogła się jednak przejawiać — w całej Polsce upadek panował zupełny. Zabór pruski próbował polskość wzmocnić roztopieniem jej w ultramontanizmie—zabór rosyjski, zgnębiony niesłychanemi represjami i niszczycielską polityką zwiniętego dopiero w 1871 r. Komitetu Urządzającego—bezwładny był zupełnie. Po-

Sprawa polska

lacy nie mogli na razie niczym przypomnieć o sobie Europie ówczesnej.

Europa ta zaś wyglądała w 1871 r. zupełnie inaczej niż w r. 1815, gdy wyszła świeżo z tygla dyplomatycznego „Traktatów Wiedeńskich".

Wschód cały zajmowała po dawnemu Rosja, która, rozszerzając ciągle terytorjum swego państwa osiągnęła 20.581.903 klm. kw. obszaru z 86 miljonową ludnością, przyszła szybko do równowagi po sewastopolskim pogromie, zdołała zreformować się wewnętrznie, pozostając wciąż państwem biurokratyczno-absolutystycznym. Na granicach swych zachodnich Rosja miała obecnie zupełnie inne stosunki sąsiedzkie niż dawniej. Niewielkie, wasalne nieomal, gdy chodziło o politykę ogólno-europejską—Prusy zastąpiło potężne Cesarstwo Niemieckie, obejmujące obszar 540.610.53 klm. kw. i 41 mil. przeszło ludności, dawna zaś Austrja—centralistyczne państwo niemieckie, gnębiące kilkanaście narodowości innych, przekształciła się na Austro-Węgry o 624.000 klm. kw. obszaru z 36 miljonami ludności w połowie przeszło słowiańskiej. Północno-zachodnią granicą Rosja dotykała połączonych w 1815 r. unją Szwecji i Norwegji (440.800 klm. kwadr. z 4.320.000 ludności, oraz 316.700 klm. kw. i 1.817.000 ludności), nie odgrywających w polityce międzynarodowej żadnej roli, na południowym zaś zachodzie, z lennym ongi Rzeczypospolitej, a w tym czasie tureckim księstwem—Rumunją [1]) (121.000 klm. kw. z $4^1/_2$ miljon. mieszkańców).

Europa w 1871 r.

Drugie lenne tureckie—księstwo Serbskie (43.500 klm. kw. obszaru z 1.350.000 ludności), oraz maleńkie

---

[1]) Rumunja była uważana w tym czasie, jako przejściowy kraj od cywilizacji zachodniej do muzułmańskiego Wschodu. Typowym zjawiskiem tego był wówczas Bukareszt (150.000 ludn.), które to miasto tak charakteryzuje geograf Hellwald w 1876 r.: „Stolica, posiadająca uniwersytet, jest miastem największych brudów i najbardziej wyrafinowanego zbytku. Najnędzniejsze lepianki ocierają się o najpyszniejsze pałace, 10 tys. ekwipaży i 30 tys. koni zbytkownych krąży po ulicach niebrukowanych i przepaścistych. Czuć tu odsunięcie na bok Zachodu, który tu wielokrotnie ze Wschodem się spotyka... Bukareszt prawie tak trudno opisać, jak obejść. Po-

(4.500 klm. kwadr.), niezależne zupełnie od kogobądź, bardziej wówczas z legend, niż w rzeczywistości znane Europie—Czarnogórze, leżały na pograniczu Austro-Węgier z Turcją, obejmującą—poza temi państewkami oraz Grecją (50.000 klm. kw. obszaru i $1^1/_2$ miljonami mieszkańców,—cały półwysep bałkański od dolnego Dunaju aż po morze Śródziemne. Turcja na Kongresie Paryskim 1856 r. nareszcie zdobyła sobie prawa ochrony międzynarodowej, uznawana jednak była za państwo azjatyckie i barbarzyńskie, do czego niemało przyczyniały się ciągłe walki i powstania w podbitych przez nią krajach bałkańskich.

Cesarstwo Niemieckie okolone było mniejszemi i nie odgrywającemi roli w polityce międzynarodowej państwami. (Szwajcarją 42.400 klm. kw. z 2.700.000 m.), Danją (38.200 klm. kw. i 1.870.000 m.), Holandją z Luksemburgiem (35.600 klm. kw. z 4.200.000 mieszk.), pomimo swego małego terytorjum największą po Anglji w 1871 r. potęgą kolonjalną (1.417.800 klm. kw. w Azji i 120.451 klm. kwadr. w Ameryce) i wreszcie Belgją (29.460 klm. kw. z 5.000.000 m.).

Zachodni sąsiad Niemiec, zgnębiona przez nie, Francja, po oderwaniu Alzacji i Lotaryngji, zajmująca 529.000 klm. kw. obszaru, zaludnionego przez 36 milj. ludności, pozbawiona znacznej części swych umocnień na granicy wschodniej, powoli tylko z trudnością mogła odzyskiwać dawne swoje stanowisko. Sąsiadująca z Francją Hiszpanja o 495.000 klm. kw. rozległości i 16.300.000 ludności, szarpana już od 1834 roku wewnętrznemi rozterkami na tle dynastycznych sporów (Krystyniści i Karliści, a następnie Karliści i Alfonsiści), oraz pozostająca

---

środku mieści się dzielnica handlowa z 4 głównemi ulicami, teatrem, pałacem książęcym, sklepami towarów, w których wszystkie przedmioty fabryczne i zbytkowne z Zachodu i Wschodu na widok publiczny są wystawione i mnóstwo kawiarń. Tu jeszcze panuje europejskie otoczenie i wokoło widać domy, po części wcale pokaźne. Lecz za obrębem tej dzielnicy czujesz się znowu w Wołoszy: chaty i kamienice mieszają się ze sobą bezładnie, a całość wygląda, jak gromada wsi i miasteczek, połączonych ze sobą ścieżkami". Przekł. H. Kaczyńskiej, str. 206 t. I.

pod rządami wskutek tego nieomal stałych „pronunciamento“ wojskowych, nie odgrywała żadnej roli w Europie, tak samo, jak drugie państwo pirynejskie—Królestwo Portugalji (93 tys. klm. kw. z 4 blizko miljon. mieszkańców). Do szeregu mocarstw zato weszły zjednoczone poza Korsyką, Sabaudją i Trentinem w całości Włochy z 296.014 klm. kwadr. obszaru i 27 miljonami ludności.

Odrębnie, w dumnym odosobnieniu od państw kontynentu rozwijała się Wielka Brytanja, pierwsze, jeżeli liczyć kolonje, co do wielkości państwo na świecie, liczące bowiem w tym czasie 2.347.863.000 przeszło mieszkańców, rozrzuconych na 22.975.113 klm. kw. obszaru po całej kuli ziemskiej. Nie biorąc udziału w rozterkach Europy Zachodniej i w jej wojnach narodowych poza kampanją krymską, Wielka Brytanja w tym czasie miała sporo kłopotu z Irlandją, gdzie od r. 1864 trwał ruch spiskowy, przygotowujący powstanie zbrojne, t. zw. spiski fenjan. Poza tym Królestwo to rozwijało się spokojnie, rządzone nieomal stale przez dwa zmieniające się wciąż u steru rządów stronnictwa—liberałów i zachowawców. W 1871 roku u steru byli właśnie liberali z lordami Russelem i Gladstonem na czele i tworzyli t. z. „Wielki Gabinet“, dokonywujący szeregu doniosłych reform. W opozycji zaś stali konserwatyści, mając na czele lorda Derby, oraz znanego powieściopisarza, poetę i polityka Disraeli'ego.

Po tym ogólnym obrazie Europy z 1871 roku przejdźmy teraz do dziejów poszczególnych krajów i narodów, ropoczętych tym właśnie przełomowym rokiem.

ROZDZIAŁ II.

Kształtowanie się nowej Europy.

Na czoło narodow i państw europejskich w r. 1871 wysunęły się bez wszelkich wątpliwości — Niemcy. Do Berlina przenosił się z Paryża i Wiednia punkt ciężkości polityki międzynarodowej — nowe zaś cesarstwo staje się uznanym przez wszystkich potężnym mocarstwem Europy.

Dla dumy narodowej Niemców ostatnie lata dziejów były czymś upajającym. Czymś, czego nawet najbardziej lotna fantazja przewidzieć nie zdołała. Naród, będący kiedyś w postaci Swiętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego władcą i suwerenem całego chrześcijańskiego świata, a rozbity jeszcze przez pokój Westfalski przed 200 laty na drobniutkie, niezdolne do życia samoistnego państewka, sponiewierany przez Francję za Napoleona, pomścił swą poniewierkę na odwiecznym wrogu, zjednoczył się znowu w potężne mocarstwo jednolite i stał u progu olbrzymich przeznaczeń. Tryumfalny też powrót armji zwycięskiej z jej wodzami: cesarzem, Bismarckiem, książętami: następcą tronu i Fryderykiem Karolem, Moltkem, Roonem i całym mnóstwem głośnych bohaterów-generałów, był równocześnie wręcz szałem dumy narodowej i entuzjazmu dla dzieła „krwi i żelaza". Cesarz i Bismarck stali się bożyszczami narodu, Prusy, z do niedawna najbardziej znienawidzonego wroga — wzorem niedoścignionym doskonałości dla obywa-

Niemcy

teli wszystkich państw Rzeszy niemieckiej. Tryumfy zwycięstw jednako uroczyście święcono w Berlinie, jak w Hannowerze, Dreźnie, czy Frankfurcie, przed pięciu laty bombardowanych i obłożonych olbrzymiemi kontrybucjami przez Prusaków. Uznanie też hegemonji pruskiej nietylko politycznej, lecz i moralnej, było powszechnym w Niemczech nastrojem, gdy przystąpiono do utrwalenia założonej orężem budowy.

Auspicje na przyszłość

Życie wewnętrzne Niemiec rozpoczynało się pod wrażeniem dwu faktów, które miały wywrzeć na nie niezwykle silny wpływ. Faktami temi było dokonanie szeregu świetnych zwycięstw nad odwiecznym i dotąd zawsze silniejszym wrogiem, oraz zjednoczenia Niemiec środkami, bez udziału a przeciwnie— nawet wbrew woli przedstawicielstwa ludowego — powziętemi, oraz długotrwałe i stałe rządy starego króla — dziś cesarza Wilhelma i jego, również podeszłego wieku palladynów, między któremi najmłodszym był dochodzący w tym czasie sześćdziesiątki—książę Bismarck. Nadało to całemu życiu politycznemu Niemiec specjalny rys—lekceważenia parlamentaryzmu, oraz kultu jednostek i tolerancji dla autokratycznych zachcianek. Nastrojowi temu sprzyjały i okoliczności. Twórcy jedności niemieckiej: cesarz Wilhelm, „Kronprinc" — niezwykle popularny jeszcze przed wojną—ks. Fryderyk Wilhelm, Bismarck, Moltke, gen. Roon, stali się bohaterami wszechniemieckiemi, czczonemi jednako w Prusach, jak i w państewkach południowych, którym tak ciężkie klęski zadali przed paru laty zaledwie.

Upadek partykularyzmu

Zapał patryjotyczny, niesłychana duma narodowa, jakie ogarnęły naród niemiecki w 1871 roku, w ciągu krótkiego czasu przydusiły w zupełności partykularyzm i politykę miejscowych dynastji poszczególnych. Berlin stał się bezwzględnie i w całości stolicą Niemiec i ośrodkiem życia niemieckiego— głównie dzięki demokratycznym wyborom do parlamentu w przeciwieństwie do zacofanych systemów wyborczych do poszczególnych „landtagów" — sejmów państw, Rzeszy, oraz dzięki nadzwyczaj zręcznej polityce mianowanego 21 marca 1871 r.

kanclerzem Rzeszy — Bismarcka i długoletniego jego współpracownika—Rudolfa Delbrücka, przedewszystkim zaś — dzięki złotemu deszczowi, jaki spadł na Niemcy w postaci pięciu miljardów francuskiego złota. Po zamknięciu 120-tu miljonów w słynnej „Baszcie Juljusza" w Szpandawie, jako skarbu wojennego, utworzeniu półmiljardowego funduszu inwalidów, przeznaczeniu 350 miljonów na fortece i koszary, obsypaniu wszystkich zasłużonych dotacjami, wspomożeniu floty i t. d. — pozostały jeszcze całe miljardy na ożywienie życia gospodarczego. W ciągu też niespełna trzech lat same tylko Prusy powiększyły o 50% nieomal swoją sieć kolejową, tak, że Niemcy ze swemi 25 blizko tysiącami kilometrów kolei żelaznych co do sieci ich ustępowały jedynie Anglji, co się zaś tyczy stosunku do zaludnienia — zajęły trzecie miejsce po Anglji i Belgji. Łańcuch prawie pięćdziesięciu fortec opasał, niby pancerzem nieprzebytym, w ciągu lat kilku nowozbudowane państwo; budowano porty, okręty, co znacznie ożywiło przemysł we wszystkich krajach Cesarstwa. Rozległe Zagłębie węglowe między Düsseldorfem a Dortmundem doszło do gęstości 30 tys. mieszkańców na milę kwadratową — cyfry w tych czasach niebywałej. Zaczęła się prawdziwa orgja spekulacji w dziedzinie poczynań przemysłowych. Do 1874 r. rejestry naliczyły 857 nowych towarzystw akcyjnych, założonych po wojnie 1871 roku. Ta „gründerska" gorączka wkrótce zresztą wywoła liczne bankructwa, niemniej przemysł niemiecki, jako całość, potężniał systematycznie, a wraz z tym zaczął wzrastać dobrobyt ogólny, i rozpoczął się niezmiernie szybki proces demokratyzacji kultury i życia narodowego, który cechował Niemcy w ostatnich czasach.

Miljardy francuskie

Rozwój przemysłu

Okoliczności więc znakomicie sprzyjały umocnieniu się centralizmu cesarskiego, do czego systematycznie i z niebywałą umiejętnością i zręcznością dążył Bismarck. Ułatwił mu to zadanie pomyślny dla polityki jego skład pierwszego parlamentu Cesarstwa, który w dniu 21 marca rozpoczął swoje czynności pod prezydencją

Stosunki parlamentarne

zasłużonego propagatora idei zjednoczenia Niemiec—b. prezesa parlamentu Frankfurckiego z 1848 r. Edwarda Simsona. Ostoja polityki Bismarcka, oddani mu bezwzględnie narodowi liberali, w liczbie 125 posłów, byli najliczniejszą grupą. Do liberałów narodowych, idących pod komendą odbierającego rozkazy bezpośrednio od kanclerza—Laskera i przejednanych hannowerczyków: Miquela i Beningsena, przyłączyli się niemieccy konserwatyści, wolno-konserwatyści, oraz renegaci demokracji dawnej — państwowi liberali, tak, że stanowcza większość rządowa wyniosła 249 głosow na 382 posłów parlamentu.

Przeciwko Bismarckowi szli w poszczególnych wypadkach podtrzymujący go jednak zawsze, gdy chodziło o jednolitość cesarstwa i zwalczanie partykularyzmu—postępowcy i ludowcy, oraz centrum katolickie — dwie duże grupy, zwalczające się wzajemnie, przyczym centrum miało stałą pomoc w 16 członkach Koła polskiego i zmniejszonej do 4 posłów grupie welfów. Dwie te grupki wraz z jednym Duńczykiem ze Szlezwigu reprezentowały całkowitą opozycję przeciwko centralizmowi, który odrazu ruszył z miejsca i stał się hasłem polityki wewnętrznej Cesarstwa.

Centralizm

W ciągu też bardzo krótkiego czasu zcentralizowany został zarząd kolei, ujednostajniona waluta, zapoczątkowany Bank Cesarstwa, jedność kodeksów: cywilnego, karnego, handlowego, nieomal wykończono prace nad ujednostajnieniem procedury i sądownictwa. Przedewszystkim zaś energicznie wzięto się do ujednostajnienia i reformy armji. Pod wrażeniem reformy wojskowej we Francji projekty i prace poszły żywo. Po uzyskaniu pewnych, bardziej formalnych, niż jakiebądź praktyczne znaczenie mających ustępstw—największe państwa Rzeszy, Bawarja, Wirtembergja i Saksonja, przyjęły organizację i zasady pruskie. Dzięki zwiększonemu na lat siedm budżetowi wojskowemu i kontyngensowi rekruta — armja niemiecka w krótkim czasie doprowadzona została do stopy 468 tys. w czasie pokoju, oraz 1.325.000 żołnierzy, 97 tys. koni i 2.740

Reforma wojskowa

armat podczas wojny, mogących ruszyć na plac boju w ciągu tygodnia od chwili ogłoszenia mobilizacji.

Jedynym rysem na potężnej budowie Cesarstwa wydawał się szybki wzrost rewolucyjnego socjalizmu. Posiadając dwu zaledwie posłów [1]) w parlamencie, samotnie protestujących z całą konsekwencją przeciwko nowemu porządkowi, potędze państwa, militaryzmowi, silnym rządom i zapowiadających zbliżanie się rewolucji socjalnej, socjaliści rośli wciąż w siły, pomimo trwającej wciąż walki międzynarodowego odłamu „marksistów" z narodowcami z pod znaku Ferdynanda Lassala. Niesłychany rozrost przemysłu, a wraz z tym powiększenie ilościowe i podniesienie kulturalne proletarjatu, przysparzały socjalizmowi zastępy szeregowców. Orgje znów „gründerskie", drożyzna, idąca w parze z rozwojem gospodarczym obok żelaznej polityki Bismarcka, dawały obfity materjał dla agitacji. Ilość głosów socjalistycznych wzrosła w ciągu trzech lat ze 120.108 na 339.738. Dziewięciu posłów zasiadło w 1874 r. w parlamencie, z całą energją uderzając na rząd i jego system. W następnym roku Zjazd w Gotha pogodził na gruncie wspólnego programu „marksistów" z „lassalczykami", stwarzając odrazu jedną z najsilniejszych organizacji politycznych Niemiec—stojącą na gruncie bezwzględnej walki z obecnym ustrojem społecznym—a w pierwszej linji—z rządem Bismarckowskim.

Socjalizm

Atak jednak rządu skierował się zupełnie w inną stronę. Wzmożenie się wewnętrzne kościoła katolickiego z jednej strony, wzrost szowinizmu niemieckiego, żądającego ostatecznego zgniecenia romańskiego żywiołu przez germański — pod hasłem: „po Paryżu Rzym!" z drugiej, przygotowywały zwolna umysły do walki z katolicyzmem. Obojętność Cesarstwa dla sprawy Papiestwa, na którego rzecz do akcji nawoływał episkopat Niemiec z Ledóchowskim, arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim, na czele, spowodowała chłodny stosunek katolików do nowego rządu. Pod wodzą nieubłaganego

Polityka katolicyzmu

[1]) August Bebel i Wilhelm Liebknecht.

welfa, b. ministra sprawiedliwości Hannoweru, D-ra Ludwika Windhorsta, utworzyli katolicy zwartą i mocną jakościowo, organizacyjnie i liczebnie partję, która odrazu zasiadła w centrum sali parlamentu Berlińskiego w ilości 67 posłów. Równocześnie zaś niezliczone związki katolickie prowadziły w swym duchu wytężoną pracę organizacyjną i kulturalną w całych Niemczech.

Rząd patrzał z zaniepokojeniem na ten wzrost organizacji, mogącej być narzędziem w rękach kosmopolitycznego kościoła. Burżuazyjno-inteligenckie żywioły narodowo-liberalne, kierowane w dużej części przez wolnomularzy, biły na alarm! Agitacja w prasie, parlamencie i sejmach szła żywo i wreszcie rząd wszedł na drogę otwartej walki z kościołem katolickim. Wobec opozycji centrowców w parlamencie kanclerz zażądał od Papieża nakazu zmiany polityki katolików niemieckich. Papież odmówił. W odwet za to rząd zaczął energicznie popierać herezję starokatolicką oraz zniósł oddział katolicki w pruskim ministerjum wyznań. Z mianowaniem zaś ministrem wyznań Adalberta Falka, walka rozpoczęła się na dobre. Rząd stanął na gruncie zupełnej supremacji państwa nad kościołem i skierował całą swą energję na pozbawienie kleru katolickiego wpływu w szkole i w życiu publicznym. Wznawiane i wzmacniane corocznie później uchwalone w 1872 roku t. zw. „Prawa Majowe“ były zupełną rewolucją w stosunku państwa do kościoła, ograniczając władzę i znaczenie biskupów, narzucając stopień i rodzaj w wykształceniu duchowieństwa, usuwając je ze szkoły. Za temi reformami poszły wskutek oporu katolików represje. Głosząc hasło obrony kultury przed średniowieczem potęgi katolicyzmu, rząd wypędził z kraju jezuitów, zamknął zupełnie koło 300 klasztorów innych kongregacji, ścigał wszelkie związki i bractwa katolickie, wstrzymał przeszło 16 miljonów poborów służbowych księżom katolickim, a wreszcie przystąpił do wypełnienia więzień opierającemi się „Prawom Majowym“ duchownemi. Większość biskupów i ogromna część księży dostała się pod klucz. Więzienia w Trewirze, Koblencji, Ostrowie, przepełnione duchownemi,

Kulturkampf

humorystyczny „Kladderdatsch“ nazywał—„kasynami katolickiemi“. Represje wzmogły się zwłaszcza po nieudałym zamachu fanatyka Kuhlmana na Bismarcka. Szczególnie ucierpiały na tym ziemie polskie. Z powodu uwięzienia arcybiskupa Ledóchowskiego i sufraganów ks. Janiszewskiego i ks. Cybichowskiego, w ciągu lat 6 nie udzielano bierzmowania. Z 40 dziekanów uwięziono 35, zamknięto seminarja, wszystkie szkoły, domy sierot, przytułki i ochronki. Klasztory zostały skasowane, na popierających księży mieszkańców spadły drakońskie kary. Jedna tylko np. parafja kościańska zapłaciła 30,000 M. grzywien i dała z pośród siebie 140 więźniów. Co więcej, „Kulturkampf“ w ziemiach polskich zapoczątkował energiczną germanizację przez szkoły i urzędy, oraz represje względem języka polskiego, jako „narzędzia ultramontanizmu“. Bismarck, który jeszcze podczas wojny 1870 roku przemawiał do rannych poznańczyków po polsku i czynił wyrzuty następcy tronu, że, będąc wodzem pułków poznańskich, lekceważył język polski, nagle stał się fanatycznym wrogiem polskości. W ciągu lat 1872 i 1873, z jego inicjatywy w związku z „Kulturkampfem“ nastąpiło zupełne zniemczenie szkolnictwa w zaborze pruskim i zapoczątkowano radykalną germanizację sądownictwa i urzędów. Centralizacja państwowa, „Kulturkampf“ i rozwijanie pierwiastków mocy państwowej i dumy narodowej—to były zasadnicze rysy wewnętrznej polityki Niemiec w ciągu pierwszego pięciolecia Cesarstwa.

Początek polityki antipolskiej

Wojujący katolicyzm niemiecki nie mógł pozyskać pomocy z Austrji, gdzie w tymże czasie również zapanował kompletnie liberalizm i której rząd zbliżył się właśnie do Niemiec. Zapoczątkował to zbliżenie zresztą cesarz Wilhelm, składając wizytę ces. Franciszkowi Józefowi w Ischl, po której nastąpiła rewizyta w Zalcburgu i konferencja Bismarcka z kanclerzem Austro-Węgier hr. Beustem. Skutki tych widzeń były niezwykle doniosłe. Jesienią 1871 r. nastąpił upadek federacyjnego gabinetu Hohenwarta, wraz z którym znikła możliwość wzrostu słowiańskich żywiołów w Austrji. Monarchja Habs-

Zbliżenie z Austro-Węgrami

burgów ostatecznie zorganizowała się jako dualistyczne Austro-Węgry. Wkrótce potym miejsce nie sympatyzującego z Bismarckiem hr. Beusta, zajął Węgier hr. Juliusz Andrassy, gorący zwolennik ścisłego zbliżenia się Austro-Węgier z Niemcami. Sojusz z Austro-Węgrami na krótko tylko poprzedził zbliżenie się ściślejsze z Rosją, niesłychanie łatwe wobec związania obu państw przez sprawę polską i osobistej przyjaźni monarchów. Za pośrednictwem też Berlina nastąpiło szybkie zbliżenie się między Petersburgiem i Wiedniem, a w początkach jesieni 1872 roku nastąpił w Berlinie uroczysty zjazd cesarzy Franciszka Józefa, Wilhelma i Aleksandra, którym towarzyli ich ministrowie spraw zagranicznych. Porozumienie, jakie wówczas nastąpiło, było jak gdyby wznowieniem „Świętego Przymierza" z r. 1815. Bismarck otwarcie nazywał nowy związek trzech cesarstw—ostoją pokoju europejskiego oraz „Ligą porządku", skierowaną przeciw republice i socjalizmowi.

Przymierze trzech cesarzy

Przezorny jednak kanclerz nie poprzestawał na „Przymierzu trzech cesarzy", dla zapewnienia pokoju Europie, a bezpieczeństwa Niemcom.—Równocześnie bowiem, zbliżając Wiedeń z Petersburgiem przez Berlin, sam energicznie pracował nad wznowieniem owocnego w 1866 roku przymierza Berlina z Rzymem. Przychodziło mu zaś to tym łatwiej, że Zjednoczone Włochy w przeciwieństwie do Zjednoczonych Niemiec przechodziły po ostatecznym ustaleniu swego bytu duże trudności wewnętrzne i zewnętrzne i potrzebowały sojuszu z potężnym jakimś sprzymierzeńcem.

Zbliżenie się do Włoch

„Włochy stały się możne i zjednoczone — dziś od nas zależy, by uczynić je wielkiemi i szczęśliwemi". Taki prosty program polityki państwowej wytknął król Wiktor Emanuel, otwierając w grudniu 1870 roku sesję parlamentu w świeżo zdobytym Rzymie. Program ten nie był łatwy ze względu na ubóstwo i wyczerpanie ekonomiczne kraju. Ośm przeszło miljardów długu państwowego, mimo zwiększonych o 200%, w ciągu lat 10— podatków, ciężkim brzemieniem leżało na skarbowości

młodego państwa wobec zwłaszcza niezwykle nizkiego poziomu kulturalnego ludności i gospodarczego zacofania kraju. Polityka też wewnętrzna przedewszystkim obracała się z konieczności koło niezbędnych reform finansowych. One najwięcej poruszały umysły w kraju, one też obaliły dwa z rzędu ministerja włoskie, reprezentujące t. zw. „prawicę“, jednoczącą przedewszystkim północ półwyspu—działaczy Piemontu z Lanzą, Mingettim, Ratazzim, gen. Lamarmorą na czele. Demokratyczna lewica, oparta na ludności południowej, przeważnie ze spiskowcami dawnemi, lub też garybaldczykami: Depratisem, Nikoterą, Crispim i Cairolim, na razie musiała odgrywać rolę opozycji i dopiero w 1876 roku była w stanie utworzyć rząd ze swego środowiska. Obok uporządkowania finansów najważniejszemi ośrodkami polityki Włoch Zjednoczonych były stosunki zagraniczne, sprawy Watykanu i armja.

Stosunki włoskie

Stosunki zagraniczne nie układały się zbyt pomyślnie. Nowa republika francuska, zostająca pod rządami klerykałów, bynajmniej nie okazywała sympatji dla „zaborców Rzymu“, opinja zaś francuska nie mogła Włochom wybaczyć bezlitosnego: „z pobitemi niema przymierzy“; którym Wiktor Emanuel przyjął prośby Napoleona III i Thiersa o pomoc w trakcie toczącej się wojny. Sojusz więc z Francją, któremu tyle Włosi zawdzięczali, należał, zdawało się, do niepowrotnej przeszłości. Przymierze z Austrją, z którą zbliżyły się Włochy bezpośrednio przed wojną francusko-niemiecką, na tle kwestji rzymskiej i niebezpieczeństwa wzrastających Prus, utrudniała powszechna nienawiść narodowa Włochów ku Austryjakom, oraz pozostające wciąż pod władzą Austrji Tryjest i Trentino. Należało więc przedewszystkim szukać dalszych sprzymierzeńców. Stąd też Bismarckowi nie bardzo łatwo było nawiązać stosunki przyjazne. Wizyta następcy tronu ks. Humberta w Berlinie wznowiła zbliżenie się dwu zjednoczonych narodów, a zręczna polityka Bismarcka zagładziła nawet trudności rzymsko-wiedeńskie. W roku 1873 Wiktor Emanuel przyjęty zostaje z wielką uroczystością w Wiedniu

Sprawy zewnętrzne

i Berlinie, wkrótce zaś potym cesarze: niemiecki i austryjacki odwiedzają Włochy Północne, gdzie widzą się z królem Wiktorem Emanuelem. Romańskie Włochy zbliżają się do przymierza z Germanizmem.

Papiestwo

Sprawa papieska stała się dotkliwą bolączką Włoch, zarówno pod względem polityki zagranicznej, jak i stosunków wewnętrznych. „Ustawa gwarancyjna", mająca uregulować stosunek prawny papieża do królestwa Włoskiego, nie miała sankcji międzynarodowej, co było zręcznym manewrem rządu włoskiego, lecz jednocześnie spowodowała całkowite zignorowanie przez Papieża—konsekwentnie stojącego na stanowisku „więźnia". Nakaz, wydany katolikom włoskim, ażeby bojkotowali bezwzględnie państwo włoskie, klątwa, rzucona na „zaborców dziedzictwa św. Piotra"—z jednej strony, a rozwiązanie kongregacji i reforma majętności kościelnych i zakonnych — z drugiej, nie przyczyniły się do załagodzenia stosunków.

Co więcej — kwestja papieska groziła w każdej chwili interwencją zagraniczną. W Niemczech, jak widzieliśmy — szeroką akcję w duchu interwencji prowadziły żywioły katolickie, toż samo zaznaczało się w Austrji, a rząd francuski posunął się aż do wysłania do rozporządzenia Papieża okrętu wojennego, który zarzucił kotwicę w Civita-Vecchia.

Reforma wojskowa

Wszystko to razem, obok powszechnego prądu zbrojenia się, jaki zapanował w Europie, w tym czasie zmuszało Włochy do zwrócenia szczególnej uwagi na armję, która, trzeba dodać—dla Włoch miała jeszcze dodatkowe znaczenie najlepszej szkoły jedności narodowej i była terenem, gdzie zanikały słabe, lecz przejawiające się czasami tendencje separatystyczne poszczególnych prowincji. Reformowano też armję według wzorów pruskich, zwiększono roczny kontyngens rekruta, termin służby w szeregach skrócony został do lat trzech, a dla młodzieży z wykształceniem co najmniej średnim—do roku; natomiast armję oparto na systemie obowiązkowej służby powszechnej. Nie poprzestając na reformie armji, bezpieczeństwo państwu starano się zapewnić przez umocnienie granic

szeregiem fortec i fortyfikacji, zarówno morskich, jak lądowych.

Troski o własną armję pozbawione było w zupełności trzecie z państw, które było wynikiem okresu wojen i rewolucji narodowych, a mianowicie — Węgry.

Węgry

Pierwsze lata po zawarciu ugody 1867 roku rząd musiał poświęcić energicznej pracy nad podniesieniem kulturalnym i gospodarczym—wyniszczonego ośmnastoletnią gospodarką obcej biurokracji kraju. Osobistość i system twórcy ugody Deaka nie znajdowały w tym czasie opozycji zupełnie. Krańcowa bezinteresowność i dochodząca do dziwactwa skromność Deaka, pomyślny zwrot w stosunkach politycznych kraju kazały zapominać, zarówno o namiętnej agitacji stronników Kossutha, jak i o rozpaczliwym stanie finansów państwa, gdzie roczny deficyt dosięgał 62 miljonów guldenów, a kredyt był skompromitowany w zupełności, w tym samym czasie, gdy organizowanie całej narodowej machiny państwowej wymagało szalonych wydatków. Stan jednak rzeczy poprawiał się szybko pod kierunkiem zdolnych finansistów hr. Lonnay'a oraz Kolomana Szela, zwłaszcza, gdy po starym Deaku, ktory powoli usuwał się od działalności publicznej [1]), kierownictwo obozu ugody z dynastją objął młody, zdolny, a przedewszystkim energiczny i obdarzony żelazną wolą, bezwzględny polityk, hr. Koloman Tisza. Stworzywszy z żywiołów ugody, które wzmocnił oddanym sobie ślepo zastępem inteligencji szlacheckiej i ziemiaństwa, potężne stronnictwo liberalne, Tisza we względnie krótkim czasie pomyślnie przeprowadził program uporządkowania spraw wewnętrznych państwa.

W krótkim czasie uporządkowano finanse, załatwiono niezwykle skomplikowaną wobec dualizmu sprawę bankowości państwowej, rozwinięto sieć szkolnictwa i przystąpiono do stworzenia systemu wychowania w duchu państwowo - narodowym, a w duchu bezwzględ-

---

[1]) Zmarł w 1876 roku. Pogrzeb tego węgierskiego Wielopolskiego, szczęśliwszego i zręczniejszego niż polski „Margrabia“ — stał się olbrzymią manifestacją narodową.

nej supremacji Madziarów załatwiono sprawę narodowościową. Przedewszystkim zaś zagładzona została w duchu narodowym wszelka pamięć o r. 1848, jako rewolucji. Powstanie 1848 i 49 r. uznano za wojnę, pokryto Węgry pomnikami na cześć poległych bohaterów, rocznicę stracenia prezesa ówczesnego rządu rewolucyjnego, hr. Bethyani'ego, obchodzono jako święto państwowe, a generałów Klapkę, Percela i kilku innych, którym udało się ujść szubienicy austryjackiej, powołano do komendy honwedów. Ciężej nieco szły sprawy unji z Trójjedynym Królestwem, t. j. właściwie z Kroacją. Sejm zagrzebski w 1871 roku żądał rewizji ugody Kroacji z Węgrami z 1868 r. Na ulicach Zagrzebia zaszły krwawo stłumione manifestacje wrogie Węgrom; manifestacje te przeniosły się na prowincję, a na południu, w okolicach t. zw. Pogranicza Wojskowego rozpoczął się krótkotrwały zresztą ruch zbrojny. Dzięki taktowi bana Mazuranicza i zręcznej polityce Tiszy stosunki zostały ułożone pomyślnie. Po otrzymaniu pewnych ustępstw Kroacja uspokoiła się i w lat kilka większość sejmu w Zagrzebiu szła zgodnie z liberałami, rządzącemi wszechwładnie na Węgrzech.

Kroacja

Pomyślny bieg spraw węgierskich pozwolił Andrassy'emu na skuteczną obronę interesów Węgier, zarówno w monarchji, jak i w polityce międzynarodowej.

Wielkim zwycięstwem Andrassy'ego w polityce monarchji było udaremnienie federalizmu, ku któremu za rządów Hohenwarta szła — prowadzona przez klerykałów i słowiańskich polityków —Austrja, i utrwalenie dualizmu. Pierwszy stopień federalizmu — uznanie praw korony św. Wacława — spotkał się ze stanowczym protestem Węgrów, popieranych poufnie przez dyplomację niemiecką, i wywołał upadek ministerjum federalistycznego, a powołanie do władzy umiarkowanych liberałów-centralistów z hr. Adolfem Auersbergiem na czele. Zapewnienie jedności państwa, a trwałości konstytucji były przewodniemi ideami nowego rządu — jak orzekła mowa tronowa w grudniu 1871 r. Nowy kurs przyjęli Czesi wznowieniem bojkotu Rady państwa. Niepodtrzymani jednak przez Sejm galicyjski ponieśli

Austrja. Upadek federalizmu

klęskę, zwłaszcza gdy przejściowa ordynacja wyborcza z 13 marca 1872 roku zarządziła bezpośrednie wybory posłów w razie otwarcia wakansu. Wreszcie rząd, poparty przez Niemców i słowian południowych, czując chwiejność sejmu galicyjskiego, zagrożonego przez Rusinów i chłopów, zdecydował się na krok stanowczy. W dniu 2 kwietnia 1873 roku cesarz zatwierdził nową ustawę wyborczą dla krajów Przedlitawji. Rada państwa miała się składać z 353 posłów, wybranych bezpośrednio przez ludność w okręgach wyborczych — zamiast dawnych 203, mianowanych przez sejmy krajowe.

Era liberalizmu w Austrji

Ordynacja dawała stanowczą nieomal przewagę Niemcom, którzy też odtąd zaczęli nieomal wszechwładnie rządzić Przedlitawją, pozostawiając Węgrom całkowitą hegemonję w Zalitawji. Obok centralizmu, złagodzonego rozległą w różnym stopniu autonomją w sprawach wewnętrznych kulturalnych i narodowościowych poszczególnych „królestw i krajów", wybitną cechą rządów Austrji po 1871 roku był liberalizm. Minister oświaty i wyznań, Strohmayer, usunął w dużym stopniu wszechwładztwo klerykalizmu w szkole i przeprowadził zasadę supremacji państwa nad wyznaniami. Prasa uzyskała pewną swobodę głosu, zapoczątkowano niewielką zresztą na razie wolność związków i stowarzyszeń. Minister Schäffle natomiast dał początek postępowemu prawodawstwu pracy, które, w przeciwieństwie do konserwatyzmu, cechującego inne dziedziny życia państwowego, wyróżniało Austrję w końcu XIX i na początku XX wieku. Nie udało się jednak liberałom w ciągu siedmiolecia swych rządów uporządkować finansów państwowych. Chroniczny i wciąż wzrastający deficyt był stałym zjawiskiem budżetu państwowego, a tolerowana przez rząd orgja spekulacji finansowych doprowadziła już w roku 1873 do katastrofalnego „krachu" — masowego bankructwa instytucji wiedeńskich, a za niemi w całym państwie. Ujemną również cechą rządów liberalnych była przewaga bezwzględna biurokracji, która przypomniała sobie czasy schmerlingowskie, a bodaj i przedkonstytucyjne, oraz połączone z nią intensywne germanizowanie poszczególnych gałęzi życia

państwowego — co zwłaszcza w Czechach wywoływało ciągłe fermenty i niezadowolenie. Czesi też uporczywie bojkotowali Radę Państwa, domagając się koronacji cesarza na króla Czech, oraz formalnego uznania praw korony św. Wacława na wzór ugody węgierskiej [1]). Dążenia jednak czeskie były traktowane na równi z agitacją panslawistyczną, i jako takie, ignorowane zupełnie.

Polityka zagraniczna

W sprawie słowiańskiej natomiast hr. Andrassy stwarzał swój własny program. Gnębiąc bezlitośnie przejawy odrodzenia się słowiańszczyzny wewnątrz Węgier i w tymże kierunku popychając rządy austryjackie w stosunku do Słowaków, Serbów i Słoweńców, sam widocznie przygotowywał dla usuniętych z Niemiec i Włoch Habsburgów ekspansję na Wschód.

Pierwotnym kierunkiem tej ekspansji miała być Polska. O tej ekspansji myślał jeszcze Beust, organizując w 1869 r. koalicję austryjacko-włosko-francuską — udaremnioną uporem Napoleona III w sprawie rzymskiej — przeciwko Prusom i Rosji, którą właśnie miano zaszachować powstaniem w Królestwie. Andrassy był skromniejszy; odmawiając racji bytu połączenia Galicji z Węgrami dla uniknięcia „przeciążenia okrętu aż do możliwości jego zatonięcia", próbował on porozumieć się z Niemcami w sprawie możliwości zapoczątkowania wielkiego imperjum około ośrodków Wiedeń—Budapeszt-Warszawa. Gdy jednak najlżejsza wzmianka o tym napotkała stanowczy protest ze strony Bismarcka, Andrassy skierował ekspansję austro-węgierską na południo-wschód, rozpoczynając rywalizację z Rosją co do wpływów na słowian bałkańskich. W polityce tej, dla której pozyskano cesarza, Andrassy szukał zabezpieczenia sobie tyłów, zawierając ściślejsze porozumienie z Niemcami, utrzymując „związek trzech cesarzy" w sto-

---

[1]) Koronację cesarzy austryjackich na królów czeskich, narówni z koronacją koroną węgierską, zapewnia Czechom wyraźnie Patent Cesarza Franciszka II z d. 11 sierpnia 1804 r., którym stworzone zostało samo pojęcie Cesarstwa Austryjackiego. Następca też Franciszka, cesarz Ferdynand I, odbył uroczystą koronację na króla Czech w r. 1836.

sunku do Rosji i przygotowując zbliżenie się Austro-Węgier do Włoch.

Francja bowiem, ostatnia z wielkich mocarstw kontynentu i tradycyjny wróg Habsburgów od trzech już przeszło stuleci, była w tym czasie poza nawiasem polityki mocarstwowej, zajęta całkowicie uporządkowaniem swych stron wewnętrznych. Pogrom wojenny i katastrofa Komuny wstrząsnęły krajem i narodem do głębi. Należało na gwałt leczyć zadane narodowi rany, uporządkować stosunki wewnętrzne, pozbyć się hańbiącej okupacji wschodnich prowincji przez obcą armję i wreszcie — wzmocnić siły państwa, by powrócić do dawnego znaczenia w Europie. Trudny ten program wypełniony został w całości, choć po przezwyciężeniu nielada przeszkód. Zgromadzenie Narodowe bynajmniej nie było zdecydowane co do swego republikanizmu. Obrany prezydentem orleanista Thiers, oświadczył się za republiką, „nie widzi bowiem w obecnej chwili możliwości innego ustroju", zastrzegał się jednak, że „republika musi być zachowawcza". Bonapartystów wprawdzie nie było znać, rojaliści jednak obu odcieni liczyli około 500 deputowanych na 750 członków Zgromadzenia Narodowego. I legitymiści, zwolennicy starszej linji Bourbonów, popierający kandydaturę „Henryka V"—hr. Chambord, i orleaniści, zwolennicy wnuka króla Ludwika-Filipa, hr. Paryża, pod ogólnym kierownictwem ks. Broglie, występowali zwartą ławą przeciw skompromitowanym Komuną w dużej części opinji publicznej prowincji i rozbitym na kilka grup republikanom, których na gwałt organizował Gambetta, powróciwszy z kilkumiesięcznej dobrowolnej emigracji. Zupełną jednak solidarność wszystkie partje wykazywały w sprawach, tyczących się podniesienia siły i ratowania honoru Francji.

Francja

„Jeszcze jesteśmy wielkim narodem!"—oświadczył Thiers po wielkiej rewji 120,000 armji, będącej zawiązkiem odrodzonej siły zbrojnej Francji, jaką miała dać republice zamierzona reforma wojskowa, do której przystąpiono latem 1871 r. Za wzór wzięto organizację pruską, tak samo, jak we Włoszech. Wprowadzono po-

Reforma wojskowa

wszechny obowiązek służby w szeregach, (do 25 lat) w rezerwie (do 29) w armji terytorjalnej (do 34) i wreszcie w rezerwie terytorjalnej armji (do lat 40). Gwardję ruchomą i skompromitowaną przez udział w Komunie — narodową — zniesiono zupełnie. Konsekwentnie przeprowadzona reforma ta dała Francji w krótkim czasie 50 nowych pułków i 471,000 żołnierza na stopie pokojowej. Zreformowano również wykształcenie oficerów, którego braki tak żywo dały się odczuć podczas wojny.

Przedtym jeszcze rozpoczęła się reforma finansów państwa, przedewszystkim zaś spłata pięciomiljardowej kontrybucji, którą uwarunkowana była ewakuacja wojsk niemieckich z Francji. Naród przystąpił do pożyczek wewnętrznych, mających zlikwidować tę olbrzymią kontrybucję, z entuzjazmem. Dwumiljardowa pierwsza pożyczka została w ciągu 6 godzin pokryta dwukrotnie przeszło, w lipcu zaś 1872 dwunastokrotnie pokryto drugą pożyczkę na pozostałe 3 miljardy franków. W początkach też roku 1873-go ostatnie oddziały niemieckie opuściły Francję. Szybko i umiejętnie przeprowadzono również reformę podatkową, konwersję długów oraz reformę administracji i samorządu miejscowego. W gminach zaprowadzono wybieralność merów; poza stolicami okręgów zgromadzeniom generalnych rad departamentów nadano prawo jawności. Uporządkowaną została również ustawa municypalna. Rady gminne utworzone zostały z wyborów przez głosowanie powszechne. Kadencję radców ustanowiono trzyletnią. Jednocześnie jednak z tym rozwojem i decentralizacją samorządu miejscowego utrzymano i nawet zapoczątkowano dalsze wzmocnienie centralizacji administracji państwowej.

Reforma administracyjna.

Trudniej szło, jak już mówiliśmy, z nastaniem ustroju państwowego. Zgromadzenie Narodowe było z ducha i składu swego w olbrzymiej większości reakcyjne i pracowało wśród nastroju, wywołanego bezpośrednio przez złamanie Komuny i represje przeciwko jej uczestnikom. W Paryżu i wszystkich niemal większych miastach trwał stan oblężenia. Nadzwyczajne sądy, w liczbie 22, wciąż

(aż do 1876 r.) rozpatrywały dostarczany sobie materjał, koło 20,000 oskarżonych[1]) oczekiwało wyroków, trzysta tysięcy denuncjacji i protokułów przeszło przez biuro policyjne komisji śledczych i samych sądów. Wobec strasznej rzezi, jaką urządzono podczas zdobycia Paryża, lub też bezpośrednio po nim, wyroków śmierci wydano już zaledwie 215 na 10,137 skazańców, natomiast 3417 osób skazano na powolne konanie w Kajennie. Opinja publiczna domagała się nowych represji, specjalnie względem „moralnych sprawców", do których zaliczono pisarzy republikańskich, przedewszystkim zaś — socjalistów i wolnomyślicieli. Szarpano również zajadle resztki emigracji polskiej, jako elity międzynarodowej rewolucji.

Represje przeciw komunardom.

Thiers, dzięki osobistym wpływom, utrzymywał przy władzy koalicyjne ministerja, lawirując zręcznie pomiędzy poszczególnemi grupami i paraliżując, zarówno nazbyt reakcyjne dążności rojalistycznej prawicy, jak i gorące ataki republikanów, których popierał prezydent Izby, Juljusz Grévy. Wybór „Komisji trzydziestu" dla opracowania konstytucji i prace tejże komisji wlokły się leniwie wskutek obstrukcji monarchistów, nie chcących dopuścić do wyraźnego zatwierdzenia ustroju republikańskiego! Z drugiej znowu strony okoliczności nie sprzyjały zamiarom restauracji monarchizmu. Kompromis pomiędzy legitymistami i orleanistami, na mocy którego królem miał zostać hr. Chambord, następcą zaś tronu—hr. Paryża, rozchwiał się. Pretendent uparł się, mimo przekładań i nalegań, przy odrzuceniu popularnego we Francji trójkolorowego sztandaru i przywrócenia, jako godła państwowego, białego sztandaru Bourbonów. Ujawniła się nagle ukryta robota bonapartystów, mających duże sympatje w armji i krzyżujących plany rojalistom. Szanse jednak tych ostatnich osłabiła śmierć Napoleona III (9. I. 1873), którą wraz z idealizacją młodego następcy Ludwika Napoleona (ur. 1856 r.) starali się zato wyzyskać dla agi-

Akcja monarchistów

[1]) Z pośród 46,800 aresztowanych, w tym 622 kobiety i 458 dzieci.

tacji wśród chłopów, obliczonej na dłuższą metę. W trakcie jednak układów z hr. Chambordem, rojaliści wystąpili z akcją energiczną przeciwko Thiersowi, którego uznawali za nazbyt ostrożnego. W maju 1873 r. ks. de Broglie, w imieniu rojalistów, zażądał rozpraw nad polityką rządu, obalił ministerjum i Thiersa oraz przeprowadził wniosek, w którym Zgromadzenie Narodowe wypowiadało się za polityką zdecydowanie zachowawczą. Thiers podał się do dymisji. Prezydentem został obrany 390 głosami, przy abstynencji lewicy republikańskiej, obecny kandydat krańcowych klerykałów, zdecydowany monarchista i zwolennik, mimo tytułu „Księcia Magenty", przywrócenia Państwa Kościelnego, marszałek Mac-Mahon.

Upadek Thiersa. Mac-Mahon

Rojaliści przystąpili do szerokiej akcji. Rozpoczęło się na wielką skalę „oczyszczanie urzędów" z żywiołów republikańskich, usunięto z sądów szkół i urzędów biusty Republiki, kongregacje religijne rozpoczęły agitację wśród mas drogą odpustów i uroczystości Serca Jezusowego (Sacré Coeur). Opracowano formalności restauracji. Król Henryk V miał powrócić na tron, jako prawowity monarcha, i zaproponować Zgromadzeniu Narodowemu konstytucję Francji, opartą na zasadach Karty 1814 roku. Sprawę sztandaru państwowego przekazano porozumieniu się króla ze Zgromadzeniem Narodowym. Mac-Mahon gotów był na czele armji odegrać rolę gen. Moncka wobec powracającej monarchji, gdy upór hr. Chamborda, odrzucającego na punkcie sztandaru wszystkie kompromisy, udaremnił zamach stanu.

Przygotowania do zamachu stanu

Rojaliści zmuszeni byli na razie ustąpić. Chcąc jednak zachować za sobą zdobyte pozycje, przeprowadzili (w r. 73) prawo, w którym „marszałkowi Mac-Mahonowi powierzona została władza wykonawcza na przeciąg lat siedmiu". Republikanie zgodzili się na to z obawy przed nowemi zamachami. Równocześnie jednak udało im się przeprowadzić wybór pięciu swoich członków do „Komisji trzydziestu", opracowującej konstytucję.

Septennat

Wogóle knowania monarchistów zjednoczyły po-

waśnionych republikanów. Dzięki zręcznej polityce Gambetty, do obozu tego przystępowało coraz więcej żywiołów umiarkowanych, zrażonych nietolerancją i reakcyjnością rządu. Wkrótce udało się republikanom obalić rojalistyczne i ultraklerykalne ministerjum ks. Broglie i udaremnić wydanie reakcyjnego prawa wyborczego. Dzięki wzmożonej agitacji na prowincji wybory uzupełniające powiększyły wkrótce liczbę deputowanych republikańskich. Nowy rząd okazał się wówczas możliwym jedynie przy koalicji rojalistów z bonapartystami, którzy rozwijali wciąż żywszą działalność. Rząd ten nie mógł oprzeć się parciu, zarówno lewicy w zgromadzeniu Narodowym, jak i opinji publicznej, tymbardziej, że część umiarkowanych monarchistów razem z republikanami żądała opracowania konstytucji. Zgromadzenie Narodowe dzięki temu niewielką większością głosów (345 contra 340) powzięło odpowiednią uchwałę, następnie republikanom umiarkowanym udało się otrzymać dwa miejsca w ministerjum. Wreszcie, po długotrwałych obradach, przystąpiono do zatwierdzenia opracowanej przez komisję konstytucji. W styczniu 1875 r. większością 353 głosów przeciwko 352 przyjętą została uchwała zasadnicza, określająca nareszcie wyraźnie nowy ustrój Francji w brzmieniu; „Na czele Rzeczpospolitej stoi prezydent, wybieralny na lat siedm". W ten sposob, jak zaznacza słynny znawca prawa państwowego, prof. Esmaine—republika po pięcioletniej walce zwyciężyła stanowczo większością jednego głosu.

Zwycięstwo Republiki

W tym czasie nieomal—upadała natomiast krótkotrwała republika, jaką ogłoszono w drugim romańskim państwie—Hiszpanji.

Przetrwala ona zaledwie dwa lata, ogłoszona przez Kortezy po abdykacji w lutym 1873 roku powołanego na tron w 1871 roku króla Amadeusza Sabaudzkiego, młodszego syna twórcy Włoch zjednoczonych, Wiktora Emanuela.

Król Amadeusz nie zyskał sympatji w ultrakatolickiej, arystokratycznej, a jednocześnie rozkołysanej anarchją republikańsko-federalistyczną Hiszpanji nieomal od samego początku swych rządów Prezesi ministerjów:

marsz. Serrano, Zorilla, Sagasta byli obalani naprzemian, przez przypadkowe większości. Pustki w skarbie, dezorganizacja armji, administracji, krańcowa demoralizacja sądownictwa, na tle powszechnej nędzy i upadku kultury krajowej—nie sprzyjały uspokojeniu kraju. Jedyną reformą doniosłą panowania Amadeusza było zniesienie niewolnictwa w Antyllach. Wreszcie, z powodu zajścia z oficerami gwardji, których stronę wziął król, co ze strony Kortezów wywołało obawy przed cezarystycznemi zamiarami monarchy, Amadeusz złożył koronę.

Hiszpanja

Zwycięscy niespodzianie republikanie, nie potrafili ani na chwilę ugruntować ustroju republikańskiego. Podzieleni na kilka grup, wzajemnie zwalczających się, mieli oni przeciwko sobie cały kler. Nieomal zaś cała Aragonja i północ Kastylji stanęły po stronie Don Carlosa, który natychmiast ogłosił się królem, Andaluzja ogłosiła socjalistyczną rzeczpospolitę, w Madrycie wybuchły zaburzenia, krwawo stłumione przez gen. Pavię, marzącego o cezaryzmie. Za stolicą poszły poszczególne miasta. Na wzór Komuny paryskiej, samodzielnemi kantonami ogłosiły się: Sewilla, Malaga, Kadyks, Kartagena, Grenada. Rewolucja szerzyła się coraz dalej i wywołała wreszcie interwencję wysłanych dla obrony interesów poddanych obcych—eskadr europejskich.

Rzeczpospolita w Hiszpanji

Wojna domowa objęła całą Hiszpanję. Costelar, który ujął w swe ręce naczelną władzę nad republiką, został strącony przez Kortezy, gdzie zapanowali federaliści. Na drugi jednak już dzień (3. I. 1874 r.) gen. Pavia rozpędził siłą zbrojną Kortezy i powołał w imieniu armji do rządów marszałka Serrano. Marszałek, uznany za dyktatora, rozpoczął energiczną walkę, zarówno z federalistami, jak i karlistami, którzy nieomal całkowicie opanowali północ Hiszpanji i rozporządzali 80,000 powstańców, doskonale uzbrojonych, choć bardzo licho zorganizowanych. Wojna domowa była tym trudniejsza, że prowadziły ją partyzanckie oddziały, szybko rozpraszające się i łatwe do ponownego zebrania się na nowo. Oddziały te w dodatku dość szybko zamieniały się w wielu razach

Wojna domowa

w zwykłych bandytów, rozproszonych po całym półwyspie. Walka też przybrała okrutny i chroniczny charakter. Słynne „mozos de la escuadra"—ekspedycje karne, połączone z masowym rozstrzeliwaniem jeńców i sprzyjającej im ludności, nie wyłączając kobiet i dzieci, pozostawiły po sobie pamięć na długo. Po kilkunastomiesięcznych wreszcie krwawych bojach, Serranie udało się złamać federalistów i po zdobyciu ośrodków ich ruchu — Sewilli, Kadyksu, Grenady, przywrócić spokój w Andaluzji. Zniszczenie eskadry komuny Kartageńskiej doprowadziło wreszcie do kapitulacji tej najsilniejszej ostoi komun południa 13 stycznia 1874 r. przed gen. Martinez-Campos. Gorzej szło z karlistami, którzy w ciągu całego 1874 roku trzymali w szachu armję republikańską, broniącą uporczywie linji Walencja—Bilbao.

Zwycięzca Kartageny, gen. Martinez Campos w porozumieniu z jednym z najenergiczniejszych mężów stanu Canovas del Castilio oraz namiestnikiem Madrytu — gen. de Rivera zdecydował się na nowe pronunciamento wojskowe, tym razem na korzyść monarchji. W dniu 29 grudnia 1874 roku Martinez Campos, stanąwszy na czele brygady, skoncentrowanej w Saguncie, ogłosił królem ośmnastoletniego syna wygnanej w 1869 roku królowej Izabelli — Alfonsa Bourbona. Wieść o zamachu przyjęta została przez znaczną część armji oraz ludność Madrytu i Kastylji, zmęczoną rozterkami, z entuzjazmem. Serrano ratował się ucieczką do Francji. W połowie stycznia nowy król, jako Alfons XII, witany radośnie, przybył do Madrytu i objął rządy.

Restauracja monarchji

Wojna karlistowska poszła raźniej—armja północna, pod osobistym dowództwem (nominalnym oczywiście) króla, zadała karlistom szereg porażek i uspokoiła Nawarrę. Następnie zaś Alfons XII przeciągnął na swoją stronę część stojących po stronie Don Carlosa—Basków, zapewniając im samorząd miejscowy i poszanowanie zwyczajów. Zdobycie Estelli i Pampellony przez wojska królewskie, zmusiło karlistów do odwrotu na całej linji. Don Carlos, używający tytułu Karola VII, został wyparty za Pireneje. Katalonja cała wpadła w ręce alfonsistów. Wreszcie, ze zdobyciem ośrodków karli-

zmu — Tuluzy przez Martinez Campos oraz Walencji — poważna wojna została zakończona. Ocalałe z pogromu 10,000 karlistów stały się nowym zaczątkiem strasznego bandytyzmu, który w ciągu lat kilku trapił Hiszpanję i został zdławiony za pomocą okrutnych środków.

Uspokojenie kraju

Po uspokojeniu kraju Alfons XII wydał amnestję, która powróciła krajowi szereg zasłużonych ojczyźnie polityków z Serrano, Sagastą i innemi na czele, a zwołana na podstawie powszechnego głosowania junta uchwaliła w 1876 roku nową liberalną konstytucję, w duchu jednak ściśle monarchicznym. Nowy rząd, na którego czele stanął główny twórca restauracji monarchizmu — Canovas del Castillio, zajął się czynnie gojeniem ran, zadanych przez długoletnie rozterki wewnętrzne i spóźniony mocno w stosunku do innych krajów europejskich kryzys rewolucyjny.

Kryzysu tego natomiast całkowicie uniknął kraj rozumnego konserwatyzmu i powolnej ewolucji stosunków społecznych i politycznych, Anglja, aczkolwiek w trakcie konwulsji rewolucyjnych Hiszpanji, a zajadłej walki o byt republikańskich urządzeń we Francji, w Anglji właśnie zaszły reformy w duchu postępowym, a nawet w stosunku do angielskich tradycji—radykalnym. Dokonał tych reform sprawujący tam od grudnia 1868 roku rządy „Wielki Gabinet" liberalny—Gladstone'a. Gladstone objął rządy bezpośrednio nieomal po wielkiej reformie parlamentarnej z 1867 roku, („Reform Bill"). Dając prawo wyborcze wszystkim mieszkańcom miast, którzy płacili choćby 10 f. st. komornego, reforma ta dopuściła do czynnego udziału w polityce szerokie masy. Stało się to wkrótce po upadku zachowawczego rządu wskutek zatargu na tle represji, stosowanych względem dążności irlandzkich. Demokratyzacja też i ulgi dla Irlandczyków były najważniejszym hasłem nowego rządu, utworzonego przez liberałów, którzy otrzymali na wyborach 1868 roku przewagę około 120 głosów w Izbie gmin. Mimo też oporu konserwatystów, którzy nawet zorganizowali czynny opór protestanckiej ludności hrabstwa Ulster w Irlandji, Gladstone jeszcze w 1870 roku przeprowadził prawa,

Reformy w Anglji

zabezpieczające niejakie ulgi dla Irlandczyków w dziedzinie kościelnej. Przez wydanie zaś w tym roku pamiętnego Land Act'u zapoczątkowane zostały reformy rolne, których przedewszystkim potrzebowała ta nieszczęsna kraina. Dzięki temu liberali w swej polityce uzyskali poparcie narodowców irlandzkich, co pozwoliło im iść dalej w kierunku demokratyzacji Anglji, zwłaszcza, że obok Irlandczyków, rachować mogli tutaj na poparcie mas robotniczych. W roku też 1870 zdemokratyzowana została szkoła przez uchwalenie zasady powszechnego nauczania, jako podstawy systemu szkolnego. W następnym roku, po długiej kilkoletniej walce, zarówno w parlamencie, jak i w kraju, w prasie i na mityngach, prawa osoby prawnej, zdolnej bronić swych interesów sądownie, uzyskały związki robotnicze (Trades-unions). Było to przełomową chwilą w stosunku pracy i kapitału, dając podwalinę stałą dla umiejętnej i spokojnej walki klasowej. W tymże roku zniesienie przestarzałego zwyczaju kupowania stopni oficerskich dopuściło żywioły demokratyczne do korpusu oficerskiego. W następnym zaś roku 1872 nowe prawo wyborcze „Ballot Act" zaprowadza tajne głosowanie przy wyborach do parlamentu, zabezpieczające wolność głosowania obywateli, na których przedtym mogły wywierać nacisk silniejsze od nich materjalnie lub też utrzymujące ich w zależności jakiejbądź od siebie bogate żywioły społeczeństwa. W ten sposób uzupełniona została demokratyzacja życia parlamentarnego, zapoczątkowana w 1867 roku.

Sojusznicy liberałów

Stronnictwo jednak zachowawcze bacznie strzegło swoich interesów i umiejętną polityką potrafiło powoli odzyskać dawną przewagę. Już w roku 1871, po wydaniu prawa dla związków robotniczych, zachowawcy wymogli obostrzenia kar za teroryzowanie „łamistrajków", lub fabrykantów, czy oficjalistów fabrycznych, w walce pracy z kapitałem. Liberali, nie chcąc narazić się fabrykantom kapitalistom, przeprowadzili odpowiednie prawo. Wywołało to protesty ze strony robotników, zwłaszcza, że sądy, stosując nowe prawo, zaczęły wy-

Akcja zachowawców

dawać drakońskie wyroki na strajkujących w razie nawet żywszej agitacji za bezrobociem. Związki też robotnicze dały nakaz swym członkom głosowania przeciwko liberałom, a natomiast nawiązały rokowania z zachowawcami, których wódz, Disraeli, obiecał dalsze prawa w dziedzinie pracy. Gdy więc z powodu ostrej krytyki swojej polityki zagranicznej gabinet liberalny zdecydował się na odwołanie do opinji wyborców i w r. 1874 rozpuścił parlament, wybory dały mu odrazu mniejszość—244 posłów liberalnych wobec 350 zachowawców. Widząc niemożliwość utrzymania większości nawet z pomocą niespełna 60 Irlandczyków, Gladstone podał się do dymisji i Disraeli utworzył czysto zachowawcze ministerjum.

Upadek Gladstone'a

Związki robotnicze odrazu wyzyskały pomoc, daną zachowawcom, wprowadzając dwu swoich przedstawicieli po raz pierwszy do parlamentu. Przedstawiciele ci jednak, pilnując bacznie klasowych codziennych interesów proletarjatu, nie zaznaczali odrębnej polityki robotniczej w sprawach ogólnonarodowych, głosując przeważnie wraz z krańcowemi liberałami, noszącemi nazwę radykałów. Ważniejszemi jednak zwycięstwami robotników angielskich było ustawodawstwo, tyczące się wzajemnego stosunku przedsiębiorcy i robotnika. W r. 1875 zastąpiło ono ostatecznie dawne patryjarchalne, a złowrogie dla pracownika ustawy, tyczące się praw „gospodarza“ i „służącego“, zniosło zaprowadzone w 1871 r. obostrzenia kar za agitację strajkową, oraz uprawniało umowy zbiorowe między kapitałem i robotnikami, co dodało powagi związkom robotniczym. Proletarjusz agielski poczuł się na pewnych nogach.

Zwycięstwo robotników

Tak znaczne zwycięstwo proletarjatu angielskiego, na drodze pokojowego wyzyskania stosunków politycznych we własnym kraju, zbiegło się co do czasu z upadkiem na kontynencie haseł rewolucji socjalnej, mającej przynieść szczęście robotnikom całego świata. — Upada mianowicie utworzone w 1864 roku przez jednego z twórców nowoczesnego socjalizmu, Karola Marksa,

Upadek Międzynarodówki

„Stowarzyszenie Międzynarodowe Robotników“ (Association Internationale des Travailleurs), popularne pod nazwą „Międzynarodówki“, a uważane przez opinję publiczną za ognisko nowej straszliwej międzynarodowej rewolucji—tym razem społecznej i ostatecznej [1]). „Międzynarodówka“, odbywająca swoje kongresy regularnie i w 1868 już roku mająca lokalne rozgałęzienia w Anglji, Francji, Niemczech, Austrji, Włoszech, Belgji, Szwajcarji, Hiszpanji i Stanach Zjednoczonych, upadła wskutek tarć wewnętrznych. Walczyły mianowicie ze sobą dwa kierunki: umiarkowany—Marksa i anarchistyczno-rewolucyjny—Bakunina. Ta ostatnia grupa, silniejsza i bardziej energiczna, tamowała normalny rozwój organizacji, prześladowanej zresztą po Komunie i przez większość rządów. Wreszcie, na kongresie w 1872 r., Bakunin wraz ze swemi stronnikami został wyłączony z Międzynarodówki. Było to jednak dla całej organizacji zabójcze. Dla zamaskowania upadku przeniesiono Radę Główną stowarzyszenia do New-Yorku, sama zaś Międzynarodówka powoli znikła. Próby wznowienia jej, czy to przez anarchistów—w postaci „Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotniczego“, czy też przez „Unję powszechną stronnictwa socjalistycznego“ — umiarkowanych, były bez skutku.

Obok upadku ideowego ogniska rewolucji, jakim była „Międzynarodówka“, rewolucjoniści kompromitują

---

[1]) „Międzynarodówka“, pośrednio utworzona została wskutek ożywienia hasła rewolucji międzynarodowej, wywołanego sympatjami dla sprawy polskiej w czasie Powstania Styczniowego. Myśl jej powstała na mityngu, zwołanym w 1864 r. w Londynie, dla wyrażenia sympatji powstaniu polskiemu. Tegoż zaś roku 28 września Stowarzyszenie robotników zostało zorganizowane, statuty jednak zostały zatwierdzone dopiero na pierwszym kongresie w Genewie 1866 r. Celem Międzynarodówki było przygotowanie wszechświatowej rewolucji społecznej dla „wyzwolenia robotników przez samych robotników“ z niewoli kapitału i stworzenia nowego ustroju społecznego przez wywłaszczenie prywatnej własności ziemi, kapitałów i narzędzi pracy na rzecz proletarjatu, który wówczas objąłby ogół wszystkich mieszkańców ziemi. Marks dążył do przygotowanej powoli i umiejętnie drogą klasowego uświadamiania proletarjatu rewolucji, która winna wybuchnąć w odpowiedniej chwili, Bakunin był za rewolucją ciągłą i partyzancką.

się w tym czasie szeregiem nieudałych prób. Widzieliśmy je już w Andaluzji i Katalonji, gdzie w trakcie wojny domowej próbowano utworzyć szereg republik kantonalnych, w roku 1871 nie udały się rozruchy w Belgji, w 1874 stłumiono je krwawo we Włoszech, gdzie rewolucjoniści próbowali zawładnąć Bolonją. To też poza emigrantami-komunardami, lub też Polakami, czy Rosjanami, na każdym kroku bacznie śledzonemi przez policję, żywszy ruch rewolucyjny w tym czasie zaznaczył się jedynie w konspiracyjnych kółkach w Rosji. Tam całe setki młodzieży inteligenckiej z bezprzykładnym poświęceniem oddawały się propagandzie rewolucyjno-socjalnej wśród chłopów i robotników, (t. zw. „Chożdienje w narod", przypominające na większą jednak bez porównania skalę propagandę demokratów naszych przed 1863 rokiem). Zmora rewolucji, trapiąca w ostatnich czasach przed wojną francusko-niemiecką Europę, została przyduszona i przestała na razie trapić rządy tej części świata.

Upadek rewolucji

Znikały również groźne do niedawna widma rewolucji narodowych. Sprawa polska przedewszystkim wydawała się pogrzebaną zupełnie. Z kraju, trapionego w zaborze rosyjskim przez niesłychaną wręcz reakcję po Powstaniu Styczniowym, dochodziły echa zupełnego upadku ducha i zgody z losem, na tle czego znowu zjawiły się rozpaczliwe programy rozpłynięcia się w panslawizmie. Propaganda ta zaczęła oddziaływać nawet na wybitnych działaczy, w rodzaju dyrektora Komisji Wyznań i Oświecenia i organizatora szkolnictwa za Wielopolskiego—Krzywickiego w Królestwie, członka Rządu Narodowego z czasów Powstania Styczniowego ks. Mikoszewskiego—na emigracji, a ks. Wartenberga—działacza kulturalnego—w Poznańskim. Emigracja polska, tak do niedawna jeszcze będąca w stanie poruszyć opinję całego Zachodu, dogorywała. Znaczna jej część zresztą skierowała się do Galicji, w której powoli zakładało się ognisko narodowego i politycznego życia Polski. W polityce jednak narodowej bezwzględnie przeważało powszechnie hasło kompromisu narodu, pokonanego w sze-

Upadek sprawy polskiej

regu powstań z mocarstwami zaborczemi i wyjednania tą drogą ulg w położeniu, które było okropne.

Jako sprawa międzynarodowa, kwestja polska zanika też w tym czasie zupełnie. Głośniejsze bez porównania stają się kwestje: Irlandji oraz sprawa Alzacji i Lotaryngji.

Irlandja po stłumieniu ruchu fenjan między r. 1865—1867 uciekła się do spisków tajemnych i zajadłej walki konomicznej z landlordami. „Zielona ziemia“ została pokryta siecią związków: „Ludzi księżycowego światła“, „Białych chłopców” i t. p., przygotowującej drogę ogromnej „Irlandzkiej Lidze Narodowej”, łącznej w swej akcji dążności zarówno do wyzwolenia politycznego Irlandji, jak i do rdzennej reformy rolnej. Walka landlordów z dzierżawcami i chłopami była zajadła. T. zw. „zbrodnie agrarne”—niszczenie zasiewów, podpalania, skrytobójstwa ze strony Irlandczyków napotkały nieludzkie odwetowe środki ze strony landlordów, którzy masowo spędzali dzierżawców z ziemi. W ciągu też lat 10 po 1870 r. obszar uprawianej ziemi zmniejszył się w Irlandji znacznie. Obszar np. obsadzony kartoflami z 1,044,000 przeszło akrów w 1870 r. spadł na 821,000 w r. 1880, obszar żyta z 2,173,000 akrów na 1,766,000 zaledwie. Dodać jedak należy, że główna część tych represji przypada na okres czasu 1876—81. W omawianym przez nas obecnie okresie—obok działalności spiskowców zaznaczyła się przedewszystkim polityka legalna i parlamentarna Irlandczyków, oraz agitacja prasowa i wydawnicza dla zyskania sympatji wśród całego świata cywilizowanego. Celem polityki parlamentarnej Irlandczyków, prowadzonej z pomocą — bardzo zresztą słabą i oględną—liberałów było otrzymanie zupełnej autonomji Irlandji (Home Rule). Położenie Irlandji zresztą było opłakane. Poza nędzą, będącą normalnym stanem ogółu ludności, zaznaczało się w ogromnym stopniu wynaradawianie Irlandczyków. Język irlandzki pozostał językiem domowym znikomej garstki. Na $4^1/_2$ miljony po irlandzku mówiło 40,000, około 400,000 używało języka irlandzkiego i angielskiego, reszta mówiła tylko po angielsku. Mimo to nienawiść

Irlandja

do Anglji i Anglików, poza angielskim i protestanckim hrabstwem Ulster, była w Irlandji powszechna.

Alzacja i Lotaryngja, oderwane od Francji, nie otrzymały przyobiecanej im autonomji. Jako „kraj cesarstwa" — Reichsland — poddane zostały surowym rządom dyktatury i całemu systemowi represji w celu możliwie szybkiego zasymilowania zdobytych—a wedle urzędowej terminologji — wróconych krajów z nową ojczyzną. Polityka ta—rzecz zrozumiała— przyjęta była wrogo. Nie poprawiło stosunków nawet wznowienie skasowanego przez rząd francuski podczas Wielkiej Rewolucji Uniwersytetu w Strasburgu. Ludność protestowała na każdym kroku przeciwko nowym porządkom. Przeszło 150,000 osób zażądało pozostawienia sobie obywatelstwa francuskiego. Około 100,000 rekrutów między 1871 a 1875 rokiem zbiegło za granicę i manifestacyjnie wstąpiło do armji francuskiej. Do Sejmu Rzeszy w 1874 r. wybrano 15 separatystów.

Alzacja i Lotaryngja

Polityka niemiecka konsekwentnie dążyła do ścisłego zjednoczenia i działała naprzemian to represjami, to znowu za pomocą ulg. Używanie języka francuskiego zostało w życiu publicznym wzbronione, szkolnictwo poddane surowej kontroli. Następnie jednak w 1874 roku utworzone zostały rady generalne oraz surogat sejmu autonomicznego—Landesausschuss. Dało to powód do wytworzenia się partji ugodowej „autonomistów" w Alzacji, którzy z pomocą rządu zapanowali w radach i sejmie. Równocześnie do przyłączonych krajów napływało mnóstwo Niemców z różnych krajów Rzeszy — wiernych stronników nowego stanu rzeczy. Stosunki stawały się niesłychanie naprężone— represje i manifestacje, wrogie Niemcom, były na porządku dziennym. Publicystyka i literatura popularyzowały w całej Europie walkę z niemczyzną i dążności do powrotu Alzacji i Lotaryngji do Francji, gdzie znowuż idea „odwetu" była motorem nastrojów politycznych, jednoczącym wszystkie, walczące ze sobą w dziedzinie spraw wewnętrznych stronnictwa.

Ta stała groźba odwetu, oraz szybkie wzmożenie się Francji po niesłychanym, jak się zdawało, pogromie

jej w 1871 roku, zaniepokoiły Bismarcka. W początkach też 1875 roku było widoczne, że Niemcy szykują nowy napad na Francję. Prasa, wśród której nadawały w tym razie ton płatne przez rząd t. zw. „gadzinówki“ (Reptilien), podjudzała opinję publiczną. W Belgji ambasada niemiecka przygotowywała opinję do możliwości pogwałcenia neutralności, w Paryżu szukano zaczepki. Interwencja jednak królowej angielskiej, oraz cesarza Aleksandra II, do których uciekł się o pomoc rząd francuski, ocaliła Francję od nowego pogromu, zachód zaś Europy od wojny.

Groźba nowej wojny

Pokojowi zresztą zagrażało nowe niebezpieczeństwo—na wschodzie, gdzie powoli groźne chmury zbierały się na Bałkanach wskutek macoszego od dłuższego czasu traktowania przez dyplomację europejską kwestji wschodniej.

ROZDZIAŁ III.

Burza na Bałkanach.

Istota kwestji wschodniej

Kwestję wschodnią w jej ściślejszym znaczeniu, t. j. sprawę podziału spadku po olbrzymiej i w ciągu trzech stuleci groźnej dla całego świata chrześcijańskiego potędze ottomańskiej, rozpoczyna zwycięstwo króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem, na porządku zaś dziennym polityki międzynarodowej stawia, jak już zaznaczyliśmy, związany z rozbiorami Polski pokój w Kuczuk-Kajnardżi. Po klęsce wiedeńskiej z rąk swych długoletnich stałych wrogów sprzymierzonych Austrji i Polski—poniesionej, Turcja zaprzestaje agresywnej polityki w imię Islamu. Kongres w Karłowicach zapoczątkowuje ofensywę przeciwko Turcji państw europejskich, wysuwając w charakterze ich awangardy Rosję, której kongres daje bramę do ziem tureckich—Azow. Traktat w Kuczuk-Kajnardżi, w sto lat blizko po „potrzebie wiedeńskiej“ zawarty, wykazał nadmierny wzrost zdobyczy tej awangardy i wywołał całe następne stulecie trwającą reakcję wszystkich innych państw europejskich dla powstrzymania niebezpieczeństwa rosyjskiego, ktore zastąpić mogło minione tureckie. Niebezpieczeństwo zaś to wyłaniało się wyraźnie w razie urzeczywistnienia celu roryjskiego—owładnięcia Konstantynopolem i całokształtem ziem chrześcijańskich w Turcji. Na czoło tej reakcji, przeciwko zaborom rosyjskim wszczętej, wysuwa

się Anglja, której indyjskie posiadłości i drogi do nich byłyby przez te zabory poważnie zagrożone. Rywalizacja też Anglji i Rosji—dążność pierwszej do strzeżenia nietykalności państwa ottomańskiego, oraz stałe dążności zaborcze kosztem tego państwa, ujawniane przez Rosję, tworzą treść kwestji wschodniej w pierwszym jej okresie, zakończonym wojną Krymską i Kongresem Paryskim. Wówczas to Anglja wraz z odwiecznym znowu sprzymierzeńcem Turcji—Francją wykorzystały układ stosunków europejskich dla zupełnego, zdawało się, odparcia Rosji od bram Konstantynopola przez koalicję europejską i ograniczenia jej praw do minimum na pogranicznym morzu Czarnym, gdzie Kongres Paryski, kończący wojnę, nie dopuszczał do budowania i stacjonowania wojennych okrętów rosyjskich. Turcja na tymże samym kongresie wprowadzona była do szeregu mocarstw europejskich wzamian za zobowiązanie przeprowadzenia równouprawnienia chrześcian oraz reform państwowych w duchu europejskim.

Anglja i Rosja

Były to jednak złudzenia. Swoboda wyznań i równouprawnienie chrześcijan z muzułmanami, zarządzone przez wydanie głośnego „Hatti-humajuna“ w 1856 roku, okazały się martwą literą wobec silnego spotęgowania nacjonalizmu osmanlisów, Turków oraz ich fanatyzmu religijnego. Próby wprowadzenia w życie „Hatti-humajuna“ w Syrji, wywołały odrazu w 1860 r. straszną rzeź w Libanie, co pociągnęło za sobą interwencję Francji. W dwa lata później powstanie Hercegowińców sprowadza wojnę z Czarnogórzem, w Belgradzie w odwet za rzezie hercogowińskie rzucają się Serbowie na załogę turecką, Później znów okrucieństwa tureckie wywołują dwuletnie przeszło powstanie na Krecie, początek zaś lat siedemdziesiątych widzi krwawe rozterki w Bośni, Bułgarji i znów w Hercogowinie, stłumione z niesłychanym okrucieństwem. Wzmożeni przez napływ szybko asymilujących się z Turkami Czerkiesów i przez stopniową asymilację nieomal wszystkich poza Arabami i Kurdami plemion muzułmańskich, osmanlisi okazali się zatwardziałemi nacjonalistami i konserwatystami, równocześ-

Turcja

nie nie okazując najmniejszej ochoty do reform państwowych. Machina też państwowa rozkładała się powoli. Częściowe reformy: sądownicza, szkolna i wojskowa, utworzenie Rady Stanu (w 1868 r.) i poprzedzające ją wprowadzenie dość obszernego samorządu prowincjonalnego w wilajetach i sandżakach, nie przeżyły swych twórców, po europejsku wykształconych, czasowych doradców sułtana Abdul-Azisa, Fuada-paszy i Aleko-paszy. Ze śmiercią tego ostatniego (1871 r.) ustał młodoturecki ruch reformatorski i niestały w swych poglądach sułtan całkowicie przeszedł na stronę reakcji, co wywołało nowe wspomniane już rozterki na Bałkanach. Reformatorski prąd młodoturecki, rachujący na pomoc Francji, żywo zainteresowanej pod względem materjalnym wobec mnóstwa przedsiębiorstw francuskich w Turcji i protekcji, jaką młodoturkom okazywał rząd Napoleona III, po upadku Drugiego Cesarstwa stracił oparcie w swej polityce zagranicznej i zredukował się do słabego ruchu opozycyjnego w kraju, a głównie na emigracji.

Upadek młodoturków.

Z drugiej strony upadek Drugiego Cesarstwa we Francji wykorzystała i Rosja dla zniesienia uciążliwych dla siebie punktów Traktatu Paryskiego. Konferencja Londyńska 1871 r. zniosła ograniczenia dla rosyjskiej floty wojennej na morzu Czarnym. Zresztą — wobec dobrych stosunków Rosji z Turcją, jakie zapanowały po zwycięstwie reakcji w tej ostatniej—wydawało się to bardziej moralną niż polityczną wygraną caratu. Wkrótce jednak te dobre stosunki uległy zmianie wobec zmienionych warunków polityki międzynarodowej w Europie.

Interwencja rosyjska podczas gotującej się nowej wojny niemiecko-francuskiej w 1875 roku dała wiele do myślenia ks. Bismarckowi. „Liga“ trzech cesarzy, którą próbował na nowo związać żelazny kanclerz—„Trójprzymierze 1772 roku“ wydawało się wątpliwe, natomiast w wyobraźni Żelaznego Kanclerza stawało widmo wskrzeszonej Rosji Mikołaja I, regulującej sprawy ogólno-europejskie. Dyplomacja niemiecka, która na krótko przedtym zaprotestowała stanowczo w osobie Bismarcka przeciwko kie-

Bismarck i Rosja

runkowi ekspansji austro-węgierskiej ku Warszawie, wskazując jej Bałkany, obecnie poczęła na też Bałkany kierować i Rosję, w widocznym celu pokłócenia tam jej zarówno z Turcją, jak i z Austro-Węgrami, lub przynajmniej zajęcia tam sił i energji rosyjskiej na czas dłuższy. Okoliczności sprzyjały temu. Latem 1875 roku w Hercogowinie wybuchły zaburzenia rolne dzierżawców chłopów przeciwko muzułmańskim poturczeńcombekom. Słabe siły tureckie (w tym czasie w Bośni i Hercegowinie ześrodkowane było niespełna 1.800 żołnierzy tureckich) nie mogły podołać ruchowi, który w ciągu trzech tygodni objął cały obszar obu krajów, przyjmując charakter powstania narodowego Serbów przeciwko Turkom. Podkreślić tu należy, że tym razem poza uwidoczniającą się agitacją agentów rosyjskich, szczególniej z bractwa Cyryla i Metodego, ujawniła się po raz pierwszy ręka dyplomacji austro-węgierskiej, a nawet i niemieckiej [1]). Szybkie jednak postępy powstańców, którzy w krótkim czasie oblegli nieomal wszystkie załogi tureckie i przecięli komunikację z innemi prowincjami Turcji, oraz echo, jakie powstanie Serbów znalazło u pobratymców w Serbji i na Węgrzech — znagliły dyplomację austro-węgierską do interwencji. Hr. Andrassy zaproponował wspólną akcję trzech cesarzy, lecz następnie sam złożył rządowi tureckiemu notę, z którą zsolidaryzowały się Rosja, Niemcy, Francja, Włochy i wreszcie Anglja. Nota, pośrednio odpowiadając na zapowiedzi reform ogólnopaństwowych, jakich nie szczędził w swych proklamacjach rząd turecki, w ostrym tonie żądała „faktów a nie programów". Faktami temi miało być równouprawnienie chrześcijan zgodnie z „Hatti-humajuna", reforma po-

Powstanie w Bośni i Hercegowinie

[1]) Agenci rosyjscy ambasady wiedeńskiej już po wybuchu powstania donosili swojej władzy o dostarczaniu broni i pieniędzy powstańcom z nieznanego źródła, lecz via Praga Czeska (Russkaja Starina za 1908 r. str. 342). Rolę agentów austryjackich pełnili oo. Franciszkanie w Bośni (H. Srokowski — „Upadek imperjalizmu w Austrji", str. 59).

datkowa i administracyjna, oraz reforma rolna w obu księstwach. Turcja zaczęła prowadzić politykę przewlekania, tymczasem zaś dyplomacja rosyjska zaczęła układy co do wspólnej akcji na Bałkanach z rządem austryjackim.

Było to zresztą koniecznością wobec widocznego krzyżowania się interesów obu mocarstw właśnie na Bałkanach, jakie trwało od wieku przeszło.

Austrja i Rosja

„Antagonizm rosyjsko-austryjacki na gruncie kwestji wschodniej – powiada K. Srokowski [1]) — to kolizja dwu misji historycznych, które Austrja i Rosja mają, bo mieć muszą, na półwyspie Bałkańskim, to skrzyżowanie się dwuch wielkich prądów dziejowych, politycznych i kulturalnych, z których jeden idzie od zachodu na wschód, drugi od północy na południe. Kierunki obu tych misji historycznych i tych prądów przecinają się ze sobą na półwyspie Bałkańskim...“ „Między Austrją i Rosją od stu lat blizko istnieje świadome współzawodnictwo o panowanie nad światowemi drogami lądowemi, których węzeł znajduje się na półwyspie Bałkańskim i w tych cieśninach morskich, które od czasów Konstantyna Wielkiego nadawały założonej przezeń nad niemi stolicy jej olbrzymie, w dziejach wręcz bezprzykładne i wiekuiste, zdaje się, znaczenie dla całej niemal Europy, przedewszystkim zaś dla jej wschodu i środka“.

W przeciwieństwie do energicznie prowadzonej polityki bałkańskiej Rosji, Austrja, związana sprawami bałkańskiemi przez Węgry, poniechała z końcem XVIII wieku, po 250 latach krwawych bojów z Turcją, swojej misji na Bałkanach i pozwoliła wyprzedzić się tam Rosji pod każdym względem. W połowie dopiero XIX wieku w polityce austryjackiej świta myśl zdobycia Bośni i Hercegowiny, „bez których Dalmacja jest tylko szosą nad morzem“. Traktowana przez czas długi tylko dorywczo, z przekształceniem się monarchji Habsburgów na Austro-Węgry z wyraźnie wytkniętym na Bałkany kierunkiem ekspansji, myśl ta staje się aktualnym

[1]) Upadek imperjalizmu Austrji. Lwów 1913 r. str. 53.

programem, pociągającym za sobą współzawodnictwo w sprawach bałkańskich z Rosją, gdzie znowu w tymże czasie powiał mocny prąd anti-austryjacki dzięki wzmożonemu słowianofilstwu.

Ten sui generis mesjanizm rosyjski, jakim było słowianofilstwo, zmienił około tego czasu swój charakter zasadniczo. Pewne powiewy liberalizmu, jakie widzieliśmy za Mikołaja I, znikają i na plan pierwszy występuje kult agresywnych dążności Rosji w celu zjednoczenia słowiańszczyzny „zdrowemi zasadami samowładztwa i prawosławja" pod berłem Białego cara. Obok Polaków—„zdrajców odwiecznych braterskiego związku słowian"—za przyszłe ofiary „murawiewowskiej jeżowej rękawicy", którą „będzie musiała przyodziać się ręka wszechsłowiańskiej macierzy—Rosji", powoli zaczęto uważać i katolików słowian austro-węgierskich, o ile ci nie „wskrzeszą u siebie prastarej religji słowian"—prawosławja. Zniweczenie też Austro-Węgier i podbój całego półwyspu bałkańskiego dla stworzenia olbrzymiej samowładnej monarchji słowiańsko-rosyjskiej uznawane było za dogmat polityki rosyjskiej w oczach sławianofilów.

Słowianofilstwo

W siedemdziesiątych latach—słowianofilstwo w tej nowej postaci imperjalizmu rosyjskiego samodzierżawja znalazło silną protekcję u dworu. Sprzyjała temu kierunkowi cesarzowa, przedewszystkim zaś—następca tronu, W. Ks. Aleksander, wielbiciel teoretyków sławianofilstwa Danilewskiego i Aksakowa, oraz protektor bractwa Cyryla i Metodego i nowopowstałego Słowiańskiego Tow. Dobroczynności.

Po wybuchu zaburzeń bośniacko-hercegowińskich i rozbudzonego przez nie ruchu wielko-serbskiego — opinja publiczna w Rosji ożywiła się. Prasa otwarcie zaczęła pisać o czynnym wystąpieniu Rosji w imię swego posłannictwa dziejowego w słowiańszczyźnie. Rząd nie hamował tego ruchu bynajmniej. Z jednej strony był on mu na rękę, jako antidotum na szerzące się wśród społeczeństwa idee liberalne i rewolucyjne, z drugiej zaś niepokoiły dyplomatów nieco dążności bałkańskie, ujawniane przez Austro-Węgry, którym w tym właśnie czasie Turcja

Ożywienie w Rosji

obiecała odstąpienie wymarzonych przez nie Bośni i Hercegowiny wzamian za pomoc przeciwko Rosji. W Petersburgu myślano o wojnie z Austro-Węgrami— dla wyzwolenia „braci, jęczących pod jarzmem niemiecko-madziarskim", zanim przyjdzie czas na wyzwolenie słowian tureckich. Temu jednak „marszowi na Konstantynopol przez Wiedeń" stanowczo przeszkodziła dyplomacja niemiecka, która na parę lat przedtym udaremniła, jak widzieliśmy, marsz Austro-Węgier na Bałkany przez Warszawę. Usłyszawszy od Bismarcka, że w razie napadu Rosji na Galicję, Niemcy nie pozostaną neutralne, Carat musiał obrać inną drogę do Konstantynopola.

Groźba wojny rosyjsko-austryjackiej

Nie bez udziału też Berlina, z którym w porozumieniu działał główny pośrednik, brat carowej—książę Heski, zaczęły się w najściślejszej tajemnicy rokowania między Petersburgiem i Wiedniem co do spraw bałkańskich. Koszta porozumienia tego oczywiście musiały zapłacić sprzymierzona z Austro-Węgrami—Turcja oraz pupile Rosji—słowianie bałkańscy. Odstąpienie od szlachetnej misji wyzwalania braci słowian od niemiecko-madziarskiego jarzma, oraz hasło „ostatecznego zjednoczenia Rusi przez przygarnięcie do łona macierzy, wydartej przed wiekami Galiczyny"—oczywiście same przez się musiały być złożone do archiwum.

Po długich i uporczywych układach i targach stanął wreszcie pomiędzy Rosją i Austro-Węgrami układ, zawarty przez obu cesarzy osobiście na zjeździe w Reichsztadzie, latem 1876 roku. Najbliższy los Turcji został zdecydowany. Wprawdzie nie było mowy o jej unicestwieniu lub o wygnaniu z Europy, w każdym jednak razie panowanie jej na Bałkanach miało być sprowadzone do zera, natomiast interesy obu mocarstw na półwyspie zabezpieczone były starannie. Austro-Węgry otrzymywały Bośnię i Hercegowinę, Rosja zaś — Besarabję i rozległe terytorjum w Azji Mniejszej z dogodnym portem Batumem. Co do słowiańszczyzny bałkańskiej ugodzono się, ażeby sprzeciwiać się stanowczo utworzeniu jakiegobądź silniejszego ośrodka państwo-

Układ Reichsztadzki

wego, natomiast postanowiono na ruinach potęgi ottomańskiej utworzyć kilka niewielkich państewek, z podziałem wpływów w tych państewkach między oba mocarstwa. Nad żywiołem serbskim i brzegami Adrjatyku miały panować wpływy austro-węgierskie—żywioł bułgarski i wschodnią część Bałkanów—przyszłą drogę do Konstantynopola oddano wpływom rosyjskim. Austro-Węgry zobowiązały się do przestrzegania ścisłej neutralności w razie wojny rosyjsko-tureckiej, do której już szły przygotowania, tymbardziej, że układ Reichsztadzki stanął wobec już niezwykle groźnej sytuacji.

„Odrobina hercegowińska", jak Bismarck nazwał powstanie w Bośni i Hercegowinie, wywołała głośne echa w sąsiednich krajach. Próby pośrednictwa pomiędzy powstańcami a Turkami, podjęte przez namiestnika Dalmacji, jen. Rodića, spełzły na niczym, natomiast ruch rewolucyjny zaczął się wśród młodzieży bułgarskiej. W górach Rodopu zjawiły się słabe oddziały powstańcze—masy jednak bułgarskie zachowały się obojętnie. Mimo to Turcja zdławiła ruch ze strasznym okrucieństwem. Baszybuzuckie i czerkieskie oddziały rzuciły się na bezbronną ludność i urządziły straszną rzeź. Spalono 80 wsi i miasteczek, wyrżnięto w pień około 15 tys. ludności bez różnicy płci i wieku. Mordowanym zadawano niesłychane męki. Równocześnie nieomal sfanatyzowany tłum zamordował w Salonikach konsulów—niemieckiego i francuskiego. Korzystając z podniecenia mas, nacjonaliści młodoturcy pod wodzą Midhata paszy, za pomocą spisku pałacowego, zdetronizowali oddanego Rosji i reakcyjnego sułtana Abdul Azisa, który w kilka dni potym został zamordowany, i wprowadzili na tron synowca jego, Murada V.

Zaburzenia w Turcji

Wszystkie te wydarzenia wywołały energiczną interwencję eurpejską. Z inicjatywy cara Aleksandra — Rosja, Austrja i Niemcy wręczyły w końcu maja 1876 r. narodowi tureckiemu t. zw. „Memorandum Berlińskie", z żądaniem radykalnych reform w państwie, a przedewszystkim spełnienia żądań powstańców hercegowińskich. Równocześnie silna flota połączonych państw europej-

Memorandum Berlińskie

skich stanęła przed Dardanelami. Turcja jednak, ośmielona postawą Anglji, gdzie konserwatywny gabinet Disraeli'ego, z obawy przed Rosją, odmówił poparcia „Berlińskiego Memorandum", sprzeciwiła się żądaniom trzech cesarzy, popartych przez Francję i Włochy. Tymczasem wybuchła wojna.

Wojna z Serbją i Czarnogórzem

Wrzenie w Serbji i Czarnogórzu, wywołane przez okrucieństwa w Bułgarji i bohaterstwo Bośniaków—zmusiło książąt tych krajów do wystąpienia w pole. W dniu 1 lipca cztery armje serbskie w sile około 100 tysięcy ludzi pod komendą jen. Czerniajewa, przybyłego z Rosji na czele 3,000 ochotników, jen. Zacha, jen. Alimpicza i pułk. Leszjanina, a naczelnym dowództwem księcia Milana, przeszły granicę turecką, równocześnie z 30,000 Czarnogórców, Dalmatów i Bośniaków, których prowadził książę Czarnogórza Mikołaj.

Pierwsze kroki wojenne Serbów i Czarnogórców były bardzo szczęśliwe. Czerniajew pobił Turków pod Ak-Palanką i Babiną Glawą i szedł na mocną fortecę Nisz. Czarnogórcy odnieśli piękne zwycięstwo pod Trebinje i Podgoricą i—choć pobici pod Gackiem i Mosturem — powetowali to, zadając straszną klęskę armji Muktara Paszy pod Waczidołem. Echo tych zwycięstw wywołało niesłychany entuzjazm w Rosji — słowianofilstwo osiągnęło zupełne panowanie w opinji publicznej. Młodzież masowo jechała do Serbji, prasa domagała się od rządu pomocy dla „braci słowian-bohaterów" [1]). W reszcie Europy również powiał prąd stanowczo nieprzychylny dla Turcji. W Anglji zachowawcze ministerjum Disraeli'ego, świeżo podniesionego do godności lorda Beaconsfielda, z trudnością odpierało akcję liberałów Gladstone'a, znakomicie wyzyskujących „okrucieństwa bułgarskie" w celach agitacyjnych. W jednych tylko Węgrzech opinja

Opinja w Europie

---

[1]) Składki i ofiary pojedyńcze, zbierane w Rosji, dały przeszło 20 milj. rubli; z pomocą rządu przesłano do Serbji 24 armaty i 1800 koni. Wśród ochotników było 479 oficerów i 592 podoficerów rosyjskich.

stała po stronie Turcji i publicznie na rzecz jej manifestowano w Budapeszcie. Słaby również ruch filoturecki zaznaczył się na emigracji polskiej i w Galicji.

Tymczasem na placu boju sytuacja zmieniła się radykalnie. W końcu sierpnia turecki wódz naczelny, Abdul-Kerim Pasza, odparł Czerniajewa od Niszu i wślad za cofającym się przeciwnikiem wkroczył do Serbji, zajmując Kniaziewac. Czterodniowa bitwa pod Aleksinacem zakończyła się odwrotem Czerniajewa. Równocześnie Osman Pasza pobił słabą armję Leszjanina i wkroczył w granicę Serbji z drugiej strony. Belgrad i samo istnienie Serbji zostało poważnie zagrożone. Książę Milan zwrócił się do mocarstw, błagając o pomoc.

Klęski Serbów

Nowy przewrót w Konstantynopolu, gdzie został zdetronizowany Murad V i na tron wprowadzony zaciekły nacjonalista i fanatyk muzułmanizmu — Abdul-Hamid, przyczym ster rządu objęli przeciwnicy wszelkich ustępstw, oraz poruszenie opinji publicznej w Europie całej sprzyjały Serbom. Na żądanie dyplomacji europejskiej, głównie zaś rosyjskiego posła Ignatjewa, zawarto rozejm. W Rosji gotowano się do mobilizacji. Car otwarcie stanął po stronie słowianofilów i publicznie w Liwadji zapowiedział możliwość wojny. Na jesieni wreszcie nastąpiła mobilizacja 6 korpusów i zawarto układ co do przemarszu wojsk z Rumunją. Dyplomacja jednak europejska z Anglją na czele zarządziła na zimę konferencję w Konstantynopolu dla ostatecznego omówienia możliwości pokojowego załatwienia sprawy. Turcja przygotowywała się również.

Interwencja Europy

Rozejm nie wiele pomógł Serbom. W końcu września Czerniajew znów został pobity przy próbie wyparcia Turków z Serbji. Przez cały październik Serbowie toczyli zacięte boje, zakończone wreszcie 29 t. m. walną klęską pod Kruszewacem, po której armja serbska okazała się już niezdolną do dalszej kampanji. Od ostatecznego zalania Serbji przez wojska tureckie i upadku uchroniło Milana jedynie ultimatum rosyjskie, żądające zaprzestania kroków wojennych! Działania wojenne

zostały przerwane i dalszy ciąg rozstrzygnięcia kwestji przekazano konferencji konstantynopolskiej.

Konferencja ta zakończyła się niespodzianką. Po długich pertraktacjach, prowadzonych ze strony Turków, podtrzymywanych skrycie przez dyplomację angielską z niezmierną przebiegłością, podczas pierwszego zaraz posiedzenia 23. XII. pełnomocnik turecki Sawfet-Pasza zawiadomił zebranych o nadaniu przez sułtana konstytucji na wzór europejski. Ustawa nadaje równouprawnienie i prawa obywatelskie wszystkim poddanym Padyszacha, żądania więc państw europejskich eo ipso tracą swoje znaczenie. Oświadczeniu temu wtórowały salwy armatnie, dochodzące z nad Bosforu. Przedstawiciele mocarstw byli zaskoczeni i dalsze posiedzenia (odbyło się ich 10, ostatnie — 20 I 1877 r.) zeszły na jałowych dysputach. Podczas tych dysput sułtan przygotowywał reakcję. Rada notablów, zwołana przez Abdul-Hamida, odrzuciła żądania mocarstw, a równocześnie liberalny pierwiastek w ruchu młodotureckim był tępiony zaciekle. W styczniu wymordowano kilkuset studentów-softów, manifestujących za konstytucją, w lutym zaś złożono z urzędu i wygnano Midhata-Paszę, uchodzącego za wodza młodoturków.

Konstytucja w Turcji

Posłowie mocarstw opuścili Konstantynopol, lecz z inicjatywy rosyjskiej zebrali się już bez przedstawicieli Turcji w Londynie, gdzie 31 marca podpisany został t. zw. „Protokuł londyński". W akcie tym mocarstwa ogłaszały swoje prawo interwencji w obronie chrześcijan, przyczym przedstawiciel Rosji zastrzegł temu państwu pierwszeństwo.

Protokuł Londyński

Sułtan zwołał parlament, w którym przewagę dzięki jego różnolitości (zasiedli tam przedstawiciele 10 narodów, mówiących 14 językami) osiągnęli nacjonaliści tureccy. Obie też izby parlamentu uchwaliły protest przeciwko żądaniom Protukułu Londyńskiego. Powołując się na to, sułtan odrzucił żądania mocarstw. Rosja wtedy w d. 24 kwietnia 1877 roku wypowiedziała wojnę Turcji i blizko 200,000 Rosjan z 700 działami pod wodzą

Wojna rosyjsko-turecka

brata carskiego, W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza, przekroczyło granice Rumunji, która wkrótce przystąpiła do sojuszu, oddając do rozporządzenia Rosji całe siły zbrojne, liczące 110,000 wojska i milicji z 144 działami. Druga armja rosyjska, złożona ze 130 baonów piech. 166 szw. jazdy i 500 przeszło dział pod wodzą W. Ks. Michała Mikołajewicza ruszyła z Kaukazu na podbój Turcji Azjatyckiej. Nominalne dowództwo naczelne nad wszystkiemi siłami zbrojnemi objął sam car Aleksander, przy którym byli w charakterze szefa sztabu gen. Niepokojczycki oraz minister wojny, reformator armji rosyjskiej, gen. Milutin. Przy armji europejskiej znajdował się nieliczny legjon bułgarski, złożony z „drużyn", ogółem 4—5 tys. ludzi.

Turcja, osłabiona walkami zeszłorocznemi, była w stanie przeciwstawić armjom rosyjskiej, rumuńskiej i czarnogórskiej zaledwie niespełna 200,000 ludzi z 500 działami, rozrzuconych na ogromnej przestrzeni od Adrjatyku do Morza Czarnego—w Europie, oraz około 120,000 żołnierzy z 270 działałami—na azjatyckim terenie wojny. Pierwsze też kroki Rosjan był bardzo szczęśliwe. Zmarudziwszy do początków czerwca, wobec złych dróg, niepogody i wezbrania Dunaju, w Rumunji, armja rosyjska przebyła w dwu miejscach—pod Galacem i pod Sistową Dunaj, a po zwycięstwie jen. Dragomirowa pod Sistową i wzięciu twierdzy Nikopol, stanęła mocną nogą w granicach Bułgarji, przerywając długi front turecki i rozcinając siły tureckie na dwie części. Jedna z nich około 100,000—opartą była o twierdzę i zostawała pod wodzą Abdul-Kerima Paszy a druga, niespełna 50,000 licząca, armja Osmana-Paszy stanęła pod Widdyniem. Dla uratowania sytuacji Turcy musieli do Bułgarji cofnąć trzecią armję Sulejmana Paszy, który właśnie gotował się do zgniecenia o wiele słabszych sił czarnogórskich.

Przewaga Rosjan

W ciągu trzech tygodni po przejściu Dunaju Rosjanie zdołali już zdobyć starożytną stolicę Bułgarji Tyrnowę, a przednia straż armji—12 tysiączny korpusik, w skład którego wchodziły i drużyny bułgarskie—owładnęła pod wodzą gen. Hurki jedną z najważniej-

szych dróg przez drugą naturalną linję obronną Turcji—Góry Bałkańskie — przełęczą Hańkioj i wąwozem Szypką.

Zwycięstwa rosyjskie wywarły ogromne wrażenie w Europie. Oczekiwano teraz, że, rozporządzająca blizko półtoramiljonową, zreformowaną niedawno według wzorów pruskich armją i zabezpieczona traktatami z sąsiedniemi mocarstwami, Rosja momentalnie zgniecie Turcję, dorzynając, jak głosiła prasa słowianofilska, męczącego się w przedśmiertnych konwulsjach „Chorego człowieka". Po pierwszych jednak—zdawało się—wręcz cudownych zwycięstwach bardzo szybko nastąpiły wieści o bardzo poważnych niepowodzeniach. Przyczyną tych niepowodzeń był nietyle zmieniony stosunek sił na placu boju, ile charakterystyczne cechy ustroju Caratu, które ujawniły się w trakcie kampanji, oraz cały szereg niespodzianek i błędów.

Wrażenie w Europie

Niespodzianką była obojętność ogółu bułgarskiego dla Rosjan. Oczekiwane przy pierwszym zjawieniu się armji rosyjskiej z bułgarskiemi drużynami na czele — powstanie narodowe Bułgarów zawiodło. Legjon bułgarski, mający odegrać rolę kadrów kilkudziesięciotysięcznej armji bułgarskiej i zorganizowany za drogie pieniądze przed wojną, nie mógł przekroczyć cyfry 6000 ludzi. Ochotnicy pod broń nie napływali, a ludność, poza uroczystemi powitaniami i „molebenami" na cześć „Białego Cara", nie zdradzała aktywizmu.

Obojętność Bułgarów

Tymczasem zaś rachuby na ludowe powstanie między Dunajem i Bałkanami skłoniły Rosjan zarówno do pchnięcia naprzód słabego oddziału gen. Hurki, jak i do oddzielenia na skrzydła dwu silnych armji obserwacyjnych gen. Zimmermana niedaleko ujść Dunaju i Następcy W. Ks. Aleksandra — pod Ruszczukiem nad brzegami Czarnego Łomu. W ten sposób wobec nieprzyjaciela pozostały nie wystarczające siły, w których w dodatku bardzo szybko ujawniły się braki, wynikające już z charakteru stosunków państwowych i samej istoty Caratu.

Błędy rosyjskie

Szwankowało przedewszystkim dowództwo na-

czelne armji. Zarówno faktyczny wódz naczelny, W. Ks. Mikołaj, jak i szef sztabu, gen. Niepokojczycki, wykazali zupełną nieudolność, a w dodatku podlegali głównej kwaterze carskiej, gdzie panowały chaos i dezorganizacja. Szwankowała aprowizacja armji, trapiona w dodatku przez niesłychane złodziejstwa, które później były powodem szeregu procesów, umorzonych wobec zamieszania sporej liczby najwyżej postawionych osób z naczelnym wodzem W. Ks. Mikołajem na czele. Kawalerja okazała się nieprzygotowaną do wojny zupełnie; piechota tylko częściowo została uzbrojona w nowe gwintowane karabiny Berdana, większość pułków miała stare, artylerja ustępowała tureckiej jakością. Sanitarny wydział wreszcie stał na bardzo nizkim poziomie, dzięki czemu śmiertelność wśród rannych i chorych panowała ogromna, a i zdrowotność armji wiele pozostawiała do życzenia. W dodatku plan kampanji był opracowany niedbale, i sztab generalny nie odpowiedział bynajmniej oczekiwaniom. Wszystko to razem bardzo prędko wydało bolesne skutki.

Klęski rosyjskie

W drugiej połowie lipca zaczęły się niepowodzenia Rosjan. Korzystając z błędnego rozlokowania armji rosyjskiej, Osman pasza z 30 tys. wojska zajął ważny punkt węzłowy dróg zachodniej Bułgarji — miasto Plewnę nad Widem i silnie ją ufortyfikował. Gen. Schilder-Schüldner w dniu 20 lipca uderzył na niego i poniósł porażkę. Wówczas na rozkaz W. Ks. Mikołaja skierowano tam cały 9-ty korpus armji, który jednak po całodziennej krwawej bitwie, 30 sierpnia, został na głowę pobity, pozostawiając 170 oficerów i przeszło 7 tys. żołnierzy na placu. Smutne wieści nadeszły również z poza Bałkanu. Gen. Hurko został pobity w krwawej bitwie pod Starą Zagórą 30 i 31 lipca. Większość legjonu bułgarskiego legła na polu bitwy, a rozpoczynające się w Rumelji powstanie bułgarskie zostało zduszone w potokach krwi. Korpus rosyjski, który tak niedawno w tryumfalnym pochodzie szedł na Bałkany, cofał się, a wraz z nim uciekały przed zemstą Turków masy bułgarskiej ludności. Zwycięska armja Sulejmana Paszy, paląc i pusto-

sząc Rumelję, szła w ślad. Rosjanom groziło przerwanie frontu i wyrzucenie za Dunaj. Losy kampanji jednak uratowała bohaterska obrona Szypki przez resztki drużyn i powstańców bułgarskich i korpus jen. Radeckija w dniach 21 i 22 sierpnia, oraz zdobycie Łowczy, ważnego punktu komunikacyjnego między Plewną a Szypką, przez gen. Skobielewa. Szereg niepowodzeń rosyjskich latem 1877 r. zakończyło odparcie z nad Czarnego Łomu armji W. Ks. Następcy tronu przez nowego wodza naczelnego wojsk tureckich Mechmeta Alego w początkach września i nowa tym razem straszliwa klęska, jaką ponieśli Rosjanie pod Plewną w szeregu szturmów od 7 do 12 września, tracąc przeszło 22 tys. ludzi z 55 oficerami, których posłano w bój. „Trzecia Plewna" zakończyła ten nieszczęśliwy okres kampanji, którego rezultaty w części tylko powetował jedynie Następca Tronu, odzyskując 31 września dawne swoje pozycje nad Czarnym Łomem.

Działania w Azji

Odparty został również najazd rosyjski i na azjatyckim terenie wojny. Gen. Loris-Melikow w maju jeszcze zdobył tam Ardahan i obległ silną twierdzę—Kars. Wkrótce jednak potym, pobity 25 czerwca pod Zewinem, musiał cofać się, a na Kaukazie wybuchło powstanie niedawno podbitych przez Rosję plemion górskich. Otrzymawszy jednak w końcu lata posiłki, Rosjanie ruszyli znowu naprzód i d. 13 października zadali klęskę Turkom pod Aladżijadach. W miesiąc później wzięto szturmem Kars, najmocniejszą ostoję Turków w Armenji.

Plewna

W Europie znowu Osman Pasza w Plewnie, mając do rozporządzenia około 60 tys. wojska, zatrzymał całą armję rosyjską, która musiała oblegać go i poprzestać na walce pozycyjnej. Po zdobyciu Zielonych Gór przez Skobielewa, a przecięciu wszelkiej komunikacji z Bałkanami w szeregu krwawych bojów w listopadzie przez gen. Hurkę, Plewna była odcięta zupełnie od świata i otoczona umocnionemi pozycjami, zbudowanemi przez obrońcę Sewastopola, gen. Todtlebena. Dnia 10-go grudnia Osman Pasza, wyczerpawszy środki żywności, uderzył na fortyfikacje oblężnicze, chcąc się przebić. Po krwawej jednak bitwie

skrępowana masą taborów i ludności tureckiej, której Osman nie chciał pozostawiać na pastwę Rosjan, armja turecka została odparta i zmuszona do kapitulacji.

Do upadku Plewny niemało przyczyniło się niedołęstwo nowego naczelnego wodza tureckiego, zwycięzcy z pod Starej Zagory, Sulejmana Paszy. Nie potrafił on przedrzeć się przez Bałkany na północ, mimo swej przewagi liczebnej nad Rosjanami, których pobił 4 grudnia pod Eleną, lecz nie umiał wyzyskać zwycięstwa. To też natychmiast po kapitulacji Osmana Paszy 300-tysięczna armja rosyjska z 1600 działami ruszyła przez Bałkany na Konstantynopol. Przejście tego łańcucha gór w porze zimowej przedstawiało olbrzymie trudności, które kierujący marszem generałowie Hurko i Radecki pokonali, nie szczędząc ofiar w ludziach. Szczególniej smutną sławę zdobyły sobie działania, uwieńczone zresztą ostatecznie powodzeniem, na Szypce. Turcy upadli na duchu zupełnie, zwłaszcza, że w tym czasie ruszyli znów do boju Serbowie, zdobywając Pirot i Nisz, nieomal pozbawione obrony, a Czarnogórcy zdobyli port Antiwari i zagrozili albańskiej Skutari. Sułtan też już koło 10 stycznia prosił telegraficznie o zawieszenie broni. Rosjanie jednak szli naprzód. D. 9 stycznia pod Szypką zmuszona została do kapitulacji armja Sulejmana, dając zwycięzcom 32 tys. jeńca. 16 t. m. Hurko zdobył Filipopol. Około 200 armat zdobyto w dwutygodniowym pościgu—armja turecka była w zupełnym rozprzężeniu. Wreszcie 20 stycznia 1878 r. Skobielew zajął Adrjanopol.

Przejście Bałkanów

Klęski tureckie

Na drugi dzień rozpoczęły się rokowania, niezbędne dla obu stron. Armja turecka nie istniała, jako całość, zwycięzcy zaś gonili ostatkami sił. „Nasz zwycięski pochód odbywa armja w łachmanach, bez butów, nieomal bez amunicji i artylerji—a pozbawiona komunikacji nietylko z Rosją, lecz nawet z Bułgarją i Rumunją“—pisał jeden z dostojników rosyjskiej głównej kwatery w tym czasie. Mimo to W. Ks. Mikołaj i jego otoczenie parli armję ku Konstantynopolowi i 24 lutego Rosjanie stanęli u wrót tego miasta. Kwatera główna przeniesiona zo-

Stan stron walczących

stała do miasteczka San-Stefano pod samą stolicą. Energiczny jednak protest Anglji, poparty przez wysłanie mocnej eskadry na wody konstantynopolitańskie, zapewnił nietykalność stolicy padyszacha.

Znękana Turcja, której w końcu zaczął grozić i napad Grecji, z trudnością powstrzymywanej przez Anglję od wypowiedzenia wojny, podpisała wszelkie podyktowane jej przez Rosję warunki pokoju, mając nadzieję, że zostaną one znakomicie okrojone przez Europę. Pokój też, podpisany 3 marca w San-Stefano, był ostatecznym poniżeniem Cesarstwa Ottomanów. Z europejskich swoich posiadłości musiało ono oddać 165 tys. klm. kw. z 5-u miljonami mieszkańców na stworzenie niezależnej Bułgarji, dalej—ustąpić Serbji Nisz, Pirot, Wranje i Toplicę, Kumunji — Dobrudżę wzamian za zabraną przez Rosję część Besarabji, Czarnogórzu dać dostęp do Adrjatyku i port Antiwari, Rosji wreszcie ustąpić Batum, Ardachan, Bajazet i Kars, oraz zapłacić 1.400.000 rubli kontrybucji. Po ustąpieniu Bośni i Hercegowiny Austro-Węgrom, Turcji pozostałoby w takim razie panowanie w odciętych od siebie nawzajem — Albanji, Epirze, Tesalji i Konstantynopolu z okręgiem.

Pokój w San-Stefano

Wieść o tym pokoju, jak słusznie przewidywali dyplomaci tureccy, wywołała zaniepokojenie i wzburzenie w Europie całej. W Austro-Węgrzech gotowano się wojny, zwłaszcza, że Rosja zdawała się wycofywać z układów reichstadzkich. Delegacje zawotowały 60 mil. guldenów kredytów nadzwyczajnych, Anglja zmobilizowała flotę i armję indyjską posunęła ku granicom Afganistanu. Lord Beaconsfield zażądał również wysokich kredytów nadzwyczajnych. Wśród krajów muzułmańskich rozpoczęło się wrzenie. Turcja reorganizowała armję i w krótkim czasie ufortyfikowała okolice Konstantynopola, gromadząc tam znaczne siły wojenne. Z drugiej zaś strony z samej Rosji przychodziły wieści niepokojące o wzmożonym ruchu rewolucyjnym, czego objawem był zamach Wiery Zassulicz na gradonaczalnika Petersburga, Trepowa.

Wrażenie w Europie

Ks. Bismarck wykorzystał nastrój ogólny i wystąpił w roli pośrednika — „uczciwego maklera“ — jak się

wyraził. — Po długich targach i układach dyplomatycznych zwołany został dla uregulowania spraw europejskich Kongres do Berlina na czerwiec. Kongres ten zmienił w znacznej części warunki pokoju w San-Stefano, zmniejszając zdobycze polityczne Rosji do możliwego mimimum. Stworzona przez Rosję, jako jej awangarda i polityczne lenno, wielka Bułgarja — znacznie została zmniejszona, i podzielona na dwie części: lenno Turcji—Księstwo Bułgarski i autonomiczną prowincję turecką Rumelję. Dla ostatecznego zaś osłabienia przyszłej Bułgarji—nadano na kongresie niepodległość Rumunji i Serbji, którą powiększono. Rosja bezpośrednio niewiele straciła na Kongresie, zabezpieczywszy się zresztą przed tym poprzednio specjalną umową z Anglją, podpisaną jeszcze w maju w Londynie.

Kongres w Berlinie

Kongres Berliński wywołał mimo całej swej połowiczności zupełny przewrót w stosunkach na półwyspie Bałkańskim. Turcji pozostało po nim zaledwie 176 tys. klm. kw. z 5 miljonami ludności. Następne co do wielkości państwo Rumunja liczyła 131 tys. klm. kwadr. i również około 5 mil. mieszk., dalej szła Bułgarja o 64 tys. klm. kw. obszaru z $2^1/_4$ mil. mieszk., graniczącą z Rumelją Wschodnią, mającą 32 tys. klm. kwadr. z miljonem prawie mieszkańców. Nieomal równą Bułgarji co do przestrzeni stała się zajmująca 64.600 klm. kw. [1]) z 2 mil. ludności Grecja, a za nią szła Serbja z 48 tys. klm. kw. przestrzeni i 2 mil. m. i wreszcie Czarnogóra, powiększona przez Kongres dwukrotnie (z 4.400 do 9.100 klm. kw. Poza tym jeszcze Turcji kazał Kongres ustąpić pod pozorem oddania w czasową okupację Bośnię (42 tys. klm. kw. z 1 mil. 300 tys. m.) i Hercegowinę (9.100 klm. kw. i koło 200 tys. m.) Austro-Węgrom, Anglji wyspę Cypr [2]) (9.590 klm. kw.

Bałkany po Kongresie Berlińskim

[1]) Przyznane sobie wówczas zaokrąglenie granic Grecja otrzymała dopiero w 3 lata później.

[2]) Cypr właściwie został ustąpiony na zasadzie specjalnej umowy z Turcją, podpisanej 4 czerwca, wzamian za opiekę nad azjatyckiemi posiadłościami sułtana.

120000 m.) i około 300000 kl. z Batumem i Karsem w Azji—Rosji. W samej Turcji Kongres raz jeszcze zabezpieczył formalnie równouprawnienie chrześcijan, zamknął Cieśniny dla okrętów wojennych wszystkich państw. Obok tego zetwierdzone zostały przepisy, regulujące zneutralizowanie żeglugi Dunajem.

Okupacja Bośni i Hercegowiny

Wojny bałkańskie zakończyły się wreszcie kilku miesięczną walką wojsk austryjackich z ludnością muzułmańską Bośni i Hercegowiny przy zajęciu tych krain. Nieoczekiwany ten opór zmusił Austro-Węgry do wysłania 200 tysięcznej armji, która w 50 przeszło bitwach i potyczkach straciła około 7 tys. ludzi. Trudności te i straty poniesione wbrew zapowiedziom hr. Andrassy'ego, oraz olbrzymie koszta wyprawy okupacyjnej, spowodowały upadek tego ministra. Sama jednak polityka bałkańska, osobiście popierana przez cesarza, pozyskała znaczną popularność w Austro-Węgrzech, gdzie patrzono na nią, jako na zwycięskie przeciwstawienie się supremaacji rosyjskiej.

Kwestje bałkańskie

Obok zapoczątkowania ostrej fazy rywalizacji austryjacko-rosyjskiej Kongres Berliński stworzył sporo innych trudności i na Bałkanach i w Europie całej. Bułgarów podzielono na cztery części, pozostawiając jedną (w Rumelji) w formalnej, a drugą (w Macedonji) w ścisłej zależności od Turków. Rumunji oddano Bułgarów wreszcie w Dobrudży, odrywając natomiast od niej Rumunów besarabskich. Serbów, którzy jeszcze w 1876 r. ogłosili hasło zjednoczenia ziem swoich, w większości pozostawiono pod panowaniem obcym i podzielonych. Rosja, dotknięta przez dyplomację Bismarcka i postawiona na przeciwko Austro-Węgier, zrywa powoli trójcesarskie przymierze, szukając nowych sprzymierzeńców, natomiast Andrassy jeszcze przed swoim upadkiem przeprowadził—zawarty w październiku 1879 r. — ściślejszy sojusz Austro-Węgier z Niemcami.

W sprawach Bułgarji Kongres Berliński skrócił termin urządzania kraju tego przez Rosjan oraz okupacji rosyjskiej do 10 miesięcy. Komisarz też rosyjski, ks. Dondukow-Korsakow, który objął to stanowisko

po dawnym organizatorze rusyfikacji Królestwa Polskiego, ks. Czerkaskim, zorganizował opartą na kadrach rosyjskich (394 oficerów i 2700 podoficerów) armję bułgarską, stworzył sądownictwo i administrację tymczasowe, komisję dla opracowania projektu konstytucji, który przedłożył zwołanemu na 10 lutego 1879 roku kongresówi notablów. Kongres składał się z 21 członków, mianowanych przez komisarza, 89 obranych przez zebrania powiatowe i różne korporacje, oraz z prezesów rad miejskich, sądowników, repezentantów rad powiatowych i miejskich oraz przedstawicieli duchowieństwa. Ogółem zasiadło 231 notablów. Projekt konstytucji, bardzo radykalny i nowoczesny, przyjęto, a następnie na pośrednią propozycję rządu rosyjskiego obrano księciem 22-letniego siostrzeńca carowej, ks. Aleksandra Battenberga. Po przybyciu i złożeniu przysięgi przez nowego monarchę, ks. Dondukow-Korsakow opuścił Bułgarję.

Urządzenia Bułgarji

Z wyjazdem komisarza nie zakończył się jednak bynajmniej okres opieki rosyjskiej nad Bułgarją. Samo nadanie demokratycznej konstytucji było, jak się zdaje, pewnego rodzaju pułapką, mającą zdaniem organizatorów bardzo prędko rozczarować Bułgarów i zwrócić ich w kierunku protektoratu rosyjskiego w polityce zewnętrznej, a zasad samowładztwa księcia wraz z jego rosyjskiemi doradcami—w polityce wewnętrznej. Dalej, w Bułgarji, na znacznej części stanowisk w armji, urzędach, sądownictwie i szkolnictwie pozostali Rosjanie; rosyjski język był urzędowym w wojsku i służbie cywilnej, a wykładowym w szkolnictwie średnim. Rosyjscy kupcy i przemysłowcy masą całą przybyli do Bułgarji, ażeby tę „krwią rosyjską oswobodzoną krainę“ uczynić pod względem gospodarczym kolonją rosyjską. Wszechwładną wreszcie w kraju była żandarmerja rosyjska—owi wkrótce znienawidzeni powszechnie „draguny“, a „generałowie“ i wyżsi dostojnicy, w rodzaju Sobolewa, Enrota, szefa komunikacji ks. Chiłkowa, dość bezceromonjalnie obchodzili się z samym ks. Aleksandrem, zwłaszcza po przyznaniu mu z apanaży dworu rosyjskiego 100,000 rb. rocznej pensji. Wywołało to

Opieka Rosji

wsród Bułgarów, gdzie okazało się już między notablami zwołanemi do Tyrnowy w 1879 r. sporo inteligencji, wykształconej po europejsku, niezadowolenie. Po stronie Rosji stała dość dobrze zorganizowana partja liberalna z Karawałowem i Cankowem na czele, biorąca na serjo rosyjski demokratyzm i nadaną przy współdziale Rosjan radykalną konstytucję. Dążności jednak rosyjskie do utrzymania Bułgarji pod swym bezwzględnym wpływem oderwały od liberałów odłam „narodowców" ze Stambułowem, którzy szybko zawarli sojusz z zachowawcami, prowadzonemi przez wykształconych we Francji i Niemczech, Grekowa, Stoiłowa i Naczewicza. Grekow i Naczewicz wraz z rosyjskim generałem Parencowem tworzyli pierwszy rząd bułgarski. Wobec dwukrotnego zwycięstwa podczas wyborów do parlamentu — „Sobranja", liberałów powierzone zostało sformowanie gabinetu Carkowowi. Gdy jednak walki partyjne nie ustawały — książę za radą Petersburga, gdzie już panował Aleksander III, urządził przewrót—zawiesił konstytucję i u zwołanych notablów uzyskał specjalne pełnomocnictwa do rządów absolutnych w ciągu lat siedmiu (9. V. 1881 r.) Rządy objęli rosyjscy generałowie i zachowawcy.

Partje bułgarskie

Pośrednio i bardziej chronologicznie z wojną wschodnią związane są ostatnie, jak dotąd, bardziej jaskrawe objawy rywalizacji Anglji i Rosji w Azji. Po podbiciu chanatu Kokańskiego, Chiwy i uzależnieniu gospodarczym i politycznym—Buchary, Rosja umocniła swoje stanowisko w Azji środkowej jeszcze przed wojną. Zaniepokoiło to Anglję nie na żarty. To też gdy w r. 1878 emir Afganistanu zamanifestował swoją życzliwość dla Rosji, Anglja wysłała do niego poselstwo z propozycjami sojuszu. Poselstwo to nie zostało przyjęte. Wówczas armja indyjska, zmobilizowana po zawarciu pokoju w San-Stefano, przekroczyła, granice Afganistanu. Po szczęśliwej i krótkiej kampanji emir Afganistanu został zdetronizowany. Wywołało to entuzjazm w Anglji, dumnej z tryumfów polityki zagranicznej Beaconsfielda. Wkrótce jednak opinja publiczna zmieniła swoje sympatje względem tej polityki; była

Rosja i Anglja w Azji

ona zbyt kosztowna, wewnątrz zaś trapiły Anglję kryzysy gospodarcze. To też już po dwu latach na wyborach zwyciężyli liberałowie. Beaconsfield podał się do dymisji, a następca jego, Gladstone, wycofał się ze wszystkich imprez polityki zagranicznej i wstrzymał podbój Afganistanu.

Rosja jednak nie powstrzymała swego parcia naprzód w Azji. Już podczas wojny 1877 r. został zapoczątkowany podbój oazy Tekińskiej — czego dokonał gen. Skobielew w 1881 r. W trzy lata zaś później Rosjanie zajęli drugą żyzną i bogatą oazę Merw i zetknęli się już z Afgańczykami, których nad rzeką Kuszką pobił w kwietniu 1885 r. gen. Komarow. Wkrótce potym zaczęły się układy co do rozgraniczenia sfer interesów Anglji i Rosji w Azji Srodkowej.

Wstrząśnienie opinji publicznej, wywołane wybuchem na Bałkanach, oddziałało i na przyduszone, osłabione na energji i wpędzone pod ziemię, niemniej tlejące tam prądy rewolucyjne. Z kwestji narodowościowych przypomniały o sobie przedewszystkim — sprawy: polska, węgierska i najsilniej z nich wszystkich — irlandzka. Ożywienie rewolucji społecznej, poza Irlandją, gdzie na okres zapoczątkowany wojnami bałkańskiemi przypada właśnie wytężona działalność Ligi Narodowej, zaznacza się szeregiem spisków i zamachów we wszystkich nieomal krajach europejskich. Jako wreszcie pośredni wynik burzy bałkańskiej, podkreślić należy krótkotrwały, lecz mocny renesans fanatyzmu muzułmańskiego, który przyczynił nieco kłopotów rządom Europy. Rozpatrzymy te objawy kolejno.

Ożywienie prądów rewolucyjnych

Przyjęte przez konwenanse polityki międzynarodowej po 1864 r. przemilczanie zupełne sprawy polskiej było tak ściśle przestrzegane, że nie odstąpił od niego nawet wrogi Rosji gabinet lorda Beaconsfielda w okresie największego osłabienia prestige'u Caratu — latem 1877 roku. Gdy bowiem w Izbie lordów lord Kinnaird, interpelując w kwestji polityki rosyjskiej, roztoczył wstrząsający obraz ucisku Polaków przez carat i złamanie względem

Sprawa polska

Polski zobowiązań, nałożonych przez traktaty międzynarodowe, i żądał interwencji Anglji, przedstawiciel rządu odpowiedział krótko—odmownie. Debaty jednak powyższe dały impuls do ożywionych rozpraw w prasie na temat Polski, jej teraźniejszości i przyszłości. Żywsze jeszcze zainteresowanie w kwestji polskiej panowało w tym czasie w publicystyce austro-węgierskiej, gdzie wręcz dowodzono, że jedynie przywrócenie państwa polskiego załatwić może radykalnie kwestję Wschodnią i zapewnić pokój europejski. Ze strony jednak urzędowej nic w sprawie dawnego programu Andrassy'ego, mającego na celu wciągnięcie sprawy polskiej w orbitę polityki dynastji Habsburgów — nie zrobiono.

Konfederacja Narodu polskiego

Pokątnie tylko popierano słaby spisek galicyjski w tym czasie pod szumnym tytułem „Konfederacji Narodu Polskiego" zawiązany, w celu wywołania ruchu zbrojnego na ziemiach polskich. Czynni tu byli działacze Powstania Styczniowego: gen. Kruk, Wacł. Koszczyc, ks. Adam Sapieha, który w końcu cały plan pogrzebał i ruch zdusił, i kilku innych. Wobec obojętności ogółu, zgnębionego panującą reakcją, spisek ten, mimo otrzymania zasilku 100.000 guld. przeszło i 60 tys. karabinów z amunicją, nie był w możności nic zdziałać. Organizacja jego, zapoczątkowana w Królestwie, została całkowicie nieomal wyłapana przez żandarmerję; takiż sam los spotkał wkrótce potym z inicjatywy namiestnika Galicji, Alfr. hr. Potockiego, i „Konfederację" w Galicji. Powstańcze plany Konfederacji były łączne z zamiarami wywołania ruchu antirosyjskiego w Siedmiogrodzie pod wodzą gen. Klapki, udaremnionemi przez władze austro-węgierskie na żądanie ambasady rosyjskiej.

Emigracja polska również nie wykazała dostatecznej energji w postawieniu sprawy polskiej w tym czasie. Po zawiązaniu „Konfederacji", założone przez nią pełnomocne agentury w stolicach z trudnością działały, paraliżowane przez policję wszystkich nieomal państw. W jednym tylko Londynie udało się zgromadzić mittyng z 20 tys. ludzi, którzy powzięli rezolucję, wypo-

wiadającą się za wskrzeszeniem Polski. Przy armji tureckiej powstał szczupły legjon polski, pod wodzą majora Jagmina. Liczący około 150 żołnierza, legjon ów mężnie walczył z Rosjanami pod Starą Zagorą (31 lipca) i Kizlarem w sierpniu 1877 r., gdzie poniósł ogromne stosunkowo straty w zabitych i rannych. Koło polskie w Berlinie i Wiedniu również zbyt niedołężnie pilnowało interesów narodowych w okresie powikłań międzynarodowych w tym czasie, co nawet wywołało wystąpienie posłów demokratycznych z Koła w Wiedniu.

Legjon polski w Turcji

Kongresowi Berlińskiemu Demokracja Polska złożyła memorjał w sprawie polskiej, na który jednak nie zwrócono uwagi zupełnie. Protestowali przeciwko temu w parlamencie berlińskim posłowie polscy, podkreślając międzynarodowe znaczenie sprawy polskiej. W kwietniu 1880 r. wreszcie po raz bodaj ostatni ze strony posłów poznańskich ten charakter sprawy polskiej podkreślił poseł Magdziński. „Milczeniem skazano kwestję polską na śmierć, ponieważ Prusy wobec Rosji przyjazną zajęły postawę... Lecz—zapewniał poseł—prędzej czy później spotkamy się z chwilą zbrojnych wypadków, w ktorej Polska stanie się widownią wojny i dwu potężnych armji i wystawiona będzie na wszystkie okropności wojny". Wskazując na konieczność dziejową przeciwstawienia kiedyś katolickiej i na zachodniej kulturze wychowanej Polski prawosławnej Rosji — mówca ostro wraz z Liebknechtem i Windhorstem krytykował zarządzenia antipolskie i całą politykę Bismarcka względem Polaków. Tymbardziej było to na czasie, że po wojnie tureckiej, osłabiona wojną i trapiona przez ruchy rewolucyjne, Rosja, zapoczątkowała na czas zresztą bardzo krótki pewne ulgi administracyjne w Królestwie i politykę łagodnego zbliżenia się obu narodow, co starał się w życie wprowadzić generał-gubernator Warszawski — Albedynskij. — W przeciwieństwie do polskiej — zaostrzyła się bardzo sprawa irlandzka. Parnell, uznany już w tym czasie za „niekoronowanego króla Irlandji", nie będąc w stanie uzyskać od gabinetu zachowawczego żadnych dal-

Kongres Berliński a Polska

Sprawy irlandzkie

szych ulg dla Irlandji, chwycił się środków energicznych, zarówno w parlamencie, jak i w kraju. W parlamencie Irlandczycy rozpoczęli w 1877 r. obstrukcję, utrudniając rozprawy i często wręcz uniemożliwiając powzięcie jakich bądź wniosków. W kraju rozpoczęły się mittyngi i dyskusje w prasie, co wreszcie w 1879 r. doprowadziło do utworzenia Ligi Ziemskiej, która, po swym zamknięciu, odrodziła się, jako Liga Narodowa. Liga ta ujęła w swoje ręce walkę z land-lordami w obronie ubogich dzierżawców, i walka ta przybrała niezwykle ostrą formę. Liczba „przestępstw agrarnych" z 301 w 1877 r. podskoczyła do cyfry 4439 w 1880 r.; zastosowano nowy środek—bojkot, tak nazwany od land-lorda kapitana Boycotte'a, względem którego po raz pierwszy broń tę zastosowano. Równocześnie z walką agrarną, Parnel i jego pomocnik, dawny fenjanin, Dawitt, rozpoczęli energiczną agitację za „Home-rulem"—autonomją Irlandji. Dzięki ofiarności emigracji irlandzkiej, która wspomagała kraj pieniędzmi, energji przywódców i powszechnej nienawiści do Anglików, przedstawicielstwo Irlandji w Izbie gmin dostało się całkowicie w ręce home-rule'istów, którzy stworzyli w parlamencie mocną karną partję. Liberalny rząd Gladstone'a rozpoczął energiczną kampanję przeciw Irlandczykom. Wykorzystując przestępstwa agrarne i fakty zabójstw na tle politycznym, których dopuszczali się na własną rękę krańcowi home rule'iści i fenjanie, rząd aresztował Parnella, Dawitta i szereg innych przywódców oraz zamknął w 1881 r. Ligę. Natomiast dzierżawcy odmówili płacenia czynszu, masowe eksmisje ich przez land-lordów doprowadziły do zaburzeń, a rady miejskie nadawały prawa obywatelstwa honorowego uwięzionym. Wreszcie rząd ogłosił stan oblężenia—wkrótce jednak, widząc niezłomny opór Irlandczyków, ustąpił, zwłaszcza wobec szeregu dynamitowych zamachów, urządzonych przez fenjan. Parnell został uwolniony z więzienia, a uzyskawszy nową broń w postaci przeprowadzonego w 1885 roku rozszerzenia prawa wyborczego, z pomocą zachowawców obalił gabinet Gladstone'a w tymże roku.

Walka Irlandczyków o wolność Irlandji

Ostre objawy walki z uciskiem angielskim w Ir-

landji, zwłaszcza mordercze zamachy na przedstawicieli rządu, były częścią ogólno-europejskiego wzmożenia się rewolucyjnego ruchu, jaki po wojnie bałkańskiej zaznaczył się we wszystkich nieomal państwach. Najmniej znaczne to było we Francji, gdzie właśnie w tym czasie demokracja polityczna — republikanie — w sojuszu z demokracją społeczną święcili tryumf nad zachowawczemi żywiołami monarchizmu. W bardzo krótkim czasie po uchwaleniu konstytucji—republikanie zaczęli zdobywać większość i w 1876 r. u steru państwa stanęło pierwsze ministerjum republikańskie Dufaura, którego republikański charakter zresztą polegał jedynie na lojalności względem ustroju rpublikańskiego. Ministerjum to jednak, mając przeciwko sobie zachowawczo-monarchiczną większość Senatu i nie mogąc zadowolić radykalnej lewicy w Izbie deputowanych, nie mogło się utrzymać długo. Mac-Mahon musiał się zdecydować na powierzenie rządów skrajnemu odłamowi, bądź monarchistów z ks. Broglie, bądź też republikanom aktywnym z Juljuszem Ferry na czele. Obaj ci mężowie zmieniali się u steru państwa w ciągu wojny wschodniej, będąc jednomyślnemi jedynie na punkcie polityki zagranicznej—coraz to wyraźniejszego grawitowania ku Rosji. Wreszcie, gdy w końcu 1877 r. republikanie zyskali stanowczą większość (335 contra 208) w Izbie deputowanych, a w 1879 r. i w Senacie, zaczęli oni energiczną akcję przeciwko monarchistom, przejąwszy ich taktykę—odpowiedni dobór biurokracji. Nie chcąc usuwać z miejsc dobranego przez siebie i swoich stronników personelu administracji i sądownictwa, Mac-Mahon w początkach 1879 r. podał się do dymisji—i weteran walk ze wszelkiemi rodzajami monarchji od 1848 r., Juljusz Grévy, został prezydentem republiki, a Gambetta — prezesem Izby. Czysto republikańskie ministerja (Waddingtona, Freycineta, Ferry, Gambetty, Fallières'a) rozpoczęły walkę z klerykalizmem, przeprowadziły amnestję ogólną, powracając krajowi zarówno dawnych spiskowców, jak i szereg poważnych publicystów i pisarzy krańcowych kierunków, i umocniły wpływ państwa na szkol-

Ożywienie rewolucji

Walka stronnictw we Francji

nictwo. Nie mogły one jednak wobec różnic partyjnych w obozie republikańskim i mocnej solidarności monarchistów utrwalić jednolitego i konsekwentnego kierunku polityki republikańskiej w sprawach wewnętrznych. Smierć Gambetty (31. XII 1882) ostatecznie przeszkodziła jedności republikanów, którzy rozpadli się na dwa obozy: oportunistyczny (Ferry) i radykalny (Clémenceau-Brisson). Radykali: drobnomieszczaństwo oraz inteligencja zawodowa, częściowo zaś proletarjat, zwalczali zwłaszcza kolonjalne wyprawy, na wielką skalę przedsiębrane przez ministerjum Ferry'ego, reprezentujące wielką burżuazję i kapitał, ośrodek i ostoję oportunizmu. Po dawnemu jednak sprawy polityki zewnętrznej — odwet przyszły na Niemczech i odebranie Alzacji i Lotaryngji — były wspólnym dogmatem wszystkich łamów opinji politycznej Francji. W miarę też zbliżania się Niemiec i Austro-Węgier, zapoczątkowanego na większą skalę podczas zawieruchy bałkańskiej, Francja uporczywie szuka zbliżenia z Rosją, choć stosunki wewnętrzne obu krajów bynajmniej temu nie sprzyjają.

Polityka zewnętrzna Francji

Zwycięska walka demokracji francuskiej z reakcyjnemi monarchistami uchroniła Francję od paroksyzmów rewolucyjnych, które w postaci szeregu spisków i zamachów przechodziły w tym czasie wszystkie nieomal państwa Europy. Sąsiednich z Francją Włoch nie uchroniły od tego rządy demokratów ze starym spiskowcem Nicoterą, jako ministrem spraw wewnętrznych, trwające od 1876 roku, ani nadzieja na szybkie zmiany w duchu radykalnym, jakie przywiązane były do zmiany tronu zarówno w Kwirynale, gdzie w styczniu 1878 roku umarł król Wiktor Emanuel, ani w Watykanie, gdzie zmarłego 9 lutego 1878 r. nieprzebłaganego Piusa IX zastąpił cieszący się opinją nowoczesnego polityka i oportunisty kardynał Joachim Pecci, jako Leon XIII. Nowy król, lubiany powszechnie Humbert I, uległ zamachowi w Neapolu, gdzie rzucił się nań z nożem Giovanni Passonante; na krótko przedtym strzelano do króla hiszpańskiego, przedtym jeszcze w maju 1878 r. blacharz Hödel i uczony agronom dr.

Wrzenie w Europie

Zamachy

Nobiling strzelali do cesarza Wilhelma w Berlinie, w Rosji zaś, począwszy od sensacyjnych strzałów Wiery Zassulicz do Trepowa, zaszła cała orgja zamachów terrorystycznych. Nie licząc masy podrzędnych szpiegów politycznych i policjantów, terroryści zgładzili w ciągu 1878 r. w Petersburgu szefa III wydziału—Mezencowa i wykonali zamach na jego następcę jen. Drentelna, w Kijowie zabito szefa żandarmów Hejkinga, w Charkowie — gubernatora ks. Krapotkina. Okres zamachów zakończył tu na razie w kwietniu 1879 r. student Sołowjew, strzelając pięciokrotnie do Aleksandra II.

Zamachy te wywołały roznamiętnienie we wszystkich krajach. Ks. Bismarck w Niemczech przeprowadził ustawy wyjątkowe przeciwko socjalistom (21. X. 1878 r.) które dały możność represji i zapędziły potężne stronnictwo w podziemia spisku. W ciągu roku po ogłoszeniu tych ustaw rozwiązano 244 korporacje, skazano koło 800 osób, skonfiskowano 317 książek i zamknięto 184 organów prasy. Rewizje i aresztowania trwały nieustannie—ośrodek socjalizmu niemieckiego przeniósł się na emigrację. Starania jednak rządu niemieckiego co do wydania ogólno-europejskiej ustawy antisocjalistycznej nie uwieńczyły się powodzeniem. Owszem, we Włoszech np., rozpoczął się ruch za demokratyzacją życia konstytucyjnego, zakończony przeprowadzoną w początkach 1882 r. reformą wyborczą oraz zliberalizowaniem wielu stron życia publicznego. We Francji — po zwycięstwie republikanów i powrocie do kraju wskutek amnestji wygnanych swych wodzów—demokracja społeczna stawała się potęgą. Rozwój też socjalizmu, jako objawu demokracji społecznej, bynajmniej nie powstrzymany w Niemczech przez ustawy wyjątkowe, zaznacza się niemal wszędzie. W Austrji, Włoszech, Belgji, zaznaczają swoją działalność jawne partje socjalistyczne, w Królestwie Polskim cytadela warszawska, pusta nieomal zupełnie od 1866 roku, wypełnia się młodzieżą i robotnikami, których przyłapano, jako biorących udział w pracy tajnych kółek socjalistycznych. Równocześnie socjalizm w Polsce zaznacza się procesem socjalistów w Krakowie. W Szwaj-

Rozwój socjalizmu

carji, pod naciskiem dyplomacji niemieckiej i austryjackiej, rząd przedsiębierze represje przeciwko emigrantom francuskim, niemieckim i rosyjskim. W samej zaś Rosji rozwój socjalizmu powoduje szereg wydarzeń, tworzących jedną z najciekawszych kart nowoczesnej historji tego państwa.

Walka z „nihilizmem“ w Rosji

Po nieudanym zamachu Solowjowa rząd przedsięwziął przeciwko ruchowi socjalistycznemu, ześrodkowanemu głównie w kołach młodzieży, jak najostrzejsze środki. Utworzono sześć generał-gubernatorstw, przyczym generał-gubernatorowie, z pośród których zwłaszcza wyróżnili się: petersburski gen. Hurko i odeski gen. Todtleben, obaj znani nam już z wojny tureckiej—otrzymali władzę dyktatorską. Żandarmerja i słynny ośrodek policji politycznej—Trzeci Wydział Kancelarji Cesarskiej—otrzymały całkowitą samodzielność i nie krępowały się niczym, dokonywując tysięcy rewizji i aresztów. Odpowiedzią „nihilistów“, jak potocznie nazywano rewolucjonistów-socjalistów — ześrodkowanych w partjach „Narodnaja Wola“ i „Czornyj Pieredieł“ [1])—były nowe zamachy. Jesienią 1879 r. wysadzono pociąg carski pod Moskwą, a w lutym 1880 r.—salę jadalną w Pałacu Zimowym na kilka minut przed przybyciem cara. Wówczas rząd zmienił taktykę i przekazał rządy Rosją w dziedzinie spraw wewnętrznych gen. Loris-Melikowowi, cieszącemu się powszechnym poważaniem. Loris Melikow z pomocą W. Ks. Konstantego, brata cesarskiego, ministra Wałujewa i in. rozpoczął okres t. zw. „Dyktatury serca“, łagodnego oddziaływania na młodzież oraz walki z rewolucją z pomocą ogółu społeczeństwa, któremu porobiono pewne ulgi. Zwolniono nieco cenzurę, zaprojektowano zniesienie represji

---

[1]) Terrorystyczną partją była właściwie tylko „Narodnaja Wola“, która w tym właśnie czasie zapanowała całkowicie w opinji kół rewolucyjnych i doszła do szczytu swego rozwoju organizacyjnego. „Czornyj Pieredieł“ była to raczej partja z programem rewolucji agrarnej—prototyp późniejszych „trudowików“.

względem sekciarzy i krajów polskich i wreszcie zapoczątkowano coś w rodzaju przedstawicielstwa żywiołów społecznych w rosyjskim systemie rządowym. Było to rzeczą niezbędną wobec silnego rozgoryczenia ogółu zarówno rezultatami wojny tureckiej, jak i niesłychanemi złodziejstwami i wielkiemi brakami systemu rządowego, które się podczas tej wojny ujawniły. Początkowo zamierzano 19-go lutego 1880 r., w 25-tą rocznicę panowania Aleksandra II, nadać Rosji „Sowieszczatielnoje Sobranje", złożone z 35 delegatów ziemstw i 11 przedstawicieli miast większych, z głosem doradczym przy Radzie Państwa. Projekt ten jednak został uznany za zbyt radykalny i odrzucony. W kwietniu tegoż roku Loris-Melikow wystąpił z nowym projektem reformy. Zastrzegając, że „dla Rosji jakaś forma przedstawicielstwa narodowego, zapożyczona z Zachodu, jest nie do pomyślenia, ponieważ formy te są obce rosyjskiemu ludowi. oraz mogłyby jedynie zachwiać jego poglądy polityczne i wywołać zamieszanie („smutu") o nieprzewidzianych wprost skutkach", Loris-Melikow projektował utworzenie t. zw. „Komisji Przygotowawczych". Celem tych komisji („Podgowitielnyja komisji") byłoby jedynie „ułatwienie prac Rady Państwa". Utworzone przy poszczególnych dziedzinach administracji, komisje te, prace swoje przesyłałyby do „Komisji Ogólnej". Komisja ta działałaby pod prezydencją przewodniczącego, mianowanego z pośród wybitniejszych działaczy komisji przygotowawczych. W skład jej wchodziłoby: po 2 delegatów dum miejskich, po 2 przedstawicieli ziemstw gubernjalnych, po dwie osoby zaproszone przez rząd z pośród działaczy społecznych, wskazanych przez władze miejscowe w gubernjach, pozbawionych samorządu ziemskiego—i wreszcie z 10 do 15 osób, powołanych według swego uznania przez rząd centralny. Opracowane przez Komisję Ogólną projekty prawodawcze z opinją („zakluczenje") odpowiedniego ministra przechodziłyby pod obrady Rady Państwa.

Plany reform państwowych

„Konstytucja Loris-Melikowa"

Projekt ów, o którym piszemy nieco obszerniej

ze względu na legendę, otaczającą „Konstytucję Loris-Melikowa", został zaoprobowany na przybocznej Radzie cesarskiej i 28 lutego 1881 r. wręczony do aprobaty cesarzowi, którą uzyskał nazajutrz. D. 13 marca została przedłożona cesarzowi do podpisania odezwa o zwołaniu posiedzenia Komitetu Ministrów dla obrad nad tą sprawą w dniu 16 marca, gdy nowy zamach i śmierć cesarza, która nastąpiła tegoż dnia, wstrzymała wszystko.

Śmierć Aleksandra II. Aleksander III

D. 13 marca car Aleksander II, powracając z przeglądu wojska do pałacu swego, padł, rażony bombą członka „Narodnoj Woli", polaka Hryniewieckiego. Druga bomba, rzucona poprzednio przez Rysakowa, ominęła szczęśliwie cara, druzgocząc karetę. W tak fatalny sposób zbiegły się dokonywane w największej tajemnicy przygotowania reformy państwowej, która, być może, zapoczątkowałaby rozwój państwowy Rosji w kierunku konstytucyjnym, i terrorystyczna działalność rewolucjonistów, dążących do tego samego celu.

Tegoż dnia na tron wstąpił nowy car, Aleksander III, znany ze swych poglądów reakcyjnych i protegowania zachowawczego słowianofilstwa. Zdawało się na razie, że projekt Loris-Melikowa mimo wszystko przejdzie [1]), już jednak w maju nastąpiły dymisje Loris-Melikowa, W. Ks. Konstantego, oraz liberalniejszych działaczy ministerjalnych: Wałujewa, Milutina, Abazy, i sprawy rosyjskie poszły w duchu krańcowo-reakcyjnym.

Reakcja w Turcji

Inny zupełnie wpływ wywarły wstrząśnienia bałkańskie na drugiego ich partnera, Turcję, i wogóle świat muzułmański. Klęski, poniesione od giaurów, zjawienie się niewiernych pod bramami Stambułu i wyłamanie się z pod władzy Padyszacha tylu miljonów „raji", wywołało wybuch

[1]) Na radzie przybocznej („osoboje sowieszczenje") w kwietniu za zwołaniem Komisji Przygotowawczych wypowiedzieli się W. Ks. Konstanty, Loris-Melikow, Milutin, Abaza i Nabokow—przeciwko temu głosowali tylko: Pobiedonoscew, Makow i Strogonow. Sam Aleksander III projekt Loris-Melikowa chwalił, jako ułożony bardzo dobrze. (Według Dniewnika Wałujewa→„Byłoje" 1906.

fanatyzmu muzułmańskiego i nienawiści ku europejskiej cywilizacji. Ofiarą tego padła przedewszystkim konstytucja turecka, którą sułtan Abdul-Hamid mógł już odrzucić, jako niepotrzebną komedję, odgrywaną wobec Europy.

Po ostatniej też sesji parlamentu w d. 14 lutego 1878 roku parlament został odroczony, i ukochani poddani Wielkiego Padyszacha już nie doczekali się jego zwołania. Wraz z parlamentem poszły w zapomnienie również i wszelkie zapowiedziane reformy — i Abdul-Hamid, przypomniawszy sobie rolę kalifa i padyszacha, należne mu w świecie muzułmańskim, ujął całość władzy w swoje ręce i zaczął rządzić despotycznie w duchu fanatyzmu religijnego i reakcji pod każdym względem, popierany zresztą w tym przez opinję całego ówczesnego świata muzułmańskiego.

Pan-islamizm

Echem wzmożenia fanatyzmu muzułmańskiego było wrzenie w Algerji pod wodzą Bu-Berma w 1879 roku, a następnie powstanie zbrojne pod hasłem wojny świętej z niewiernemi, które dopiero w r. 1883 zostało stłumione. Pomoc, jaką bej Tunetanji okazał powstańcom, a jeszcze bardziej obawa umocnienia się Włoch w sąsiedztwie Algerji, stały się powodem urządzenia ekspedycji do Tunisu, nad którym w 1882 r. rozciągnięty został protektorat Francji. Wrzenie jednak pan-islamistyczne nie gasło. W Tripolitanji hasło świętej wojny głosił fanatyczny szczep Sanussi, z drugiej strony Algerji do wojny takiej gotowało się Marokko, w Egipcie wreszcie wybuchły zaburzenia, które wywołały konieczność zbrojnej interwencji mocarstw europejskich.

Egipt. Arabi pasza

Egipt w omawianym przez nas okresie znajdował się w stanie zupełnego bankructwa finansowego z powodu rozrzutności chedywa Izmuela i niesumiennego wyzysku całej sfory spekulantów europejskich, podtrzymywanych przez konsulaty. Od maja 1876 roku mocarstwa europejskie rozciągnęły nad skarbowością Egiptu kontrolę międzynarodową, która stopniowo zredukowała się do kontroli pełnomocników Anglji i Francji, a wresz-

cie—jednej Anglji. Próby, czynione przez chedywa w celu wyzwolenia się z pod kurateli zakończyły się jego detronizacją w 1879 r. Syn jego Tewfik, wykształcony po europejsku, objął rządy i prowadził je, powodując się wskazówkami kontrolerów europejskich. W tym właśnie czasie Egipt został ogarnięty ruchem pan-islamistycznym, na którego czele stanął minister wojny, rodowity Egipcjanin, Arabi Pasza. Arabi wzmocnił armję, ufortyfikował Aleksandrję i gotował powszechne powstanie przeciwko europejczykom.

Eskadra angielska stanęła pod Aleksandrją i zbombardowała miasto. Wówczas Arabi Pasza zdetronizował chedywa i na czele 40 tys. wszelakiej zbieraniny fanatyków muzułmańskich ruszył przeciwko Anglikom, którzy wysadzili korpus ekspedycyjny i zajęli Suez. Pod Tell-el-Kabir zaszła bitwa i Arabi Pasza został na głowę pobity przez gen. Wolseley'a, wzięty do niewoli i stawiony przed sąd. Karę śmierci, wydaną nań, zmieniono na wygnanie do Ceylonu. Zaczęła się bezterminowa okupacja Egiptu przez Anglików, która zwierzchnictwo Turcji doprowadziła do zera.

Nierównie cięższe zadanie miała Anglja w Sudanie, przyłączonym w 1875 r. do Egiptu, gdzie równocześnie z Arabim Paszą na czele pan-islamistycznego ruchu stanął fanatyczny derwisz z Dongoli, przybierając tytuł Mahdiego, t. j. posła Allaha, dla wzmożenia Islamu. Mahdi wymordował gubernatora i oficerów egipskich, założył stolicę swoją w Kardofanie i ogłosił wojnę świętą. Wysłany przeciwko niemu z Chartumu 15-tysięczny korpus egipski, prowadzony przez oficerów angielskich, został w styczniu 1883 r. w pień wycięty. Gen. Gordon, wysłany do Sudanu dla wyprowadzenia stamtąd gaznizonów, został oblężony w Chartumie. Po rocznym oblężeniu Chartum został zdobyty przez derwiszów (stronnicy Mahdiego) a europejczycy wraz z Gordonem wymordowani. Mahdi stanął na czele olbrzymiego państwa środkowo-afrykańskiego ze stolicą w Obdurmanie, utworzonego na podstawach przepisów Islamu, pierwszych

Mahdi w Sudanie

jego czasów. Anglicy przez czas długi tolerowali jego istnienie, nie dopuszczając jednak żadnego państwa do zawiązania bezpośrednich interesów z nowym kalifem [1]).

[1]) Kalifat Mahdiego istniał niedługo. W r. 1896 rozpoczął się systematyczny podbój Sudanu przez mianowanego naczelnym wodzem („Serdar") armji egipskiej gen. Kitchenera. Na czele 20 tys. Egipcjan i 11 wojsk angielskich—ostatecznie Kitchener zniósł 100 tys. hordy derwiszów w krwawej bitwie pod Obdurmanem w 1898 r. Poczym wykopał trup Mahdiego, i dla oddziaływania na wyobraźnię derwiszów kazał mu obciąć głowę—i następnie rzucić ciało do Nilu. W 1900 r. cały Sudan znajdował się już we władzy Anglji, która formalnie panowała w nim wspólnie z Egiptem.

ROZDZIAŁ IV.

Podział ziemi. — Wszechwładztwo rasy białej na kuli ziemskiej.

To ożywienie muzułmanizmu, które poruszyło wschodnią i północną Afrykę przeciwko europejczykom, wypadło w trakcie rozpoczynającego się procesu podziału tej części świata pomiędzy państwa europejskie. Okres ten trwał około 20 lat, a nastąpił bezpośrednio po długiej, niemal całe lat 50 trwającej, erze pełnych poświęcenia i bezinteresowności badań idealistów-podróżników oraz misjonarzy. Łącznikiem pomiędzy plejadą pjonierów nauki a zastępami podróżników - zdobywców był jeden z najznakomitszych podróżników, a jednocześnie — najbezwzględniejszych czcicieli siły, której przyznawano prawo bezlitosnego niszczenia i eksploatowania „czarnych" przez białych — dziennikarz amerykański, Henryk Stanley. Inicjatorem zaś podboju Afryki w celu wyciągnięcia z niej maximum zysków stał się król belgijski, Leopold II. Jak dla ironji zaś, hasłem, pod którym rozpoczął się okrutny podbój i jak najbezwzględniejszy wyzysk nieszczęsnego „czarnego lądu", była arcy-chrześcijańska idea — zwalczenia handlu niewolnictwem.

Przełom w badaniach Afryki

Afryka, dotykająca nieomal najstarszych cywilizacyjnie części Europy, z dawien dawna pociągała ku sobie zarówno chciwych nowych przygód i wiadomości, jak i chciwych złota, europejczyków. „Semper aliquid

novi ex Africa“ (z Afryki stale coś nowego) weszło w przysłowie, pobudzając wyobraźnię i energję ludzką wszystkich czasów, zwłaszcza ze względu na tajemniczość i trudności komunikacyjne olbrzymiej tej części świata. „Podróżujący po Azji — powiada prof. Karol Wenle [1]) — ma do rozporządzenia szybkie zwierzęta, na których może odbywać podróże, lub też wozy i sanie, nawet wtedy, gdy zapędzi się do najmniej gościnnych stron tego olbrzymiego lądu; w lasach dziewiczych Ameryki różnej wielkości rzeki tworzą doskonałe drogi do podróży, podczas gdy prerje i sawanny, lianosy i pampasy są po prostu nęcące do konnych podróży; całą wreszcie Australję przejechano na wozach dwukołowych. Jakże inaczej jest w Afryce! Jeżeli gdzie, jak na północy, lub na samym południu można rzeczywiście przejść lub przejechać, tam skąpa przyroda zmusza podróżnych do skierowania prawie wszystkich sił swoich na utrzymanie trudno poruszającej się karawany; tam w krajach zwrotnikowych, lub jak w innych krajach tropikalnych, jeżeli flora i fauna może nieść prawdziwą pomoc, to do niedogodności warunków topograficznych, szczególniej w okolicach nadmorskich, przyłącza się gromadnie wrogo usposobiony do europejczyków i ich kultury żywioł tubylczej ludności. O takich wyprawach, któreby już na samym początku podróży uległy rozbiciu, lub też po trudach długoletnich nie mogły wyjść na wybrzeża morskie, historja badań innych części ziemi nie ma żadnych wiadomości, w Afryce tymczasem przytrafia się to bardzo często“.

Trudności badań Afryki

Liczna też i ponura jest lista ofiar badań wnętrza Afryki, od majora Lainga, zamordowanego około 1830 r. aż do Emina paszy, który legł z ręki krajowców w r. 1892, lecz dzięki im i ich odważnym następcom—pojęcie europejczyków o Afryce zmienione zostało jak najzupełniej. Fantastyczna mapa dawna, przepełniona naj-

[1]) „Wszechświat i człowiek“ — cz. II. Badanie powierzchni ziemi, przekł. St. Kramsztyka i F. Wermińskiego, str. 197 t. 4.

bardziej wymyślnemi wężykami rzek, łańcuchami gór, rysunkami bajecznych zwierząt, lub też na przemiany rozpaczliwie biała plama, obejmująca całe wnętrze lądu afrykańskiego, została powoli zmieniona na dzisiejszą nieomal zupełnie już opracowaną kartę bogatych hydrograficznych, orograficznych i politycznych stosunków czarnego lądu. Burckhart, Röntgen, Tuckey, Peddie-Caille— wszyscy nieomal przypłacając to życiem — zdobywają Niger i jego dorzecze. Caillland, Linaut de Bellefonde, Burton, John Hanning Speke, James August Grant, Samuel Barker i Artur Bauman zapoznają Europę z Nilem. Henryk Barth, Richardson, Vogel Rohlxs, Nachtigal-Schnitzler (Emin Pasza) — zdobywają dla rasy białej Sudan. Livingstone, Silva Porto, Magayar, Champan, Roscher—zbadali cały południowy wschód lądu—dorzecza Zambezi. Tenże sam wreszcie niestrudzony badacz, Dawid Livingstone, Stanley, Cameron, Curt v. Francois — przysporzyli wreszcie geografji olbrzymie dorzecze Kongo. Wysłany też w początkach ósmego lat dziesiątka na poszukiwanie zaginionego już od 1869 r. Livingstone'a — Stanley, po odkryciu olbrzymich nieznanych zupełnie obszarów, umiejętnym reklamowaniem swych czynów i przekonywającemi argumentami, wzmacniając nadzieje olbrzymich zysków, zapoczątkował okres podziału Afryki między europejskie mocarstwa.

Poznawanie Afryki

Dotąd wpływy polityczne w Afryce poza północą, podzieloną między Francję i Turcję, należały do Portugalczyków i Anglików. Portugalczycy, odkrywcy nieomal całych pobrzeży afrykańskich, usadowili się na nich i prowadzili — jak się zdaje — szczegółowe badania na przylegających do pobrzeża obszarach. Niemniej, strzegąc zazdrośnie rezultatów swych badań, nie przyczynili się oni do rozpowszechnienia wpływów innych państw na lądzie, nie mając zaś sił dostatecznych, sami nie stworzyli potężnego państwa kolonjalnego. Nie zdobyli się oni nawet na połączenie swych kolonji nad Atlantykiem (Angola) z bogatym Mozambikiem, na wybrzeżu Oceanu Indyjskiego. Gdy zaś w 1887 r. rząd portugalski, chcąc wskrzesić

Stosunki polityczne w Afryce

Portugalja

ducha dawnej energji zdobywczej, przystąpił do tego przedsięwzięcia i zorganizował wśród entuzjazmu opinji ekspedycję pod dowództwem majora Serpa-Pinto, było już zapóźno. Ubogi skarb państwa nie mógł jednak sprostać olbrzymim kosztom zamierzenia. Gdy zaś wskutek tego wyprawy, idące ku sobie od zachodu i wschodu, zostały na czas jakiś wstrzymane, na scenę wystąpiła Anglja, która stanęła mocną nogą na północy w Egipcie i przystąpiła do realizacji swego olbrzymiego planu — „od Aleksandrji do Kapstadtu".

Po kilkunastoletnich targach, na mocy umowy, już w 1890 i 1891 latach zawartej, Portugalja musiała się wyrzec się na rzecz Anglji wszystkich swoich nadziei na potęgę w Afryce, poprzestając na odziedziczonych po swych śmiałych pradziadach kolonjach, wynoszących zresztą przeszło 2 miljony kilometrów kwadr. powierzchni. W dodatku trzeba jeszcze zaznaczyć, że już w kilka lat później i na te kolonje czyniony był zamach w postaci układu anglo-niemieckiego, przewidującego ich rozbiór między te dwa mocarstwa.

Anglja

Anglja szła konsekwentnie ku objęciu stanowiska nieograniczonej władczyni mórz i stała się w XIX w. decydującą wszechświatową potęgą kolonjalną. W 1874 r. został przez nią zdobyty archipelag Fidżi w Oceanji, a w roku 1876 przyjęty tytuł Cesarzowej Indyjskiej przez królowę Wiktorję zapieczętowywał raz na zawsze ścisły związek tej „perły korony angielskiej" z samą koroną. Zajęcie Cypru, Suezu i okupacja Egiptu zabezpieczyły drogę do Indji, a jednocześnie zapoczątkowały opanowanie największej części Afryki. Nie poprzestając na wschodzie Afryki, gdzie właśnie przystąpiła Anglja do wykonywania swego planu—utworzenia szeregu krajów i kolonji sobie podległych wzdłuż całego lądu—rozszerzała wciąż ona panowanie i na zachodzie oraz na południu. Jeszcze w 1874 r. został zdobyty przez Anglików kraj Aszantów na brzegu Gwinejskim.—Najważniejsze jednak sprawy angielskiej polityki kolonjalnej rozgrywały się na południowym brzegu Afryki. Tamtejsze kolonje angielskie rozpadły się na trzy duże grupy: Kaplandję ze stolicą —

Południowa Afryka

najstarszym z europejskich ośrodków w tych stronach—Kapstadtem, założonym jeszcze w 1652 r. (573 tys. klm. kw. i $1^1/_2$ mil. mieszk.), cieszącą się zdawna pełnią życia publicznego z parlamentem i rządem odpowiedzialnym; Natal (46 tys. klm. kw. z przeszło ½-miljonową przeważnie czarną ludnością) i Rodezję—zarządzaną przez kampanję handlową, olbrzymią (1.660 tys. klm. kw.) przestrzeń, wciąż zwiększaną przez podboje ziem sąsiednich plemion Kafrów. W końcu lat siedmdziesiątych rozwój terytorjalny kolonji angielskich na południu—dotąd spokojny—został zakłócony przez dwie wojny. Jedną stoczono z republikami dawnych osadników holenderskich—Burów, drugą—z królem największego i najdzielniejszego zespołu plemion kafryjskich—Zulusów: Cetywayo.

Burowie

Liczne burskie republiki, utworzone przez osadników, którzy, nie chcąc uznać zwierzchnictwa Anglji, połączyli je w dwie większe rzeczpospolite: Oranje (około 130 tys. klm. kw.), Transwaal (około 300 tysięcy klm. kw.), okrążane systematycznie przez rozszerzenie angielskich posiadłości i odcięte od morza, zachowały zaledwie cień swojej samodzielności z własnym parlamentem (Volksraad) i prezydentem na czele. Stosunki z Anglją stały się jednak niezwykle ciężkie po odkryciu na burskim terytorjum bogatych kopalń złota. Wreszcie, w 1877 r., Disraeli wysłał do Afryki południowej nadzwyczajnego komisarza, który wraz z gubernatorem Natalu porozumiał się ze stronnictwem angielskim wśród samych Burów, złożonym z właścicieli terenów kopalnianych i kolonistów angielskich, oraz ogłosił uroczyście aneksję Transwaalu i rozpędził Volksraad. Równocześnie nieomal wybuchla wojna z królem Zulusów, Cetywayo, tuż obok granic Transwaalu, spowodowana wymordowaniem kilku rodzin burskich oraz wypędzeniem misjonarzy. Wojna ta okazała się jedną z poważniejszych. Cetywayo na czele blizko 20 tys. Zulusów w samym jej początku wyciął w pień 700 Anglików i 600 czarnych, wysłanych przeciwko niemu. Równocześnie inne hordy rzuciły się w granice Natalu, skąd jednak zostały wkrótce wyparte.

Wojna z Zulusami

Po półrocznej partyzantce (1879 r.)—głośnej głównie z powodu śmierci Ludwika Napoleona Bonapartego, syna Napoleona III-go i pretendenta na tron francuski, walczącego, jako oficer-ochotnik, w armji angielskiej— 4-tysiączna kolumna angielska pod wodzą surowego gen. Wolseleya, zdobyła stolicę kraju Zulu i ujęła samego Cetywaya. Kraj Zulu na razie został jedynie poddany zwierzchniej władzy angielskiej — po rozruchach jednak, jakie wybuchły w lat kilka po wojnie, częściowo został przyłączony do Transwaalu, a w głównej swej masie—zamieniony na kolonję angielską.

Zwycięski Wolseley wkroczył następnie do Transwaalu i w Pretorji potwierdził aneksję republik burskich. Wówczas Burowie chwycili za broń. Członkowie rozpędzonego w 1877 r. Volksraadu zjechali się w jednej z podrzędnych osad i ogłosili zupełną niepodległość, a na czele rządu postawili tryumwirat z Pawła Krügera, Jouberta i Pretoriusa—złożony. Pułk piechoty angielskiej, ciągnący na Pretorję dla stłumienia ruchu, został odparty. Wówczas władze angielskie wysłały oddział ekspedycyjny z 6-u działami. Burowie umiejętnie bardzo bronili przejść w pogranicznych górach i wreszcie zadali Anglikom decydującą klęskę pod Majubą (27 lutego r. 1881). Zmiana gabinetu w Anglji uchroniła Transwaal od dalszej wojny i niechybnej aneksji. W 1884 roku stanął traktat, na mocy którego Transwaal otrzymał niemal zupełną niezależność z poddaniem jedynie traktatów zagranicznych angielskiemu veto.

Wojna z Burami

Niedługo po uregulowaniu stosunków z republikami południowo - afrykańskiemi Anglicy zajęli ogromny kraj Buszmenów, górny bieg Zambezi, rozdzielając raz na zawsze portugalskie: Mozambik i Angolę, i opanowali południowe brzegi olbrzymie do jeziora Tanganaika, oraz jezior: Moero i Bangwedo. Inicjatorem i zarazem wykonawcą w dużej części tego zwycięskiego pochodu ku zjednoczeniu kolonji angielskich południa i północy Afryki, był przedsiębiorczy i energiczny twórca potężnych kompanji handlowych, operujących w Afryce Południowej, Cecil Rhodes. Zdobycze

Inne podboje Anglji w Afryce

te niestety były połączone z okrutnym wyniszczeniem zaludniających opanowywane okolice plemion Matabelów, czego w ciągu lat kilku dokonały ochotnicze oddziały awanturników i poszukiwaczy djamentów pod wodzą lekarza, d-ra Jamesona. Okrucieństwa tych walk stoją na równi z bezlitosnym tępieniem Indjan w XVIII stuleciu w Ameryce północnej. Najsilniejszą pobudką do tych walk i podbojów była chciwość djamentów, których kopalnie odkryto w tym czasie i które, obok złota, utworzyły podstawę ekonomicznego rozwoju ogromnych tych obszarów. Stolice też obszarów złotonośnych, zbudowane wśród zupełnej pustyni: Kimberley i Johannesburg rosły niesłychanie szybko, a przybywające z Anglji zastępy nowych osadników (uitländerzy) niedługo przeszli liczebnie Burów kilkakrotnie. Republiki burskie zostały poważnie zagrożone, wobec zwłaszcza popieranego przez uitländerów projektu olbrzymiej federacji południowo-afrykańskiej, jaki popularyzował Cecil Rhodes, która, połączywszy się z zajętemi przez Anglję obszarami Afryki Północnej, utworzyłaby właśnie zwarty blok posiadłości Wielkiej Brytanji w Afryce—„od Kapstadtu do Aleksandrji". Poza tym wschodem Afryki—posiadłości angielskie ześrodkowały się głównie na brzegu Gwinei i przez pustynie kraju Fellatów i Wadai dążyły również do zlania się z Sudanem.

W trakcie podbojów afrykańskich w polityce kolonjalnej Anglji zaczął rozpowszechniać się prąd radykalnych zmian, gdy chodzi o stosunek metropolji do kolonji. W mowie tronowej 1886 roku poruszona została mianowicie myśl utworzenia federacji wszystkich kolonji angielskich i utworzenia olbrzymiego imperjum Wielkiej Brytanji, obejmującego podwładne berłu królowej krainy całej kuli ziemskiej. Było to echo, z jednej strony — dążności kolonji, które już dawniej zapoczątkowane zostały w Kanadzie i Oceanji, a obecnie widzieliśmy je w dążnościach Cecila Rhodesa — w Afryce, z drugiej zaś strony stało się to programem znacznego odłamu liberałów, protestujących przeciwko umiarkowaniu stronnictwa w sprawach potęgi państwowej. Podczas też

Imperjalizm

uroczystości jubileuszowych 50-ciolecia rządów królowej Wiktorji w 1887 roku, zwołane do Londynu narady przedstawicieli kolonji poświęcone były konkretnemu omawianiu tego projektu stworzenia wszechświatowego państwa o 315.000.000 nieomal klm. kw. obszaru i przeszło 400 miljonach ludności wszystkich ras, wyznań i języków świata. Na razie jednak ograniczono się do szczegółów obrony potęgi i bezpieczeństwa zarówno Anglji, jak i kolonji, i w sprawie tej powzięto pewne postanowienia.

Skromniejszym był daleko—kolonjalny imperjalizm Francji, która po 1871 roku zamierzała powetować sobie upadek swego znaczenia międzynarodowego w Europie wzmożeniem zdobyczy kolonjalnych.

Podboje kolonjalne Francji

Podbój Tunisu, o którym mówiliśmy już w poprzednim rozdziale, zapoczątkował jedynie konsekwentne podboje Francji w Afryce—a następnie i w innych częściach świata. Promotorem tego ruchu zdobywczego był przedewszystkim—Juljusz Ferry, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli oportunistów republikańskich.

Ruch zdobywczy Francji rozpoczął się od Senegalu, którego generał-gubernator, znany wódz armji Loary w 1870 roku, gen. Faidherbe, zakreślił zarówno plan konsekwentnej gospodarki wewnętrznej kraju, jak i konsekwetnych podbojów, na wschód — w kierunku dorzecza Nigru, oraz na północo - wschód ku Algierji i Tunisowi. W obu kierunkach dążności Francuzów uwieńczone zostały powodzeniem. Po kilkunastoletniej walce z dzielnemi sułtanami plemion tukucerskich Amada i Samori, protektorat Francji, lub też bezpośrednią jej władzę nad sobą uznały olbrzymie przestrzenie od granic Tunisu i Algierji aż po Gwineę Górną wraz z ośrodkiem handlu tamtejszego, Timbuktu, nad środkowym najbardziej północnym biegiem Nigru. Dzielni dowódcy kolumn ruchomych, Galieni, Combes, Humbert, Archinard, zapewnili Francji bezwzględną przewagę na północnym, zachodzie Afryki, tworząc kolonję o 800.000 klm. kw. przestrzeni. Dalsze jednak opanowanie Sudanu zostało powstrzymane przez Anglję. W 1892 roku zostały przyłączone znów rozległe obszary na brze-

gach Gwinei z ośrodkiem oporu przeciw wpływom europejskim—królestwem Dahomeju, a dalej na południe rozległe obszary północnej części dorzecza Kongo. Na zachodzie Afryki w tym czasie stopniowo przeprowadzona była, dokonana ostatecznie w 1897 roku, aneksja rozległego Madagaskaru.

Zdobycze w Azji

Niezależnie od podbojów afrykańskich znaczne zdobycze poczyniła Francja w Azji, a mianowicie w Indo-Chinach, gdzie już od roku 1873 zapoczątkowany został protektorat francuski nad rozległemi obszarami z miastem Chańkioj, jako ośrodkiem handlowym i politycznym dorzecza Song-Kioj (Rzeki czerwonej) i trwały krwawe walki z Annamitami i resztkami hord Tai-ping'ów.

Wyprawa Tonkińska

W roku 1883 Juljusz Ferry skłonił rząd Rzeczypospolitej do wysłania ekspedycji czterotysięcznej dla zdobycia bogatego Tonkinu, który po krótkiej a łatwej walce został zdobyty i przyjął protektorat Francji. Walki jednak z Annamitami i Tajpingami, wspomaganemi przez Chińczyków, były mniej udatne. Dopiero też w r. 1885, po uzupełnieniu ekspedycyjnego korpusu posiłkami do 16 tys. i kosztem strat stosunkowo znacznych w kilku dotkliwych klęskach, które zdyskredytowały Ferry'ego, jako „Tonkińczyka", Francja pozyskała zgodę Chin na swe panowanie w Tonkinie. W tymże czasie został dokonany i podbój Annamu. Azjatyckie kolonje Francji jednak bez porównania ustępowały znaczeniem jej zdobyczom w Afryce, do której nam teraz powrócić należy.

Kongo

Jak zaznaczaliśmy już, nową erę kolonizacji i podziału Afryki zapoczątkował król Belgji, Leopold II, po odkryciu przez Stanley'a olbrzymiego i bogatego dorzecza rzeki Kongo w środkowej Afryce. Już w 1876 roku król ten na zjeździe geografów w Brukseli zaprojektował utworzenie „Międzynarodowego Towarzystwa Afryki", którego celem miało być zwalczanie niewolnictwa. Szereg wypraw, zorganizowanych przez Towarzystwo, mające swe filje w poszczególnych państwach Zachodu, pod ogólnym kierunkiem Stanleya dokonanych, dał Europie ogromne, nieznane dotąd obszary, na które odrazu rzuciły się kapitały

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
BIBLIOTEKA

europejskie i amerykańskie dla eksploatacji kauczuku, kości słoniowej i wszelkich innych bogactw naturalnych nowoodkrytych krajów. Dzięki jednak zręcznej polityce króla Leopolda większość tych obszarów nie została poddana politycznym wpływom mocarstw, lecz utworzyła „Niezależne państwo Kongo" (1884), poddane przedewszystkim wpływom kapitałów belgijskich i przez osobę swego założyciela ściśle z Belgją związane. Państwo to, liczące 2,241,250 klm. kw. i 14 mil. mieszkańców, dotykające północnego brzegu dolnego Nigru, a na wschodzie oparte o jeziora: Tanganaikę i Alberta-Edwarda, zajęło nadzwyczaj korzystne stanowisko handlowe i polityczne wśród posiadłości angielskich, francuskich (Sudanu i t. zw. francuskiego Kongo), oraz kolonji Niemiec, które również w bardzo krótkim czasie zajęły w Afryce znaczne obszary (2,657,200 klm. kwadr. z 11 mil. ludności).

Kolonizacja niemiecka zapoczątkowana została z inicjatywy prywatnej—potomków dawnych hanzeatów, kupców Hamburga i Bremy. Po raz pierwszy Niemcy stanęli mocną nogą w Afryce—po dostatecznym jej poznaniu przez podróżników niemieckich w r. 1883, gdy grossista hamburski, Lüderitz, nabył od Hottentotów pobrzeża zatoki Angra Pequaena w kraju Namaqua, niedaleko ujść Oranje i uzyskał opiekę rządu Rzeszy nad nabytym obszarem. Lüderitz, który w ten sposób przysporzył Niemcom terytorjum, znacznie większe od Bawarji, znalazł szybko naśladowców. Grossiści Bremy i Hamburga: Jantzen, Wörman. Gödelt, Wöller-Brohm, niestrudzony badacz Afryki, Gustaw Nachtigal, energiczny dyrektor Niemieckiego Tow. kolonizacyjnego dr. Peters, oraz Gerard Rolfs, generalny konsul niemiecki w Zanzibarze, w ciągu lat kilku utworzyli nową, przewyższającą obszarem Austro-Węgry kolonję na wschodzie Afryki i umocnili panowanie niemieckie w Kamerunie i Togo na brzegach Gwinei. Po bardzo krótkich, przejściowy charakter noszących, rządach kompanji handlowych, kolonje w 1890 roku ostatecznie przeszły w zawiadywanie korony, po stłumieniu przez majora Wissmana groźnego powstania czarnych pod wodzą ener-

Początki kolonizacji Niemiec

gicznego sułtana Buschiri. Powstanie to jednak zapoczątkowało chroniczną nieomal partyzantkę, nie wygasającą w ciągu lat kilku. Stopniowo Niemcy zaczęli przygotowywać nawet utworzenie w Afryce południowo-zachodniej swojego imperjum kolonjalnego, w którego skład miały wejść i republiki Burów, gdzie prowadzona była anti-angielska i pangermańska propaganda, oraz sąsiednie od północy kolonje słabej Portugalji. Plany takie, unicestwiające jednym zamachem plany Cecila Rhodesa, spotkały się z przeciwdziałaniem Anglji, która przez zajęcie kraju Buszmenów odcięła republiki burskie od kolonji niemieckich, oraz udaremniła dalsze posuwanie się Niemców z biegiem Zambezi, do której doszły ich oddziały, grożąc aneksją kolonji portugalskich w Mozambiku i zajęciem lądu afrykańskiego wszerz na całej przestrzeni na północ od Zwrotnika Koziorożca. Drugi zatarg kolonjalny angielsko-niemiecki o Zanzibar zakończył się również zwycięstwem Anglji, która natomiast musiała cofnąć się, gdy Niemcy zaprotestowały przeciwko odstąpieniu Anglji przez państwo Kongo terytorjum pomiędzy jeziorami Alberta-Edwarda i Tanganaiką. Energiczna znowu akcja Francji oraz szybki rozwój francuskich podbojów w Sudanie udaremniły utworzenie podstaw kolonjalnej potęgi niemieckiej na brzegach Gwinei w Togo i Kamerunie.

Zatargi kolonjalne

Kolonje niemieckie, utworzone na ziemiach, przeważnie bardzo mało nadających się do kolonizacji, i scharakteryzowane przez polityków angielskich, jako „doły piasku", kosztem, co prawda, olbrzymich wkładów, rozwijały się powoli, lecz stale. Osiągnąwszy pod względem obszaru trzecie miejsce (za kolonjami Anglji i Francji) kolonje te, dotykające posiadłości państw słabych: Belgji i Portugalji, oraz leżące często na drodze rozwoju kolonji angielskich (Wschodnio-afrykańskie) lub francuskich (Togo, Kamerun), wszystkie nieomal bez wyjątku nosiły charakter mocnych podstaw dalszego rozwoju potęgi kolonjalnej Niemiec w Afryce.

Mniej natomiast, niż Niemcom, powiodła się kolonizacja afrykańska—Włochom. Od 1869 roku Kompanja handlowa Rubatino, posiadała pod flagą włoską za-

tokę Assab, na morzu Czerwonym. Kompanja powyższa w 1887 r. ustąpiła swe prawa państwu, które po wymknięciu się z rąk jego Tunisu, tam właśnie — nad morze Czerwone, na drogę do Indji—skierowało swoją ekspansję kolonjalną. Okoliczności na razie sprzyjały Włochom. Do zajęcia pobrzeży morza Czerwonego wzywała je walcząca w tym czasie z derwiszami w Sudanie Anglja, brzegi zaś zarówno morza Czerwonego, jak i sąsiadujące z niemi pobrzeża Oceanu Indyjskiego, były niezajęte jeszcze i bezbronne. Idąc więc za duchem czasu, rząd włoski postanowił wykorzystać chwilę i utworzyć na północo-wschodzie Afryki olbrzymie „Imperjum Eretrji", ciągnące się od Suakimu i Massawy w Egipcie aż po wybrzeża Suahelli w Sudanie i obejmujące Abisynję, państwo Somalisów i całe afrykańskie wybrzeże Adenu aż do przylądka Guardufui. W zamiarach swoich jednak Włochy napotkały przeszkody ze strony Anglji i Abisynji. Anglja formalnie zakreśliła granice rozwoju Eretrji od zachodu, Abisynja zaś zbrojnie przeciwstawiła się rozszerzaniu władzy Włoch od Massawy. W roku 1887 wysłany przeciwko Abisyńczykom z Massawy znaczny oddział włoski został zniesiony pod Dogali, całą zaś ekspedycyjną dwudziestotysięczną armję włoską faktycznie obległ negus Jan w Massawie. Napad derwiszów na Abisynję i śmierć negusa Jana uratowały na razie Włochów. Wśród rozterek, jakie zapanowały w Abisynji, Włochom udało się wyjednać uznanie pośrednie protektoratu swego nad Abisynją traktatem z r. 1889 w Utschali zawartym z nowym negusem, Menelikiem, któremu pomogli opanować tron. Menelik jednak, umocniwszy się na tronie, uznał tekst traktatu w Utschali za sfałszowany i ogłosił zupełną niezależność Abisynji. Generał-gubernator Eretrji, Baratieri, zajęty podbojami na południu, na razie zlekceważył ten fakt i ruszył dopiero przeciwko Menelikowi, gdy ten na czele blizko stutysięcznych hord, dobrze uzbrojonych, szedł na Eretrję, z niesłychanym okrucieństwem pustosząc nieliczne osady włoskie i sprzyjających Włochom ludów. Niedaleko Amba-Alaga została w pień wycięta awangarda włoska pod wodzą majora Toselli,

Wojny z Abisynją

poczym poddał się ważny fort Makalle. Wreszcie pod Abba Garima, niedaleko Adui, poniósł straszną klęskę sam Baratieri, utraciwszy całą artylerję, 7000 zabitych i mnóstwo jeńców. Pokój w nowej stolicy Abisynji Addis-Ababa, w listopadzie 1897 roku zawarty, przywrócił Abisynji zupełną niezależność, pozostawiając jednak Włochom przeszło 50000 klm. kw. słabo, co prawda, zaludnionej i ubogiej przestrzeni obszarów kolonjalnych.

Podział Afryki

W ten sposób, w ciągu lat kilkunastu, została podzielona Afryka pomiędzy mocarstwa europejskie nieomal zupełnie. Poza Abisynją, formalną raczej niż praktyczną niepodległość utrzymały — do czasu zresztą, jak wkrótce zobaczymy, republiki burskie na południu, Marokko — na północo-zachodzie, oraz mikroskopijna rzeczpospolita murzyńska Liberja na brzegu Gwinejskim. Natomiast cały pozostały obszar „Czarnego lądu" zajęły kolonje, protektoraty lub „sfery interesów" mocarstw europejskich. Największym obszarem, bo przeszło 9 miljonów klm. kw. z 60 miljonową ludnością zawładnęła Anglja, na drugim miejscu stanęła Francja (7.759.100 klm. kw. 27.276.800 ludności)—dalej szły kolonje niemieckie, portugalskie, hiszpańskie (553.338 klm. kw. z 437.420 ludności) i wreszcie włoskie. Co do obrotów handlowych, to kolonje angielskie z 94.300.000 importu i 94.400.000 marek wywozu pozostawiały za sobą daleko kolonje wszystkich innych państw. Obroty bowiem kolonji, należących do Francji, wyniosły w tymże (1897) roku 4.900.000 marek, Portugalji 45.664.000, Niemiec 29.800.000; Państwa Kongo — 21.600.000 i wreszcie Włoch—niespełna 10.500.000 marek.

Wprost przeciwne afrykańskim stosunki znajdujemy w tym czasie w Ameryce, od lat trzystu kolonizowanej przez europejczyków. Tu na ruinach olbrzymich kolonjalnych posiadłości Anglji, Francji, Hiszpanji i Portugalji urosła cała rzesza niezależnych państw, republik oraz wykwitało nowe życie społeczne i polityczne.

Wiedeńskie traktaty, załatwiając sprawy polityki międzynarodowej, za poduszczeniem Anglji, podcinającej w ten sposób nogi swego sprzymierzeńca, a jedno-

cześnie jednak i współzawodniczki na polu panowania na morzach—Hiszpanji, przemilczały zupełnie sprawę kolonji hiszpańskich w Ameryce, gdzie właśnie w tym czasie gorzał bunt przeciwko panowaniu metropolji i powstawały nowe niezależne państwa. Na większą skalę rozpoczęły się rewolucje kolonjalne w 1809—10 latach pod hasłem wierności dla Bourbonów wbrew osadzonemu na tronie hiszpańskim przez Napoleona Józefowi Bonapartemu. Wkrótce jednak w poszczególnych kapitanatach, na które podzielony był olbrzymi obszar kolonji, rozpoczął się ruch niepodległościowy. Początek dał Buenos-Aires, ogłaszając się niepodległą republiką—reakcja zaś rojalistyczna przeciwko temu i odpadnięcie części ziem kapitanatu dały początek późniejszej republice Urugwajskiej (1813) W następnym roku oddzielił się i niepodległość ogłosił kapitanat Paragwajski, a w ciągu następnych lat dziesięciu nowe republiki powstawały jedna za drugą. Meksyk ogłosił niepodległość w r. 1813, Argentyna w 1816, Kolumbja i Peru w 1821, Boliwja w 1825, oddzieliwszy się od Peru. Na rok przedtym ogłosiły niepodległość kolonje Ameryki centralnej pod nazwą Zjednoczonych prowincji Ameryki Centralnej. Państwo jednak około 1840 r. rozdzieliło się na pięć słabych republik: Guatemala, Costarica, Nicaragua, Honduras i Salwador. Przedtym jeszcze, w 1829 i 1830 r., od Kolumbji oddzieliły się Venezuela i Ekwador. Całe nieomal pobrzeże Pacyfiku ogłosiło się niepodległym w r. 1818, jako republika Chili.

Kongres Wiedeński i Ameryka

Republiki w Ameryce łacińskiej

Wszystko to odbywało się wśród walk zaciętych, w których przewodzili zbuntowanym: Simon Boliwar, Miranda, Marigno, Ant. Jose Sucre, San Martino — twórca Chili, oraz rozstrzelani przez Hiszpanów po wzięciu do niewoli: Morelos, Mina. Szczególniej wybił się z pośród tych wodzów dzielny Simon Boliwar, prototyp późniejszych prezydentów - dyktatorów republik Ameryki łacińskiej. Przyjąwszy nieco napuszony tytuł „Liberador de la Patria“, Boliwar długi czas rządził po dyktatorsku w połączonych Kolumbji, Peru, Boliwji i Argentynie. Nie

Bolivar

poprzestając na tym, zamierzał on Świętemu Przymierzu królów w Europie przeciwstawić „Święte Przymierze wolnych narodów“ w Ameryce. Próby jednak tej wszechamerykańskiej federacji nie udały się.

Republiki, powstałe na gruzach potęgi hiszpańskiej w Ameryce, zostały uznane za niepodległe przedewszystkim przez Anglję, pragnącą je wykorzystać pod względem handlowym, oraz przez Stany Zjednoczone, których ówczesny prezydent Monroe w r. 1823 ogłosił słynną swoją deklarację (treść jej stała się podwaliną t. zw. „doktryny Monroe'go), odsądzającą Europę od prawa mieszania się do spraw amerykańskich.

Dzieje republik południowo-amerykańskich

Dzieje republik w pierwszym swym okresie były pełne rozterek. Militaryzm nadmierny, jaki był skutkiem długotrwałej wojny o niepodległość, wytworzył zastęp ambitnych generałów, którzy, za przykładem Boliwara, dążyli do dyktatury. Długotrwała ciężka niewola hiszpańska i wszechwładza kleru osłabiły zdolności twórcze ludności. Zasłużyły się te republiki jednak w dziejach ludzkości, znosząc u siebie powszechnie niewolnictwo i po raz pierwszy w dziejach ogłosiwszy równouprawnienie ras.

Powstanie Brazylji

Równocześnie z powstawaniem republik na gruzach kolonji hiszpańskich, odpadła od Portugalji, tworząc niepodległe cesarstwo (1822 r.) pod berłem jednego z książąt portugalskich Don Pedra Braganza, rozległa, lecz małozaludniona Brazylja. Była to jedyna monarchja w Ameryce.

Ameryka Północna

Na czoło państw amerykańskich wysuwały się po r. 1871 tak samo, jak i dawniej, Stany Zjednoczne Ameryki Północnej. Zajmując obszar rozległy o 14 tys. klm. granicy lądowej i 8.250 klm.—morskiej, Stany Zjednoczone liczyły według obliczeń z roku 1870 ludności 38.555.893, wzrosłej do tej liczby w ciągu stu lat niespełna z 2.803.000, na które obliczał ludność Stanów spis z 1775 r. Pomimo niesłychanie pstrego składu (w 1868 r. np. liczono 15 mil. Anglików, Szkotów, Irlandczyków, 10 mil. Niemców, Holendrów i Szwedów, 5 mil. Francuzów, Włochów, Hiszpanów i Portugalczyków, 1.690.500 Żydów, 14 mil.

Murzynów, 1 mil. Indjan, 25 mil. Chińczyków i t. d.) i pomimo ogromnej imigracji (w 1870 r. było naprzykład 32.989.437 krajowców i 5.566.564 cudzoziemców), ogół ludności dość łatwo stwarzał jeden określony typ — „Amerykanina", stapiając w jedno bardzo szybko wszelkie cechy najrozmaitszych składowych typów. Poza też Irlandczykami i Niemcami, którzy, masowo skupieni, wywierali pewien wpływ na warunki polityczne, żadna inna grupa imigracyjna nie zaznaczała się wcale w życiu państwowym i wogóle publicznym Stanów Zjednoczonych.

Życie zaś to płynęło przedewszystkim pod znakiem leczenia strasznych skutków Wojny Secesyjnej, głównie zaś pod znakiem uporządkowania finansów, na których ciążył przeszło 12 miljardowy dług publiczny. Po przezwyciężeniu ogromnych trudności zostało to nareszcie osiągnięte wraz z przywróceniem obiegu złota i srebra i zaprowadzeniem racjonalnej gospodarki podatkowej, celnej i bankowej. Trudności tu wypływały przedewszystkim z bezwzględności, jaką wykazywali zwycięscy republikanie w wykorzystaniu owoców swego zwycięstwa drogą zajęcia posad rządowych i samorządowych, oraz rozwinięcia w tej dziedzinie niebywałej korrupcji. Korrupcja ta oraz niesłychane zdzierstwa w połączeniu ze skandaliczną gospodarką republikańskich żywiołów awanturniczych (carpet-bagger), co osiągnęły przewagę dzięki poparciu ludności murzyńskiej w Stanach południowych, sprowadziły silną reakcję—jeszcze za rządów bohatera narodowego — generała Granta, któremu udaremniono wybór na prezydenta po raz trzeci w 1876 roku. Demokraci, występując przeciwko nadużyciom administracji, oraz propagując rozległy program gospodarczy i reformistyczny, uzyskali większość na wyborach do Kongresu w 1874 roku. Przeprowadzili oni dzięki temu pewną sanację w administracji, lecz dopiero w 1885 roku zdołali osiągnąć władzę najwyższą w państwie, wprowadzając kandydata swego Clevelanda na stanowisko prezydenta i to zaledwie na przeciąg lat czterech, po których znów rządy objęli republikanie. Zajęte też sprawami wewnętrz-

Stosunki polityczne

Walka partji w Stanach Zjednoczonych

nemi oraz pracą nad gospodarczym rozwojem kraju, który z szaloną szybkością przeistaczał się z rolniczego (w 1870 r. 22% ludności Stanów zajmowało się rolnictwem) w przemysłowy — Stany Zjednoczone nie zaznaczały się w tym czasie zupełnie w stosunkach międzynarodowych.

Meksyk

Sąsiadujący ze Stanami Meksyk pod rządami zwycięzcy monarchji, prezydenta Juareza (um. w r. 1872), uspokoił się i przybierał cechy nowożytnego społeczeństwa i państwa. Rozwój stosunków szedł w kierunku federacyjnym i postępowym. Klerykali, którym przypisywano winę rozterek, trapiących Meksyk w ubiegłym dziesięcioleciu i sprowadzenie na Meksyk Francuzów, byli prześladowani. Wydalono z kraju zakony, zwrócono uwagę na oświatę i uporządkowanie stosunków społecznych. Po śmierci Juareza, czas jakiś znowu trwały rozterki, które dopiero stłumił energiczny gen. Porfirio Diaz, sprawujący władzę dyktatorską przez lat 20 (przed nim w ciągu 60 lat istnienia republiki w Meksyku, nie licząc dłuższych rządów Juareza, było 52 prezydentów). Pod rządami Diaza Meksyk cieszył się spokojem i rozwijał się stale. W 1880 r. po raz pierwszy od niepamiętnych czasów budżet państwowy zamknięto przewyżką dochodów.

Chili

Z innych republik Ameryki, poza Meksykiem i Stanami Zjednoczonemi, rozwijało się pomyślnie Chili, długim pasem ciągnące się wzdłuż Andów w Ameryce Południowej. Po uporządkowaniu stosunków administracyjnych i politycznych w 1871 r. kraj cieszył się spokojem i pomyślnością. Uniwersytet w St. Jago, gdzie czas jakiś był rektorem przyjaciel Mickiewicza, Ignacy Domeyko, stał się rozsadnikiem wiedzy w całej Ameryce Południowej. Jeden z podróżników w okresie, o kórym mówimy, baron von Oesterreicher, w opisie podróży swojej (lipiec 1876) wychwalał pod niebiosa stosunki państwowe tej rzeczypospolitej. „Aż dotąd klęski wojskowej dyktatury i wojen domowych, jakim podlegają inne południowo-amerykańskie republiki, oszczędzały Chili. Arystokracja z rodu i bogactwa—tytuły nie są tu używane—tworzy jedną tylko, w najlepszych ze sobą stosunkach pozostającą warstwę,

najlepszemi ożywioną uczuciami. Ona to, częstokroć z poświęceniem własnego mienia, kieruje w najuczciwszy sposób sprawami państwa, zawsze w czystych patryjotycznych widokach, do których należy także utrzymanie klas niższych w chętnej uległości. Sprawiedliwość jest wymierzana bezstronnie i szybko, porządek wewnętrzny żadnej nie podlega naganie. Rzeczpospolita Chili pozyskała sobie sławę wzorowego młodego państwa". Inne jednak źródła odkrywają w tymże okresie i ciemne plamy w tym „wzorowym państwie". Plamą taką była np. paląca sprawa rolna: ześrodkowanie ziemi w rękach oligarchji arystokratycznej i płynący stąd nadmierny wyzysk „peonów", dzierżawców rolnych. W połączeniu z nieurodzajnością gruntów dawało to ogromne wychodźtwo ludności rolnej. Wśród państw jednak południowo-amerykańskich Chili wyróżniało się wybitnie.

Kwestja rolna w Chili

Rozwój i wzrastająca potęga Chili zaniepokoiła sąsiadujące z nim rozległe, lecz ubogie państwa, Boliwję (2182500 klm. kw. i 3 mil. mieszk.) oraz Peru — 1.321.500 klm. kw. i 4 mil. mieszk.), szarpane rozterkami wewnętrznemi i zagrożone przewagą znacznie mniejszego (Chili do 500.000 klm. kw. z 2 mil. m.) sąsiada. Z powodu konfliktu o wspólnie eksploatowane pola saletrzane, pograniczne z Boliwją, wynikła w 1879 r. wojna pomiędzy tym państwem, wspomaganym przez Peru, a Chili. Z początku walka trwała przedewszystkim na morzu, gdzie eskadra chilijska osiągnęła przewagę, niszcząc w zupełności eskadrę peruwjańską i bombardując wybrzeża Peru. Nielepiej powiodło się sprzymierzeńcom w wojnie lądowej. Po klęsce na wyżynach Doloreza, wojska peruwjańskie i boliwijskie cofnęły się do swoich krajów, gdzie wybuchły rewolucje. Chilijska armja wkroczyła w granice Peru i po zwycięstwie pod Los Angelos — zdobyła Limę.

Wojna Chili z Peru i Boliwją

Na mocy pokoju w r. 1884 Chili zyskało znaczne nabytki terytorjalne. Po wojnie jednak w kraju rozpoczęły się rozterki. Z jednej strony zaznaczył się silny ruch antiklerykalny, z drugiej zaś—bohater narodowy ostatniej wojny i prezydent republiki, gen. Bal-

maceda, pokusił się o pochwycenie, za przykładem Diaża w Meksyku, władzy dyktatorskiej. Po dość uporczywej wojnie domowej Balmaceda został pobity i odebrał sobie życie (r. 1891).

Inne republiki amerykańskie

Antiklerykalizm i rozterki, z tego powodu wynikłe, stanowiły ogólną cechę dziejów republik południowo-amerykańskich w tym czasie. Trapiły one Stany Zjednoczone Kolumbji (w latach 1876 — 86); Wenezuelę, gdzie bohaterem i twórcą nowożytnego społeczeństwa i państwa, stał się prezydent gen. Blanco; Ekwador, gdzie dotkliwe dla kraju zamieszki wywołało pozbawienie kongregacji zakonnych prawa utrzymywania szkół, i wreszcie Argentynę. Tu obok rozterek politycznych trapił kraj dotkliwy kryzys ekonomiczny i finansowy, skutkiem którego nastąpiła interwencja państw europejskich.

Brazylja

Odrębnie od republik, wyrosłych na gruzach potęgi hiszpańskiej w Ameryce, rozwijało się i żyło jedyne—po tragicznej śmierci cesarza Maksymiljana—Cesarstwo amerykańskie—portugalska Brazylja, na olbrzymim (8337200 klm. kw.) obszarze, licząca zaledwie niespełna 12 miljonów ludności. Spokojna od sąsiadów, zabezpieczona przed niemi zwycięską wojną z Paragwajem (1865), a ciągłemi rozterkami w Argentynie i Urugwaju, rozwijała się Brazylja spokojnie pod rządami lubianego i łagodnego cesarza don Pedra II Braganza, obca rozterkom wewnętrznym. Ciemną plamą jej było niewolnictwo, zniesione dopiero w 1888 roku. To też niemałą dla świata niespodzianką była rewolucja republikańska, która w 1889 r. pozbawiła don Pedra tronu i rozpoczęła lat kilkanaście trwający okres wewnętrznych rozterek na podobieństwo innych republik południowej Ameryki. Szereg rzeczpospolitych Ameryki środkowej, zarówno na lądzie, jak i na wyspach—Antyllach: Guatemala, Honduras, San Salwador, Nicaragua, mulacka Costarica, oraz dzielące pomiędzy siebie wyspę Haiti: murzyńska republika Haiti i mulacka — San Domingo, niczym absolutnie nie zaznaczyły się w dziejach omawianego przez nas okresu. Były

Państwa Ameryki środkowej

to, jakby parodje państw, tworzone przez Indjan, Murzynów lub też Mulatów, na wzór europejski. W większości ich, zaznacza się—jak wogóle w tym czasie w całej hiszpańskiej z języka Ameryce—silny prąd antiklerykalny, który tłumaczyć można nadmiernym poprzednim wpływem, jaki tam zdobyły sobie zakony—głównie jezuici—przejąwszy po misjonarzach powagę, zarówno moralną jak i polityczną. Szarpane wciąż powtarzającemi się rozterkami wewnętrznemi, były te państwa w stadjum chronicznej nieomal rewolucji, lub przynajmniej „pronunciamento". Częsty też był typ prezydenta-dyktatora, w rodzaju meksykańskich Juareza, czy Diaza.

Niespokojne również chwile w tym okresie przeżywały państwa azjatyckie, z najpotężniejszemi, od wielu wieków istniejącemi ośrodkami państwowości mongolskiej—Chinami i Japonją na czele. Cesarstwo „Środka" w omawianym przez nas okresie znajdowało się, jako organizm polityczny, w stadjum rozkładu. „Urzędnicy publiczni pod dziś panującą dynastją—powiada zwiedzający w 1872 r. Chiny podróżnik [1]) — zeszli do ostatnich granic zepsucia. Pod rządem despotyczno - demokratycznym, gdzie jedynie nauka i osobista zasługa ma torować drogę do godności, ogólna tylko moralność może zabezpieczyć poszanowanie dla prawa i sprawiedliwości. Lecz nauka, zasługa i moralność zaczęły tracić powagę swoją, skoro zepsucie przeszło od rodziny do państwa. Sprawiedliwość i wszystkie urzędy sprzedają się więcej dającemu, a owe polityczno-naukowe instytucje, mające zabezpieczyć drogą egzaminów dobór urzędników, wyradzają najbardziej demoralizującą tyranję, jaka kiedykolwiek naród gnębiła". Do niepomyślnych dla ładu wewnętrznego ówczesnych Chin warunków należy dodać jeszcze i zawikłania dynastycznej natury, co, przy opartym na patryjarchalności i księgach świętych prawie państwowym Chin, było zabójcze.

Chiny

Panujący w tym okresie „Wielki Władca" i „Oj-

[1]) G. Lowera: Opis w „Rivista maritima", cytowany u Hellwalda: „Ziemia i jej mieszkańcy". Panteon wiedzy ludzkiej. Wyd. „Przeglądu Tyg."

ciec“ 400 miljonów—cesarz, Tang-Tsei zaledwie w roku 1872 doszedł do lat 17-tu w trakcie, gdy rządy i wpływy na politykę państwa zdołała po użyciu szeregu najbardziej zbrodniczych intryg zdobyć jego matka—„Semiramida Chin“ — cesarzowa-wdowa Tse-Chi, będąca złym duchem Cesarstwa Środka aż do jego upadku. Z pomocą zdolnych awanturników, w rodzaju zarówno księcia krwi Konga, jak i wyszłego z ubogiej sfery bakalarskiej — późniejszego „Bismarcka Chin“—Li-Hung-Czanga — cesarzowa-wdowa potrafiła zapewnić sobie rządy absolutne, zarówno za cesarza Tang-Tsei, jak i po jego przedwczesnej śmierci w 1875 r.—w imieniu jego następcy, Kuang-Siu, liczącego w chwili wstąpienia na tron zaledwie cztery lata. Pełne rozterek wewnętrznych, nadużyć i rozpasania zdemoralizowanej do gruntu biurokracji dzieje wewnętrzne Chin uzupełniane były i szeregiem zatargów z sąsiadami oraz podwładnemi ludami. Najważniejszemi z tych zatargów była wojna z Francją, o której wyżej mówiliśmy, i ciągłe zatargi z Rosją o pogranicza mandżurskie i turkiestańskie—i wreszcie ciągłe powikłania, związane z wciąż rosnącym niebezpieczeństwem ze strony Japonji.

Rozterki wewnętrzne

To państwo „Wschodzącego słońca“, pomimo zatargów i rozterek, wywołanych przez dokonaną w roku 1868 rewolucję, rozwijało się bezustannie i szło w szybkim tempie do stanu zupełnego zeuropeizowania. Po upadku krępującego naród średniowiecznemi powijakami Szajgonatu, rząd jedynego władcy—mikada Mutsuhito—przystąpił energicznie do zniweczenia starych porządków.

Japonja

Zniesiony został feudalny ustrój, przyczym posiadłości najwyższej szlachty (dajmiosów) zostały skonfiskowane na rzecz rządu. Cała, dość skomplikowana, drabina społeczna, składająca się z 7, czy nawet, jak niektórzy geografowie przypuszczali—8 stanów, a raczej kast [1]), została

Przewrót w Japonji

[1]) 1) Arystokracja najwyższa, 2) szlachta dziedziczna, 3) kapłani wyznania Sinto i Buddy, 4) wojownicy (samuraje), 5) inteligencja i biurokracja, 6) kupcy i przedsiębiorcy, 7) klasa pracująca, 8) zbliżeni do parjasów „jetorisy“.

(w r. 1871) zniweczona jednym zamachem, i zaprowadzona równość wszystkich przed prawem. Dalej, dnia 4 listopada 1873 r. mikado nadał Japonji konstytucję z surrogatem przedstawicielstwa narodowego. Wówczas też zaprowadzona została reforma wojskowa, oparta na wzorach pruskich. Przyswojono europejskie kodeksy: cywilny, karny, handlowy, procedury, w całym zaś kraju szła gorączkowa praca reformatorska z udziałem ogromnej ilości europejskich instruktorów. Pruscy oficerowie tworzyli wojsko, angielscy—marynarkę; Francuzi pracowali nad ułożeniem kodeksów i ustaw. W całym kraju, począwszy od r. 1870, budowano koleje rządowe i prywatne. Sieć kolejowa w ciągu ćwierćwiecza doszła do 4 tys. klm. długości. W tymże nieomal czasie w całej Japonji zaprowadzono telegraf i pocztę (1869 i 1870 r. początki). Przedewszystkim zaś oddzielono sprawy religijne od państwowych, co było radykalnym przewrotem w umysłowości japońskiej, i rozwijano energicznie szkolnictwo. Oświata też wzrastała, a wraz z nią naród oswajał się z nową sytuacją.

Nie obyło się to spokojnie. Zwolennicy starych porządków burzyli się, zawiązując spiski i wywołując powstania. Dwaj pierwsi ministrowie: Okubo i Mori zostali zamordowani. W poszczególnych prowincjach wybuchały powstania (największe w 1874 — 77 na wyspie Kiu-Siu). Reformatorowie jednak z cesarzem Mutsuhito oraz energicznemi samurajami—ta bowiem warstwa była najgorętszym i najczynniejszym żywiołem przewrotu—Nodzu, Ito, Mijoszi, Kawamura, Jato, Okubo, Oku, Jamagata i wielu innemi na czele — konsekwentnie szli w raz obranym kierunku. W latach 1881 — 1889 prawa konstytucyjne zostały rozszerzone i dnia 11 lutego 1889 roku został ostatecznie opublikowany i wprowadzony w życie całkowicie wykończony, opracowany głównie przez hr. Ito-Hirobumi—ustrój konstytucyjny. Konstytucja nadawała państwu parlament dwuizbowy i odpowiedzialne ministerjum, oraz prawa obywatelskie według wzorów europejskich.

W sprawach zewnętrznych Japonja przez cały ten okres przewrotu, najbardziej bodaj radykalnego w dzie-

jach powszechnych, nie miała trudności i powikłań z wyjątkiem zaboru południowej części Sachalinu przez Rosję, do której już oddawna należała północna część tej ogromnej wyspy (1875 r.) Osłabiona wewnętrznemi swemi kłopotami, Japonja zmuszona była ustąpić roszczeniom rosyjskim i zamienić bogaty kraj na ofiarowane jej puste i bezpłodne wyspy Kurylskie. Ostatni ślad dawnych stosunków z Europą—juryzdykcja sądów konsularnych—z wielką trudnością został usunięty dopiero w dziesiątym dziesiątku lat XIX wieku. Zaznaczyć przytym należy, że układy odpowiednie, które miały doprowadzić do pomyślnego dla Japonji rozwiązania tej kwestji, zostały przerwane z powodu zamachu fanatyka japońskiego na bawiącego w Japonji rosyjskiego następcę tronu, późniejszego, ostatniego samowładcę Rosji, Mikołaja II w Otsu. Kwestją życia i śmierci dla Japonji była możność ekspansji ze swego gęsto zaludnionego kraju. To też już od 1876 roku widocznym jest dążenie do uzyskania możności usadowienia się na lądzie w Mandżurji, a przedewszystkim—w rozległej, żyznej a słabo zaludnionej Korei.

Sprawy zewnętrzne

Poza Chinami i Japonją, państwa Azji nie odgrywają żadnej roli w układzie stosunków wszechświatowych, a nawet i czysto azjatyckich. Południowy Wschód i Turkiestan były stopniowo opanowywane przez Rosję, która uzależniała od siebie niezależne chanaty tamtejsze — Bucharę, Chiwę, Kokand i rozległe obszary turkomeńskie, odbierając Chinom Kuldżę i przygotowując sobie stopniowo decydujący wpływ w Chinach, a przedewszystkim w Persji. Ta ostatnia– za panowania szacha Nasr-eddina—czyniła usiłowania w celu wyzwolenia się z mroków średniowiecza azjatyckiego i zbliżenia do stosunków z kulturą europejską. Szło to jednak niesłychanie ciężko i państwo to, półtora raza przewyższające obszarem Niemcy, nie było w stanie zająć żadnego poważniejszego stanowiska wśród narodów azjatyckich. Sąsiadujące z Persją, Afganistan i Beludżystan, dostały się pod decydujący wpływ Anglji. Afganistanowi nawet

Inne kraje Azji

po wojnie 1878 roku groziła, jak widzieliśmy, zupełna aneksja, od której uratowały go tak samo, jak i republiki burskie jedynie upadek zachowawczego gabinetu i dojście pokojowo nastrojonego przeciwnika zaborów, Gladstone'a, do władzy. Natomiast, na południu Azji w Indjach, zarówno angielskich, jak holenderskich, ostatnie ćwierćwiecze XIX stulecia zaznacza się ostatecznym poddaniem władzy europejczyków resztek nawpół niezależnych książąt tuziemnych. Za rządów zachowawczego gabinetu Disraeli'ego w Anglji powstała nawet, jak już wspominaliśmy, myśl, formalnie urzeczywistniona w 1876 r. a faktycznie wprowadzona w życie stopniowo—utworzenia z kolonji angielskich w Indjach jednolitego cesarstwa Indji, w którym poszczególni radżowie i maharadżowie zachowaliby jedynie formalne znaczenie.

Cesarstwo Indji

Imperjalizm zaś ogólnoświatowy, oparty na federacji poszczególnych kolonji (patrz str. 100) znalazł przygotowany nieco grunt w kolonjach brytańskich, zarówno w Kanadzie, jak i przedewszystkim w Australji.

Polityka Anglji w kolonjach wyróżniała się wogóle zawsze swoją mądrością i praktycznością. Cechy te ujawniły się ze szczególną wyrazistością, zwłaszcza w XIX stuleciu, podczas którego właśnie powstała cała potęga kolonjalna W. Brytanji. Nie trzeba bowiem zapominać o tym, że jeszcze w okresie wojen napoleońskich Anglja, jako państwo kolonjalne ze swemi 153 mil. kw. kolonji, szła poza Francją, a przedewszystkim za ówczesną potęgą kolonjalną—Hiszpanją, która posiadała 468350 mil. kw. posiadłości kolonjalnych.

Kolonje angielskie

W stosunku do swych kolonji Anglja usiłowała, nauczona gorzkim doświadczeniem ze Stanami Zjednoczonemi, kierować się daleko idącym liberalizmem. Otrzymywały one szeroki stosunkowo samorząd, jak tylko zażądały i były w stanie utrzymać się same. Korona jednak zawsze zachowywała sobie prawo bezpośredniego kontrolowania rządów na wszelkich stopniach samodzielności za pośrednictwem swych gubernatorów, którzy też posiadają nadzwyczaj różnolite pełnomocnictwa.

Na najniższym stopniu samodzielności kolonji gubernator po staremu jest całkowitym panem i gospodarzem kraju, w innych — władza jego jest ograniczona w większym lub mniejszym stopniu przez instytucje wykonawcze, z pomiędzy kolonistów tworzone. Dalej idą kolonje, posiadające instytucje doradcze, częściowo z mianowanych, częściowo—z wybieralnych członków złożone. Dalej idą najrozmaitsze stadja rozwoju parlamentaryzmu i wreszcie mamy zupełne rzeczpospolite, gdzie gubernator spełnia rolę jakby mianowanego przez koronę prezydenta.

Zarząd kolonją

Dzięki takiemu ustrojowi zarząd kolonjami jest dla W. Brytanji niesłychanie ułatwiony. Dość powiedzieć, że budżet jego wynosi zaledwie 25% odpowiedniego budżetu kolonji francuskich, dziesięciokrotnie mniejszych obszarem od angielskich. Poza Indjami, z ich kilkusettysięczną armją, w której służy kilkadziesiąt tysięcy Anglików, Wielka Brytanja we wszystkich swoich kolonjach utrzymuje niespełna 40 tys. wojska, z czego większa część przypada na załogi fortec, ochraniających drogę do Indji: Gibraltaru, Malty, Cypru, Suezu i Adenu. Olbrzymie natomiast sumy idą na flotę wojenną. Militaryzm w koloniach poprzestaje na utrzymywaniu milicji.

Kanada

Kanada szybkim krokiem poszła w kierunku postępu swej samodzielności, począwszy od 1869 r., gdy do obszaru „Dominion of Canada“ zostały dołączone terytorja nad Hudsonem oraz sąsiadujące z niemi wybrzeża morskie. Rozwój szedł niesłychanie szybko — ludność Manitoby np. w ciągu lat 15-tu wzrosła z 12 do 108 tysięcy. Cena ziemi wzrosła w niektórych miejscowościach do rozmiarów wręcz nie do pomyślenia. Wogóle Kanada rozwijała się poza kilkoma niewielkiemi powstaniami metysów oraz Indjan, którzy zaludniali przedtym znaczną część obszarów kolonizacyjnych, żyjąc z myśliwstwa — spokojnie. Dzieli się ona na 7 stanów i kilka terytorjów, związanych federacją, która po wielu trudnościach doszła do skutku w 1886 roku. Doniosłe znaczenie w rozwoju imperjalizmu angielskiego miało wybudowanie kolei żelaznej, przecinającej Kanadę od Atlantyku do Pacyfiku.

Dzięki tej kolei Anglja zyskała dogodną komunikację ze swemi kolonjami nad Oceanem Spokojnym, Kanada zaś została związana jak gdyby łańcuchem—więzią interesów poszczczególnych Stanów. Ze spraw polityki wewnętrznej w Kanadzie podkreślić należy walki narodowościowe oraz wyznaniowe pomiędzy żywiołami: angielskim i francuskim, z dawien dawna uprzywilejowanym, a stąd i mocno zachowawczym. Walki te jednak, poruszając opinję publiczną żywo, nie doprowadzały do zamieszek, acz chwilami poszczególne stany groziły wystąpieniem z „Dominion of Canada". Naogół rozwój Kanady idzie jednak w kierunku demokratycznym, acz ludność, w większości olbrzymiej obecnie, a do niedawna wyłącznie—rolnicza i chłopska, powinna raczej zdradzać tendencje klerykalne i zachowawcze.

Wręcz przeciwne z pochodzenia żywioły, bo czysto proletarjackie — prześladowani za swą działalność angielscy czartyści — nadawały cały kierunek ewolucji angielskich kolonji w Australji.

Australja

Z niewielkich kawałków wybrzeży kolonizacja rozwijała się tam wciąż dalej w głąb lądu i na olbrzymich wyspach sąsiednich. Na wielką skalę rozwinięte prace irrygacyjne zamieniały pustynie w żyzne, uprawione za pomocą maszyn parowych pola; nieznanych w Europie obszarów pastwiska uzupełniają niwy, zasiane zbożem. Obok pól zakładano fabryki konserw, zamrażania produktow rolniczych, oczyszczania wełny, przeróbki kości, ogromne młyny. Słowem rolnictwo australijskie zostało poniekąd ściśle zjednoczone z olbrzymim przemysłem, na nim opartym. Równe wydajnością (około 230 mil. produkcji) Transvaalowi kopalnie złota, obfite kopalnie srebra, bogate kopalnie węgla kamiennego i naradzający się przemysł hutniczy zatrudniają masy robotnicze, stanowiące olbrzymią większość ludności Australji. Że zaś szybko dawniej wzrastająca liczebnie immigracja od niejakiego czasu ustała nieomal zupełnie, i ludność stanęła na cyfrze koło 8 mil. mieszkańców, bardzo stosunkowo do ogromnych przestrzeni, jakie tam leżą odłogiem i do naturalnych bogactw kraju, niewielkiej, dobrobyt więc i wzrost płac roboczych zapewnione były na długo. Co zatym szło,

tryumf święciła demokratyzacja życia i najbardziej na świecie postępowe prawodawstwo pracy.

Zaznaczyć przytym należy, że całe prawodawstwo pracy i cała demokratyzacja dotyczą jedynie ludności białej. Czarni tubylcy traktowani byli, jako żywioł zaledwie tolerowany i skazany na powolne konanie, liczni zaś Chińczycy, których immigrację zresztą ograniczono możliwie, poddani zostali prawom wyjątkowym.

Biali natomiast koloniści, rozwijając się swobodnie w duchu postępowym i demokratycznym, pod względem urządzeń społecznych i politycznych wyprzedzili znakomicie kraje europejskie. Państwowość kolonji australijskich, dzięki liczebnej przewadze proletarjatu, nosi charakter, odpowiadający większości ideałów proletarjatu socjalistycznego. Demokratyzację urządzeń parlamentarnych posunięto do udzielenia praw wyborczych kobietom. Budżet państwowy oparto przedewszystkim na postępowym podatku dochodowym oraz upaństwowieniu środków i kapitału. Nowa Zelandja np., jako państwo, jest właścicielem większości ziemi, którą wypuszcza w dziedziczną dzierżawę obywatelom lub też związkom pracowników, jest jedynym przedsiębiorcą kolejowym, jako właścicielka fabryk i kopalń—daje pracę połowie prawie ogółu robotniczego. Banki państwowe obracają większą częścią kapitałów kraju, państwo wreszcie jest tam największym przedsiębiorcą asekuracyjnym. Ośmiogodzinny dzień roboczy, uznany za maksymalny powszechnie, obowiązkowe sądy przemysłowe dla zatargów pracy z kapitałem, emerytury robotnicze, staranne i troskliwe o los robotnika prawodawstwo pracy, wysokie opodatkowanie spadków, prawo wywłaszczania przymusowego większej ponad normę lub nieuprawianej ziemi, dążność do utworzenia emerytur starości dla wszystkich obywateli — to są cechy normalne dla stosunków społecznych w całej Australji. Dodajmy do tego uznanie dnia 1 Maja, jako święta pracy, za święto narodowe, powszechne bezpłatne nauczanie początkowe, zupełne oddzielenie kościoła od państwa i uznawanie religji za rzecz prywatną każdego, zastąpienie wojsk stałych przez milicję ludową, a będziemy mieli kom-

Instytucje w Australji

pletny szkic obrazu społeczeństwa kolonji europejskich w Australji. Społeczeństwo to, jak widzimy, przekroczyło już granicę, jaka dzieli ustrój kapitalistyczny od socjalistycznego, i zwolna idzie ku urzeczywistnieniu drogą spokojnej ewolucji ideałów socjalizmu.

Znaczna część tych urządzeń, których krótki szkic dajemy powyżej, powstała w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku — były one jednak wynikiem akcji politycznej żywiołów robotniczych, ciągnącej się już oddawna i rozgrywającej się właśnie w omawianym przez nas okresie. Partje czysto robotnicze o klasowym programie osiągnęły zwycięstwo nieomal we wszystkich kolonjach dopiero około 1890 roku. Przedtym potężne związki robotnicze, oparte na wzorach trades-union'ów, popierały partje mieszczańskie, bądź konserwatystów, z któremi łączyły je dążności protekcyjnych, a nawet prohibicyjnych ceł ochronnych, bądź też postępowców i radykałów, z któremi wspólnie dążyły do demokratyzacji urządzeń publicznych i kultury narodowej. Partje mieszczańskie zresztą dzielą się tam na mnóstwo odcieni, tak, że każdy nieomal rząd szukać musiał poparcia u koalicji przypadkowych. Zmiany rządów też były niezwykle częste, a każdy nowy rząd miał przed sobą bezwzględnie stawiane żądania potężnego i znakomicie zorganizowanego ruchu robotniczego. Z wybitnych polityków i reformatorów Australji wyróżnili się przedewszystkim: liberał Henryk Parks, Read i w. in.

Życie polityczne w Australji

Poza Europą więc w dwu miejscach rozwijały się dwa społeczeństwa, będące jakby widmami przyszłości, ku jakiej dąży kolebka ich pierwotna—Europa. W Ameryce kolonje, stworzone przed trzema wiekami w dziewiczych warunkach bytu niezwykle bogatej natury przez jednostki i grupy, wyłamujące się z pod przemocy społeczeństwa stanowego, stały się jak gdyby na wielką skalę urzeczywistnieniem ideałów stanu trzeciego—wolności zupełnej jednostki i wszechwładzy prawa walki o byt. Niesłychany rozmach inicjatywy prywatnej, wszechwładza brutalnego indywidualizmu, panowanie potęgi pieniądza i kapitału we wszystkich dziedzinach

Ameryka i Australja

życia ludzkiego—na tle niesłychanego rozwoju przemysłu, porywającego w swe tryby całe życie społeczne, wszystko to daje nam klasyczny wzór kapitalistycznego społeczeństwa o bezwzględnej i bezlitosnej przewadze kapitału nad pracą. Pracę tam bowiem reprezentuje przeważnie żywioł późniejszych przybyszów, wygnanych nędzą z ojczyzny i dążących „za chlebem“ w dalekie, nieznane sobie światy, by żebrać o robotę, jak o łaskę, u zdawna tam już usadowionego i dobrze zasiedziałego i zorganizowanego kapitału.

Ta sama jednak praca, zorganizowana należycie, aczkolwiek wygnana z ojczyzny po ciężkiej porażce w walce z kapitałem i wspomagającym go rządem w dalekie strony, niemniej mocna wiarą w siebie i swoje ideały przybywa do Australji i organizuje społeczeństwo już zgodnie ze swemi ideałami. Do wymagań tych ideałów musi dostosować się przybyły jednocześnie lub też osiadły tam dawniej kapitał. Dzięki temu w dalekiej Australji wcielone są drogą ustawodawczą w życiu reformy i akty, które w Europie należą wciąż do rewolucyjnych utopji i mrzonek.

Inne części świata, któremi owładnęła, tak czy inaczej, Europa, nie odgrywają roli twórczej w rozwoju ludzkości. Afryka, ów nieszczęsny „Czarny ląd“, którego cyniczny podział przez mocarstwa europejskie dla bezlitosnej eksploatacji omówiliśmy w niniejszym rozdziale, prawdopodobnie tym bezbronnym przedmiotem eksploatacji pozostanie na zawsze. Trudno bowiem sobie wyobrazić obecnie utworzenie w Afryce ośrodków samodzielnego rozwoju życia społecznego, i możliwość zasymilowania przybyłych z Europy żywiołów w tym stopniu, jak to uczyniły warunki amerykańskie. Kolebka tylu kultur, najstarsza historycznie część świata—Azja—również nie dawała możności przypuszczać, ażeby jej prastare narody o licznej po kilka tysięcy lat rozwoju bogatej kulturze, lubo mało twórczej i niezbyt zdolnej do samoistnego rozwoju, były w stanie sprostać miażdżącej przewadze i sprawności narodów europejskich. Widzieliśmy żałosny los rozkładających się Chin, napastowanych przez słabe względnie siły europejskie, widzieli-

Rola Afryki

śmy też bezwład zupełny wielomiljonowych i bogatych Indji, trzymanych w karbach i eksploatowanych przez niewielką stosunkową, lecz świetnie zorganizowaną i brutalną garść Anglików. Natomiast odradza się i całą tajemniczą swą przyszłością może zaniepokoić—naród japoński, który w ciągu lat kilkunastu zdołał przejść zmiany tak zasadnicze, że doprowadziły do zupełnego przeistoczenia się organizmu państwowego i stworzenia nagle wyrosłego na brzegach Oceanu Spokojnego mocarstwa nowego a mającego wszystkie dane do udziału wraz z mocarstwami europejskiemi w dokonywanym przez nie podziale ziemi.

Azja

Jest to zresztą poza wojną Abisynji z Włochami jedyny wyjątek czynnej roli narodu, nie należącego do rasy białej. Rasa ta bowiem bezwzględnie opanowała całą kulę ziemską, niwecząc lub też usuwając na plan dalszy inne rasy, które zaledwie na marną wegetację w kilku państewkach amerykańskich, czy afrykańskich, lub też na bezwład zupełny, jak w olbrzymich Chinach, zdobyć się mogły. Próby utworzenia potęgi, jakie przedsiębrał naprzykład Mahdi w Sudanie, kończą się straszliwą klęską i zemstą białych. We wszystkich też dziedzinach życia we wszystkich częściach świata—biały, czy to w postaci czasowego rządcy i eksploatatora, wysłanego przez kraj własny, czy też w postaci przesadzonego typu jankesa, kolonisty południowo-amerykańskiego, bura—południowo-afrykańskiego, czy australczyka, panuje całkowicie, podzieliwszy pomiędzy swoje grupy całą dostępną dla siebie ziemię.

Panowanie rasy białej

Gdy chodzi zresztą o stronę polityczną tego „podziału ziemi", należy zaznaczyć i tu różniczkowanie się pewne białych.

Dzielą ziemię pomiędzy siebie wyłącznie mocarstwa wielkie. Rosną posiadłości: Anglji, Francji, Niemiec, Rosji—po części Włoch. Poza Belgją zaś, która wypadkiem otrzymała bogaty kęs w postaci Konga — słabsze państwa usunięte są daleko od tego olbrzymiego łupu „Białego", nie wyłączając tych państw europejskich, które kiedyś pierwsze podbój świata pozaeuropejskiego rozpoczynały.

ROZDZIAŁ V.

Państwa pomniejsze. — Walka o demokratyzację życia narodowego.

Tym właśnie państwom i narodom pomniejszym, odsuniętym od podziału świata przez mocarstwa europejskie, musimy teraz słów kilka poświęcić.

Zacznijmy od dawnych władczyń mórz i oceanów, zajmujących zachodnie kresy Europy—Portugalji, Hiszpanji i Holandji.

Stworzona swego czasu przez krzyżowców angielskich i w ciągu całego swego istnienia będąca stale nieomal pod wpływem Anglji, Portugalja odczuwała szczególniej dotkliwie tę zależność, a wraz z nią i swoją słabość w omawianym przez nas okresie — okresie niebywale szybkiego rozwoju kapitalizmu i gospodarczego podboju świata. Widzieliśmy, jak pod naciskiem Anglji musiała Portugalja ustąpić z podbitych przez siebie krain w Afryce środkowej, graniczących z jej kolonjami, a niezbędnych dla angielskiej koncepcji „od Aleskandrji do Kapstadtu" i jak same jej rozległe i bogate kolonje poczęły być rozpatrywane, jako materjał dla przyszłych targów i kompromisów pomiędzy mocarstwami. Smutne również skutki wywołała słabość państwa i w dziedzinie spraw wewnętrznych Portugalji. W okresie lat kilkunastu, przed rokiem 1871, kraj ten przebył gorączkę wyjątkowo szybkiego rozwoju kapitalizmu, któremu jednak

Portugalja

mógł dać jedynie ogromne swoje bogactwa naturalne i pracę, kapitały natomiast obficie napłynęły z Anglji i Francji. Skutek takiego podziału czynników rozwoju gospodarczego dla społeczeństwa okazał się smutny i zaznaczył się właśnie w omawianym przez nas okresie. Wzrastała wprawdzie w sposób niezwykle szybki ilość fabryk [1]) i proletarjatu, ześrodkowanego w dwu większych miastach: Lizbonie i Oporto, wzrastały obroty handlowe. Z drugiej jednak strony—szybki ten rozwój ekonomiczny miał w samym swoim założeniu już cechy niezdrowe. Cały przemysł nie był w stanie wyjść poza ramy spekulacyjnego grynderstwa. Obcy kapitaliści dążyli do tego jedynie, ażeby w możliwie krótkim czasie wycofać swoje wkłady z możliwie największym zarobkiem, bez względu na interesy kraju. Wyzysk też pracy panował niepomierny, a równocześnie niszczono w pogoni za szybkim i dorywczym zyskiem całe bogactwa naturalne kraju przez bezwzględną ich eksploatację. Co więcej, pod argusowym okiem angielskim te jedynie gałęzie przemysłu portugalskiego rozwijać się mogły, i nie szkodziły swą konkurencją interesom przemysłu angielskiego.

Kryzys gospodarczy

Stąd też, obok cech rabunkowego grynderstwa, przemysł portugalski odrazu nabrał charakteru nietrwałości. Bankructwa były niezwykle częste, a bankructwa te odbijały się przedewszystkim na skórze miejscowych żywiołów. Wierzyciele bowiem zagraniczni, protegowani przez swe rządy, zawsze mieli pewność odebrania swych należności. Wraz z nagłym i szybkim rozwojem przemysłu i handlu nastąpił w dodatku upadek rolnictwa. Względnie, jak na miejscowe stosunki, wysoka płaca w nowootwartych dziedzinach życia gospodarczego pociągnęła, obok innych warunków, do miast mnóstwo ludności wiejskiej. Na wsi też okazał się bardzo szybko brak rąk do pracy. Obok wysokości

[1]) Ilość samych tylko kopalń w ciągu lat 20 przed 1876 r. wzrosła z 2 do 246.

podatków, lenistwa, tak zwykłego u ludów południa, i ciemnoty—wywołało to silny upadek rolnictwa. Na przeszło 4 miljony hektarów obliczano wkrótce obszar ziemi, porzuconej przez chłopów i leżącej odłogiem. Cena gruntów spadła, co znowu dało możność spekulacji ziemią, prowadzącej za sobą wywłaszczanie krajowców. W miarę upadku zakładów przemysłowych, ludność robotnicza musiała też szukać ratunku w emigracji, która rosła niepomiernie. Dość powiedzieć, że czteromiljonowa Portugalja w ciągu lat dziesięciu po 1871 roku dała samej tylko Brazylji przeszło 130 tys. wychodźców.

Nie można jednak przemilczeć i dodatnich stron tego okresu przewrotu gospodarczego w kraju. Wzmożone obroty handlowe i przemysłowe pociągnęły za sobą uporządkowanie komunikacji i podniesienie poziomu kultury materjalnej mieszkańców. Budowano koleje, szosy, wzrosła flota handlowa i przewozowa. W miastach zjawiły się piękne europejskie dzielnice, kanalizacja, wzrosła hygjena.

Natomiast, kultura duchowa i stosunki polityczne nie mogły rozwijać się równorzędnie z warunkami gospodarczemi. Ciemnota mas ludowych trwała podawnemu, wymownie ilustrowana przez 80% analfabetów, jaki wykazywała statystyka. Tymczasem zaś rozwój przemysłu i handlu, stwarzając burżuazję i liczny proletarjat, dawał grunt dla rozwoju najpostępowszych prądów politycznych i społecznych. Życie polityczne też Portugalji w ciągu ostatniego półwieku przepełnione jest masą kontrastów i paradoksów. Miasta większe kipią nadmiarem życia politycznego w klubach i prasie, wieś natomiast, obojętna, zahukana i nędzna, przenosi nas w stosunki z przed laty 200-u. Liberalne przepisy konstytucyjne nie przeszkadzały niesłychanej samowoli i przedajności biurokracji oraz Kortezów, będących właściwie ekspozyturą partji, rządzącej w kraju. Król Ludwik I starał się rządzić z pomocą liberałów. Za jego panowania ulepszone zostało prawodawstwo, sądownictwo, a w r. 1886, po zajadłej walce z konserwatystami, nastąpiła reforma konstytucji w duchu po-

Stosunki polityczne

stępowym i liberalnym. Liberałowie jednak korzystali ze stanowiska partji rządzącej dla możliwego ułatwienia sobie istnej orgji grynderskiej, wciągając w wir spekulacji finasowych i państwo—drogą uchwalania całego szeregu gwarancji i protekcjonizmu dla poszczególnych towarzystw akcyjnych i przedsiębiorstw. Doprowadziło to skarb do nadmiernego obdłużenia i wreszcie—bankructwa. Klęska finansowa w połączeniu z uciskiem robotnika i nędzą wsi, wywołały—z jednej strony reakcję ze strony konserwy, z drugiej zaś—szybki wzrost republikanizmu i socjalizmu.

Następca Ludwika I, król Carlos I, panujący od 1889 roku, stanął już oko w oko z temi obu nieprzyjaciółmi istniejącego porządku. Wzrastająca też agitacja wśród społeczeństwa wywołała szereg groźnych rozruchów w kraju, gdy tylko klęska dyplomatyczna w zatargu kolonjalnym z Anglją dała powód do tego. Początek ostatniego lat dziesiątka XIX w. przepełniony też jest zaburzeniami lokalnemi Rząd liberalny upadł, ster państwa ujęła konserwa. I tej jednak, mimo powiększenia podatków i zaprowadzenia oszczędności, nie udało się uporządkowanie finansów. Natomiast reakcyjne rządy i represje wywoływały skonsolidowanie się republikanów i socjalistów, kierowanych przez zwarte loże wolnomularskie. Długotrwały kryzys zakończył się tragicznie i dla króla Carlosa i dla samej monarchji.

Nielepsze stosunki panowały i w sąsiadującej z Portugalją, drugiej zdetronizowanej władczyni mórz—Hiszpanji. Posiadające—jak widzieliśmy jeszcze w 1804 r.—olbrzymie, czterokrotnie nieomal przewyższające obszarem terytorjum kolonjalne Anglji, posiadłości kolonjalne (według obliczeń A. Humboldta 468.350 m. kw. na 163 tys. m. kw.) państwo dumnych hidalgów w omawianym okresie goniło już resztkami dawnej swej kolonjalnej potęgi. Kolonje bowiem, obejmujące obszar około 750 tys. klm. kw. z 15 miljonami ludności, pozbawione energicznego i umiejętnego zarządu, szarpane rozterkami i zubożałe, nie dawały swej metropolji nieomal żadnego dochodu. W samej zaś Hiszpanji nowy rząd króla Alfonsa XII całą swą

Hiszpanja

energję zwrócił na doprowadzenie do możliwego stanu zgnębionego kilkudziesięcioletniemi rozterkami kraju.

Nie było to bynajmniej zadanie łatwe. Nędza i ciemnota ludności były przeszkodą dla wszelkiej polityki twórczej, a roznamiętnienie partyjne i nałogi rewolucyjne, zagnieżdżone w wojsku, uniemożliwiały wręcz stworzenie silnego stronnictwa rządowego. Hiszpańskim mężom stanu pozostawało jedno: przekupstwo, którymi trzymali się u władzy zmieniający się u steru rządów: Canovas del Castiglio, Sagasta, lub też marszałek Martinez Campos. Przekupywano przedewszystkim armję, która liczyła przeszło 600 generałów i 200 admirałów przy odpowiedniej nadmiernej liczbie oficerów, a niewielkiej stosunkowo ilości żołnierzy; przekupywano stronnictwa polityczne, mnożąc do niemożliwości biurokrację i obsadzając bądź liberałami, bądź też konserwatystami wciąż nowo powstające urzędy. Jedynie silnym stronnictwem byli klerykali, którzy też mocno trzymali ster opinji i bacznie strzegli interesów kościoła. Republikanizm malał pod względem i liczby i wpływów, natomiast wzmagał się socjalizm, a nawet od 1883 roku zaznacza się terrorystyczny anarchizm, który w tym właśnie roku występuje, jako groźna partja „Mano negra“ (Czarna ręka) w Andaluzji. Poza ruchami anarchistycznemi, trapiły od czasu do czasu Hiszpanję rokosze wojskowe, coraz jednak rzadsze. Do uspokojenia kraju niemało przyczyniła się osobistość króla Alfonsa XII-go, energicznie krzątającego się około zapobieżenia klęskom społecznym i objeżdżającego wciąż poszczególne okolice państwa. W sprawach zewnętrznych Alfons XII zapragnął wzmocnić międzynarodowe stanowisko Hiszpanji przez związek z katolicką Austrją, a przez nią — i z Niemcami. Zawarł w tym celu związek małżeński z arcyksiężniczką Marją Krystyną, a następnie złożył manifestacyjną wizytę cesarzowi Wilhelmowi, co naraziło na szwank popularność jego we Francji. Sojusz jednak z Niemcami nie udał się z powodu zatargu o wyspy Karolińskie, zagarnięte przez Niemcy, zanim tam zdołali się umocnić Hiszpanie, pracujący nad ich aneksją od dłuższego czasu. Wywołało to silny ruch antiniemiecki

Życie polityczne

w Hiszpanji i niemało wpłynęło nawet na niepopularność królowej Marji Krystyny, sprawującej od jesieni 1885 roku, po nieoczekiwanej śmierci Alfonsa XII, rządy w imieniu urodzonego już po jego śmierci syna, Alfonsa XIII. Rządy regentki, a następnie i niedoświadczonego młodego króla, nie przyczyniły się do naprawy stosunków w państwie, trapionym walką partji, demoralizacją rządu, bezwzględnym reakcyjnym konserwatyzmem i ciemnotą mas ludowych. Statystyka bowiem wyliczała przeszło 75% analfabetów a 53% dorosłych mężczyzn, nie mających określonej profesji.

Alfons XIII

Mimo to wszystko Hiszpanja nieco wzrastała pod względem gospodarczym. Dzięki napływowi kapitałów obcych rósł przemysł. Miasta: Barcelona, Bilbao i kilka pomniejszych zamieniły się na ośrodki przemysłowe w europejskim tego słowa znaczeniu, obroty handlu narodowego w ciągu lat dwunastu po zakończeniu wojen karlistowskich wzrosły dwukrotnie przeszło, budowano koleje i szosy. Wystawa powszechna w Barcelonie w 1888 roku wykazała wzrost życia gospodarczego Hiszpanji na każdym polu. Rozwój ten jednak, nie dorównywujący w tempie rozwojowi innych narodów europejskich, słabo tylko zaprzeczał opinji Hiszpanów, jako narodu przeżytego, który jedynie jest w stanie żyć wspomnieniami świetnej przeszłości bez ambicji odegrania wybitniejszej roli w chwili obecnej, lub też w przyszłości.

Życie gospodarcze

Inną nieco była trzecia z dawnych potęg kolonjalnych, pozostająca jeszcze w początkach omawianego przez nas okresu trzecim, jak widzieliśmy, co do obszaru swoich kolonji, państwem w Europie—Holandja. Minęły, co prawda, bezpowrotnie te czasy, kiedy o Holendrach mówiono, że „jak pszczoły umieją wysysać miód ze wszystkich krajów". „Mówią o nich—pisze ekonomista XVII w. Vicquefort—że Norwegja jest im lasem, brzegi Renu, Garronny i Dorgogny — ich winnicami, Niemcy, Hiszpanja, Irlandja — ich pastwiskami, Prusy i Polska — ich śpichlerzem, Indje i Arabja — ich ogrodem". Międzynarodowe znaczenie Holandji dziś upadło zupełnie. Na mocy układu z Anglją,

Holandja

której za wycofanie się z Indji holenderskich Holandja ustąpiła posiadłości swoje na brzegach Gwinei i na półwyspie Malajskim, Holendrzy stali się wyłącznemi panami rozległych wysp, tworzących pomost między Azją i Australją. Ześrodkowawszy tam swoją energję kolonizacyjną, Holandja, po szeregu krwawych wojen, zapanowała ostatecznie na tym archipelagu, stwarzając wzorowe kolonje, dające w ostatnich czasach metropolji ogromne zyski i utrzymywane w karności przez garść wojska ochotniczego i umiejętnie zorganizowaną biurokrację. Wojny z tubylcami zakończone zostały w 1875 roku, poczym dopiero w 1899 okazała się konieczną nowa ekspedycja przeciwko krnąbrnemu radży Lomboku.

W samej Holandji stosunki układały się spokojnie podczas długiego (1849—1890) panowania króla Wilhelma III, rządzącego konstytucyjnie i opierającego się na przedstawicielach bogatego mieszczaństwa, zjednoczonych w liberalnym stronnictwie, stojącym u steru władzy z wyjątkiem lat kilku w ciągu całego, omawianego przez nas okresu. Liberałom udało się doprowadzić do porządku zawikłane mocno wskutek wypraw kolonjalnych finanse państwa, mimo oporu klerykałów urządzić szkolnictwo, wprowadzić obowiązkową służbę wojskową i wreszcie w 1887 roku dokonać rewizji mocno zachowawczej konstytucji państwowej. Po długich, lat 20 (1877—1897) trwających walkach z popieranemi przez ogół chłopski konserwatystami już za panowania następczyni króla Wilhelma, młodziutkiej (ur. w 1880 r.) królowej Wilhelminy, prawo wyborcze do parlamentu zostało zdemokratyzowane. Zamiast dawnego cenzusu—20 guldenów podatku—ustawa z 1887 r. wprowadziła nowy: prawo głosu otrzymał każdy obywatel, „posiadający wykształcenie oraz dobrobyt". Komentowanie powyższego ogólnika pociągnęło za sobą nowe spory i wreszcie w 1896 roku ostatecznie ustalono, że wyborcą może być każdy Holender po ukończeniu 25 lat wieku, o ile opłaca choćby 1 guldena bezpośredniego podatku, lub wynajmuje lokal czy statek, bądź też—o ile ma 570 guld. pensji rocznej, czy też 50 guld. w kasie oszczędności. Do zaprowadzenia po-

Stosunk i polityczne

wszechnego prawa wyborczego nie doszło. Stanowczo sprzeciwiali się temu klerykali i wogóle konserwatyści, którzy, jak widzieliśmy, utrudniali nawet wprowadzenie tak umiarkowanej reformy wyborczej, jak powyższa, socjaliści zaś byli wogóle przeciwnikami parlamentaryzmu, skłaniając się raczej ku anarchizmowi.

Brak wielkiego przemysłu i przeważnie rolniczo-rybacki charakter kraju nie sprzyjały w Holandji utworzeniu się mocnej i konsekwentnej demokracji społecznej. Socjalizm holenderski, zapoczątkowany w kołach inteligenckich przez publicystów A. I. Nieuvanhuis'a, Van der Voo, oraz wybitnego pisarza Donnes-Dekkersa (Multatuli) stopniowo tylko i powoli przenosił się w środowisko robotnicze. Charakter ruchu masowego nadał socjalizmowi dopiero w latach ośmdziesiątych zeszłego stulecia b. pastor Domela Nieuvanhuis, niestrudzony organizator i wybitny agitator, działający zarówno wśród proletarjatu miejskiego, jak i na wsi. Hołdując taktyce anarchistycznej, socjaliści próbowali urządzić rewolucję podczas kryzysu przemysłowego w 1886 r. Próby te jednak zakończone zostały katastrofą: podczas manifestacji zbrojnych — dziesiątki zabitych, setki rannych zaległy ulice, a zjednoczone partje: liberalna i zachowawcza drogą surowych represji złamały młody ruch robotniczy, który następnie przeszedł w stan spokojnie rozwijającego się prądu społecznego. W początkach lat dziewięćdziesiątych wśród socjalistów zjawia się mocny prąd, zmierzający do porzucenia anarchistycznej taktyki i do walki parlamentarnej, naogół jednak socjaliści nie wywierali znaczniejszego wpływu na wewnętrzne życie Holandji. **Socjalizm**

Wprost przeciwnie rzecz się miała w omawianym przez nas okresie w sąsiadującym bezpośrednio z Holandją, od wieków związanym z nią, a w przeciwieństwie do niej najbardziej bodaj w Europie przemysłowym kraju—Belgji. Tradycje związku wolnych i bogatych republik miejskich, walczącego o swoją wolność wytrwale od pół wieku przeszło to z królem Francji, to z narzuconym sobie stathuderem Stanów Niderlandzkich, to z Habsburgami hiszpańskiemi, to znowu z Habsburgami austryjackiemi, **Belgja**

a później z republiką i cesarstwem Francji, przeszły i do utworzonego po szczęśliwym dzięki poparciu Anglji i Francji powstaniu Królestwa Belgji z dynastją Koburgów na tronie. Opublikowana 7 lutego 1831 r. konstytucja była jedną z najliberalniejszych dotychczasowych ustaw państwowych, natomiast wiele do życzenia pozostawiał jej plutokratyczny charakter. Walka też o demokratyzację konstytucji była ośrodkiem wewnętrznych stosunków politycznych Belgji, tak samo jak troska o utrzymanie „wiecznej neutralności", tego przejściowego między obszarami germanizmu i romańskości terenu, będącego od czasów Cezara polem ciągłych walk, była najważniejszą sprawą jej polityki zagranicznej. Pierwszy król Belgji, Leopold I (um. w 1865 r.), w ciągu swego długiego panowania wiele się przyczynił do zupełnego powodzenia polityki zagranicznej i do spokojnego przebiegu walk wewnętrznych. Ominęła Belgję nawet rewolucja 1848 roku pomimo zbrojnego wtargnięcia w jej granice garści republikanów francuskich. Następny król, Leopold II (1865—1909), był również wzorem konstytucyjnego monarchy. Po dłuższych rządach mieszczańskiego liberalizmu od połowy 1870 r. u steru państwa stanęła, oparta na masach chłopskich, konserwa katolicka, która posunęła naprzód demokratyzację życia państwowego Belgji przez równouprawnienie języka flamandzkiego oraz obniżenie cenzusu wyborczego do instytucji komunalnych. Natomiast, wierny bezkompromisowej ówczesnej polityce Watykanu, rząd katolicki z całą energją zwalczał liberalizm i wolnomyślność, dochodząc w tej polityce do krańcowości i wywołując ostrą reakcję wśród mieszczaństwa i warstw robotniczych. Doprowadziło to w r. 1888 do zwycięstwa liberałów podczas częściowych wyborów do parlamentu, i wódz umiarkowanych liberałów, t. zw. „doktrynerów", zwalczających zarówno klerykalizm, jak i demokrację, Frere-Orban, utworzył czysto liberalny gabinet ministrów. Liberali podczas swoich sześcioletnich rządów zdołali przeprowadzić zasadę świeckiej szkoły państwowej, ograniczyć niektóre nazbyt reakcyjne porządki, zaprowadzone podczas rządów klerykalnych, a wreszcie roz-

Katolicy i liberałowie

poczęli walkę z kongregacjami. Doprowadziło to w roku 1880 do zerwania z Watykanem i ostatecznego zwycięstwa zasady rozdziału kościoła i państwa. Rządy jednak liberałów nie mogły być trwałe. Z jednej strony zwalczali je socjaliści, zyskujący sobie coraz więcej popularności w masach robotniczych, wiernych dotąd liberałom, a częściowo klerykałom, z drugiej zaś—klerykalizm przygotowywał umiejętnie zwycięską kampanję. Wykorzystał on w sposób nader umiejętny ciężary podatkowe i trudności finansowe, jakie pociągnęły za sobą reformy liberalne w dziedzinie szkolnictwa i administracji, oraz antidemokratyczny charakter belgijskiego liberalizmu. Przeprowadziwszy też kampanję wyborczą, osiągnęli liberali znaczną większość na wyborach częściowych 1884 roku pod hasłem demokracji i konstytucjonalizmu.

Chwila dla decydującej walki i zwycięstwa była wybrana świetnie. Masy chłopskie—podstawa klerykałów—były wzburzone spadłemi i wciąż zwiększającemi się ciężarami podatkowemi, masy zaś robotnicze—ostoja liberalizmu przy wszelkich wyborach—zrażone były brakiem demokratyzmu u liberałów i powoli, lecz stale, opuszczały ich szeregi, skupiając się bądź w związkach socjalistycznych, bądź też popierając secesję radykalną ze stronnictwa liberalnego ze świetnym publicystą Jansonem na czele. Ugruntowawszy się dzięki temu już poprzednio w instytucjach samorządowych, klerykali mocno zasiedli teraz w rządzie.

Upadek liberałów

Zatrzymawszy i wykorzystawszy wszystkie postępowe i demokratyczne reformy liberałów, które ci ostatni przeprowadzili na krótko przed swoim upadkiem, klerykali pozyskali lud, stanąwszy pod sztandarem polityki socjalnej Leona XIII, gdy chodziło o reformy demokratyczne. Z całą zaś zato bezwzględnością przeprowadzili oni swój program w szkolnictwie, obsadzili całą administrację i sądownictwo, rządząc bez przeszkody Belgją aż po pierwsze lata ostatniego dziesięciolecia XIX wieku, kiedy przeciwko nim wystąpili z całym impetem zorganizowani w tym czasie już w silną i jednolitą partję — socjaliści.

Socjalizm w Belgji rozwijał się powoli i stopniowo, poczynając nieomal od pierwszych chwil niepodległości. Za ojców jego uważają jednego z twórców rewolucji 1830 r., późniejszego członka Międzynarodówki, Ludwika de Pottera, oraz wybitnych przedstawicieli grupy, z której następnie urosło potężne stronnictwo klerykalne—poprzedników socjalizmu państwowego: Jottranda i A. Barthelsa. Mimo jednak znacznych wpływów angielskiego czartyzmu — początkowo socjalizm był tu raczej, tak samo jak i w Holandji, prądem inteligenckim raczej, niż masowym ruchem proletarjatu.

Socjalizm

Reprezentantami socjalizmu byli wybitni pisarze: Cezar de Paepe, Hektor Denis, Wilhelm Degreef, późniejszy wódz postępowych liberałów — Paweł Janson i wielu innych. Masa robotnicza stała przy sztandarze liberalnym, a do socjalizmu doszła przez silny ruch współdzielczy, jaki zapoczątkowało stworzenie w 1870 roku w Brukseli drukarni współdzielczej. W 10 lat później powstaje słynny „Vooruit" w Gandawie—olbrzymie przedsiębiorstwo współdzielcze, z którego już część dochodów idzie na potrzeby organizacji socjalistycznej. „Vooruit" staje się wzorem dla szerokiego masowego ruchu współdzielczego, który obejmuje miasta.

Równolegle z gandawskiemi socjalistami-kooperatystami organizowali się w duchu socjalistyczno-rewolucyjnym robotnicy fabryk Brabantu. W r. 1885 dwie te gałęzie belgijskiego socjalizmu—zjednoczyły się, tworząc Belgijską Partję Robotniczą. Partja ta, oparta na zasadach marksizmu, nie znalazła jednak echa wśród najliczniejszego odłamu proletarjatu belgijskiego: ulegających rewolucyjnej propagandzie socjalistów francuskich górników i hutników z Walonji. Ci ostatni w rok po utworzeniu partji rozpoczęli walkę strajkową z użyciem gwałtownych środków w okręgu Liège. Strajki, mimo licznego w nich udziału proletarjatu, zostały stłumione siłą zbrojną i represjami, tak samo, jak współczesny im ruch robotniczy w Holandji.

W dwa lata potym strajk w tymże okręgu wybuchł ponownie, i znów robotnicy ponieśli dotkliwą klęskę. Wówczas dopiero proletarjat waloński masowo nieomal

mimo zajadłej kontragitacji klerykałów, tworzących z ogromnym nakładem pracy i pieniędzy konkurencyjne organizacje polityczne i kooperatywy, przyjął kierownictwo Belgijskiej Partji Robotniczej, stwarzając potężną organizację. Nowa organizacja wraz z liberałami postępowcami wystąpiła odrazu do walki o dalszą demokratyzację życia narodowego i politycznego, a mianowicie o powszechne prawo wyborcze do parlamentu i ciał samorządowych i rewizję konstytucji.

Rewizja konstytucji była również na porządku dziennym życia publicznego w początkach omawianego przez nas okresu — w demokratycznej i federacyjnej Szwajcarji, przyczym wybitną rolę odegrali również socjaliści tamtejsi.

Socjalizm w Szwajcarji

Nie podzielając wielu krańcowości „Międzynarodówki", demokracja społeczna Szwajcarji sympatyzowała z nią. Dzięki temu oraz dzięki liberalnym rządom tej republiki z czterech początkowych kongresów Międzynarodówki aż trzy odbyły się na terytorjum Szwajcarji. Na kongresie w Bazylei wybitne miejsce zajął nawet generalny prokurator kantonu, Bruhin. Naogół zaś socjaliści byli nieomal osią ruchu powszechnego w Szwajcarji, zmierzającego do daleko idących przeobrażeń politycznych i gospodarczych, który tam trwał od roku 1866. Pierwszym zwycięstwem demokracji społecznej na gruncie szwajcarskim było zapoczątkowanie prawodawstwa ochrony pracy, które to prawodawstwo stało się następnie wzorem dla całej Europy. W dążeniach swych szwajcarska demokracja społeczna była o tyle szczęśliwsza od Belgów, że nie spotykała na swej drodze zorganizowanego mocno i wrogo względem demokratyzacji życia państwowego nastrojonego liberalizmu. Większość ludności szwajcarskiej — drobno-mieszczaństwo i chłopi — hołdowała prądom radykalnym, dzięki czemu demokracja społeczna szła ręka w rękę z polityczną i sojusz ten osiągnął znaczne rezultaty. Rewizja konstytucji, odrzucona przez powszechne głosowanie narodu w r. 1864,

Rewizja konstytucji

stanęła znowu na porządku dziennym, gdy w pięć lat, później głosowanie kantonu Zuryskiego przyjęło kon-

stytucję bardzo radykalną, której domagali się reformiści we wszystkich innych kantonach i za którą energiczną agitację prowadziły zcentralizowane patryjotyczne związki międzykantonowe „Helvetia" i „Grütli". Hasłem reformistów, gdy chodzi o cele ogólno-państwowe było: jedna armja, jedno prawodawstwo, jedna szkoła — dla wszystkich kantonów. Prądy centralistyczne wzrosły zwłaszczcza pod wrażeniem wojny francusko-niemieckiej, podczas której niebezpieczeństwo wciągnięcia pogranicznych miejscowości szwajcarskich w wir walki wisiało na włosku. Jedność też armji stała się dogmatem dla ogółu i przy opracowaniu nowej konstytucji nie spotykała się z przeszkodami.

Większe nieco trudności napotkało przeprowadzenie zasady jedności prawa, która jednak w końcu zwyciężyła, natomiast energiczna opozycja uniemożliwiła wprowadzenie jedności szkoły państwowej. Sprzeciwiali się temu przedewszystkim katolicy, co w połączeniu z zatargami z racji przyjęcia przez kościół dogmatu nieomylności papieża—spowodowało nawet zerwanie stosunków Szwajcarji z Kurją Rzymską (1874 r.). Obok klerykalizmu—partykularyzmu szkolnego trzymały się poszczególne kantony, szczycące się z dawien dawna swoim szkolnictwem.

Zatarg z Rzymem

Nowa też konstytucja, przyjęta w głosowaniu powszechnym większością 340.199 głosów przeciwko 198.003 w dniu 19 marca 1874 r., była pewnego rodzaju kompromisem pomiędzy programem reformistów a dawną ustawą państwową z 1848 roku. Znosiła ona karę śmierci, zapowiadała wspólne dla całej Szwajcarji kodeksy—karny i cywilny, natomiast w sferze szkolnictwa zapoczątkowywała jedynie jedność systemu nauczania w szkolnictwie państwowym poszczególnych kantonów. Jedność armji została zagwarantowana przez szczegółowe opracowanie jednolitej organizacji jej oraz poddanie bezpośredniej władzy naczelnych organów związku. Kompetencja naczelnych władz została omówiona szczegółowo i stosunki ich z władzami kantonów uporządkowane w zupełności. Ustalona została również ostatecznie, jako obowiązująca wszystkie bez wyjątku

Konstytucja 1874

kantony i cały Związek, zasada bezpośredniego głosowania narodu nad kwestjami reform prawodawczych (referendum) zarówno w dziedzinie inicjatywy, jak i sankcji. Zasada ta była w konstytucji związkowej obowiązującą już od 1848 roku, niemniej w poszczególnych, bardziej zachowawczych kantonach, ignorowano ją [1]).

Tryumfem demokracji politycznej było zapoczątkowanie przez nową konstytucję zasady proporcjonalnego przedstawicielstwa poszczególnych stronnictw, przez co zagwarantowane zostały prawa mniejszości. Zasada ta wprowadzona została w życie w kilku kantonach i w omawianym przez nas okresie rozpoczął się ruch za wprowadzeniem jej przy wyborach do Rady Związkowej.

Mniejsze nieco korzyści odniosła demokracja społeczna Szwajcarji w tym okresie, poprzestając jedynie na dalszym rozwijaniu prawodawstwa fabrycznego i wogóle prawodawstwa pracy. Tryumfem proletarjatu szwajcarskiego był szereg ustaw, określających i normujących odpowiedzialność przedsiębiorców za wypadki, oraz obowiązek wynagrodzenia robotnika w czasie choroby. W 1890 roku odpowiedzialność tę rozciągnięto na obowiązek ubezpieczeń na wypadek chorób i na służbę domową. Wogóle system przymusowych ubezpieczeń zapanował w stosunkach pracy i kapitału w Szwajcarji powszechnie.

Prawodawstwo pracy

Nie miały zato powodzenia inne, bardziej radykalne zamierzenia socjalistów. Projekty odpowiednie, przez nich zainicjowane, niektóre nawet przyjęte przez Radę Związkową, odrzucane bywały przez głosowanie

[1]) Głosowanie powszechne i referendum w Szwajcarji bynajmniej nie są wynalazkiem ani zdobyczą demokracji nowożytnej. Opiera się ono na zwyczajowym prawie wielu mniejszych kantonów (Glarus, Uri, Obwald i inne), gdzie od niepamiętnych czasów instytucjami prawodawczemi były Landsgemeinden — perjodyczne zgromadzenia obywateli, omawiające i decydujące w sprawach kantonu. W innych znowu kantonach—rady kantonalne i referendum do ogółu były podstawą prawodawstwa gminnego, co było wzorem dla wprowadzenia referendum do konstytucji 1848 r.

powszechne. Stosunki przytym socjalistów z resztą obywateli były naprężone często z powodu ekscesów emigrantów niemieckich i szczególniej rosyjskich, oraz ciągłych interwencji dyplomatycznych z powodu święcie przez rząd szanowanego prawa schronienia.

Niemało też socjalistom szkodziła i propaganda anarchistyczna, szczególniej we włoskiej Szwajcarji, która w 1890 roku doprowadziła nawet do poważnych zaburzeń. Wszystko to razem spowodowało zorganizowanie nieznanej dawniej tajnej policji politycznej i częste represje przeciwko emigrantom i wspomagającym ich obywatelom miejscowym. Dopiero po 1890 r. następuje okres pewnego uspokojenia i socjaliści, pozyskawszy sobie znaczną część mas robotniczych, stają się stronnictwem o wybitnych wpływach na politykę państwową.

Czas nam teraz od mniejszych państw, tak czy inaczej związanych z dawnym Świętym Cesarstwem Rzymskim Narodu Niemieckiego, przejść do grupy państw, jakie powstały na ruinach trzech mocarstw, które dawniej tworzyły historyczną Europę Wschodnią, ciągnąc się nieprzerwanym pasem od Nordkapu do Matapanu. Były to Szwecja z Norwegją i Danją, Cesarstwo Ottomańskie i leżąca pomiędzy niemi Rzeczpospolita polska. Zacznijmy od Skandynawji.

Najbliższą geograficznie omawianym dotąd państwom była Danja. O ile chodziło o politykę zewnętrzną państwa, to żyła ona wspomnieniami krzywdy w 1864 roku przez Prusy i Austrję zadanej, i stąd polityka antiniemiecka była w kraju całym niezwykle popularną. Znaczenie jednak międzynarodowe tego, na 17 miejscu co do obszaru i na 16 co do liczby ludności wśród państw europejskich stojącego, państewka, mimo bardzo korzystne dynastyczne związki [1]) było zupełnie bez znaczenia. Bezsilność ta Danji i ścisła jej zależność od polityki i wido-

Danja

[1]) Córki króla Chrystjana IX—Aleksandra i Dagmara—wyszły za mąż za następców tronu dwu najrozleglejszych mocarstw świata: Anglji i Rosji; syn, Jerzy, był królem greckim.

ków większych mocarstw ujawniła się naprzykład w sposób niesłychanie przykry dla dumy narodowej Duńczyków podczas wojny francusko-niemieckiej.

Gdy zjawiła się na Niemieckim i Bałtyckim morzu flota francuska, opinja publiczna Danji przyjęła fakt ten z nieopisanym entuzjazmem i domagała się użyczenia flocie portów duńskich dla podstawy. Dyplomacja jednak rosyjska kategorycznie przeciwko temu zaprotestowała, a ówczesny poseł rosyjski w Kopenhadze, br. Morenheim (późniejszy twórca przymierza Francji i Rosji), zagroził nawet wojną w razie złamania ścisłej neutralności przez Danję. Uniemożliwiło to w zupełności akcję floty francuskiej na Bałtyku i wylądowanie Francuzów na północnych brzegach niemieckich, a zarazem dało boleśnie poznać Danji przykre położenie słabego państewka wśród mocarstw. Jedynie ten fakt, że ani kolonje zamorskie [1]), jak w Portugalji, nie przedstawiały zbyt łakomego kąska, ani też geograficzne jej położenie na razie nie było dla kogobądź niekorzystne, sprawiały, że ta resztka dumnego mocarstwa Kanutów Wielkich cieszyła się naogół spokojem i—poza wymienionym epizodem z 1870 roku — niezależnością. Dla zabezpieczenia jednak tej niezależności swojej i na przyszłość rząd duński w okresie zbrojnego pokoju musiał zwiększać etaty wojskowe i olbrzymie sumy wydawać na fortyfikacje Kopenhagi. Przeważnie zaś życie polityczne Danji w omawianym przez nas okresie obracało się około zatargów na tle rewizji przestarzałej konstytucji, co, jak widzieliśmy, było cechą charakterystyczną stosunków w państwach pomniejszych w tym okresie.

Bezsilność Danji wśród państw

Nawskroś demokratyczna struktura społeczeństwa duńskiego bezwzględnie wymagała zupełnej demokra-

[1]) Cały obszar kolonji duńskich wynosił zaledwie 191.459 klm. kw. z 121.000 ludności, z czego jednak zaledwie 359 klm. kw. z 21.000 ludności liczące wyspy Indji zachodnich przedstawiały jakąś wartość.

tyzacji życia publicznego i stosunków rządowych, na co nie pozwalała konstytucja, gdzie nawet rządy parlamentarne przewidziane nie były. Liberali i radykali—przedstawiciele mieszczaństwa Kopenhagi i chłopów, tworzących olbrzymią większość narodu, domagali się rewizji konstytucji, a przynajmniej wprowadzenia rządów parlamentarnych. Konserwa jednak, opierając się głównie na woli starego króla Chrystjana, na zbliżonej do dworu nielicznej warstwie arystokratycznej, a przedewszystkim biurokracji — broniła uparcie swego stanu posiadania. Walka zaostrzyła się, gdy w roku 1872 liberali i radykali, tworzący dotąd zwartą opozycyjną lewicę, uzyskali większość w Folkethingu (Izba niższa—w przeciwieństwie do Izby wyższej parlamentu — Landsthing). Zwycięstwo to spowodowało dymisję zachowawczego ministerjum, król jednak, oparty o Izbę wyższą, sprzeciwił się stanowczo powołaniu do steru rządów liberałów. Rozpoczął się konflikt korony z przedstawicielstwem narodowym, który trwał przez lat 20 i wypełnił sobą nieomal całokształt stosunków polityki wewnętrznej Danji. Opozycja, wzrastając liczebnie w Izbie niższej, doszła wreszcie do posiadania 85 głosów na 104 członków Izby i rozpoczęła systematyczne odrzucanie budżetów, żądając dymisji ministerjum Estrupa—konsekwentnego wodza zachowawców. Gdy jednak ministerjum nie ustępowało—rozpoczęła się namiętna agitacja w kraju: rząd odpowiedział szeregiem represji, w odpowiedzi znów wykonano zamach na Estrupa. Parlament został rozpuszczony. Wreszcie wskutek niesnasek na lewicy i stopniowego zmęczenia prawicy—doszło w r. 1894 do kompromisu. Ministerjum Estrupa upadło i następcy jego—Retz, a później Herring—byli już w możności rządzić konstytucyjnie. Siłą rzeczy też nastały rządy parlamentarne, i demokratyzacja życia narodowego posunęła się naprzód.

Stosunki wewnętrzne

Konflikt konstytucyjny

Podobny do duńskiego konflikt przechodziły również, złączone na kongresie wiedeńskim unją, Szwecja i Norwegja. Tu jednak sprawy były skomplikowane ieszcze bardziej wskutek wzajemnego stosunku obu

krajów. Unja realna, łącząca Szwecję i Norwegję—wspólne: dynastja, dyplomacja, konsulaty, flaga, z pozostawieniem zupełnej samodzielności obu państwom w sprawach wewnętrznych, zaczęła ciążyć słabszej i bardziej demokratycznej Norwegji w miarę postępu demokratyzacji życia publicznego. Walka też o samodzielność zupełną Norwegji—konkretnie prowadzona pod hasłem: własna flaga, własne konsulaty, własne ambasady i wreszcie własne ministerjum spraw zagranicznych, wypełniła cały nieomal czas rządów ostatniego wspólnego króla, rozumnego i wykształconego wybitnie Oskara II-go, który w 1872 roku objął tron po bracie swoim Karolu XV, trzecim królu z dynastji Bernadotte'ów. Walka ta, utrzymana zresztą w umiarkowanych granicach, trwa na tle zupełnej neutralności Skandynawji w polityce międzynarodowej i usunięcia się jej od wszelkich przymierzy i traktatów, pomimo wysuwanego od czasu do czasu widma niebezpieczeństwa ze strony Rosji, sięgającej po atlantyckie porty Norwegji, oraz na tle wspaniałego rozwoju kulturalnego obu krajów, zarówno w dziedzinie duchowej, jak i materjalnej. W dziedzinie zaś polityki wewnętrznej oba państwa przechodzą dość ostre przesilenie, związane z demokratyzacją rządów.

Szwecja i Norwegja

W Szwecji liberalna burżuazja i radykalni chłopi energicznie zwalczali wyłączność rządów zachowawczej szlachty. Powodzenia lewicy liberalno-radykalnej w tej walce były jednak paraliżowane przez nadmierną oszczędność chłopskich posłów, skąpiących naprz. wydatków na konieczną dla państwa reformę armji, słabej i pod względem organizacji będącej w epoce zbrojnego pokoju i uzbrojenia ludu — krzyczącym anachronizmem. Poza sprawą armji, liberałów i chłopów różniły poglądy na ekonomiczną politykę państwa: chłopi byli za wysokiemi cłami zbożowemi — liberali protegowali wolny handel. Szlachta zaś prowadziła konsekwentną i jednolitą politykę, dzięki czemu utrzymywała się u steru aż do 1883 roku, kiedy to po raz pierwszy w dziejach Szwecji nie-szlachcic, Tauzelius, został pre-

Stosunki wewnętrzne Szwecji

mjerem Szwecji. Mimo to demokratyzacja rządu szła bardzo wolno, co nawet wywołało ożywioną akcję socjalistów za reformą wyborczą i rewizją konstytucji. Zaznaczyć jednak należy, że wszystkie partje, swarząc się, gdy chodziło o sprawy wewnętrzne Szwecji, z zupełną jednomyślnością sprzeciwiały się wszelkim ustępstwom na rzecz Norwegji, do której teraz przejść musimy.

Sprawa rewizji konstytucji norweskiej była o tyle mniej skomplikowana, że naród cały o niemal zupełnie jednolitej strukturze społecznej wobec Korony i biurokracji, występujących wraz z nieliczną konserwą w obronie starego porządku, szedł jednomyślnie i solidarnie. Dzięki temu liberalizm święcił tryumfy, stopniowo osiągając zarówno zwiększenie samodzielności państwowej Norwegji, jak i demokratyzację życia narodowego. W r. 1872 zniesione zostało generał-gubernatorstwo, będące kamieniem obrazy dla patryjotów norweskich. Drogą pośrednią—oddania ministerjum pod sąd za „złe rady królowi" —osiągnięto rządy parlamentarne, i wreszcie—w sprawach unji ze Szwecją—Norwegja zdobyła odrębną flagę i własne konsulaty. Mimo to wszystko — ścisły związek pomiędzy obu narodami, różniącemi się zasadniczo pod każdym względem, okazywał się zupełnie niemożliwym, i zerwanie unji stawało się coraz bardziej kwestją czasu jedynie.

Stosunki w Norwegji

Przejdźmy teraz do szeregu państw mniejszych, które powstały na ruinach rozkładającej się potęgi Ottomańskiej.

Sama Turcja, po pokoju w San-Stefano i Kongresie Berlińskim, liczyła jeszcze prawie 3,000,000 klm. kw. z 35 miljonami mieszkańców, były to jednak jej posiadłości przeważnie pozaeuropejskie — w Azji i Afryce, składające się z krajów, znajdujących się na jak najrozmaitszym stopniu zależności od sułtana. Na Bałkanach pozostało Turcji z dawnego olbrzymiego terytorjum zaledwie 176 tys. niespełna klm. kw. z 5 miljonami mieszkańców, z których zaledwie 162 tysiące było Turków mahometan na

Turcja

przeszło 3 miljony chrześcijan rozmaitych obrządków [1]). Klęska 1877 r. i wzmożenie się wnet za nią muzułmanizmu, o którym mówiliśmy, nie oddziałały korzystnie ani na państwo, ani na społeczeństwo. Młodoturcy-liberałowie zbankrutowali na razie zupełnie — prąd ten utrzymał się jedynie wśród emigracji, przedewszystkim w Paryżu, skupionej około bejów Zija i Kemala. Nacjonalistyczno-centralistyczny prąd zaznaczył się znowu silną dążnością do odrodzenia staro-tureckiego języka i badaniami historycznemi nad przeszłością narodu tureckiego. Wogóle zaś osłabiony ruch młodo-turecki nie był w stanie odgrywać żadnej roli politycznej, dzięki czemu sułtan Abdul-Hamid przywrócił absolutyzm w zupełności.

W dążnościach swych znalazł on sprzymierzeńca w postaci ruchu partykularystycznego, zapoczątkowanego zaraz po wojnie tureckiej przez „Ligę Albańską", oraz szereg plemion muzułmańskich w Anatolji i Arabji, uznających padyszacha za głowę kościoła, lecz niezbyt pochopnych do uznawania jego władzy politycznej. Upadek młodo-turków był jednak widocznie chwilowy, wywołany przez reakcję ze strony konserwy tureckiej i depresję wskutek klęski wojennej. Ta sama bowiem klęska, ujawniając słabość państwową potęgi Ottomańskiej, zmusiła reakcyjnego sułtana do zapoczątkowania reform, przedewszystkim w dziedzinie wojskowej i finansowej.

Zaraz po wojnie przeprowadzona została reforma wojskowa na wzór pruski. Wprowadzono obowiązkową służbę wojskową dla wszystkich muzułmanów, oraz obok nizamu—wojsk linjowych—wprowadzono landwerę (redyfy) i landszturm. Obok tego regularnego wojska—sułtan dla pozyskania sobie poszczególnych plemion pozostawił wyodrębnioną gwardję przyboczną, złożoną z Albańczyków,

Początek wpływów niemieckich

[1]) Greckiego obrządku—około 2.730.000, Ormjan przeszło 300 tysięcy, katolików około 80 tys., poza tym liczono przeszło 150 tys. Żydów. Pod względem narodowościowym przeważali Serbowie i macedońscy słowianie (1½ miljona), dalej szli Grecy (950 tysięcy), Albańczycy (800 tys.), Bułgarzy (325 tys.), Ormianie (300 tys.), Cyganie (200 tys.) i t. d.

oraz utworzył coś w rodzaju kozaczyzny — hamidje — jazdę nieregularną Kurdów i Arabów. Do przeprowadzenia reformy wojskowej wezwani byli instruktorowie niemieccy, a gen. Kolmar Goltzowi powierzone było kierownictwo naczelne szkół wojskowych i wyszkolenie korpusu oficerskiego. Za wpływami wojskowemi poszły i finansowe. W lat kilka po przybyciu do Turcji oficerów niemieckich, przybyły i kapitały. Utworzony został Bank niemiecki, poszczególne towarzystwa wzięły na siebie budowę kolei, przeprowadzanie telegrafów, oraz najrozmaitsze inwestycje na Bałkanach i w Anatolji, docierając i do Konstantynopola, gdzie jednak konkurencja z Anglikami i Francuzami, nie mówiąc już o miejscowych Grekach lub Żydach, była niezmiernie trudna. W każdym bądź razie, począwszy od 1883 r., wpływy niemieckie mocną nogą zaczepiły się w Turcji i wzrastały, powoli bardzo i stopniowo, lecz stale.

Wpływy natomiast rosyjskie na Bałkanach, tak zdawałoby się przemożne i stanowcze po dokonaniu „Swiatowo dieła", jak nazywano wyzwolenie Bułgarji, i wzmocnienie Serbów, Rumunów i Greków—w wojnie wschodniej, malały zastraszająco nawet w samej oswobodzonej przez Rosję Bułgarji.

Interesom rosyjskim w tym młodym państwie szkodziły niesłychana zachłanność rosyjska oraz niewłaściwy dobór oficerów i urzędników rosyjskich, wyznaczonych dla organizowania państwowości—niezgodne z demokratyczną prostotą i skromnością życia ludności—zbytkowne ich nawyknienia i niepomierne wymagania, a następnie—płynąca stąd pogarda dla Bułgarów. Niechęć Bułgarów zaczęła wzrastać, zwłaszcza wobec wyraźnych dążności kupców i fabrykantów rosyjskich do stworzenia tam dla siebie dogodnego gruntu do eksploatacji gospodarczej kraju, co zagroziło interesom bogatych żywiołów miejscowych, tworzących rdzeń konserwatywnego stronnictwa, stojącego z pomocą rosyjską u steru rządów. Zwłaszcza kwestja budowy kolei, w którą zaangażowane zostały kapitały rosyjskie, oraz mianowanie na stanowiska naczelne w Bułgarji rosyjskich generałów, bezwzględnych „dierżymord" — Kaulbarsa, Sobolewa i Enrotha—i nie-

Rosjanie w Bułgarji

długo potym wynikła sprawa odwołania żandarmerji rosyjskiej, czego żądała opinja bułgarska—zaogniła sytuację. Wreszcie ks. Aleksander szybko zorjentował się w sytuacji i z pomocą liberałów we wrześniu 1883 roku przywrócił konstytucję oraz powołał do ministerjum liberałów z Karawełowem na czele. Rosyjscy generałowie podali się do dymisji, a Rosja zajęła względem Bułgarji nieprzychylne stanowisko. Słowianofilska prasa zadzwoniła na alarm przeciwko „Niemcowi", który tymczasem poszedł dalej raz obraną drogą, po której zresztą pchały całą Bułgarję szybko następujące po sobie wypadki.

Ruch, dążący do zjednoczenia Bułgarji z Rumelją, podtrzymywany w tej ostatniej przez konsulaty rosyjskie aż do czasu, gdy ks. Aleksander wpadł w niełaskę Petersburga, ożył w tym czasie znowu dzięki poparciu agentów angielskich. Ożywił się on zwłaszcza, gdy pierwszego gubernatora, Aleko Bogoridasa, zastąpił Bułgar, Gabryel-Pasza Chrestowicz. Na czele ruchu stanął energiczny dziennikarz Stojanow, który z pomocą służących w milicji oficerów bułgarskich z Mutkurowem na czele i garści młodzieży zawiązał spisek. Przez Mutkurowa i szwagra tegoż, Stambułowa, spisek zyskał poparcie bułgarskich liberałów. Wkrótce na pomoc czynną Rumelijczykom zgodził się i ks. Aleksander, ostatecznie w tym czasie poróżniony z Rosją z powodu usunięcia języka rosyjskiego z urzędów bułgarskich i odmowy ożenienia się ze wskazaną przez Petersburg księżniczką czarnogórską. Zapewniwszy sobie w ten sposób widoki powodzenia, spiskowcy przystąpili do dzieła. W dniu 18 września 1885 r. Chrestowicz został złożony z gubernatorstwa, a tłumy ludu ze spiskowcami Stojanowa na czele wraz z milicją ogłosiły unję z Bułgarją. W trzy dni później do stolicy Rumelji—Filipopola przybył ks. Aleksander i objął rządy, ogłosiwszy w manifeście fakt unji „Obojga Bułgarji".

Połączenie Rumelji z Bułgarją

Unja ta spotkała się z wrogim przyjęciem u najbliżej zainteresowanych nią rządów. Turcja zaprotestowała przeciwko niej, to samo uczyniła Rosja. Serbja

zaś, pozostająca z Bułgarją już od dłuższego czasu w naprężonych stosunkach dyplomatycznych, wypowiedziała jej d. 13 października wojnę. Na drugi dzień król Milan na czele kilkudziesięciotysięcznej armji przeszedł granicę i, wyparłszy czołowe oddziały bułgarskie z Caribrodu, Klisury, Trna i wąwozu Dragomańskiego, stanął pod Sliwnicą, gdzie ks. Aleksander gromadził swoje wojska. Położenie Bułgarji wydawało się beznadziejnym zwłaszcza, że z chwilą wypowiedzenia wojny przez Serbję Rosja zdezorganizowała bułgarski korpus oficerski przez odwołanie swoich oficerów. Poza tym groziła wojna z Turcją. Zatrzymawszy jednak pierwszy nacisk Serbów słabemi siłami, Bułgarzy, zgromadziwszy całą swą armję i milicję rumelijską w trzydniowej bitwie—17, 18 i 19 października odnieśli walne zwycięstwo i zmusili wroga do odwrotu. Armja bułgarska ruszyła naprzód, odebrała Serbom zdobyte przez nich poprzednio pozycje i, przekroczywszy granicę serbską, zdobyła Pirot. Na drugi dzień jednak nastąpiła interwencja austryjacka, dzięki której wojna po 12-dniowym trwaniu ustała. Turcja pozostała spokojną i mianowała za zgodą państw, z wyjątkiem Rosji, ks. Aleksandra—gubernatorem Rumelji. Ostateczny pokój między Serbją i Bułgarją podpisano w Bukareszcie 8. III. 1886 roku. Bułgarja wyszła z próby zwycięsko, zwiększając swój obszar do 96345 klm. kw. a ludność do 4 przeszło miljonów.

Wojna serbsko-bułgarska

Rosja nie wybaczyła „Niemcowi". Z poduszczenia ambasady rosyjskiej oficerowie i podchorążowie szkoły wojskowej zawiązali latem 1886 r. spisek w celu detronizacji ks. Aleksandra. W nocy na 20 sierpnia spiskowcy porwali księcia i wywieźli zagranicę, tworząc rząd tymczasowy z wodzem liberałów Karawełowem na czele. Większość jednak armji pod wodzą Mutkurowa obaliła rząd tymczasowy i wezwała ks. Aleksandra z powrotem na tron. Panowanie jego zresztą, pomimo entuzjastycznego przyjęcia przez ludność, trwało zaledwie dni kilka. Na żądanie cara Aleksandra III książę w początkach września ostatecznie abdykował, przeka-

Detronizacja ks. Aleksandra

zując władzę regencji [1]), na której czele stanął znany nam już, jeden z twórców unji z Rumelją, prezes Sobranja, bezwzględny nieprzyjaciel wpływów rosyjskich— Stefan Stambułow.

Rosja, natychmiast po abdykacji ks. Aleksandra, wysłała do Bułgarji misję z gen. Kaulbarsem na czele z zamiarem przeprowadzenia na tron swego kandydata, ks. Mingrelji. Stambułow zwołał szybko Sobranje, które, po wysłaniu do Petersburga adresu, obrało na tron syna króla duńskiego i brata carowej, ks. Waldemara. Następnie nadano szerokie pełnomocnictwa Stambułowowi, jako prezesowi regencji, i rozjechano się do domów. Rząd rosyjski zaprotestował i wpłynął na ks. Waldemara, że ten odrzucił koronę. Jednocześnie została odwołana misja Kaulbarsa, natomiast rozpoczęły się intrygi i zawiązywanie spisków w wojsku. Stambułow nie ustąpił. Poczynający się za sprawą intryg partji moskalofilskiej, rokosz w wojsku stłumił bezwzględnie, przyczym wielu wybitnych moskalofilów oficerów zostało rozstrzelanych— po całym kraju rozpoczęły się areszty i sądy.—Jednocześnie zaś wysłana została specjalna misja dla wyszukania kandydata na tron. Po długich poszukiwaniach kandydat taki znalazł się w osobie ks. Ferdynanda Koburga z linji Kohary, syna córki króla Ludwika Filipa, młodego, lecz ambitnego i bogatego, który zgodził się objąć tron wbrew woli Rosji, niepewny poparcia żadnego poza Austrją mocarstwa. Sobranje też latem 1887 wybrało Koburga księciem Bułgarji, i nowy monarcha natychmiast przybył i zaprzysiągł wierność konstytucji, powierzając Stambułowowi utworzenie ministerjum. Jak należało się spodziewać, nowy książę nie był uznany ani przez Turcję, ani przez Rosję, a co zatym idzie i przez żadne inne mocarstwa. Wewnątrz kraju stronnictwo moskalofilskie zawiązywało spiski bezustanne. Żelazna jednak energja Stambułowa zwyciężyła wszystko. Spiski były

Regencja. Stambułow

Ferdynand Koburski

[1]) Weszli do niej Stambułow, Karawełow i Mutkurow.

stłumione z okrucieństwem, rządy oddano całkowicie w ręce stronników Stambułowa i polityki antirosyjskiej.—Ulepszono następnie administrację, sądownictwo i przeprowadzono reformę wojskową, która armję bułgarską oczyściła ze spiskowców, a jednocześnie postawiła na poziomie najlepszych wzorów europejskich. Jednocześnie zaś pod opieką żelaznych rządów Stambułowa szła praca na polu odrodzenia gospodarczego — budowano koleje, fabryki, przyciągano kapitały zagraniczne. Obroty handlowe Bułgarji wzrosły w ciągu ośmioletniej dyktatury Stambułowa ze 114 miljonów do 172 mil. w r. 1894 — roku upadku tego prawdziwego twórcy potęgi bułgarskiej, dokonanej pod hasłem: „Bułgarja dla Bułgarów". W rok po otrzymaniu dymisji Stambułow został zamordowany przez niewykrytych zabójców.

Rządy Stambułowa

Zupełnie inną była historja Serbji w tym okresie po upadku rusofilów-liberałów wraz z Risticzem w roku 1880.

Powołani przez króla Milana do władzy postępowcy, z Pirothanacem i Garaszaninem, rozpoczęli politykę na większą skalę. Obok przyjęcia przez Serbję tytułu królestwa w 1882 roku przeprowadzono prawo o powszechnym przymusie szkolnym, reformę gminną, zaprowadzono w nawpół dzikim kraju wzorowane na zagranicznych urządzenia i ustawy sanitarne i wreszcie zreorganizowano armję, opierając ją na wzorach pruskich i pociągając wszystkich obywateli w wieku lat 21—51 do służby w armji. Jednocześnie zaś budowano koleje, szosy i starano się ożywić rzemiosła, przemysł i handel. Wszystko to jednak pociągnęło za sobą olbrzymie wydatki, którym ubogi kraj, pozostający w dodatku w silnej zależności gospodarczej od Austro-Węgier, podołać nie mógł. Długi też państwowe w niezmiernie szybkim tempie rosły (w ciągu 7-u lat rządów postępowców podniosły się z 7 na 312 milj.), podatki wzrosły czterokrotnie, a przytym sprawy wewnętrzne, porządek w administracji i sam stan etyczny i umysłowy biurokracji pozostawiały wiele do życzenia. Stan rzeczy komplikowała jeszcze osobistość króla, jego despotyzm, lekkomyśl-

Serbja

ność i nieliczenie się z wymaganiami etyki oraz uzależnienie od Austro-Węgier, nienawidzonych w kraju od czasu zajęcia Bośni i Hercegowiny. Partja radykalna próbowała w 1883 roku wywołać rewolucję (t. zw. powstanie Zajczarskie), król jednak zdławił tę próbę z niesłychanym okrucieństwem, czym wywołał nienawiść ku sobie. Nienawiść tę wzmogła jeszcze nieszczęśliwa wojna z Bułgarją i skandale domowe, zakończone rozwodem z popularną w kraju królową Natalją, Rosjanką i ostoją moskalofilstwa. Wreszcie, gdy Milan, ratując swą sytuację, zapowiedział rewizję konstytucji i zwołał nadzwyczajną skupszczynę — zwyciężyli na całej linji wrodzy mu radykali, którzy uchwalili nową, bardzo postępową, konstytucję. Milan, trapiony w dodatku osobistemi kłopotami finansowemi, w 1889 roku, w dwa miesiące po uchwaleniu nowej konstytucji, abdykował na rzecz dwunastoletniego syna Aleksandra i mianował regencję z Risticzem na czele, która znowu, zgodnie z nową konstytucją utworzyła ministerjum radykalne. Trzy lata panował spokój, wkrótce jednak potym liberałowie-moskalofile pokusili się o wydarcie władzy radykałom za pomocą terroru i fałszowania wyborów. Serbji groziły zamieszki, które uprzedził za namową Milana młody król Aleksander, ogłaszając w 1893 r. swoją pełnoletność i aresztując zarówno regencję, jak i ministerjum. W następnym roku — konstytucja 1889 roku została cofnięta i przywrócona została dawna. Prawa obywatelskie zawieszono i rządy Serbji faktycznie wróciły w ręce Milana, który przybył wbrew zobowiązaniom do kraju i został mianowany naczelnym wodzem armji.

Abdykacja Milana

Pobratymcza Serbji Czarnogóra niczym nie zaznaczyła się w polityce międzynarodowej tych czasów poza manifestowaniem swej wierności dla „Białego cara“ i stanowiskiem przedniej straży Rosji na Bałkanach.

Wprost przeciwne stanowisko — dzięki osobistej polityce króla—mimo niepopularności tej polityki wśród opinji publicznej oraz rządów parlamentarnych, zajmowało największe z państw bałkańskich poza Turcją— Królestwo Rumuńskie.

Stojący tam u steru rządów konserwatyści, moskalofile, prowadzeni przez Katardżiego, w trakcie wojny wschodniej zostali zastąpieni przez liberałów ze zręcznym Bratianu na czele. Uzyskawszy podczas wojny zupełną niepodległość dla państwa, Rząd liberalny przeprowadził w 1881 roku podniesienie Rumunji do godności królestwa, zreorganizował armję i wszelkiemi siłami dążył do ekonomicznego podniesienia kraju za pomocą energicznej budowy kolei i szos, popierania przemysłu i handlu. Nie mógł jednak rząd Bratianu uzdrowić zawikłanych stosunków rolnych, wywołanych przez rozdrobnienie gruntów włościańskich i ograniczenia praw własności do nich, uniemożliwiających wszelki postęp gospodarczy. Zaburzenia chłopskie i opór ziemiaństwa bojarskiego przeciwko wszelkim reformom w połączeniu z protestem parlamentu przeciwko germanofilskiej polityce rządu wywołały dymisję ministerjum w 1889 r.

Rumunja

Było to początkiem szeregu kryzysów ministerjalnych. Od konserwatystów, którzy nie mogli uzyskać zaufania korony z powodu nadmiernego moskalofilstwa, oddzielił się odłam młodo-konserwatystów Carpa, który też objął rządy. Zaburzenia jednak agrarne i ruchy antiwęgierskie (z powodu ucisku Rumunów w Siedmiogrodzie) wkrótce obaliły ministerjum młodo-konserwatystów. Zastąpili ich konserwatyści ze starym energicznym Katardżim, który potrafił przeprowadzić reformę agrarną. Po kilkakrotnych jeszcze kryzysach ministerjalnych, wreszcie w r. 1895 władza powróciła znów do liberałów, których prowadził obecnie Sturdza. Zarazem zaś — polityka Rumunji, pomimo oporu części oficerów, wychowanych we francuskich szkołach wojskowych, i protestów opinji publicznej, poszła stanowczo w kierunku sojuszu z państwami Trójprzymierza.

Kryzysy ministerjalne

Ostatnie z państw bałkańskich — Grecja nie była w stanie przez czas dłuższy otrząsnąć się z rozterek wewnętrznych. Walka partji, których wodzowie w razie zwycięstwa przedewszystkim załatwiali osobiste porachunki z przeciwnikami, zdezorganizowała życie polityczne, administrację i finanse

Grecja

kraju w zupełności. Z tego też powodu Grecja była bezsilną zupełnie podczas kryzysu na Bałkanach w 1877 roku i jedynie dzięki protekcji Anglji uzyskała pewne zaokrąglenie swych posiadłości kosztem Turcji w Tessalji. Jaki taki porządek przywrócił wreszcie rząd energicznego Trikupisa, który stanął u steru wiosną 1887 r. Umiejętnie rzuciwszy w tłumy projekty utworzenia „Większej Grecji", Trikupis zdołał uporządkować sprawy wojskowe, wprowadzając obowiązkową służbę wojskową i reorganizując armję na wzór pruski. Zreorganizował on również flotę i rozpoczął z pomocą kapitałów francuskich budowę sieci kolejowej i prace nad przekopaniem kanału Korynckiego. Powróciwszy po krótkiej przerwie w 1886 r. do władzy, Trikupis dalej prowadził pracę nad podniesieniem ekonomicznym kraju, w której mu nie przeszkadzali przeciwnicy, prowadzeni przez Deljanisa. Mniej jednak od polityki wewnętrznej szczęśliwa polityka zagraniczna (dopuszczenie do faworyzowania przez Turcję Bułgarów w Macedonji, niepowodzenie w planach zaborczych podczas wojny serbsko-bułgarskiej) wywołały niechęć ku Trikupisowi. Wybory w r. 1890 dały zwycięstwo jego przeciwnikom i ten wybitny mąż stanu ustąpił z areny politycznej, poczym zapanowało kilkuletnie przesilenie ministerjalne.

Przejść nam wreszcie należy do rozległych obszarów, tworzących dawniej Rzeczpospolitę Polską.

Królestwo Polskie

Zastąpienie w 1874 roku namiestnictwa Królestwa Polskiego przez generał-gubernatorstwo warszawskie oraz wprowadzenie w dwa lata później ogólno rosyjskiego sądownictwa w Królestwie zakończyły formalnie proces zniszczenia samodzielności i zjednoczenia z Rosją Królestwa Polskiego, tej reszty wywalczonego w czasie wojen napoleońskich i uratowanego wśród odmętu intryg Kongresu Wiedeńskiego państwowości polskiej. W kraju całym rozpoczął się okres najdzikszej i zarazem najbezwzględniejszej rusyfikacji. Polskość została wygnana ze szkół, z sądów i urzędów zupełnie, tysiące Polaków wyrzucono na bruk, lub też w najlepszym razie przeniesiono do Rosji, natomiast sprowadzono całe masy biurokracji rosyjskiej, której nadano specjalne

przywileje. Wszelkie instytucje samorządowe i społeczne, z wyjątkiem pozostającej w kleszczach biurokracji gminy wiejskiej, zniszczono. Inicjatywę społeczną w życiu publicznym sprowadzono do zera. Poziom kulturalny obniżono do ostatecznych granic. W uniwersytecie warszawskim w 1872 r. liczono 445 studentów, podczas gdy Szkoła Główna w ostatnich latach swego istnienia nie spadała poniżej 1200 słuchaczy. Przekształcone na rosyjski sposób szkolnictwo średnie było karykaturą szkoły a katownią ducha dziecięcego, zwłaszcza po zaprowadzeniu osławionego systemu Tołstojowskiego szkoły klasycznej. Szkoła ludowa upadła zupełnie. Literatura i prasa, gnębione nielitościwie przez cenzurę, nie mogły oddać nawet w części ducha społeczeństwa polskiego i jego dążności.

Duch ten zresztą i dążności znajdowały się w stanie rozpaczliwym. Upadek sprawy polskiej, jako ogólno-europejskiej, i dokonany w okresie lat 1864—70 przewrót w stosunkach polityczno-państwowych łączył się z olbrzymiej doniosłości przewrotem wewnętrznym w łonie samego społeczeństwa w Królestwie. Społeczna struktura narodu uległa zupełnemu przeobrażeniu. Dokonane przez rząd powstańczy 22 stycznia 1863 r. a zalegalizowane z punktu widzenia państwowości rosyjskiej i jednocześnie skrzywione ad usum tej państwowości w szczegółach Ukazami 4 Marca 1864 r. uwłaszczenie chłopów stworzyło zastęp drobnych właścicieli ziemskich, podcinając jednocześnie na czas długi znaczenie szlachty. Żywioł ten, dawniej bezwzględnie w kraju dominujący, dziś zeszedł na plan dalszy, całą energię swoją poświęcając na obronę swego stanu posiadania, który topniał z przerażającą szybkością. W ciągu 20 lat po 1864 r. własność żydowska wyłącznie na koszt szlacheckiej wzrosła dziesięciokrotnie (z 50 tys. mórg. na $^1/_2$ miljona przeszło); miljon nieomal morgów znalazł się w rękach innych obcych żywiołów, przeważnie Niemców, którzy ponad to posiadali już, jako koloniści, około $^1/_2$ milj. morgów własności mniejszej. Częściowo tylko wymykająca się z rąk szlachty ziemia przechodziła w ręce polskie drogą parcelacij lub też przez

Przewroty wewnętrzne

ugody serwitutowe, co razem w ciągu lat 25 przysporzyło krajowi 1400000 morg. własności chłopskiej. Wobec ciemnoty i nizkiej kultury ówczesnego chłopa nie równoważyło to straty, jaką ponosiła polskość na wsi przez upadek szlachty.

Równocześnie przełom przechodziła i ludność miejska Królestwa. Powstanie wielkiego przemysłu, zapoczątkowane jeszcze przed 1864 r., ruszyło wielkim krokiem naprzód, gdy uwłaszczenie dało zastępy nowych konsumentów. Przemysł wzrastał niepomiernie wraz z budową linji kolejowych, które zjednoczyły Królestwo z Rosją, oraz po reformie górniczej 1871 r. i zarządzeniu ceł protekcyjnych w 1877 r. Nie licząc dawnego pewnego rynku—Litwy z Białą Rusią i Inflant, przemysł polski stopniowo zdobywa sobie całe olbrzymie obszary rosyjskie w Europie i Azji („rynki wschodnie"). Południe Rosji, Kaukaz, kraj Zakaukaski, centralne gubernje zostają zalewane wytworami Królestwa, podczas gdy w kraju pozostaje np. towarów branży włóknistej w latach ośmdziesiątych i dziewięćdziesiątych niżej 20% produkcji. Królestwo stawało się coraz bardziej krajem przemysłowym. Sama tylko produkcja górnicza między 1870 a 1893 rokiem wzrosła dziesięciokrotnie, ogólna zaś wartość produkcji w ciągu ćwierćwiecza z 64 milj. rb. w 1870 r. wzrosła do 555 rb. milj. w1897 r. podczas gdy produkcja rolna z 240 milj. rb. w 1867 do 400 milj. w 1899 r. Liczba miast z ludnością ponad 10 tys. w ciągu ostatniego czterdziestolecia XIX wieku wzrosła z 7 na 36, ludność miejska wzrosła o 222%, podczas gdy wzrost ludności wiejskiej wynosił 74%. Ewolucja ta jednak nie była zdrowa. Przemysł, rosnący z amerykańską iście szybkością, był przedewszystkim obcym co do kapitałów, a czysto grynderskim—z charakteru. Bogactwa naturalne, tani robotnik i wspaniałe konjunktury rynków wschodnich, wabiły do naszego kraju kapitalistów z krajów obcych. Niemcy, Żydzi, Francuzi, Belgowie, Włosi zjawiali się, tworzyli przedsiębiorstwa z jedynym celem, ażeby wyzyskać bogactwa krajowe z możliwie małym nakładem i włożony kapitał wycofać możliwie szybko z możliwie wielkim zyskiem.

Rozwój gospodarczy

Rabowano też nasze naturalne bogactwa bezwzględnie, a wyzysk polskiej siły roboczej przez obcy kapitał był niesłychany. Wytwarzano zresztą wyłącznie na wywóz, nie licząc się z potrzebami kraju, który musiał we wszystko potrzebne zaopatrywać się u obcych. Z drugiej zaś strony rząd rosyjski bacznie przestrzegał, by rozwój przemysłu w Królestwie nie szkodził rozwojowi gospodarczemu w Rosji i za pomocą systemu ceł oraz taryf różniczkowych zabijał wszystkie gałęzie przemysłu naszego, które konkurowały z Rosją. W ten sposób zabite zostały np. nasze młynarstwo, fabrykacja maszyn, przemysł tłuszczowy i t. d. Inne znów gałęzie przemysłu zmuszone zostały przez odpowiednie systemy celne do emigracji do Rosji, gdzie powstawały z polskiej inicjatywy i polską pracą olbrzymie ośrodki przemysłowe. W ten sposób — kwitnący i rosnący wciąż przemysł Królestwa nie miał danych do swej trwałości i nosił cechy czysto kolonizatorskich przedsiębiorstw. Nie oddziałało to korzystnie i na stosunki wewnętrzne. Rozwój mieszczaństwa polskiego, świetnie zapowiadający się w okresie ruchu narodowego lat 1861—65, został gwałtownie wstrzymany i skrzywiony. Rzemiosło upadło, handel i większy przemysł pozostawały w rękach obcych. Wśród Żydów ruch asymilacyjny ustał — i rosnące miasta polskie z niewielkiemi wyjątkami zatracały charakter polski. Rosnący wciąż liczebnie proletarjat był najbardziej ciemną i najmniej kulturalną warstwą ludności.

Stosunki wewnętrzne Królestwa Polskiego

Ruch robotniczy, jaki zaczął się przejawiać w początkach lat ośmdziesiątych w Warszawie, Łodzi, Żyrardowie nosił cechy nieobliczalne i żywiołowe. Wyrosłe na jego tle konspiracje socjalistyczne—po bardzo krótkim okresie nawiązania nici z konspiracjami demokratycznemi Powstania Styczniowego — zeszły na poziom krańcowych socjalno-rewolucyjnych partji rosyjskich. Represje rządowe (proces „Proletarjatu" 1885 r.) przysporzyły więźniów i ofiar z pośród młodzieży i robotników, nie powstrzymały jednak ruchu spiskowego, który coraz bardziej zbliżał się do ruchu robotniczego.

W polityce Królestwa panował zastój zupełny.

Samowola władz administracyjnych (głównie generał-gubernatora Hurki 1882—1894) panowała zupełna, a wśród żywiołów społecznych brakło jakiejbądź inicjatywy i siły odporu, poza automatycznemi konserwatywnemi odruchami. Okrutne zjednoczenie unitów Chełmszczyzny przez pierwszego generał-gubernatora Kotzebuego 1875 r. nie spotkało się z protestem, tak samo, jak i całe systematyczne niszczenie polskości przez Hurkę i osławionego kuratora Okręgu naukowego—Apuchtina. Dopiero w połowie lat ośmdziesiątych zapoczątkowany zostaje słaby renesans ruchu niepodległościowego, do czego niemało przyczynił się stan rzeczy w innych dzielnicach polskich, zwłaszcza zaś w ustąpionej Prusom przez Traktaty Wiedeńskie części Ks. Warszawskiego—W. Ks. Poznańskim, które od 1871 r. już tylko „Provinz Posen“ urzędownie się nazywało.

Polityka w Królestwie

Książę Bismarck na stanowisku kanclerza Cesarstwa Niemieckiego pozostał w sprawie polskiej wierny swym poglądom, wygłoszonym podczas entuzjazmowania się liberałów niemieckich tą sprawą w 1848 roku.

Ks. Bismarck a sprawa polska

Dziś ci sami liberałowie stanęli przy boku Bismarcka w jego polityce antipolskiej. Początkowo, jak widzieliśmy, represje przeciwko Polakom łączone były ściśle z „Kulturkampfem“. Zaczęto w myśl programu liberałów od szkolnictwa, którego zupełną germanizację przeprowadzono już w 1874 roku, kiedy język niemiecki stał się ostatecznie jedynym wykładowym językiem w szkole wszystkich stopni w Poznańskim, Prusach Zachodnich i na Śląsku. Równocześnie zaś rozpoczęto pracę nad wyrugowaniem języka polskiego z sądownictwa i urzędów. Praca ta zakończona została wydaniem w 1876 r. Ustawy, której § 1 zaznaczał, że wyłącznym językiem urzędowym wszystkich władz i sądów, urzędników i korporacji politycznych jest język niemiecki. Pozwolenie na wyjątki w formie używania języka innego obok niemieckiego w niektó-

Polityka antipolska

rych czynnościach gminnych, szkolnych — mogło być uzyskiwane jedynie od samego monarchy [1]).

Zaprowadzenie ślubów i metryk cywilnych w Prusach w 1874 roku odbiło się również dotkliwie na Polakach, dając początek germanizowaniu imion i nazwisk polskich przez urzędników stanu cywilnego. Następnie poszła agitacja urzędowa za niemczeniem nazw miejscowości, wskutek której w ciągu tylko dwu lat (1875—1877) zniemczono przeszło 200 nazw. Zgromadzenia publiczne były rozwiązywane pod pozorem, że policja nie rozumie języka ich obrad; prasa uginała się pod nawałem kar. Administracja i sądownictwo pozbawione zostały w zupełności sił polskich i wypełnione Niemcami; nowa postępowa ustawa samorządowa (Ordynacja powiatowa 1881 r.) nie została zastosowana w Poznańskim.

Germanizacja

Rok 1885 rozpoczyna nowy okres represji antipolskich. Skonstatowany urzędownie szybszy wzrost żywiołu polskiego, niżeli niemieckiego, w ziemiach polskich—wywołał alarm w obozie wszechniemców. Opinja ich domagała się od rządu zwalczania rozwoju polskości przez uniemożliwienie życia gospodarczego. Rząd okazał się powolnym temu wezwaniu.

„Rugi". Komisja kolonizacyjna

26 marca 1885 r. następują „rugi pruskie" — masowe wydalenie z zaboru pruskiego Polaków obcych poddanych, co pociągnęło za sobą usunięcie przeszło 30 tysięcy osób w ciągu jednego roku.

W rok później — na wniosek prezydenta regencji Bydgoskiej, K. Tiedemana—utworzono Komisję Kolonizacyjną (26 marca 1886 r.), wyposażoną w 100 milj. marek, by przez osiedlanie niemieckich chłopów i robotników wzmocnić w prowincji Poznańskiej i w Prusiech Zachodnich żywioł niemiecki przeciwko dążnościom polonizacyjnym. Dzięki lekkomyślności szlachty i niekorzystnym dla ziemiaństwa konjunkturom ówczesnym, Komisja w ciągu dwu lat pierwszych swego ist-

[1]) Ulga ta zniesiona została w 1896 r.

nienia odrazu skupiła przeszło 27 tys. ha ziemi polskiej. Silna jednak reakcja wśród opinji publicznej względem „sprzedawczyków“ powstrzymała nieco te dotkliwe straty, tak, że dopiero w roku 1891 Komisja mogła pochlubić się zaokrągleniem kupionej przez się ziemi do cyfry 50 tysięcy ha. Kolonizacja jednak kupionej ziemi postępowała na razie bardzo słabo [1]). Równocześnie administrację miejscową przystosowano przedewszystkim do celów politycznych. „Jednym z najważniejszych celów administracji w Poznańskim i Prusiech Zachodnich jest odwrócić od mniejszości niemieckich podwójne niebezpieczeństwo: emigracji lub polonizacji, utrzymywać i powiększać stan tych mniejszości“—głosiły urzędowe komentarze do wydanej 6 czerwca 1887 r. Ustawy powiatowej. Okres ten polityki pruskiej względem Polaków, zachowujących zresztą zupełną i aż do przesady posuniętą lojalność państwową, wytworzył na długo niezgłębioną przepaść pomiędzy żywiołem polskim i państwowością niemiecką.

Straty polskości

Wprost przeciwnie działo się w Galicji, gdzie polityka, prowadzona wyłącznie przez żywioły szlachecko-zachowawcze, szła w kierunku jak najszczerszej łączności polityki polskiej z interesami Austro-Węgier. Polityka zresztą polska w tym czasie zmarniała w dużym stopniu. Zawody w czasie kryzysu bałkańskiego zniechęciły Galicjan do polityki szerszej—poprzestawano na lokalnej, którą szlachta prowadziła fatalnie, dbając przedewszystkim o swoje stanowe interesy. Opozycja demokratyczna osłabła i ześrodkowała się jedynie w większych miastach, tracąc zupełnie nieomal wpływ na ogólną linję polityki galicyjskiej. Lojalizm też względem Austrji powoli wyradzał się w politykę trójlojalizmu—zgody z losem i ab-

W Galicji

[1]) W okresie 1886 — 91 osiedlono zaledwie 690 kolonistów, z czego 333 Niemców miejscowych. Intensywna kolonizacja rozpoczęła się dopiero po 1901 roku, kiedy Komisja zakupiła już przeszło 177.473 ha ziemi, zarówno jednak polskiej, jak i od Niemców miejscowych.

dykacji z dążności niepodległościowych na czas dłuższy. Nieobliczalne też szkody przyniosło namiętne zwalczanie ducha patryjotycznego wśród ogółu przez „stańczyków". Gdy w zaborach pruskim i rosyjskim narodowe dążności były gnębione przez represje rządowe, w Galicji walczyła z niemi kierowana przez rządzącą warstwę zachowawczej szlachty opinja, a Polacy, urzędnicy polityczni, w gorliwości przy ściganiu „anarchistycznych" i „rewolucyjnych" dążności, jak nazywano prądy niepodległościowe, nie ustępowali często rodowitym Rosjanom i Niemcom.

Stan kulturalny Galicji

Jednostronna ta polityka „trzeźwości" w Galicji nie okupiła korzyściami swemi na innych polach strat, które przyczyniła w dziedzinie polityki ogólnonarodowej. Samodzielność autonomicznej Galicji rozwijała się bardzo powoli—rozwój kulturalny i gospodarczy mocno szwankował. W roku 1884 prawie 3.300 gmin nie posiadało szkoły, a 3.787.298 analfabetów, starszych nad lat 6, — posiadało Królestwo Galicji i Lodomerji. „Nędza galicyjska", „zacofanie Galicji" stały się przysłowiowemi i wogóle smutny pod każdym względem stan tej jedynej, obdarzonej jaką taką możnością życia narodowego dzielnicy polskiej, odpowiadał w dużym stopniu rozpaczliwym stosunkom, jakie panowały w tym najcięższym dla narodu naszego okresie dziejów porozbiorowych w dwu innych zaborach.

ROZDZIAŁ VI.

Europa pod znakiem powszechnego pokoju i powszechnej reakcji.

Na tle takiego obrazu ogólnego ucisku narodowego Polaków w zaborach rosyjskim i pruskim, oraz upadku politycznego życia narodowego w Galicji, zarysowuje się w tym właśnie czasie odrodzenie dawnego ruchu spiskowego w celu przygotowań powstańczych. Wyrazem tego odrodzenia była utworzona w roku 1886 w Paryżu przez garść emigrantów i uczącej się młodzieży „Liga Polska". Zadaniem Ligi — jak głosił § 1 jej ustawy, było „przysposabianie i skupianie wszystkich sił narodowych celem odzyskania niepodległości Polski na podstawie federacyjnej i z uwzględnieniem różnic narodowościowych, nie spuszczając z oka i tych części Rzeczypospolitej, co wcześniej od niej odpadły". Liga — mówi § 2 — przyjmuje zasady wyrażone w Manifeście byłego Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, które rozwijać, dopełniać i urzeczywistniać będzie w kierunku narodowym i społecznym.

Powstanie Ligi polskiej

Obok tych §§, zaczerpniętych z ideologji dawnych spiskowców, na Lidze dawał się jednak odczuwać i wpływ nowszych koncepcji polskich, po 63 roku powstałych. Oto np. § 12 robił ustępstwo na rzecz postępowych i socjalistycznych programów. „Uważając, że zwycięstwo zasad sprawiedliwych w całej Europie przy-

śpieszy chwilę odzyskania naszej niepodległości. Centralizacja (Ligi) dołoży swych usiłowań, aby wejść w stosunki z towarzystwami i stronnictwami zagranicznemi, które w tym kierunku pracują". Całkiem zaś nowocześnie brzmiał już § 19 Ustawy L. P. „Jedną z trosk najważniejszych Centralizacji będzie zapewnienie głosu i wytknięcie z góry stanowiska Polsce na wypadek wojny pomiędzy mocarstwami zaborczemi. Na ten cel Centralizacja przygotowuje projekt i plany organizacji administracyjnej i wojskowej, której kadry istnieć i funkcjonować pod zwierzchnictwem komitetów prowincjonalnych powinny zawczasu".

Poświęciliśmy tych słów parę Lidze Polskiej, która, zorganizowana według wzorów wolnomularskich, zaznaczała nowy okres w polskim życiu politycznym — okres odrodzenia czynnego patryjotyzmu i nowych przygotowań powstańczych. Był to zresztą jeden z objawów reakcji w umysłowości polskiej przeciwko temu przygnębieniu i zupełnej zgodzie z losem, które widzieliśmy w poprzedzającym okresie. Reakcja ta zaczęła przejawiać się coraz silniej w miarę podrastania młodego pokolenia, nie będącego bezpośredniemi uczestnikami, rozbitkami, lub, co gorsza, dezerterami Powstania Styczniowego. Zapoczątkowaniem tej reakcji — i zarazem pierwszym objawem wzmożonej energji, przychodzącej do siebie po strasznych klęskach politycznych i ekonomicznych szlachty polskiej—było zjawienie się słynnej historycznej Trylogji Henryka Sienkiewicza.

Odrodzenie patryjotyzmu w Polsce

Jak widzieliśmy, Liga Polska do programu swego wprowadziła nowy dla polskich żywiołów aktywistycznych pierwiastek—rachubę na wojnę pomiędzy mocarstwami rozbiorczemi. Było to poniekąd zastosowaniem do powstańczych koncepcji programu polityków galicyjskich, którzy jeszcze przed rokiem 1870, wobec ówczesnych konjunktur politycznych, myśleli o oparciu polskiej polityki niepodległościowej o sojusz z Austro-Węgrami. Koncepcję tę, jak widzieliśmy, na wypadek starcia z Rosją uznawał i Andrassy w swoich

Rozluźnienie sojuszu 3 cesarzy

programach ekspansji państwowej Austro-Węgier na Wschód. Podczas wojny tureckiej koncepcja ta upadła. Austro-Węgry kompromisem zażegnały na czas pewien ostrość swojej rywalizacji z Rosją. Sama jednak rywalizacja trwała dalej. Powoli też zmiany w konstelacji mocarstwowej w Europie ujawniały się coraz bardziej. Sojusz trzech cesarzów, łatany zjazdami w Aleksandrowie, Skierniewicach, jak gdyby dla podkreślenia jedynego poważnego łącznika dla trzech, różnych zresztą zupełnie co do swej istoty mocarstw -- krzywdy polskiej, rozluźnił się widocznie. Wojna serbsko-bułgarska, a następnie i cała polityka Rosji i Austro-Węgier w Bułgarji, wykazała już wyraźne szachowanie się ich wzajemne na Bałkanach. Sprawa też bułgarska pośrednio przyczyniła się do ujawnienia dawno przygotowywanego nowego przymierza w Europie — sojuszu Rosyjskiego Caratu z republikańską Francją.

Ujawnienie „Entente franco-russe“

Podczas posłuchania misji bułgarskiej, podróżującej po stolicach europejskich w poszukiwaniu kandydata na księcia, któryby się zgodził objąć tron wbrew Rosji, posłowie bułgarscy, szukający oparcia przeciwko zachłanności rosyjskiej u rządu francuskiego— niespodzianie usłyszeli od ministra spraw zagranicznych, Flourensa, ostre napomnienie za niewdzięczność względem Rosji i jak najkategoryczniejszą odmowę wszelkiej konferencji na tematy, niemiłe dla tej ostatniej. W kilka tygodni później podobna manifestacja miała miejsce w Petersburgu. Cesarz Aleksander III, podczas przyjęcia na audjencji posła Niemiec, omawiając ewentualność wojny francusko-niemieckiej, na której prowokowanie przez Francję skarżył się właśnie poseł, opryskliwie oświadczył, że Niemcy, w przykrej nad wyraz dla Rosji sprawie bułgarskiej na przekór jej popierające Austro-Węgry, nie mogą w żadnym razie rachować na neutralność Caratu w razie możliwej wojny z Francją. Poza temi niespodziankami zdumiona Europa wkrótce dowiedziała się, że w Paryżu, wskutek interwencji ambasadora rosyjskiego, musiał zrzec się misji sformowania gabinetu zasłużony działacz republi-

kański, Floquet [1]), a wreszcie okazało się, że kapitały francuskie całą masą popłynęły do Rosji na potrzeby skarbu, usuwając stamtąd w ogromnej części kapitały berlińskie, dotąd wszechwładne. Sojusz rosyjsko-francuski, acz nie podpisany formalnie, stał się faktem. A sojuszu ze sobą, trzeba dodać, oba państwa potrzebowały w tym czasie nieodzownie.

Francja przeżywała kryzys wewnętrzny. Rozpadnięcie się republikanów na grupy: oportunistyczną i radykalną, pozbawiło parlament stałej większości, zwłaszcza, że monarchiści, przeszedłszy do opozycji, stworzyli zwartą grupę „konstytucyjnej opozycji"—pod hasłem konsekwentnego konserwatyzmu. Skutkiem takiego ustosunkowania się stronnictw, były chroniczne zmiany ministerjalne i ferment w Paryżu i większych miastach.

Ferment wśród radykałów

Ferment ten wzmagał się zwłaszcza w obozie radykalnym, na który składały się najrozmaitsze żywioły. Obok demokratów politycznych starego typu—licznie reprezentowani tam byli socjaliści najprzeróżniejszych odcieni, krańcowi patryjoci, których do oportunizmu zniechęcało jego umiarkowanie w sprawach polityki zagranicznej, specjalnie zaś odsuwanie na dalszy plan przygotowań do wojny z Niemcami. Przedewszystkim zaś ku temu obozowi ciążyły gorętsze koła inteligencji -- literatów, artystów i robotnicy—tłum Paryża. Ferment w masach ludowych, oraz żywsza działalność radykałów ujawniły się, zwłaszcza po niepowodzeniach afer kolonjalnych w Tonkinie, i wskutek łączności oportunistów i konserwatystów, w sprawach polityki socjalnej, idącej w kierunku skrajnie reakcyjnym. Ferment ten w demokracji politycznej zakończył się wreszcie wybuchem w postaci zwyrodniałego cezaryzmu, wyzyskiwanego

[1]) Przypomniano, że w 1867 roku po zamachu Barczowskiego na cara Aleksandra II, podczas odwiedzin cara w Pałacu Sprawiedliwości, Floquet, młody wówczas adwokat, krzyknął: „Vive la Pologne, monsieur"! Wskutek protestu ambasady rosyjskiej, Floquet musiał cofnąć się i zaniechać tworzenia ministerjum na rzecz Rouviera. Dopiero w dwa lata później wydał się on dość już „błahonadiożnym".

i podtrzymywanego przez koła reakcyjne, a skupionego koło ministra wojny, gen. Ernesta Boulangera.

Urodzony w roku 1837, gen. Boulanger, po ukończeniu szkoły w Saint-Cyr, walczył w Algierji, odbył kampanję włoską, chlubnie odznaczył się podczas walk w Kochinchinie, a wyróżnił się męstwem, już jako podpułkownik, w wojnie francusko-niemieckiej, gdzie został ranny pod Champigny. Po stłumieniu Komuny, Boulanger, jako jeden z wybitniejszych wojskowych, wykładał czas jakiś w szkole St.-Cyr, a w miarę posuwającego się naprzód zwycięstwa republikanów, zyskiwał popularność, wyróżniając się wśród wyższych wojskowych i nawskroś monarchicznej generalicji—swoim republikanizmem i frazeologją patryjotyczną. Popierany też przez koła radykalne, w roku 1886 został on powołany, już jako generał dywizji, na stanowisko ministra wojny w gabinecie Freycineta. Na tym stanowisku „piękny generał" bardzo szybko zyskał popularność wśród szowinistycznej inteligencji, młodzieży, kobiet, a wreszcie i ulicy, dzięki nieco teatralnym wystąpieniom publicznym, zręcznym przemowom na temat popularnego zawsze hasła blizkiego „odwetu". no i umiejętnej reklamie w prasie i publicystyce. Pupularność ta wzrosła po ujawnieniu zarządzeń na granicy wschodniej, które wraz z ogólnym tonem szowinstycznej prasy, były właśnie uznane przez rząd niemiecki za prowokację.

Generał Boulanger

Popularność ta Boulangera nie ustała nawet po upadku ministerjum Freycineta, gdy generał, jako już dowódca korpusu, wyjechał do jednego z miast prowincjonalnych.

W tym właśnie czasie ferment polityczny zwiększył się niesłychanie wskutek upadku prezydenta Grévy'ego, po ujawnieniu handlu orderami przez jego zięcia, Wilsona, oraz wskutek wystawienia przez oportunistów, jako kandydata do prezydentury, nienawistnego ogółowi „tonkińczyka", Juljusza Ferry. Tłum paryski groził wybuchem rewolucji, rozpoczęły się demonstracje, które ustały dopiero po wybraniu na prezydenta mało znanego oportunisty, Sadi Carnot'a, 3 grudnia 1887 r.

Kryzys we Francji

Nowy prezydent z pomocą prezesa ministrów Tinarda rozpoczął rządy od wzmocnienia republikanizmu w państwie. Lecz tu ujawniła się opozycja połączonych żywiołów radykalnych i konserwatywnych, zgrupowanych koło Boulangera. Od kilku miesięcy bowiem działał świetnie zorganizowany spisek, kierowany przez generała, potajemnie porozumiewającego się z Paryżem, oraz otrzymującego zapomogi od rojalistów. Równocześnie stronnicy generała rozpoczęli w niesłychany sposób reklamowanie „narodowego bohatera". Paryż i prowincja zostały zasypane portretami i życiorysami, w armji szła agitacja za „nieprzejednanym wrogiem Niemiec"— wśród robotników wychwalano jego radykalizm, na ulicach urządzano ciągłe krzykliwe manifestacje. Dzięki temu przy wyborach uzupełniających Boulanger wybrany został w czterech departamentach. Wskutek swojej działalności politycznej—musiał on jednak opuścić armję, co zresztą dało mu swobodę ruchów. W początkach roku 1888 Boulanger wystąpił już jako wódz stronnictwa. Program bulanżyzmu streszczał się w haśle rozpuszczenia Izb, a następnie zwołania Konstytuanty dla rewizji konstytucji. Nazwę stronnictwo to zmieniało, począwszy od utworzonego przez krańcowych radykałów jeszcze w r. 1887 Komitetu Protestu Narodowego, aż do stronnictwa Narodowego, lub Rewizjonistów.

Bulanżyzm

Na gruncie różnych koncentracji narodowych i rewizji konstytucji Boulanger połączył się z monarchistami, którzy dali hasło swoim wyborcom głosowania na generała i jego stronnictw, przeznaczając im rolę „przebicia muru". Wogóle nazwisko Boulangera służyło jak gdyby ośrodkiem dla plebiscytu w sprawie rewizji Konstytucji, której energicznie w manifestach domagali się zarówno radykali, jak monarchiści. Na pierwszym planie była zamiana systemu głosowania przy wyborach do Izby deputowanych. Domagano się głosowania na całe listy, które dzięki popularności Boulangera mogłoby dać obok niego większość dewizjonistyczną. W styczniu 1889 roku popularność generała doszła do

Sprawa rewizji Konstytucji

szczytu. Na wyborach uzupełniających z dep. Sekwany otrzymał on 242 tys. głosów, podczas gdy kandydat wspólny wszystkich partji republikańskich — 165 tys. Oczekiwano ogólnie ze strony Boulangera zamachu stanu, na który jednak on się nie zdobył.

Rząd wykorzystał niezdecydowanie generała i wystąpił energicznie. Z pomocą mu przyszła znaczna część radykałów, którzy po ujawnieniu zakulisowych machinacji sojuszu Boulangera z monarchistami (zapomogi pieniężne od ks. Orleanu i księżnej d'Uzes) zerwali z nim. Przeciwko „bohaterowi narodowemu" wytoczony został proces o spiskowanie przeciwko republice. Boulanger zbiegł do Brukseli. Ucieczka ta zdepopularyzowała go. Wystawa zaś powszechna w Paryżu i uroczystości wiekowego jubileuszu Wielkiej Rewolucji odwróciły uwagę opinji publicznej od całej afery bulanżyzmu. Na wyborach 1889 r. na całej linji zwyciężyła koalicja republikanów i w nowej Izbie zasiadło 386 republikanów, a zaledwie 38 bulanżystów obok 172 monarchistów. Resztka bulanżystów wreszcie przeszła do poszczególnych grup socjalistycznych i radykalnych, a cały ruch, wywierający decydujący wpływ na losy Francji—zniknął bez śladu [1]).

Upadek bulanżyzmu

Kryzys bulanżyzmu był burzą, która oczyściła w ogromnym stopniu polityczną atmosferę Francji. Radykalna demokracja Francji, od dłuższego już czasu skazana na politykę negacji i ześrodkowana przedewszystkim w kołach inteligenckich, podtrzymywanych spontanicznie przez niezorganizowany tłum—upadła na razie, skompromitowawszy i demokrację i liberalizm parodją cezaryzmu i sojuszem z reakcją. Zatryumfował całkowicie oportunizm republikański: wzmocniony przez część katolików „nawróconych" po Encyklice papieskiej, uznającej republikę, panujący nieomal całkowicie w senacie oraz mający zwartą większość w izbie deputowanych.

Rządy oportunistów

[1]) Boulanger raz jeszcze przypomniał o sobie światu samobójstwem na cmentarzu w Brukseli jesienią 1891 r.

Grupka radykałów, skupiona koło haseł rozdziału kościoła od państwa i postępowego podatku dochodowego, zajęła miejsce opozycji umiarkowanej, Demokracja, zarówno polityczna, jak społeczna, reorganizowała się poza parlamentem na nowych zupełnie podstawach i na razie nie zaznaczała się w życiu politycznym państwa.

Oportunistyczne ministerja zapewniły spokojne używanie dobrobytu i bezwzględny wpływ w państwie bogatemu mieszczaństwu, gdy chodzi o sprawy wewnętrzne, a wykończyły ostatecznie przymierze francusko-rosyjskie w polityce Francji. Rzecz charakterystyczna, że obok finansiery największą dźwignią i najsprawniejszemi pracownikami wykończenia tego przymierza była rosyjska policja polityczna z osławionym prowokatorem Raczkowskim na czele. Pierwszym też konkretnym węzłem, łączącym oba mocarstwa, był proces „nihilistów" w Paryżu latem 1890 roku. W końcu tegoż roku car Aleksander III obsypał orderami wodzów Republiki Francuskiej, a latem 1891 roku tenże sam Aleksander III, jeden z najbardziej reakcyjnych monarchów XIX w., przyjmując eskadrę francuską, przybyłą do Kronsztadtu, wysłuchał z odkrytą głową „Marsyljanki"! W sierpniu tegoż roku podpisane zostało formalnie przymierze Francji z Rosją, a w rok później—i konwencja wojskowa obu mocarstw. Rewizytą eskadry rosyjskiej w Tulonie w r. 1893 i podpisaniem ścisłego zaczepno-odpornego przymierza Francji z Rosją w ostatecznej formie — wiosną 1894 r. zakończył się proces tego, najbardziej paradoksalnego—zdawałoby się—sojuszu.

„Alliance franco-russe"

Do urzeczywistnienia tego sojuszu, przyczynił się niemało układ stosunków w Europie środkowej. Przymierze Austro-Węgier z Niemcami, zawarte przez Andrassego w r. 1879, bardzo szybko powiększyło się o jednego partnera. Były nim mianowicie Włochy, które po sprawie Tunetańskiej stanęły wrogo względem Francji i wznowiły dawne stosunki z Prusami. W roku 1881 król Humbert odwiedził Wiedeń, co było manifestacją przełamania nienawiści, jaka panowała we Włoszech względem Austrji,

Trójprzymierze

w następnym roku zaś—Berlin. Skutki tych wizyt ujawniły się w podpisaniu w r. 1883 przymierza pomiędzy trzema mocarstwami. Poważną rysą na gmachu tego „Trójprzymierza" był reasekuracyjny układ niemiecko-rosyjski, zawarty po zjeździe Skierniewickim 1884 r., mocą którego oba mocarstwa zapewniły sobie wzajemnie przychylną neutralność w razie wojny, prowadzonej przez jedno z nich. Niemniej wątpliwą wydawała się szczerość przyjaźni względem Austro-Węgier rządu włoskiego, zmuszonego zwalczać żywiołową wręcz nienawiść swego narodu ku Austryjakom.

Mimo jednak tej przeszkody, sojusz niemiecko-austryjacko-włoski został uroczyście odnowiony w roku 1887 i 1891 w trakcie właśnie wykończenia przymierza francusko-rosyjskiego i zmian doniosłych, jakie w tym czasie przechodziły Niemcy.

Niemcy

Tam powoli wymierało pokolenie walk (1864—70) [1]) okresu zjednoczenia krajów niemieckich—pruską krwią i żelazem. Ze świetnej plejady bohaterów narodowych tego okresu pozostali jednak wodzowie: sam cesarz Wilhelm, Bismarck, Moltke i ostatni przedstawiciel pokolenia lat czterdziestych —wierzącego w zjednoczenie Niemiec przez parlamentaryzm, wolność obywatelską i demokratyzację, nadzieja rozbitków liberalizmu starej daty i poniekąd z tego powodu usuwany w cień przez ojca i Bismarcka, od roku zaś 1887 beznadziejdzie chory na raka w krtani, „Nasz Fryc" — popularny niezwykle swego czasu zwycięzca z pod Königrätz, Wörth i Sedanu — książę następca tronu—Fryderyk Wilhelm.

Zachmurzenie się horyzontu politycznego na Bałkanach, wisząca, zdawało się, na włosku wojna z powodu spraw bulgarskich między Rosją i Austro-Węgrami, bulanżyzm we Francji i wreszcie osobista antypatja ku

[1]) Gen. Roon w 1879 r., Ks. Fryderyk-Karol w 1885 roku, w dziewiątym też dziesięcioleciu nastąpił zgon większości generałów i działaczy zjednoczenia Niemiec pod berłem Hohenzollernów (Steinnmetz, Vogel v. Frankenstein, Manteufel i w. in.).

Bismarckowi cara Aleksandra III, połączona z wybitnie nacjonalistyczną rosyjską polityką i represjami względem Niemców inflanckich, zainicjowanemi przez tegoż cara, ujawniające się zbliżenie Francji i Rosji, niemało kłopotało starego kanclerza. W roku 1888 wniósł on do parlamentu projekt nowego wzmocnienia sił zbrojnych Niemiec, motywując go potrzebą zabezpieczenia pokoju. „Siła, której żądamy od was—mówił kanclerz do deputowanych 6.II 1888 r.—zmusi nas do polityki pokojowej. To nie paradoks. Z taką maszyną, jaką stanie się armja niemiecka, nie można prowadzić wojny zaczepnej. Dziś możliwą jest jedynie wojna popularna u całego narodu, który ją poprowadzi z entuzjazmem, t. j. wojna, na którą byśmy byli bezczelnie wyzwani. W takim razie cała Germanja od Renu do Memla zajeży się bagnetami, i biada szaleńcowi, któryby ośmielił się targnąć na tę wściekłość teutonów. Radzimy też cudzoziemcom powstrzymać się od gróźb: my, Niemcy, boimy się jedynie Boga i niczego więcej na całym świecie". Mowa ta, która wywołała w całych Niemczech niebywały entuzjazm, była jak gdyby testamentem pokolenia, które zmuszone było krwią i żelazem jedynie bronić stworzonego przez siebie stanu rzeczy. W miesiąc po niej (8.III) zmarł cesarz Wilhelm i na tron wstąpił dogorywający Fryderyk Wilhelm, jako cesarz Fryderyk III.

Sytuacja międzynarodowa

Studniowe niespełna († 18 czerwca 1888 roku) panowanie cesarza Fryderyka nie zaznaczyło się żadną zmianą. Panem wszechwładnym polityki Cesastwa pozostawał ks. Bismarck i nadzieje, zarówno na zwrot w kierunku liberalnym w polityce wewnętrznej, czego spodziewano się wobec silnego wpływu, jaki wywierała na męża cesarzowa, nienawidząca Bismarcka i znana ze swego liberalizmu i przywiązania do kultury angielskiej [1]), jak i na

Fryderyk III-ci

[1]) Cesarzowa była córką królowej Anglji, Wiktorji, wychowaną przez ojca, ks. Alberta, wielbiciela liberalizmu i człowieka nadzwyczaj wykształconego, bardzo starannie. Przez całe życie pozostawała Angielką z języka, kultury i upodobań.

ostrzejszy kurs względem Rosji — zawiodły. Dymisję otrzymał jednak ultra-reakcyjny minister spraw wewnętrznych Puttkamer po ostrej krytyce postępowania administracji podczas wyborów parlamentarnych. W polityce natomiast zagranicznej, dla zachowania dobrych stosunków z Rosją, Bismarck udaremnił, wbrew woli obojga Cesarstwa, projektowane małżeństwo ich córki, księżniczki Wiktorji, ze zdetronizowanym księciem Bułgarji, Aleksandem Battenbergiem. Zamiast zaś ułożenia stosunków z Francją, niespodzianie zupełnie w maju nastąpiły znaczne obostrzenia administracyjne w Alzacji i Lotaryngji...

Wstąpienie na tron Wilhelma II-go

Zwrot nastąpił, i to częściowy tylko, po wstąpieniu na tron młodego (ur. 27.I 1859 r.) syna Fryderyka III-go, cesarza Wilhelma II. Nowy monarcha odrazu zaznaczył wybitną energję, śmiałość inicjatywy oraz niezwykłą samodzielność poglądów i postępowania, która odrazu stanęła w poprzek taktyce przyzwyczajonego do absolutnych rządów w Niemczech Bismarcka. Już pierwsza mowa tronowa, wygłoszona przez cesarza w otoczeniu monarchów niemieckich i nielicznej reszty wodzów 1870 r., podkreślająca dążenie do pokoju, o ile to będzie możliwe, ścisłe przymierze z Austrją w polityce zagranicznej, a konieczność reform socjalnych w polityce wewnętrznej, wywarła ogromne wrażenie. Wierny przykazaniu dziada, który na łożu śmierci nakazywał sojusz z Rosją, jako obowiązek, nowy cesarz rozpoczął stosunki osobiste z zagranicą od wizyty carowi Aleksandrowi III, do którego przybył na czele eskadry. Następnie cesarz odwiedził stolice skandynawskie. Jesienią nastąpiły wizyty sprzymierzonym monarchom Austro-Węgier i Włoch, przyczym, będąc w Rzymie, złożył uroczystą wizytę papieżowi Leonowi XIII.

Pierwsze kroki

Wizyty te nie przeszkodziły Wilhelmowi II w stanowczym zwrocie względem Rosji, z którą, wbrew Bismarckowi, nie odnowił umowy reasekuracyjnej z 1884 r. oraz do zajęcia przychylnego stanowiska wobec kampanji przeciwko katolickiemu centrum, jaka rozpoczęła się w po-

ludniowych Niemczech, głównie zaś w Bawarji. Natomiast nowością były szybki upadek praw wyjątkowych przeciwko socjalistom, oraz obszerne prawodawstwo pracy [1]), o którym zresztą mówiła już pierwsza mowa tronowa nowego cesarza. Zanosiło się również i na utrzymanie polepszenia stosunku do Polaków, zapoczątkowanego jeszcze za Fryderyka III, odwiedzeniem Poznania przez cesarzową i adresem Koła do cesarza.

Wszystko to powoli zaostrzało stosunki pomiędzy młodym monarchą a starym kanclerzem, zwłaszcza że Bismarck dość energicznie obstawał przy swoim prawie, jako prezes ministrów, kontrolowania wystąpień królewskich, oraz wyłącznego pośrednictwa w stosunkach monarchy z rządami. W odpowiedzi cesarz ostro wystąpił przeciwko komunikowaniu się kanclerza z przywódcami stronnictw parlamentarnych. Zdecydowały zaś sprawę wybory w lutym 1890 roku, w których reakcyjny t. zw. „kartel", na którego pomocy rządy i politykę swoją opierał Bismarck (konserwatyści, nacjonal-liberali, wolnokonserwatyści) poniósł klęskę, opozycja zaś wzrosła do 255 głosów, w czym: 106 centrowców, 35 soc. demokratów, 16 Polaków, 11 Welfów, 10 Alzatczyków — bezwzględnych wrogów Bismarcka, oraz 66 wolnomyślnych, zwalczających jego politykę stale. 20 marca nastąpiła dymisja Bismarcka, a na stanowiko kanclerza cesarz powołał organizatora floty niemieckiej, mającego opinję liberała, uczestnika wojen 1866 i 1870 r., hr. Leona Caprivi de Caprara de Montecuccoli (ur. 1831 r.), zdawna przez Bismarcka uważanego za przeciwnika. Otrzymawszy dla osłody tytuł „Herzog v. Lauenburg", rangę honorową generał-pułkownika kawalerji, dożywotnią emeryturę i pochlebny reskrypt pożegnalny, Bismark zagniewany opuścił Berlin, żegnany owacyjnie przez ludność.

Upadek Bismarcka

[1]) Parlamentowi przedłożono projekty: o spółkach, o zabezpieczeniu robotników na starość i o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby i niezdolności do pracy. W r. 1890 nastąpiło zaproszenie przedstawicieli 4 mocarstw na konferencję w sprawie robotniczej przez cesarza Wilhelma.

"Era Capriviego" rozpoczęła się posiedzeniami międzynarodowej komisji do spraw robotniczych, zaproszonej przez cesarza Wilhelma do Berlina, które jednak nie odpowiadały oczekiwaniom, przywiązanym do nich, oraz układem z Anglją w sprawie kolonji afrykańskich. Wzamian za wyspę Helgoland na Morzu Niemieckim Niemcy zrzekły się widoków na utworzenie rozległego imperjum kolonjalnego w Afryce Wschodniej, od Zanzibaru do źródeł Nilu, które zamierzali tam, jak widzieliśmy już (patrz str. 104) założyć—badacz Afryki Nachtigal i major Wissman. Znaczną część krain, które niemieccy działacze uważali za swoje w najbliższej już przyszłości, stała się sferą interesów Anglji. Układ ten, przyjęty zresztą w Niemczech z niezadowoleniem, był jak gdyby ilustracją nawiązującego się przymierza Anglji i Niemiec. Przymierze to zapowiadała jedna z licznych mów cesarza, wyrażając nadzieję, że „flota Anglji wraz z armją i flotą niemiecką obronią pokój Europy", co w Rosji uznane zostało za groźbę względem tego mocarstwa.

Początki ery Capriviego.

Sprawy wewnętrzne Cesarstwa poszły również nieco innym torem. Prawa o zabezpieczeniu robotników zostały przez parlament przyjęte. Co więcej, nastąpiły ulgi w różnych dziedzinach życia publicznego, porobiono ustępstwa katolikom i Alzatczykom. 3 październ. 1890 r. ustały prawa wyjątkowe przeciwko socjalistom. Jakie takie zdobycze uzyskali nareszcie i Polacy, którzy pod przywództwem lubianego przez cesarza Wilhelma, Józ. Kościelskiego, weszli w stosunki z politykami rządowemi. Zdobycze te nie były zresztą zasadniczej natury. Rząd Capriviego niezmiennie stał na stanowisku niemieckości Poznańskiego. Przewidując jednak starcie prędzej czy później z Rosją, chciano Polaków przywiązać do państwa niemieckiego zaniechaniem szykan. Zaniechano więc wydalań Polaków, obcych poddanych, co znowu dało początek ogromnemu napływowi robotników sezonowych z Królestwa i Galicji do Niemiec; po śmierci arcybiskupa Dindera na stolicę arcybiskupią wyniesiony został ks. Sta-

Nowy kurs

Ulgi dla Polaków

blewski [1]); dozwolono na prywatne nauczanie języka polskiego w szkołach niższych, i, co miało dla ziem polskich największe znaczenie, umożliwiono działalność Związku spółek zarobkowych i zakładanie polskich spółek parcelacyjnych przez odpowiednie ustawy. Na tym wyczerpały się objawy „nowego kursu“ względem Polaków. „My nie nienawidzimy Polaków — uważamy ich za współobywateli, z któremi pracować będzie mi zawsze przyjemnością“—określił nowy kanclerz swoje stanowisko względem Polaków—„ale przyjdźcie, panowie, nie wyprzedzajcie nas, a podążymy za wami chętnie. Jesteśmy ostrożni i nie opuszczamy pewnego gruntu, aby się udać na nieznany teren!.. Nie chcemy was atoli odpychać, przeciwnie ustąpiliśmy w kilku drobnych rzeczach; postąpcie dalej na drodze pojednania, a umożliwicie rządowi dalsze ustępstwa“. „Postępowali też“ Polacy bardzo pochopnie, zwłaszcza że dla czysto szlacheckiego Koła polskiego współcześnie bardzo dogodną była polityka rządowa w sprawie traktatów handlowych, popierająca całą siłą rolnictwo ze szczególnym uwzględnieniem większej własności ziemskiej.

Stanowisko Capriviego

Te same jednak traktaty handlowe wywołały opozycję szerokich mas ludowych oraz mieszczaństwa. W parlamencie zaczęły się żywe debaty, w których partje postępowe całą siłą uderzyły na Capriviego, zbyt już popierającego zachowawców, i zmusiły go do podania się do dymisji. Cesarz jednak pozostawił Capriviego na urzędzie kanclerskim, zastępując go na stanowisku prezesa ministrów pruskich przez hr. Eulenburga, skrajnego reakcjonistę w duchu Bismarckowskim. Uniemożliwiło to dalsze koncesje Polakom, jednocześnie zaś zaostrzyło opozycję w parlamencie. Na porządek dzienny weszła sprawa dalszego wzmożenia sił zbrojnych.

[1]) Przy mianowaniu tym wyraźnie podkreślono antirosyjskie przekonania ks. Stablewskiego, wyrażone mocno w mowie na zjeździe katolików polskich w Toruniu w 1891 r. W mowie tej ks. Stablewski piętnował gwałtownie ucisk katolicyzmu w zaborze rosyjskim i dowodził, że Rosja jest naszym największym wrogiem.

Żywioły postępowe postanowiły zaszachować rząd groźbą odrzucenia projektu reformy wojskowej i wzmocnienia marynarki. Koło polskie, prowadzone dość nieudolnie przez Kościelskiego, stało wiernie przy polityce rządowej, rachując na dalsze ustępstwa i wierząc w bliską wojnę. Parlament w roku 1893 odrzucił projekty rządowe. Cesarz rozpuścił parlament i zarządził nowe wybory. Agitacja w całym kraju była zażarta i stosunek stronnictw tak się ułożył, że o przyjęciu lub odrzuceniu wniosków rządowych decydowały głosy polskie [1]). To też gdy Polacy wśród oburzenia całej lewicy zdecydowali przyjęcie, powszechnie spodziewano się, że zawarty został układ między Kołem i rządem w sprawie daleko idących ustępstw. Gdy okazało się, że nic podobnego nie było, oburzenie zapanowało w Poznańskim powszechne. Kościelski, przezwany Admiralskim, stał się najbardziej znienawidzoną osobistością w kraju i wkrótce musiał opuścić arenę polityczną, zaznaczywszy zresztą zwrot polityki polskiej ku opozycji w mowie, wypowiedzianej w roku 1894 podczas wystawy lwowskiej. W tym czasie jednak zaszedł już nowy zwrot w polityce niemieckiej.

Koniec ulg dla Polaków

Wzmożenie się partji krańcowych na prawicy i lewicy, a głównie 44 socjalistów, ktorzy zostali wybrani przez olbrzymi procent wyborców zaostrzył stosunki pomiędzy prawicą i lewicą. Wzmocniona konserwa, na agrarjuszach pruskich oparta, mając zapewnioną większość w sejmie pruskim, wystąpiła do walki z liberalizmem i demokracją. Agitację za nowym projektem praw wyjątkowych („Umsturzvorlage") wzmogły wieści

[1]) Wybrano 44 socjalistów, 11 ludowców, 27 wolnomyślnych obu odcieni, 20 Polaków, 7 Welfów, 8 Alzatczyków, 99 centrowców, 16 antisemitów, 53 nacjonal-liberałów, 23 państwowców i 72 konserwatystów. Koło polskie otrzymało prywatne zobowiązania kanclerza do poczynienia pewnych ulg. Stosunki parlamentarne i rząd jednak sam nie dopuściły do żadnych dalszych ustępstw na rzecz Polaków. Do opozycji przeszło Koło podczas obrad nad projektem zwiększenia marynarki w marcu 1894 r.

o zamachach anarchistycznych za granicą i zamordowanie prezydenta Francji, Sadi-Carnota, co wywarło silne wrażenie na cesarza. Kanclerz był stanowczym przeciwnikiem praw wyjątkowych, to też bardzo szybko musiał ustąpić. Już w dniu 6 września cesarz w Królewcu wypowiedział energiczną mowę przeciwko socjalistom, przekreślając nią poprzedni swój optymizm w sprawie socjalnej i wzywając do walki z „przewrotem" w obronie „wiary, dobrych obyczajów i porządku". Konserwatyści pruscy—agrarjusze już mocno stali na stanowisku, poparci przez Bismarcka, który podczas choroby swej w początkach tegoż roku pojednał się z cesarzem — „Umsturzvorlage" — ze znacznym, co prawda, osłabieniem go przez Capriviego, został uchwalony. Natychmiast jednak potym, w końcu października 1894 roku, niespodzianie zupełnie nastąpiła dymisja zarówno Capriviego, jak i autora projektu—Eulenburga [1]). Na stanowisko kanclerza powołany został namiestnik Alzacji i Lotaryngji, dawny poseł w Paryżu i dobrze znający stosunki rosyjskie, 75-cioletni Chlodwig ks. Hohenlohe-Schillingfürst.

Upadek Capriviego

Ustąpienie Capriviego zeszło się chronologicznie ze śmiertelną chorobą cara Aleksandra III. Zapoczątkowując też okres panowania reakcji w Niemczech, jednocześnie było ono początkiem naprawy stosunków niemiecko-rosyjskich. Było to zawsze, jak widzieliśmy, ewangelją polityki Bismarcka, a kwestją pierwszorzędnej wagi dla reakcyjnej konserwy pruskiej, wi-

Wygładzenie stosunków niemiecko-rosyjskich

[1]) Cały przebieg dymisji Capriviego kryje się jeszcze dotąd za kulisami polityki dworskiej i parlamentarnej. Nie ulega wątpliwości, że przyczyną jej był przywrócony wpływ Bismarcka, który w tym czasie, przyjmując masowo deputacje i całe pielgrzymki u siebie w Warcinie, stał się wyrocznią Niemiec. Stanowcze zwycięstwo konserwatystów pruskich było połączone z prawdziwą orgją reakcjonistyczną i szowinistyczną w prasie na temat: „Bismarck i cesarz na czele opozycji". Szczególniej częstym tematem tych wybuchów nienawiści była sprawa polska i ulgi, przez Capriviego względem Polaków stosowane. Prądowi temu uległ i sam cesarz (mowy w Królewcu, Malborku i Toruniu w tymże 1894 roku).

dzącej w sojuszu biurokracji rosyjskiej z zachowawczemi Prusami ostoję porządku i ładu w Europie.

Obok śmierci nienawidzącego Niemców (zmarł 2 listopada 1894 roku) cara Aleksandra III, do naprawienia stosunków obu mocarstw—przyczyniło się otwarcie nadziei na olbrzymie łupy, możliwe do uzyskania na Dalekim Wschodzie, gdzie właśnie nastąpił pogrom Chin przez Japonję i ujawniła się możność podziału ogromnych Chin.

Wojna chińsko-japońska wynikła z powodu Korei. Widzieliśmy już (patrz str. 115 i 116), jak umiejętnie Japończycy wyzyskali niedbalstwo Chińczyków, oraz rozterki koreańskie dla ugruntowania swoich wpływów na tym bogatym półwyspie jeszcze w 1876 r. Stopniowo doszło do utrzymywania japońskiego garnizonu na półwyspie oraz ogromnych wpływów handlowych i politycznych. Chińczycy starali się wpływy te paraliżować przez podburzanie nacjonalistów koreańskich, oraz intrygi na dworze w Seulu. Równocześnie zaś starcia między garnizonami japońskim a chińskim były na porządku dziennym, jak również i ciągłe rewolucje lokalne. Wreszcie jedna z takich rewolucji dała powód do wojny. Armja japońska pod wodzą gen. Jamagaty, przepłynąwszy morze Japońskie, ruszyła na Pekin i pod Ping-yang odniosła walne zwycięstwo nad Chińczykami. W dwa dni później (17 lipca 1894 r.) flota chińska została zniszczona niedaleko ujść pogranicznej między Koreą a Mandżurją rzeki Jalu. Resztki floty ratowały się w Porcie-Artura, dokąd ruszyły również flota japońska i armja lądowa gen. Nodzu. W listopadzie 1894 roku Port-Artura został wzięty szturmem. Z początkiem 1895 r. Japończycy rozpoczęli dalsze podboje: w krótkim czasie flota ich zajęła wyspy Peskadorskie i Formozę — armja zaś lądowa z pomocą drugiej eskadry — mocno ufortyfikowany port Wei-hai-wei. Wówczas Chiny prosiły o pokój. Japonja zgodziła się, dyktując ciężkie niezwykle warunki. Na mocy też układu w Simonoseki (17 marca 1895 r.) Chiny ustąpiły Japonji południową Mandżurję, Formozę i wyspy Peskadorskie, dopłacając 200 miljonów taelów kosztów wojennych.

Wojna chińsko-japońska

Ponad to handel japoński uzyskał ogromne przywileje w Chinach, a Wei-hai-wei—poddany został okupacji japońskiej.

Niespodzianie tak ujawniona potęga zbrojna Japonji oraz ustalenie się jej na lądzie azjatyckim żywo zaniepokoiły mocarstwa europejskie. Po opublikowaniu treści pokoju w Simonoseki, wystąpiła przeciwko niemu z energicznym protestem Rosja, która wykończała właśnie olbrzymią budowę kolei Transsyberyjskiej i dążyła do opanowania jakiegoś „niezamarzającego portu“ na Oceanie Spokojnym. Owładnięcie Portem-Artura i Wei-hai-wei, dwoma ufortyfikowanemi portami, zamykającemi dostęp do Żółtego Morza—zdaniem Rosji „zawierając stałą groźbę stolicy Chin, jednocześnie uczyniłoby mirażem niepodległość Korei, uniemożliwiając utrzymanie pokoju na Dalekim Wschodzie“. Protest Rosji znalazł echo we Francji, Niemczech i Hiszpanji. Dyplomacja europejska ruszyła „na ratunek Chin“.

Interwencja Europy

Wkrótce jednak ratunek ten zamienił się na zapoczątkowanie prawdziwego rozbioru „Cesarstwa Środka“. Niemcy, wykorzystawszy zaburzenia, których ofiarą padło dwu misjonarzy niemieckich, zbrojną ręką zajęły dogodną zatokę Kiao-Czau; Rosjanie, wymógłszy ustąpienie Japończyków z Portu-Artura i Talien-Wan—natychmiast zajęli te miejscowości, wydzierżawiając je, tak samo, jak Niemcy Kiao-Czau. Anglja na tych samych warunkach wymogła oddanie sobie Wei-hei-wei, Francja wreszcie Kuang-Czeu-Uang, panującego nad zatoką Tonkińską. Poza tym Francja wraz z Rosją otrzymały rozległe koncesje na budowę kolei w Mandżurji. Kapitały francuskie stały się podstawą potężnego Rosyjsko-chińskiego Banku, będącego ekspozyturą rosyjskiego ministra skarbu, hr. Wittego. Wszystkie te zdobycze europejskie w Chinach, pobitych przez Japonję, brutalnie pozbawioną możności wykorzystania swego zwycięstwa, miały miejsce w ciągu lat 1896—99.

Europa „ratuje Chiny“

Podczas tej grabieży chińskiej, która na jakiś czas rozproszyła zbierające się powoli na horyzoncie europejskim chmury, ze stanowczą odmową ze strony

Chin spotkały się Włochy, a nie uczestniczyły w niej zupełnie Austro-Węgry. Czas też poświęcić słów kilka tym mocarstwom.

Brak energicznego poparcia ze strony opinji publicznej i parlamentu dla żądania ustąpienia w dzierżawę kawałka Chin, wśród innych „dzierżaw" europejskich, był objawem reakcji przeciwko polityce, jaką od lat kilku prowadził rząd włoski. Polityka ta całkowicie leżała na odpowiedzialności ówczesnego prezesa ministrów, znanego nam już, dawnego długoletniego spiskowca i garibaldzisty, dziś bezwzględnego zwolennika silnej władzy rządowej w sprawach wewnętrznych, a intensywnej wielkomocarstwowej polityki zagranicznej narodu, Francesca Crispiego.

Rządy Crispiego we Włoszech

Po objęciu (1887 r.) obok prezydjum gabinetu tek spraw wewnętrznych i zagranicznych, Crispi stał się prawdziwym dyktatorem Włoch i całą energję skierował na złamanie żywiołów, mniej lub więcej opozycyjnie nastrojonych względem monarchji, t. j. kościoła, socjalistów i republikanów. Stosunki z Watykanem za jego rządów doszły do ostatecznego rozdrażnienia, szczególniej po wydaniu ostrych ustaw karnych przeciwko antipaństwowej działalności kleru, agitującego za bojkotem monarchji. Również za pomocą praw wyjątkowych walczył rząd z republikanami i socjalistami, wykorzystując zręcznie agitację anarchistyczną, jaka w tym okresie wytężonej reakcji wzmogła się w całej Europie Zachodniej, oraz rozruchy czysto ekonomicznego charakteru w Sycylji i Włoszech Północnych (1893 r.).

Znienawidzony też powszechnie przez żywioły postępowe, Crispi dwukrotnie musiał ustępować miejsca opozycjonistom: Rudiniemu (II 1891—V 1892) i Giolittiemu (V 1892—XI 1893). Rozpaczliwy jednak stan Włoch — niemożliwe deficyty, ujawniona sprzedajność urzędników i deputowanych („Panamino"), wrzenie wśród mas, agitacja żywiołów skrajnych wreszcie—wymagały żelaznej woli i silnej ręki Crispiego. W grudniu też 1893 r. znów ujął on ster rządów i wytrwał na stanowisku do wiosny 1896 roku, kiedy został obalony przez

fatalne bankructwo prowadzonej przez siebie, a będącej ponad siły państwa polityki wielkomocarstwowej.

Polityka zagraniczna Włoch

Polityka ta miała na celu przedewszystkim dotrzymanie kroku w zbrojeniach partnerom z Trójprzymierza, którego utrzymanie było dogmatem dla Crispiego, oraz stworzenie imperjum kolonjalnego w Afryce. Dzieje usiłowań, podjętych w tym drugim celu, a zakończonych katastrofą pod Aduą (patrz str. 105), omówiliśmy już w odpowiednim miejscu. Co się zaś tyczy stosunku do Trójprzymierza, to rząd włoski posuwał się aż... do represji przeciwko irredencie Włochów austryjackich i przeciwko sympatjom ku niej w samych Włoszech. Udziałowi Włoch w Trójprzymierzu starał się Crispi przytym nadawać charakter wybitnie zaczepny oraz intensywny, szczególniej w stosunku do Francji. Wywoływało to, w połączeniu szczególniej z olbrzymiemi wydatkami na uzbrojenia, armję i biurokrację, która za Crispiego rozrosła się niepomiernie, niezadowolenie wśród mas. To też stałym motywem, zarówno opozycji Rudiniego i Nicotery, stałych przeciwników „włoskiego Bismarcka", jak nazywano czasem Crispiego, jak i programowych orędzi Rudiniego, po objęciu przez tegoż rządów—było podkreślanie konieczności polityki pokojowej i komentowanie Trójprzymierza, jako ligi obronnej. Pozorna jednak świetność i energja polityki Crispiego oddziaływały i na masy ludowe, w chwilach też krytycznych dla siebie, rozpuszczając parlament, zawsze był on pewien zwycięstwa partji rządowych. Trwało to aż do ujawnienia olbrzymiego deficytu oraz straszliwej katastrofy pod Aduą, co wreszcie obaliło wszechpotężnego dyktatora.

Austro-Węgry

Austro-Węgry, wypchnięte przez okupację Bośni i Hercegowiny z bezwładu mocarstwowego, w jakim pozostawały od czasów swego przeobrażenia się po klęsce pod Sadową, przechodziły w tym czasie również okres panowania reakcyjnych żywiołów. Powodzenie polityki bałkańskiej, jak widzieliśmy, osobiście popieranej przez cesarza, wysunęło dworskie wpływy na pierwszy plan w państwie, co znowu musiało wywołać poważny zatarg z li-

berałami niemieckiemi. Na zatargu tym skorzystały poszczególne narodowości Austrji. Następca bowiem Auersperga, osobisty przyjaciel cesarza, hr. Taaffe, stworzył sobie większość w parlamencie, opartą na głosach klerykałów-zachowawców, opiekujących się mniejszościami słowiańskiemi, Czechów, których skłonił ustępstwami na rzecz narodowościowych ich praw do zaprzestania bojkotu parlamentu, oraz ultra konserwatywnego szlacheckiego Koła Polskiego. Dwie ostatnie grupy były bezwzględnie autonomiczne, i dzięki nim poniekąd w dość krótkim czusie przewaga niemieckości w Przedlitawji zaczęła należyć do przeszłości. Biurokracja wypełniła się żywiołem słowiańskim i nabrała tego specjalnie dynastyczno-austryjackiego zabarwienia, którym tak wsławiła się w ostatnich czasach. Galicja osiągnęła kompletną autonomję narodową, niestety jednak z monopolem w niej rządów szlacheckich.

W Czechach język czeski zdobywał sobie coraz większe prawa, a we wszystkich krajach Korony—narodowości słowiańskie zyskiwały prawo obywatelstwa. Wszystko to jednak odbywało się kosztem parlamentaryzmu, który powoli zamienił się w karykaturę—dzięki polityce drobnych targów z poszczególnemi partjami i drobnych ustępstw dla poszczególnych grup narodowościowych, czy społecznych. Ważniejszą jednak cechą rządów Taaffego, obok wszechwładzy biurokracji i Korony, było prawodawstwo socjalne. Chcąc zneutralizować walki narodowościowe, rząd hr. Taaffe na wielką skalę prowadził politykę socjalną, skierowaną ku opiece nad rzemiosłem, drobną własnością rolną, drobnym handlem, słowem nad żywiołami podatnemi dla wpływów kościoła i konserwatyzmu. Idąc jednak tą drogą, niepodobna było pozostawić w zaniedbaniu i prawodawstwo pracy wogóle, dzięki czemu Austrja szła dalej drogą, zapoczątkowaną przez Schäflego, inicjatora prawodawstwa socjalnego, obok Szwajcarji najpostępowszego w Europie.

Upadek parlamentaryzmu

Jednocześnie prawie na tle społecznym utworzyły się dwie ogólno-austryjackie partje: chrześcijańsko-socjalna, ześrodkowana zresztą przeważnie w Wiedniu, gdzie pod

przywództwem późniejszego burmistrza stolicy, Karola Luegera, stała się potęgą, oraz socjalno-demokratyczna. Prześladowania, jakim ulegali socjaliści we wszystkich krajach Austrji, skłoniły partje poszczególnych narodowości do zjednoczenia się we wspólnej organizacji. Ta, utworzona w taki sposób, „międzynarodówka“ w miniaturze, na kongresie w Heinfeld (1888) opracowała swój program ogólno-austryjacki. Wskutek jednak zacofanego prawa wyborczego socjaliści nie mogli wywierać na życie publiczne Austrji poważnego wpływu.

Socjalizm w Austrji

Polityka Taaffego, łącząca w ten sposób reakcyjność z ulgami narodowościowemi, oraz postępowym prawodawstwem socjalnym, pełna sprzeczności, nie miała warunków długiego istnienia, prowadząc do wciąż zaostrzającego się kryzysu wewnętrznego w monarchji. Wszechwładza biurokracji wobec niedołęstwa parlamentu doprowadziła do faktycznego absolutyzmu, przeciwko któremu burzyły się wszystkie żywioły postępu i kultury. Połowiczne ustępstwa narodowościowe z pogwałceniem praw Korony św. Wacława, wywołując energiczną opozycję Niemców, nie zadowalały Czechów. W końcu lat osiemdziesiątych utworzyli oni partję młodoczeską, opartą na szowinistycznych żywiołach drobnomieszczańskich i prowadzącą opozycję przeciwko polityce austryjackiej wogóle z silnym odcieniem pierwiastków panslawistycznych. Po 14 też latach rządów system hr. Taaffe zbankrutował zupełnie. Nie będąc w stanie—wobec opozycji Niemców, z których część (wszechniemcy) stanęła nawet na stanowisku rozbicia Austrji i przyłączenia ziem jej niemieckich do Niemiec, oraz wobec opanowania przez młodoczechów całego przedstawicielstwa Czech i Moraw—stworzyć sobie większości, hr. Taaffe wystąpił z nagłym projektem reformy wyborczej. Reforma ta, pozostawiając przywileje szlachty, obniżała do minimum cenzus w pozostałych kurjach. Projekt ten spotkał się z opozycją ogólną, i hr. Taaffe w październiku 1893 roku podał się do dymisji. Następca jego, hr. Hohenwarth, próbował w ciągu lat dwu rządzić z t. zw. koalicyjnym ministerjum, opartym na większości sztucz-

Chaos w Austrji

nej, klerykalno-słowiańskiej, lecz bez Czechów, którzy wraz z demokratami socjalnemi żądali reformy wyborczej i bez centralistów niemieckich. Chaos jednak był ciągły i rządy biurokracji panowały wszechwładnie. Wreszcie jesienią 1895 r. cesarz mianował czysto urzędnicze ministerjum pod prezydencją Kazimierza Badeniego, znanego ze swej bezwzględności i energji namiestnika Galicji.

Węgry w tym czasie szły w kierunku wręcz przeciwnym, niż Austrja. Ministerjum Tiszy, współczesne Taaffemu, całą energję skierowało na centralizację, oraz zapewnienie madziaryzmowi zupełnej supremacji w ziemiach Korony św. Stefana. Węgry

Kroacja, po ustąpieniu umiarkowanego bana Mazuranica, znów rozpoczęła walkę o rozszerzenie swej samodzielności, zwłaszcza, gdy nowy ban, hr. Pajaczewicz, w r. 1883 zaprowadził napisy serbsko-węgierskie i starał się wogóle nieco wzmocnić żywioł madziarski w Kroacji. Doszło do bardzo poważnych zaburzeń i zawieszenia konstytucji. W Zagrzebiu ban został znieważony, a sejm stał się widownią zajść burzliwych. W końcu walka zakończyła się kompromisem.

Narodowości inne jednak, poza kroacką, na Węgrzech musiały ukorzyć się przed supremacją madziarską, co znowu wzmogło wśród nich prądy zachowawcze i supremację klerykałów, przeciwnych węgierskiemu liberalizmowi, wszechwładnie panującemu w rządzie. Na korzyść jednak swoją liberalizm węgierski zdziałał niewiele. Reforma Izby Magnatów, dopuszczająca tu żywioły poza szlacheckie, dała większe prerogatywy Koronie, niż demokracji; równouprawnienie Żydów, śluby cywilne i odebranie aktów stanu cywilnego klerowi, wzmogły opozycję wśród narodowości poza węgierskich. Wreszcie, rządom Tiszy zaczął poważnie zagrażać prąd niezawisłościowy, dążący do rozszerzenia praw państwowych Węgier w stosunku do Austrji, ujawniony z niezwykłą siłą przy sposobności śmierci Ludwika Kossutha (1894 r.). Pod ciosami stronników niezawisłości, oraz skutkiem ujawnionej a tak nierozłącznej nieomal wszędzie z wszechwładzą liberalizmu, korupcji, padł Tisza w r. 1890. Następcy jego: Sza-

pary, Wekerle i Khuen-Hederwary, dalej wykończali dzieło Tiszy, uciekając się nazbyt często do dławienia opozycji siłą. W końcu i na Węgrzech król musiał się uciec do tworzenia gabinetu nawpół urzędniczego. W połowie też ostatniego dziesięciolecia XIX w. w obu państwach monarchji austro-węgierskiej brak demokratyzacji urządzeń państwowych doprowadził do bankructwa zarówno zachowawczy konstytucjonalizm w Austrji. jak i liberalny na Węgrzech. I w Budapeszcie, gdzie zresztą z góry patrzano na chaos austryjacki, i w Wiedniu w końcu okresu reakcji, jaki w tym czasie panował w Europie całej, rządziły gabinety z pomocą brutalnej siły biurokracji i policji.

Kryzys wewnętrzny Austro-Węgier nie wpłynął w dużym stopniu na ich powagę międzymocarstwową.

Polityka zagraniczna Austro-Węgier

Opłakany stan finansów uprzedniego okresu należał już do przeszłości dzięki energji i umiejętności ministra Dunajewskiego w Austrji, a sekretarza stanu Wekerlego, zarządzającego finansami w imieniu ministra Tiszy na Węgrzech. Armja, zreorganizowana i wzmocniona liczebnie przedstawiała się zadawalniająco. Wprawdzie następca Andrassego na stanowisku kierownika spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, sprawujący w ciągu lat z górą 10 swe obowiązki po krótkotrwałych rządach w tej dziedzinie min. Heymerle'go, zbyt powolnym był dla polityki Bismarcka, nie mniej Austro-Węgry odznaczają się w tym okresie nieznaną zdawna agresywnością. Udaje im się ugruntować wpływy swoje w Rumunji, Serbji, oraz osadzić i utrzymać na tronie bułgarskim ks. Ferdynanda Koburskiego, pomimo jak najbardziej niesprzyjających warunków. W Serbji bowiem nie ustawała agitacja wielko-serbska. W Bośni i Hercogowinie pierwsze cztery lata okupacji upłynęły na dławieniu powstań i buntów lokalnych, którym dopiero radykalna reforma rządów przez hr. Kallay'a, nowego wielkorządcy, kres położyła. W Rumunji, jak widzieliśmy, wrzało z powodu polityki węgierskiej względem Rumunów siedmiogrodzkich, a w Bułgarji zaledwie żelazna ręka Stambułowa dławiła agitację rosyjską.

Trudności polityki zagranicznej

W Kroacji wreszcie samej zaburzenia, jakie miały miejsce około 1884 r., za podkład ideowy miały ideologję „tryalizmu“, t. j. stworzenia z Kroacji, Bośni, Hercogowiny i Dalmacji jednostki państwowej równorzędnej z Austrją i Węgrami—trzeciego państwa monarchji. Wszystkie te trudności jednak zostały przez politykę austro-węgierską pokonane zwycięsko i powoli ujawniły się dążności tej polityki do dalszych zdobyczy na Bałkanach przez opanowanie Albanji i Macedonji oraz dojście do morza Egejskiego. Plan ten jednak mógł być urzeczywistniony jedynie za zgodą lub też wbrew woli Rosji. Ponieważ zaś zgoda Rosji była niemożliwa, zanosiło się długi czas poważnie na wojnę z tym mocarstwem. Wojna austryjacko-rosyjska, a po ustaniu umowy reasekuracyjnej rosyjsko-niemieckiej ogromna wojna Niemiec i Austrji z Rosją, wchodziła poważnie w rachuby ówczesnej polityki austryjackiej. W okresie tym były też chwile, jak widzieliśmy, że pokój wisiał na włosku i groźbę wybuchu zażegnał na lat kilkanaście niespodziewany pożar w Chinach, dokąd pośpieszyły po łatwą zdobycz mocarstwa europejskie. Austro-Węgry jednak nie poszły na Daleki Wschód wraz z innemi mocarstwami, pragnąc wykorzystać tę chwilę dla dalszego ugruntowania się na Bałkanach.

Przeciwniczka Austro-Węgier na Bałkanach, Rosja w tym okresie reakcji ogólnej stała na jej czele pod rządami znanego nam już cara Aleksandra III (1881 — 1894) i następcy jego, Mikołaja II (1894 — 1917). W polityce zagranicznej Aleksandra III-go, jak przypuszcza historyk M. Pokrowskij, odbiło się smutne doświadczenie wpływu wojny tureckiej na sprawy wewnętrzne Rosji. Reakcja rosyjska zrozumiała, że rządzony przez nią carat nie może podołać nietylko wojnie z pierwszym lepszym mocarstwem europejskim, ale nawet z przeciwnikiem, zostającym pod kierunkiem instruktorów europejskich. **Rosja**

Zrozumienie tej prawdy było właśnie podstawą ideologji polityki zagranicznej „Cara-Twórcy pokoju“ (Mirotworec), jak chętnie nazywano Aleksandra III. Reakcyjna Rosja nie mieszała się za jego panowania w sprawy Europy, **„Car Mirotworec„**

żądając wzamian jedynie zupełnego powstrzymania się mocarstw Zachodu od wtrącania się w sprawy rosyjskie. Takie były podstawy rosyjskiej polityki mocarstwowej. Dzięki też w znacznym stopniu temu chmury, zbierające się stale w okresie czasu pomiędzy wojną japońsko-chińską a Kongresem Berlińskim na horyzoncie europejskiej polityki międzymocarstwowej, nie zakończyły się burzą wojenną. W polityce zagranicznej zresztą Aleksander III był jak najczynniejszym zwolennikiem „zbrojnego pokoju". Armja rosyjska za jego panowania została zreformowana ostatecznie, otrzymała nowożytne uzbrojenie i doprowadzona do niebywałej ilościowo potęgi — 900 tysięcy podczas pokoju i 4 miljony żołnierza w czasie wojny! Fortece i ufortyfikowane porty powstawały jeden za drugim. Flota wojenna na morzach: Baltyckim i Czarnym stanęła na równi z flotami państw kontynentalnych Zachodu. Polityką zagraniczną Rosji kierował Aleksander III osobiście, usunąwszy od steru zasłużonych działaczy poprzedniego panowania, przeprowadzających własne programy, ks. Gorczakowa i hr. Ignatjewa, a powierzywszy formalne rządy w tej dziedzinie posłusznemu karjerowiczowi Giersowi. W krótkim też czasie tradycyjne porozumienie trzech cesarzy, które wydawało się być wzmocnione przez ciągłe zjazdy monarchów między 1883 a 1885 rokiem [1]), zaczęło z osobistej inicjatywy nacjonalisty rosyjskiego i dawnego protektora panslawizmu wojującego cara, należeć do przeszłości. Sprawa bułgarska, jak widzieliśmy, poróżniła ze sobą „Trójprzymierze 1772 r." Rosja rozpoczęła wojnę celną z Niemcami i Austrją, zarządzając równocześnie demonstracyjną koncentrację armji w Królestwie, na Litwie i Rusi. Osobisty jednak również wpływ cara nie dopuścił do starcia zbrojnego. Rosja, jak widzieliśmy, pomimo dotkliwej porażki w sprawie bułgarskiej, poprzestała na groźbach i utworzeniu aljansu Rosji z Francją, który miał zrównowa-

Zbrojenia rosyjskie

[1]) W Gdańsku, Aleksandrowie, Skierniewicach, Kromieryżu.

żyć Trójprzymierze. W roku 1887 również nie bez osobistego wpływu cara zakończona została rywalizacja Anglji z Rosją układem, uznającym za granicę sfer wpływów obu mocarstw w Azji Środkowej obszar leżący pomiędzy Murhab i Amu-Darją.

Nie mniej, niż w polityce zagranicznej, mocna indywidualność Aleksandra III zaciężyła i na sprawach wewnętrznych Rosji. Tu Car-Mirotworec oddziaływał na sprawy w duchu konsekwentnie zachowawczym i reakcyjnym, powierzywszy najważniejsze stanowisko zakamienialym reakcjonistom, jak Pobiedonoscew, hr. D. Tołstoj, Deljanow, i in. Podstawą rządów stały się podniesione do godności dogmatu hasła: prawosławje, samodierżawje i nacjonalizm. Rusyfikacja kresów, a w tej liczbie i ziem polskich, poszła w przyśpieszonym tempie, równocześnie zaś najskrajniejsza reakcja zapanowała we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Biurokracja, wciąż ulepszana i wzmacniana, otrzymała zupełną dyktaturę, a zarządzenia wyjątkowe, zmierzające do skrępowania życia obywatelskiego, które przedsięwzięto w końcu panowania Aleksandra II wobec terroru „nihilistów", stały się normalnym stanem za rządów jego następcy. Stan też „wzmocnionej ochrony", odpowiadający stanowi wojennemu, trwał na całym obszarze Rosji przez cały czas rządów Aleksandra III. Żandarmerja i tajna policja polityczna działały bez kontroli, pomimo złamania już w początkach panowania tego cara szeregiem okrutnych wyroków i egzekucji ruchu rewolucyjnego. Prasę poddano surowej cenzurze, samorząd miejski i ziemski ograniczono do ostatecznych granic. Sądy przysięgłych w sprawach politycznych zniesiono, zastępując je wyrokami administracyjnemi. Sądownictwo poddano bacznej kontroli władz politycznych, szkolnictwo ograniczono, przekazując znaczną część szkoły ludowej prawosławnemu klerowi, oraz zamykając większość wyższych i średnich szkół prywatnych. Uniwersytety zostały skrępowane do ostateczności. Do rządowych szkół osławione rozporządzenie min. Deljanowa w 1886 r. zamknęło nieomal dostęp dzieciom warstw ludowych. Wogóle, opiekując się bardziej zresz-

Sprawy wewnętrzne

tą teoretycznie, niż praktycznie stanem ekonomicznym, ludu, rząd Aleksandra III zwalczał wszelką demokrację. Chłopów np. oddano pod zarząd rekrutujących się wyłącznie ze szlachty „ziemskich naczelników", którzy łączyli w swych rękach administrację i sądownictwo niższe nad chłopem. Urzędy zmonopolizowano wyłącznie w rękach szlachty. Rosja słowem, za Aleksandra III, była obrazem najsilniejszej reakcji.

W uznawanej powszechnie, jako typ państwa liberalnego, za antytezę caratu—Anglji na porządku dziennym stała wciąż kwestja Irlandji. Sprawa Home-Rule'u została w r. 1885 zupełnie wyraźnie postawiona przez Parnella. Na mittyngu w Dublinie powzięto uchwałę z żądaniem parlamentu i ministerjum dla Irlandji wraz z możnością samodzielnej polityki celnej. Gladstone wówczas z jednej strony, zachowacy—przez wice-króla Irlandji—z drugiej wyrazili gotowość układów w tej kwestji. Parnell jednak narazie nie wszedł w porozumienie z żadną partją i całą energję skierował na zorganizowanie i wzmocnienie własnych szeregów, co dało wspaniały wynik. Na wyborach parnelliści, zgrupowani pod hasłem Home-Rule'u otrzymali 86 mandatów wobec 335 liberałów i 249 zachowawców. Irlandczycy więc stawali się „języczkiem u wagi" parlamentu—partją decydującą, bez której żadne ze stronnictw nie było w stanie uzyskać większości. Gabinet Salisbury'ego, widząc rozpaczliwą dla siebie sytuację, spróbował zmobilizować reakcję i zapowiedział zamknięcie Ligi Narodowej oraz prawo wyjątkowe przeciw bojkotowi. Blok jednak liberałów z Irlandczykami obalił Salisbury'ego. Parnell, aczkolwiek w trakcie wyborów piętnował nieszczerość liberałów, porównywując politykę Anglji względem Irlandji do polityki caratu względem Polski, w nowej izbie zawarł stałe przymierze z Gladstonem. Dzięki temu Gladstone uzyskał stanowczą większość, wzamian za co wniósł projekty: 1) samorządu dla Irlandji na wzór kolonji angielskich i 2) reformy rolnej — uwłaszczenia dzierżawców irlandzkich. Projekty te, będące poniekąd wstępem do żądanego przez Irlandję Home Rule'u, wywo-

Sprawa Irlandji

Rozłam wśród liberałów

łały protesty części liberałów, którzy z radykałem Joe Chamberlaine'm, lordem Hartingtonem i Balfourem na czele wystąpili ze stronnictwa i utworzyli nową partję „unjonistów". Obok sprawy Irlandji, unjonistów z liberałami poróżniła jeszcze umiarkowana polityka zagraniczna Gladstone'a, oraz idee imperjalizmu wszechświatowego (patrz str. 100), którego najgorliwszym apostołem był Chamberlain. Rozłam w obozie liberalnym rozbił większość. Gladstone zmuszony był rozpuścić parlament i nowe wybory (lato 1886 r.) odbyły się pod hasłem za i przeciw Home Rule'owi. Z urny wyszła większość wroga Irlandczykom i umiarkowaniu liberałów, wybrano bowiem 317 zachowawców, 75 unjonistów, 191 liberałów. Irlandczycy utrzymali swoje 86 mandatów. Gladstone podał się do dymisji i lord Salisbury, zapewniwszy unjonistów o intensywności swego programu i sympatjach imperjalistycznych, uzyskał stanowczą większość i stworzył gabinet na razie czysto zachowawczy. Nowy gabinet w dość szybkim czasie usunął z wokandy sprawę irlandzką. Mimo wytrwałą i umiejętnie prowadzoną walkę parlamentarną i wzmożoną agitację, Home Rule został odrzucony, a w Irlandji pod kierunkiem Balfoura wrócono do polityki „ostrego kursu". Co gorsza, sami Irlandczycy z powodu osobistości Parnella, którego rząd angielski zwalczał, nie przebierając w intrygach i środkach, rozpadli się na dwa stronnictwa. Parnell, przeciwko któremu po jego procesie o cudzołóstwo wystąpił cały kler katolicki, znalazł się w mniejszości i powoli utracił swój wpływ zupełnie. Sprawa irlandzka, tak żywo poruszająca opinję angielską do niedawna, zeszła na razie w cień.

Upadek Home-Rule'u

W czasie tej walki zachowawcy, pragnąc pozyskać sobie sympatje żywiołów demokratycznych, dokonali jednak kilku reform doniosłych, będących zupełnym przewrotem w życiu wewnętrznym Anglji. Taką reformą była przedewszystkim reforma samorządowa, znosząca średniowieczny system patryjarchalnych hrabstw i wprowadzająca w życie (1889 r.) samorząd gminny

Reformy demokratyczne

miejski i wiejski, oparty na żywiołach ludowych. Rady hrabstw i parafji zastąpiły dawny monopol arystokracji i kleru, otwierając nową erę w publicznym życiu Anglji, erę powszechnej i zupełnej demokratycznej kultury i życia narodowego. W przeciwieństwie więc do stałego lądu, konserwa angielska nie lękała się daleko idących reform demokratycznych, rywalizując co do tego z liberałami. Nie mając zaś w swym składzie zastępu całego pomniejszych fabrykantów i przedsiębiorców, tworzących podstawę stronnictwa liberalnego, zachowawcy angielscy dalej szli w ustępstwach dla klasy robotniczej. Ułatwiło to zachowawcom pozyskiwanie od czasu do czasu głosów proletarjatu fabrycznego, prowadzonego przez potężne organizacje fachowych robotników—Trades-Uniony. Słaby bardzo ruch socjalistyczny nie przeszkodził tym sojuszom. Organizacje zaś socjalistyczne: Niezależna partja robotnicza, Towarzystwo Fabjanów i Federacja socjalno-demokratyczna znajdowały się w zaczątkowym stadjum, a socjaliści w Izbie gmin, Burns i Kein Hardie, głosowali zazwyczaj z radykalnym odłamem liberałów. Stopniowo tylko wzmaga się myśl o tworzeniu proletarjackiej partji pracy, mającej na celu między innemi propagandę i stopniowe wprowadzanie w życie uspołecznienia ziemi oraz kapitału.

Ruch robotniczy i zachowawczy

Na sympatjach i głosach robotniczych zato na razie urosła partja unjonistyczna, której ośrodkiem pierwotnym były słynne Midlands—dziesięć hrabstw przemysłowych, zgrupowanych koło okręgu wyborczego Chamberlaina, Birmingham i zawierających przeszło 40,000 fabryk i zakładów przemysłowych. Jest to na większą skalę coś w rodzaju okręgu Nadreńskiego w Niemczech lub południowego Śląska, czy Zagłębia Dąbrowskiego, ziem naszych, obraz typowy dzisiejszego ustroju kapitalistycznego. „W kopalniach i fabrykach tamtejszych pracuje przeszło sto tysięcy robotników — pisze o „Midlands" znawca Anglji współczesnej [1])—Ziemia ta, po-

„Midlands" ojczyzna unjonizmu

[1]) Dioneos: Oczerki Sowriemiennoj Anglji, str. 27.

kryta jest grubą lśniącą warstwą pyłu węglowego i nie daje nic dla wyżywienia miljonowej swej ludności poza gliną, kruszcami i węglem. Rok rocznie nowe przedmieścia i nowe miasta przybywają do szeregu miast starszych. Nad przedmieściami sterczą wysokie kominy fabryczne, nad któremi, niby sztandar zwycięski, powiewa czarna chmura dymu. W nocy ten sztandar kapitału nabiera krwawo-czerwonej barwy. W ciągu całego niemal roku te posępne miasta pozostają zasnute mgłą, a gdy mżyć deszcz pocznie, z nieba spadają bryzgi błota—rezultat wiecznego kopciu. Co roku rozwarte szeroko paszcze fabryczne pochłaniają rosnącą wciąż masę żyć ludzkich, wypartych z zamierających wsi. W Midlands widzieć można setki gałęzi przemysłu. Obok siebie stoją fabryki przerabiające: żelazo, miedź, kruszce szlachetne, skóry, kości, szkło, porcelanę"...

Początek imperjalizmu

Tu właśnie, w tym prawdziwym, jak gdyby przez Zygmunta Krasińskiego przeczutym piekle współczesnego ustroju, garść polityków mieszczańskich, hołdujących radykalizmowi, wykorzystała trwający od 1883 r. kryzys w przemyśle angielskim dla pchnięcia na nowe tory politycznej myśli swego narodu. Z rozwojem przemysłu Ameryki, Niemiec, Belgji,—Midlands zaczęły tracić swoje rynki, zarzucane dotąd nie znającemi konkurencji towarami firm angielskich. Wzmagająca się drożyzna, obok coraz częściej napotykanego braku pracy, poruszyły proletarjat. Równocześnie zaś rosnące w nieskończoność zapasy kapitałów kazały szukać nowej lokaty i ochrony dla już istniejącej. Tradycyjny laisse faire'yzm i wolność handlu zaczęły wydawać się niedogodnemi. Interwencja państwa w obronie, zarówno interesów pracy, jak i zysków kapitału, zaczęła wydawać się koniecznością. Nieśmiała, spokojna i trzymająca się starych dogmatów mieszczańskich polityka liberalna poczynała dawno już ciężyć, zarówno wielkiemu kapitalizmowi, jak i rzeszom robotniczym. Wreszcie program Home-Rule'u, w którym jednym z ważniejszych punktów była gwarancja samodzielności gospodarczej Irlandji, przepełniła czarę. Jako reakcja, zjawia się hasło jedności ekonomicznej polityki całego świata brytań-

skiego. Połączenie wszystkich kolonji brytańskich w jedno olbrzymie Imperjum, osłonione przez wysokie cła od obcych wpływów, wystarczające samo sobie, a zbytek swej produkcji wyrzucające na rynek wszechświatowy pod osłoną olbrzymiej floty i armji czterystumiljonowego wszechświatowego Imperjum Wielkiej Brytanji. Potężna ta koncepcja zupełnego przewrotu w stosunkach państwowych i wielkomocarstwowych Anglji zupełnie wkrótce zaćmiła punkt wyjścia unjonistów, zwanych zresztą coraz częściej imperjalistami, a mianowicie ścisłą unję z Irlandją i protest przeciwko Home-Rule'owi. Hasłem ich stała się powszechna unja wszystkich kolonji z macierzą i wytworzenie jakiegoś do olbrzymiej skali podniesionego Dominion of Canada lub Stanów Australji. Do ugruntowania się haseł imperjalizmu niemało przyczyniło się skosmopolityzowanie na olbrzymią skalę kapitału angielskiego, który od 1888 roku „awantury egipskiej" wzrósł o 200%, lokując miljardy f. st. w przedsiębiorstwach całego świata. Zupełne jednak zwycięstwo imperjalizmu w opinji politycznej i samej polityce Anglji nastąpiło znacznie później. W okresie, omawianym przez nas, imperjalizm przyczynił się jedynie do zupełnego zreformowania programu i taktyki mieszczańskiego liberalizmu, zarówno pod względem spraw wewnętrznych, jak i polityki zagranicznej.

Imperjalizm angielski

Ostatnie bowiem piętnastolecie długiego panowania podeszłej w latach królowej (zm. 1900 r.) nie sprzyjało żadnym zmianom w stosunkach i polityce angielskiej. Konserwatyści po dawnemu też zdobywali nowe posiadłości, przyłączając ces. Birmańskie oraz rozległe przestrzenie na północy Indji, przygotowując w ten sposób powoli uzależnienie od siebie Persji i Tybetu. W Afryce, na zasadzie układów z Niemcami, Francją i Portugalją, Anglja znacznie powiększyła zarówno swoje posiadłości, jak i „sfery interesów", coraz to bardziej okrążając republiki burskie, których niezależność wydawała się bardzo niepewną. Równocześnie, jak widzieliśmy (por. str. 100) idee imperjalizmu zaczęły przenikać stopniowo wszystkie odłamy polityczne, zarówno zacho-

Polityka zachowawców

wawczych, jak i liberalnego odłamu. Podczas jubileuszów królowej 1887 i 1897 r. imperjaliści na zjazdach przedstawicieli kolonjalnych rządów, zwołanych do Londynu gorąco protegowali ideę federacji ekonomicznej i wojskowej wszystkich kolonji z macierzą. Wśród opinji publicznej żywo działał specjalny Royal Colonial Institute, oraz specjalna liga imperjalistyczna: „Imperial Federation League", szło to jednak w początkach dość opornie. Osiągnięto zjednoczenie celne z południową Afryką i konwencję wojskową z Australazją, a częściowo i z Kanadą. Śmiałością swych koncepcji zresztą i widokami na wzmożenie kapitału i mieszczaństwa imperjalizm bardzo szybko stał się niedogodnym dla urzędowego konserwatyzmu. Okoliczność ta oraz zwrot reakcyjny w polityce wewnętrznej dały w krótkim czasie możność zwycięslwa liberałom, którzy, zrozumiawszy sytuację, wystąpili obok hasła uregulowania sprawy irlandzkiej z rozległym programem polityki wewnętrznej. Do programu tego weszły, poza zmienionym nieco Home-Rule'm, projekty rozdziału kościoła od państwa w Walji i Szkocji, nowego rozszerzenia praw wyborczych do parlamentu, reformy Izby Lordów, oraz prawodawstwa pracy i agrarnego. Poparci przez socjalistów i cały ogół robotniczy, liberałowie zwyciężyli na wyborach 1892 roku, zdobywając 275 mandatów przeciwko 270 zachowawcom, podczas gdy 45 unjonistów tworzyło mniejszość wobec 80 Irlandczyków. Gladstone raz jeszcze postawił projekt Home Rule'u. Po ożywionych debatach Izba gmin przyjęła go. Natomiast Home Rule przepadł olbrzymią większością w Izbie lordów. Była to jednocześnie klęska Irlandji na rzecz imperjalizmu i w samej partji liberalnej. Gladstone usunął się ze stanowiska leadera i jego miejsce zajął imperjalista, lord Roseberry, który uroczyście wyrzekł się Home-Rule'u do czasu zgody nań narodu angielskiego. Energicznie natomiast w imieniu obozu liberalnego podkreślone zostało hasło federacji imperjalistycznej, które odtąd stało się wspólnym w programie obu zasadniczych odłamów politycznej myśli angielskiej.

Przełom w liberalizmie angielskim

Dwa te zjawiska: zwycięstwo hasła wszechświa-

towego imperjalizmu w Anglji oraz Chin przez Japonję i ujawniona znienacka świetna perspektywa niezmiernych zdobyczy w razie podziału olbrzymiego, a zdawało się, zmurszałego w zupełności „Cesarstwa Środka“, stworzyły zupełny przełom w koncepcjach i stosunkach międzynarodowej polityki europejskiej. Wobec perspektyw na Dalekim Wschodzie cały kocioł niezgody międzymocarstwowej, jakim był dotąd Blizki Wschód—Półwysep Bałkański — wydał się zbyt mało interesującym. „Chory człowiek“ Dalekiego Wschodu—obok dokonanego w tym właśnie czasie ostatecznego podziału Afryki—wytwarzał dla wielkich narodów europejskich konieczność wyjścia daleko poza szczupłe granice europejskie. Interesy wielkomocarstwowe lada chwila mogły się skrzyżować tak samo, jak interesy wielkich kapitałów poszczególnych narodów gdzieś daleko nad Oceanem Spokojnym, czy Indyjskim, jak dotąd krzyżowały się nad Bosforem, lub nad Renem, czy w Bułgarji lub Serbji. Arena historji rozszerzała się olbrzymio—historja polityczna przestawała być europejską i zaczynała być wybitnie wszechswiatową. Wobec tego zupełnej zmianie musiało ulec i ułożenie się międzypaństwowych konstelacji europejskich. Wszechświatowy imperjalizm angielski z jednej strony np., a możność zaboru Mandżurji, Mongolji i Korei przez Rosję z drugiej strony najzupełniej pozwoliły zlekceważyć odwieczną rywalizację tych dwu mocarstw w Konstantynopolu. Dzięki temu upada powoli cała dotychczasowa platforma polityki Anglji na Bałkanach, polegająca na podtrzymaniu istnienia i całości Turcji. Rosja również zaczyna lekceważyć sprawy bałkańskie, dzięki czemu udało się Bułgarji uzyskać przebaczenie. Osiągnęła to zręczna polityka księcia Ferdynanda po śmierci Aleksandra III-go. W roku 1896 następca tronu bułgarskiego, ks. Borys, został ochrzczony w prawosławnej cerkwi, a ojcem chrzestnym zgodził się zostać sam car Mikołaj II. Książę Ferdynand został uznany przez Turcję i wszystkie państwa. Z usunięciem z horyzontu europejskiego

Przełom w polityce międzymocarstwowej

Stosunki się równają

Sprawy bałkańskie

chmury bułgarskiej, ostatecznie wyjaśniać się zaczął i cały horyzont polityczny. W roku 1897 następuje traktat Austro-Węgier, trapionych przez chroniczne przesilenie wewnętrzne, oraz Rosji, chcącej mieć wolne ręce przy zagarnianiu Mandżurji. Traktat ten zawiera hrabia Gołuchowski, party przytym przez znaczną część opinji polskiej — zrażonej zwrotem polityki Prus w ziemiach polskich. Rezultaty tego traktatu dały się odrazu odczuć na Bałkanach.

Chrześcijanie tureccy po raz pierwszy odczuwają zupełne opuszczenie ich przez Europę i nacjonaliści tureccy bezkarnie urządzają straszliwą rzeź Ormian. Grecja znów, która dała się unieść marzeniom wielkogreckim i agitacji partji Ethnike Heteria, poniosła straszną klęskę, Chcąc wykorzystać powstanie na Krecie dla przyłączenia tej wyspy do swego terytorjum, party przez opinję publiczną, rząd Deljanisa wypowiedział wiosną 1897 roku wojnę Turcji i ośmdziesięciotysięczna armja grecka, wspomagana przez pięciotysięczny korpus ochotniczy i legję cudzoziemską, przeszła granicę. Przeciwko nim ruszył Edhem Pasza ze 120-tysięczną armją i odrazu zadał głównej armji greckiej pod wodzą ks. następcy tronu Konstantego klęskę pod Laryssą (23.IV) W dwa tygodnie później Grecy ponieśli nową klęskę na polach Farsalskich i zostali wparci z powrotem do ojczyzny przez historyczne Termopile. Edhem Pasza wkroczył do Grecji, zajął całą Tessalję i wobec zupełnego rozproszenia armji greckiej szedł na Ateny. Równocześnie wojska greckie musiały w zupełności opuścić Kretę. Klęska Greków była zupełna, wobec jednak porozumienia Rosji z Austrją, która zastrzegła niedopuszczenie żadnych zmian na Bałkanach Turcja nie mogła wyzyskać zwycięstwa. Pokój w Konstantynopolu w grudniu tegoż roku zawarty, zmusił Grecję do zapłacenia przeszło 100 miljonów kosztów wojennych. Kreta jednak uzyskała szeroką autonomję pod osłoną bagnetów oddziałów większych mocarstw europejskich.

Wojna grecko-turecka

Po umiejscowieniu rozterek bałkańskich cisza zapanowała w Europie. Powoli zaczęło urabiać się prze-

konanie, że w Europie wojny już do przeszłości należą, że pokój bezwzględnie został zapewniony. Syta reakcja, opanowawszy nieomal wszędzie rządy, myślała jedynie o zdobyciu nowych terenów dla kolonizacji i zbytu towarów w dalekich krajach. Milkły powoli hasła revanche'u francuskiego, mocno zresztą skompromitowane przez bulanżyzm, wygładzono chropowatości bałkańskie. Przyzwyczajano się widzieć jedynie widmo groźby przyszłej rewolucji socjalnej, jako niebezpieczeństwo, które należało tak czy inaczej zażegnać. Ruch pacyfistyczny zaczął się szerzyć mocno, zapewniając ogół o niemożliwości wojny w Europie na przyszłość. Rosja —ostoja reakcji—przygotowywała projekty stałego sądu rozjemczego i powszechnego ograniczenia zbrojeń.

Stan polityczny Europy

W takich warunkach niewiele danych dla swego powodzenia miała wskrzeszona po dwudziestoletnim upadku zupełnym irredenta polska. Wpływ Ligi Polskiej, o której powstaniu w tym okresie w początkach rozdziału mówiliśmy, zaznaczał się niesłychanie słabo, wyłącznie nieomal wśród żywiołów młodszej inteligencji. Słabiuchne spiski patryjotyczne i socjalistyczno-narodowe (P. P. S.) w Królestwie Polskim, maleńkie manifestacje w rocznice narodowe, opłacane wielkiemi ofiarami, oraz syzyfowa praca wśród ludu—to było wszystko, na co mógł zdobyć się obóz irredentystyczny w zaborze rosyjskim. I to jednak było szybko zatarte w opinji publicznej przez żywiołowy wybuch lojalizmu względem caratu po śmierci Aleksandra III. W innych natomiast zaborach demokratyzacja życia politycznego i narodowego, obok tego renesansu patryjotyzmu czynu, dała widoczne korzyści w postaci ożywienia się ruchu narodowego i podniesienia poziomu kultury narodowej. Pięknym tego obrazem była wystawa powszechna we Lwowie, urządzona w r. 1894 w stuletnią rocznicę Powstania Kościuszkowskiego.

Sprawa polska

1964

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO BIBLIOTEKA

TOWARZYSTWO WYDAWNICZE W WARSZAWIE

KSIĘGARNIE: MAZOWIECKA 12 MARSZAŁKOWSKA 143.

Nowe wydawnictwa.

Mk. f.

Helena Bobińska. O szczęśliwym chłopcu. Powieść dla młodzieży. 5 —

Dante Alighieri. Vita Nuova (Nowe Życie) brosz. 2·50 w oprawie pł. 5 50
w opr. zbytk. 12 50

W. Dunin. Prawa wojny i pokoju. 2 —

Marja Dąbrowska. Dzieci Ojczyzny. (Opow. hist. dla dzieci). 6 —

J. Grabiec. Powstanie Styczniowe 1863—1864 brosz. 6·25 w opr. pł. 9 25
karton 7 75

J. Grabiec. Dzieje Polski Niepodległej brosz. 4·— w opr. pł. 7 —

J. Grabiec. Dzieje porozbiorowe Narodu Polskiego brosz. 4 75
w opr. pł. 7 75

J. Grabiec. Dzieje Współczesne (1871/1916).

Benedykt Hertz. Przygody Magdusi. Powieść dla dzieci z ilustr. M. Wertensteinówny 3 40

St. Kutrzeba. Królestwo i Galicja. 2 40

Bolesław Limanowski. Dzieje Litwy brosz. 1 25

Jan Lorentowicz. Polska Pieśń Niepodległa brosz. 2 50
w opr. zamsz. 5 50

F. Mirandola. Tempore Belli. 3 75

Janina Mortkowiczowa. Z naszej szkoły 4 —

Wacław Sieroszewski. Beniowski. Powieść historyczna (odpowiednia dla starszej młodzieży) brosz. 6·25 karton 8 25
Wydanie na lepszym papierze „ 10 —

Wacław Sieroszewski. Ocean. brosz. 8·— kart. 10 —
Wydanie na lepszym papierze „ 12 —

Edward Słoński. Jak to na wojence... Opowiadanie dla dzieci z ilustr. A. Dzierzbickiego 4 50

Juljusz Słowacki. Pisma mistyczne w układzie St. Wyrzykowskiego brosz. 4·40 w opr. pł. 6·90 w opr. zamsz. 7 40

Andrzej Strug. Dzieje jednego pocisku (powieść) brosz. 6 — kart. 10 —

— Chimera (powieść)

Józef E. Szarzyński. W Karpatach Powieść dla młodzieży. 4 —

Wincenty Trojanowski. Malarstwo Włoskie z 40 planszami brosz. 15 —
w opr. pł. 21 — w opr. zbytk. 30 —

W Pamiętnym roku wojny. Książka zbiorowa dla młodzieży, ilustracye S. Norblina 5 —

Leon Wasilewski. Kresy Wschodnie. 4 50

Stefan Żeromski. Nawracanie Judasza brosz. 6·25 wyd. zbytk. w opr. 18 —

— Zamieć brosz. 6·25 wydanie zbytk. w op 18 —

A/5289 1.